

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 68. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 13 września 2018 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2018

SPIS TREŚCI

86. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 13 września 2018 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Sylwester Tułajew 117

Punkt 13. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Dariusz Starzycki 117

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Sławomir Mazurek 118

Poseł Andrzej Gawron 119

Poseł Jerzy Paul 119

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Sławomir Mazurek 119

Poseł Ryszard Wilczyński 119

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Sławomir Mazurek 120

Poseł Rajmund Miller 121

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Sławomir Mazurek 121

Poseł Robert Mordak 121

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa

Rady Ministrów Paweł Szrot 122

Poseł Robert Mordak 123

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa

Rady Ministrów Paweł Szrot 123

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 13. porządku dziennego (cd.)

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz 124

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości Michał Wójcik 124

Poseł Witold Zembaczyński 125

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości Michał Wójcik 125

Poseł Dariusz Kubiak 126

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Tadeusz Skobel 126

Poseł Małgorzata Janowska 127

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Tadeusz Skobel 127

Poseł Krzysztof Gadowski 128

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Tadeusz Skobel 128

Poseł Krzysztof Gadowski 130

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Tadeusz Skobel 130

Poseł Anita Czerwińska 130

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski 130

Poseł Anita Czerwińska 131

Poseł Zofia Czernow 131

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski 131

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka 133

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski 133

Poseł Grzegorz Puda 133

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Magdalena Gawin 134

Poseł Barbara Bartuś 135

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji

i Rozwoju Artur Soboń 136

Poseł Tomasz Ławniczak 137

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji

i Rozwoju Artur Soboń 137

Poseł Lidia Burzyńska 138

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Marzena Machałek 138

Poseł Joanna Borowiak 139

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Marzena Machałek 139

Punkt 14. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Poseł Marek Sawicki 140

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudski 141

Poseł Robert Telus 143

Poseł Kazimierz Płocke 143

Poseł Zbigniew Sosnowski 143

Poseł Piotr Polak 144

Poseł Dorota Niedziela 144

Poseł Jan Łopata 144

Poseł Ryszard Bartosik 145

Poseł Ryszard Wilczyński 145

Poseł Krystian Jarubas 145

Poseł Bernadeta Krynicka 146

Poseł Gabriela Lenartowicz 146

Poseł Aleksander Mrówczyński 147

Poseł Zbigniew Ajchler 147

Poseł Jerzy Małecki 147

Poseł Anna Cicholska 147

Poseł Andrzej Kryj 148

Poseł Marcin Duszek 148

Poseł Ewa Szymańska 148

Poseł Piotr Pyzik	149
Poseł Joanna Borowiak	149
Poseł Marek Sawicki	149
Poseł Robert Telus	150
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudski	150
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek	
Małgorzata Kidawa-Błońska	152
Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o po- wszechnym obowiązku obrony Rzeczy- pospolitej Polskiej	
Minister Obrony Narodowej	
Mariusz Błaszczak	152
Poseł Wojciech Buczak	154
Poseł Cezary Grabarczyk	155
Poseł Paweł Szramka	156
Poseł Radosław Lubczyk	156
Poseł Krystian Jarubas	157
Poseł Anna Maria Siarkowska	158
Poseł Joanna Frydrych	158
Poseł Czesław Mroczek	159
Poseł Cezary Grabarczyk	159
Poseł Michał Jach	159
Poseł Paweł Szramka	160
Poseł Wojciech Buczak	160
Poseł Piotr Pyzik	160
Minister Obrony Narodowej	
Mariusz Błaszczak	161
Poseł Joanna Frydrych	162
Minister Obrony Narodowej	
Mariusz Błaszczak	162
Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobi- stych oraz niektórych innych ustaw	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Krzysztof Kozłowski	163
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	164
Poseł Grzegorz Raniewicz	164
Poseł Marek Wójcik	165
Poseł Bartosz Józwiak	165
Poseł Jerzy Meysztowicz	166
Poseł Zbigniew Sosnowski	167
Poseł Jerzy Meysztowicz	168
Poseł Paweł Pudłowski	168
Poseł Grzegorz Raniewicz	169
Poseł Piotr Pyzik	169
Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska	169
Poseł Arkadiusz Marchewka	169
Poseł Grzegorz Wojciechowski	170
Poseł Marek Wójcik	170
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Krzysztof Kozłowski	170

Poseł Marek Wójcik	173
Punkt 17. porządku dziennego: Informa- cja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń-czerwiec 2018 r. (przewodnictwo Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański	173
Poseł Sprawozdawca Izabela Kloc	177
Poseł Jan Dziedziczak	178
Poseł Agnieszka Pomaska	179
Poseł Marek Krzakała	180
Poseł Marek Sowa	181
Poseł Jacek Protasiewicz	182
Poseł Michał Szczerba	184
Poseł Marek Krzakała	184
Poseł Marek Sowa	184
Poseł Paweł Pudłowski	185
Poseł Piotr Pyzik	185
Poseł Piotr Apel	186
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański	186
Poseł Jacek Protasiewicz	188
Poseł Paweł Pudłowski	188
Poseł Agnieszka Pomaska	189
Poseł Piotr Apel	189
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Stanisław Tyszkowski	190

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad	
Punkt 24. porządku dziennego: Spra- wozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecz- nego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych	
Poseł Sprawozdawca Elżbieta Duda	190
Poseł Anita Czerwińska	191
Poseł Rajmund Miller	191
Poseł Agnieszka Ścigaj	192
Poseł Elżbieta Stepień	193
Poseł Krystian Jarubas	193
Poseł Paweł Pudłowski	194
Poseł Ewa Tomaszewska	194
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Marcin Zieleniecki	194
Punkt 25. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy	

o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych

Posel Sprawozdawca Anna Kwiecień	195
Posel Alicja Chybicka	196
Posel Bernadeta Krynicka	196
Posel Zbigniew Pawłowicz	197
Posel Jerzy Kozłowski	197
Posel Marek Ruciński	198
Posel Krystian Jarubas	199
Posel Bernadeta Krynicka	200
Posel Anna Kwiecień	200
Posel Pawel Pudłowski	200
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko	201

Punkt 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego

Posel Grzegorz Wojciechowski	203
Posel Andrzej Matusiewicz	204
Posel Katarzyna Osos	204
Posel Jerzy Jachnik	205
Posel Krzysztof Paszyk	206
Posel Janusz Sanocki	206
Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska	207
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak	207

Punkt 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego

Senator Aleksander Szwed	208
Posel Marek Ast	210
Posel Katarzyna Osos	210
Posel Jerzy Jachnik	211
Posel Krzysztof Paszyk	211

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci ks. Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz	211
Posel Piotr Uruski	212
Posel Marek Sowa	212

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie

ustawy o weteranach działań poza granicami państwa

Posel Sprawozdawca Anna Schmidt-Rodziejewicz	213
Posel Tadeusz Woźniak	213
Posel Bożena Kamińska	214
Posel Pawel Szramka	215
Posel Radosław Lubczyk	215
Posel Zbigniew Sosnowski	215
Posel Tadeusz Woźniak	216
Posel Pawel Szramka	216
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Pawel Mucha	216

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	217
---------------------	-----

Sprawy formalne

Posel Małgorzata Gosiewska	217
Posel Jerzy Meysztowicz	217

Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o weteranach działań poza granicami państwa (cd.)

Głosowanie

Marszałek	218
---------------------	-----

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Głosowanie

Marszałek	219
---------------------	-----

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o spółdzielniach rolników (cd.)

Posel Sprawozdawca Zbigniew Dolata	219
Posel Zbigniew Ajchler	219

Głosowanie

Marszałek	219
Posel Zbigniew Ajchler	219
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski	220
Posel Zbigniew Ajchler	220
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski	222
Posel Zbigniew Ajchler	222

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego (cd.)

Głosowanie	
Marszałek	223
Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o pracowniczych planach kapitałowych (cd.)	
Posel Izabela Leszczyna	223
Posel Grzegorz Długi	223
Posel Paulina Hennig-Kloska	223
Posel Tadeusz Cymański	224
Głosowanie	
Marszałek	224
Posel Waldemar Andzel	224
Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Poprawek do Konwencji o pracy na morzu z 2006 r., przyjętych przez Międzynarodową Konferencję Pracy w Genewie w dniu 9 czerwca 2016 r. (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	224
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2017 roku wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (cd.)	
Posel Elżbieta Stepień	225
Posel Ryszard Wilczyński	225
Głosowanie	
Marszałek	225
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – trzecie czytanie (cd.)	
Posel Ewa Lieder	225
Głosowanie	
Marszałek	226
Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (cd.)	
Posel Sprawozdawca Elżbieta Duda	226

Głosowanie	
Marszałek	226
Posel Alicja Chybicka	226
Posel Agnieszka Ścigaj	226
Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych (cd.)	
Posel Sprawozdawca Anna Kwiecień	227
Głosowanie	
Marszałek	227
Posel Marek Sowa	227
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko	228
Posel Marek Ruciński	228
Posel Alicja Chybicka	228
Posel Marek Sowa	229
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko	229
Punkt 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (cd.)	
Posel Andrzej Matusiewicz	230
Marszałek	230
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci ks. Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	230
Punkt 22. porządku dziennego: Powołanie rzecznika praw dziecka	
Posel Michał Szczerba	230
Posel Magdalena Kochan	230
Posel Tomasz Rzymkowski	231
Posel Joanna Borowiak	232
Posel Alicja Chybicka	232
Posel Elżbieta Stepień	232
Posel Elżbieta Zielińska	233
Posel Robert Winnicki	233
Punkt 23. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
Posel Ryszard Terlecki	234
Posel Zbigniew Konwiński	234
Głosowanie	
Marszałek	234
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie obrad	
Oświadczenia	
Posel Tomasz Piotr Nowak	234

Posel Bożena Kamińska	235
Posel Aleksander Mrówczyński.	236
Posel Jan Kilian.	236
Posel Ewa Tomaszewska.	237
Posel Anna Kwiecień	237
Posel Małgorzata Pepek	238
Posel Piotr Pyzik	238
Posel Joanna Fabisiak	239
Posel Anna Cicholska	239
Posel Monika Wielichowska	240

Zamknięcie posiedzenia

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Posel Jan Kilian	243
Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska	243
Posel Sylwester Chruszcz	243
Posel Krzysztof Szulowski.	244
Posel Barbara Dolniak.	244
Posel Pawel Kobyliński	245
Posel Urszula Pasławska.	245
Posel Małgorzata Zwiercan	246
Posel Małgorzata Zwiercan	246
Posel Waldemar Andzel	247

Porządek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Beata Mazurek, Małgorzata Kidawa-Błońska i Stanisław Tyska)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Sylwestra Tułajew, Martę Kubiak, Arkadiusza Marchewkę i Jarosława Szlachetkę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Sylwester Tułajew i Arkadiusz Marchewka.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Sylwester Tułajew i Marta Kubiak.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Sylwester Tułajew:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Petycji – godz. 9,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 9,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 10,
- do Spraw Petycji – godz. 10.30,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,
- Zdrowia – godz. 11,
- Finansów Publicznych – godz. 12,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 13,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 14,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 16,
- Obrony Narodowej – godz. 17.

Dodatkowo informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Polskiej Stermierki – godz. 10,
- Parlamentarnego Zespołu ds. budowy drogi ekspresowej S-12 – godz. 11. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Proszę o zadanie pytania pana posła Dariusza Starzyckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie przygotowania projektu ustawy o przeciwdziałaniu uciążliwości zapachowej. Pytanie kierowane jest do ministra środowiska.

Poseł Dariusz Starzycki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W wielu miejscach w Polsce występują zakłady przemysłowe, które swoją działalnością powodują ogromne uciążliwości zapachowe, odorowe. Coraz więcej mieszkańców sąsiadujących z tego typu zakładami domaga się podjęcia zdecydowanych działań, aby wyeliminować tego typu uciążliwości. Podobna sytuacja ma miejsce w moim mieście, w Jaworznie, gdzie w dzielnicy Szczakowa funkcjonuje zakład garbarski, Garbarnia Szczakowa, który zajmuje się przeróbką, obróbką skór zwierzęcych. Tam w ramach procesu produkcyjnego wydobywa się ogromny fetor, ogromny odór, który jest odczuwalny nawet w dużej odległości od zakładu, zwłaszcza w upalne i ciepłe dni.

Mieszkańcy doszli już do kresu wytrzymałości i protestują przeciwko tego typu sąsiedztwu oraz domagają się podjęcia zdecydowanych działań. Dlatego też, panie ministrze, myślę, że nadszedł taki czas, że generalnie w Polsce jest taki moment, aby powiedzieć, dać sygnał tego typu przedsiębiorcom, że muszą myśleć nad zmianą technologii, tak aby wyeliminować, nie ograniczyć, lecz wyeliminować tego typu

Posel Dariusz Starzycki

uciaźliwości, albo będą musieli zmienić miejsce prowadzenia swojej działalności na takie, gdzie to nie będzie przeszkadzało mieszkańcom.

Dlatego też mam pytanie do pana ministra: Na jakim etapie są prace związane z ustawą antyodorową, ustawą, która będzie ograniczała tego typu uciaźliwości zapachowe? Jakie instrumenty prawne będą zapisane w tej ustawie, z których będą mogły skorzystać samorządy lub inne instytucje dbające o ochronę środowiska, aby skutecznie przeciwdziałać tego typu zjawiskom? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Sławomir Mazurek.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie, Panowie Posłowie! Uciaźliwość zapachowa jest poważnym problemem zarówno w skali lokalnej, jak i w skali ogólnokrajowej. Jest to stan subiektywnego dyskomfortu odczuwanego przez człowieka, i to zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej, powodowany zapachem substancji wprowadzanych do powietrza. Uciaźliwość zapachowa jest wynikiem oddziaływania źródeł emitujących związki odorowe, które są rozpoznawane przez człowieka.

Szanowni Państwo! W roku 2017 do organów inspekcji wpłynęło prawie 1,5 tys. skarg w zakresie właśnie uciaźliwości zapachowej, co stanowi 64% spraw z zakresu zanieczyszczenia powietrza. A więc to jest potężna skala i bardzo często dotyczy nie tylko garbarni, której oczywiście z dużą wnikliwością się przyjrzymy, a o wynikach kontroli powiadomię pana posła i Wysoką Izbę. Jeśli chodzi o te... Subiektywność polega na tym, że bardzo często skargi dotyczą nie tylko garbarni, ale też miejsc, które – można powiedzieć – wydzielają pewne odory i należy to do procesu technologicznego albo źle przeprowadzonego procesu technologicznego. Mówimy tutaj o zakładach, mówimy tutaj o pracach związanych z procesami, którym podlegają odpady. Ale bardzo często dotyczy to też takich miejsc... Jeśli ktoś mieszka w sąsiedztwie palarni kawy, to po jakimś czasie ta kawa też staje się uciaźliwa, a nawet, szanowni państwo, produkcja słodczy może powodować dyskomfort, powoduje też skargi. Stąd, żeby w tych różnych obszarach pomóc przedsiębiorcom we właściwy sposób hermetyzować działalność, został przygotowany „Kodeks przeciwdziałania uciaźliwości zapachowej”. Są

tam opisane najlepsze praktyki stosowania biofiltrów, stosowania różnych narzędzi, które przedsiębiorcy mogą wykorzystać. W pierwszym rzędzie zastosowaliśmy taką zachętę.

Oczywiście cały czas prowadzimy prace. Jeśli pojawiają się jakieś możliwości, żeby można było także w innych przepisach, nie tylko w przepisach ochrony środowiska, wprowadzić informację czy wprowadzić pewne narzędzia dotyczące przeciwdziałania uciaźliwości zapachowej, to staramy się to robić. Kodeks, o którym powiedziałem, został przygotowany już w roku 2016. Jest on dostępny na naszych stronach internetowych, został dość szeroko rozesłany i przedsiębiorcy z tego korzystają. Także w Ministerstwie Środowiska została opracowana lista substancji i związków chemicznych, które są przyczyną uciaźliwości zapachowej. Tutaj przeprowadzono ekspertyzy, tak aby właśnie w odniesieniu do procesów oczyszczania ścieków, przeróbki, składowania odpadów, produkcji rolnej, przemysłu chemicznego sporządzić listę substancji potencjalnie uciaźliwych zapachowo, a także wyznaczyć jednostki zapachowe oraz wartości dopuszczalnych stężeń w powietrzu substancji, związków chemicznych. Czyli to, co można zmierzyć, staraliśmy się zmierzyć, a wyniki tego – włączyć do dalszych prac legislacyjnych.

Oczywiście jeśli chodzi o obecne prawodawstwo krajowe, mamy szereg regulacji i w Prawie ochrony środowiska, i w ustawie o nawozach i nawożeniu, i w rozporządzeniach ministra w zakresie odpływu azotu ze źródeł rolniczych. Także w Prawie budowlanym są zapisy, które pomagają wydać lepszej jakości decyzje i przeciwdziałać uciaźliwościom. Oczywiście chodzi również o ministrów infrastruktury, gospodarki. Jest szereg tych regulacji.

Odpowiadając już na to konkretne pytanie, jak wygląda nasza aktualna praca w resorcie środowiska, to chcę powiedzieć, iż tutaj we współpracy z głównym inspektorem ochrony środowiska, z Generalną Dyrekcją Ochrony Środowiska prowadzimy pracę nad projektem ustawy o przeciwdziałaniu uciaźliwości zapachowej, co jest o tyle trudne, że nie ma takiej regulacji europejskiej, do której moglibyśmy się odwołać wprost. Musimy dostosować ją do warunków. Są czasem regulacje o charakterze landowym, uwzględniliśmy te przykłady także w naszych pracach analitycznych.

W pierwszej kolejności, co wydaje się takie najbardziej obiektywne, zresztą wspominał też o tym pan poseł, chodzi o wyznaczenie lokalizacji planowanych przedsięwzięć, których funkcjonowanie może wiązać się z ryzykiem powstania uciaźliwości zapachowej, w bezpiecznej odległości od zabudowań. Rozważa się stworzenie, na drugim etapie prac, regulacji prawnej, która pozwoli na przeprowadzenie oceny uciaźliwości zapachowej istniejących obiektów. Oczywiście wiele zależy od tego, jak sprawnie działa samorząd lokalny, jak przygotowane są plany zagospodarowania przestrzennego, jak wyglądają konsultacje społeczne, kie-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

dy tego typu instalacje się przygotowuje i planuje. I to też jest ważna rola samorządów. A jeśli chodzi o to, co jest po stronie inspekcji, to na pewno w tych miejscach, które będą wskazane, nasi inspektorzy będą obecni i będą przeprowadzać kontrolę stanu instalacji, tego wszystkiego, co może wpływać na uciążliwość zapachową. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe.

Posłowie Andrzej Gawron i Jerzy Paul, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mówił pan tutaj o tych uregulowaniach, które już obecnie obowiązują, w ramach różnych przepisów, ale również o kodeksie, który powinien przedsiębiorcę skłaniać do podejmowania działań, które ograniczają te uciążliwe zapachy.

Mam tylko pytanie: Czy rzeczywiście tutaj ministerstwo ma jakieś narzędzia wymuszające te działania? Bo jeżeli będzie ustawa, to, jak rozumiem, będą konkretne przepisy. Ale tutaj nam zależy – mam chociażby przykład z mojego powiatu, gdzie były elementy korupcji, zastraszana przedsiębiorców – żeby jednak to uregulować tak twardo.

Posel Jerzy Paul:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja mam krótkie pytanie: Czy ministerstwo planuje poszerzyć uprawnień dla RDOŚ, GIOŚ czy np. sanepidu, tak aby na żądanie np. mieszkańców te instytucje mogły badać, z czego właściciel gorzelni, mleczarni czy biogazowni wytwarza swoje produkty? Ponieważ bardzo często zdarza się tak (*Dzwonek*), że przedsiębiorca dostaje pozwolenia na określoną ilość i określoną jakość wsadu produkcyjnego...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Jerzy Paul:

...a w rzeczywistości produkuje z innych materiałów, na które nie ma zgody. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Sławomir Mazurek.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o wzmocnienie instytucji ochrony środowiska, to jesteśmy już w trakcie realizacji aktów wykonawczych do zmiany ustawy o inspekcji. Zmienia się model ochrony środowiska w zakresie inspekcji. Inspektorzy będą pracować w trybie 24-godzinnym, będą mogli dokonywać kontroli bez zapowiedzi. To jest o tyle istotne, że bardzo często zdarzało się, że w wielu instalacjach cudownie w ciągu 7 dni następowało uporządkowanie i tak naprawdę trudno było znaleźć dowody działalności niezgodnej z prawem, przestępczości.

Co do jasnego określenia zadań one już bardzo często są opisane, tylko czasem brakowało narzędzi w postaci możliwości wkroczenia na miejsce instalacji, uchwycenia momentu, w którym to się dzieje. Bardzo często te emisje pojawiały się w pewnych godzinach, np. w piątek po godz. 16 czy w weekendy, czy w godzinach nocnych, a inspektorzy w tych godzinach pracować nie mogli, chociaż w sytuacjach awaryjnych, kiedy zdarzały się np. pożary, inspektorzy mimo tego byli na miejscu. Ale tak formalnoprawnie, żeby można było to robić na dużą skalę... Przypomnę też, że liczba inspektorów ochrony środowiska wzrasta dwukrotnie, a więc na pewno będziemy mieli narzędzia do sprawnego działania. Pragnę zapewnić tych wszystkich, którzy prowadzą działalność gospodarczą w taki sposób, iż optymalizują swoje procesy biznesowe kosztem środowiska, że czuwa nie tylko inspekcja ochrony środowiska, inne służby także czuwają i że w odpowiednim czasie te osoby odczują sprawną rękę państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę o zadanie pytania pana posła Ryszarda Wilczyńskiego z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmiana, jakiej dokonaliście w ubiegłym roku w wojewódzkich funduszach ochrony środowiska i gospo-

Posel Ryszard Wilczyński

darki wodnej, okazała się wyjątkowo dojrzałą zmianą. Partia rządząca kontroluje 106 stanowisk w radach nadzorczych, chodzi też o stanowiska prezesów i wiceprezesów funduszu. Jak ustalił portal OKO.press, a są to cząstkowe dane, bo w wielu przypadkach odmówiono dostępu, wynagrodzenia członków zarządów zaczynają się od 18 tys. zł i nie wiadomo, na jakich kwotach się kończą, bo najwyższa kwota, jaką ustalono, to 23 200 zł brutto, ale jest to podstawa wynagrodzenia w mazowieckim funduszu. Zarządy zostały powołane między sierpniem a październikiem, więc pracowały raptem 4 miesiące, 2 miesiące. Okazało się, że zarządy pobrały nagrody roczne. (Oklaski) Najbardziej bulwersującym przypadkiem jest przypadek funduszu w Opolu, gdzie – jak się mówi, jak się dowiadujemy – te nagrody wyniosły odpowiednio 26 tys. zł i 24 tys. zł dla prezesa i wiceprezesa za 2 miesiące pracy.

(Posel Krystyna Skowrońska: Skandal.)

Ponieważ są to tylko cząstkowe dane, które są znane opinii publicznej, zwróciliśmy się do pana ministra, aby był uprzejmy powiedzieć, jak to jest naprawdę. Ile wynosi wynagrodzenie brutto członków poszczególnych zarządów wojewódzkich funduszy? W jakiej wysokości brutto członkom zarządów wojewódzkich funduszy zostały przyznane premie roczne za rok 2017 i za ile miesięcy sprawowania funkcji? O jaką krotność wynagrodzenie prezesów, wiceprezesów przewyższa wynagrodzenie marszałków, którzy – jak wiadomo – formalnie poprzez zarząd województwa uczestniczą w kreacji zarządów wojewódzkich funduszy? Wiemy oczywiście, że jest to atrapa, bo w istocie (Dzwonek) samorządy województw nie mają już nic do powiedzenia. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Sławomira Mazurka.

(Posel Krystyna Skowrońska: Samą prawdę, panie ministrze.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

W końcu ktoś powie prawdę.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Powoływanie się na portal, który ma w swojej nazwie „oko”, które jest chyba tylko jedno, jest nieco ślepe, ponieważ te informacje, które tam są podawane... Właśnie, a propos prawdy, teraz trochę prawdy.

Szanowni Państwo! Polityka rządu Prawa i Sprawiedliwości w zakresie ochrony środowiska, w zakresie finansowania ochrony środowiska to pragnienie

i realizacja synergii pomiędzy trzema instytucjami, które finansują inwestycje w zakresie ochrony środowiska, czyli narodowym funduszem ochrony środowiska, Bankiem Ochrony Środowiska i wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska. Bez tej synergii nie mógłby być możliwy bardzo ważny program, na który składa się 103 mld zł, dzięki któremu w Polsce będziemy w końcu mieli czyste powietrze i Polacy będą mogli wymienić swoje źródła ciepła, będą mogli termomodernizować swoje budynki. Żeby te instytucje sprawnie działały, nie trzeba kreacji marszałków. Wystarczy, że marszałkowie przestaną przeszkadzać i utrudniać pracę wojewódzkim funduszom. A kiedy przyjrzymy się też temu... Żeby ten cały aparat sprawnie działał, oczywiście potrzebne są jasne zmiany. Te zmiany zaszły w wojewódzkich funduszach ochrony środowiska, zmiany polegające m.in. na ograniczeniu kosztów.

Szanowni Państwo! W wielu funduszach było od czterech do pięciu członków. Od czasu, kiedy weszły zmiany w tym zakresie, liczba tych członków spadła do dwóch. Nawet w jednym z funduszy, w funduszu katowickim, do września był tylko jeden członek zarządu. Tak naprawdę zmniejszyliśmy składy o jeszcze jednego członka zarządu, zarząd został zmniejszony o jeszcze jednego członka, takiego wirtualnego, na którego składały się nagrody, które były wypłacane w funduszach. Dla przykładu w funduszu warszawskim za rok 2017 mimo sprzeciwu przewodniczącego rady nadzorczej wypłacono nagrody w wysokości 252 tys. zł.

(Posel Ryszard Wilczyński: Prezesom?)

(Posel Krystyna Skowrońska: Komu?)

Członkom zarządu, szanowni państwo. Tym z państwa rekomendacji, jak rozumiem.

Jeśli chodzi o Katowice, to za rok 2017 było to 330 tys. zł, liczba członków zarządu – pięciu. Warto pokazać te liczby. Jednocześnie warto powiedzieć, że ani w Warszawie, ani w Katowicach tych nagród nie było.

Oczywiście państwo zadaliście to pytanie wczoraj. Minister środowiska nie prowadzi takiego bezpośredniego monitoringu ani pensji marszałków, ani pensji ministrów. Udało nam się te informacje zdobyć. Na pewno o wszystkich tych informacjach, o wszystkich tych kwotach, o polityce oszczędności, o polityce poprawiania efektywności ekonomicznej i efektywności wojewódzkich funduszy ochrony środowiska będziemy chcieli powiedzieć w najbliższym czasie i będziemy chcieli pokazać, jak wyglądają liczby, żeby i państwo, i portal, który państwo wspomnieli, mieli jak najlepsze dane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Rajmund Miller.

Bardzo proszę.

Posel Rajmund Miller:

Panie Ministrze! Niestety uważam, że nie odpowiedział pan na pytania, które zostały panu zadane, a termin został określony i państwo dostaliście je w tym terminie.

Czy znana jest panu praktyka zmiany regulaminu wynagrodzeń polegająca na umożliwieniu pobrania nagrody jubileuszowej bez wymaganego stażu pracy? Tak się stało w Opolu. Pan prezes, który jest od kilku miesięcy, pobrał nagrodę w wysokości 23 tys. zł. Czy pan wie, że te oszczędności zrobiliście w ten sposób, że w Opolu pozbawiono pracowników regulaminowej nagrody, wszystkich pracowników funduszu?

Takie pytanie: Panie ministrze, czy znany jest panu list otwarty pracowników funduszu ochrony środowiska w Opolu, w którym pracownicy wyraźnie mówią o tym, że nowy prezes, mianowany już przez państwa, prowadzi politykę, która zdecydowanie ma charakter mobbingu wobec pracowników? Proszę ten list przeczytać. Jak nie, to my go panu dostarczymy. Nie można robić takiej polityki, że daje się prezesowi, bo jest swój, a zabiera się pracownikom za ich ciężką pracę. *(Dzwonek)* Taką państwo politykę prowadzicie dzisiaj i tak jest niestety nie tylko w funduszu ochrony środowiska, ale też w wielu spółkach Skarbu Państwa, i w tym państwie również. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle, pana czas minął.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Sławomira Mazurka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wszystkie pytania tego typu trudno odpowiedzieć bez wskazania jeszcze raz wysokości kwot, które wypłacili sobie członkowie zarządu w sytuacji, w której tak naprawę program ochrony powietrza i inne programy w ogóle nie były realizowane. Nie wspomnę już o polityce, która miała miejsce w niektórych wojewódzkich funduszach: odchodzące zarządy zaczęły wypłacać znaczące kwoty, doprowadzając, m.in. w Olsztynie, do bardzo trudnej sytuacji finansowej.

Nasza polityka jest polityką pozytywną, dzięki której – jak powiedziałem – są możliwe działania w zakresie poprawy stanu środowiska. Realizowane są bardzo ambitne projekty, tak duże i tak ważne, że są one zauważane i przez Komisję Europejską, i przez Bank Światowy. Myślę, że efekt tych działań, np. programu „Czyste powietrze”, odczują wszyscy Polacy.

Jeśli chodzi o nagrody, to wszelkie informacje na ten temat zostaną przedstawione na konferencji. Przypomnę, że w tym momencie mamy znaczącą redukcję liczby członków zarządu do dwóch osób czy nawet – jak wspomniałem – do jednej osoby w Katowicach.

(Posel Krystyna Skowrońska: Przecież to nie jest zarząd.)

Chcę powiedzieć, że nie wypłaciliśmy nagród członkom, tak jak państwo. Te nagrody dzisiaj to jest po prostu zero. Zero w Warszawie, zero w Katowicach.

(Posel Ryszard Wilczyński: A w Opolu?)

Inne szczegółowe informacje przedstawimy na konferencji prasowej, która w pełnym zakresie ukaże, jak wygląda polityka oszczędności, polityka optymalizacji kosztów w funduszach, tak aby one były sprawnym narzędziem, aby mogły służyć wszystkim obywatelom. Dziękuję bardzo.

(Posel Rajmund Miller: Panie ministrze, prosimy o zainteresowanie się Opolem.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan poseł Robert Mordak, klub Kukiz'15.

Posel Robert Mordak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! 30 sierpnia 2018 r. ogólnopolskie media przekazały porażające informacje dotyczące radomskiego układu korupcyjnego, w który według autorów zamieszani są m.in. zarówno obecni, jak i byli posłowie radomskiego okręgu Prawa i Sprawiedliwości, a także radomscy samorządowcy Prawa i Sprawiedliwości, zarządzający miastem w latach 2006–2014. Do ujawnionych w mediach zarzutów korupcyjnych odniosło się publicznie kilku prominentnych polityków radomskiego Prawa i Sprawiedliwości, twierdząc, że informacje dotyczące radomskiego układu korupcyjnego to stek bzdur. Jednocześnie za pośrednictwem mediów do opinii publicznej dotarła informacja, że jeden z najważniejszych polityków radomskiego Prawa i Sprawiedliwości, pan Igor M., będący w latach 2006–2010 drugim wiceprezydentem miasta Radomia, następnie w latach 2010–2014 pierwszym wiceprezydentem miasta Radomia, jak również będący w przeszłości członkiem rady politycznej Prawa i Sprawiedliwości oraz doradcą obecnego prezydenta miasta Radomia, desygnowanego i popieranego przez Platformę Obywatelską, w związku z postawionymi mu przez prokuraturę zarzutami korupcyjnymi złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze, co w konsekwencji niestety uwiarygadnia tezy podane przez ogólnopolskie media dotyczące radomskiego układu korupcyjnego.

Posel Robert Mordak

Ze względu na powyższe proszę o udzielenie odpowiedzi również na piśmie na następujące pytania: Czy prawdą jest, że byłemu pierwszemu wiceprezydentowi Radomia z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, panu Igorowi M., który pełnił również funkcję doradcy obecnego prezydenta Radomia z ramienia Platformy Obywatelskiej, prokuratura postawiła zarzuty korupcyjne? Czy w związku z tymi zarzutami wystąpił on o dobrowolne poddanie się karze oraz przyznał się do przyjmowania łapówek? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o udzielenie odpowiedzi z upoważnienia prezesa Rady Ministrów zastępcę szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Pawła Szrota.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Odpowiadając na pytanie pana posła dotyczące informacji medialnych na temat tzw. radomskiego układu korupcyjnego, chciałbym przede wszystkim wyrazić zdziwienie, że Klub Poselski Kukiz'15 pozwala panu posłowi na przenoszenie kampanii wyborczej – z góry chciałem powiedzieć, że brudnej kampanii wyborczej – na forum tej Izby, gdyż pan poseł Robert Mordak, jak wiadomo, jest kandydatem na prezydenta Radomia.

(Poseł Robert Mordak: Ale co z tego? Do meritum.)

Prawdziwym testem na intencje dzisiejszych pańskich działań, panie pośle, będzie to, co pan zrobi po pierwszej turze wyborów w Radomiu, jakiego kandydata pan poprze. Jeśli pan poprze kandydata Platformy, pana Witkowskiego, wtedy trzeba będzie wyciągnąć dosyć oczywiste wnioski, panie pośle.

(Poseł Marek Jakubiak: Do więzienia.)

Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Pan poseł był zresztą pracownikiem Urzędu Miejskiego w Radomiu w czasach pana prezydenta Kosztowniaka. Pracował pan w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej i wtedy, jak rozumiem, nie miał pan żadnych wątpliwości co do działań Urzędu Miejskiego w Radomiu.

(Poseł Rajmund Miller: Panie ministrze, proszę odpowiadać na pytania.)

Odpowiadam na pytania.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać. Panu nikt nie przeszkadzał.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Jeśli chodzi o informacje medialne, to w tym, co napisała „Gazeta Wyborcza”, mało która okoliczność, używając sformułowań bardzo kolokwialnych, trzyma się tzw. kupy.

Jeśli chodzi o inwestycje, które przywołano w kontekście rzekomych działań korupcyjnych, to chciałem teraz wskazać szczegóły na temat większości z nich. Przetarg na rozbudowę fabryki broni „Łucznik” był realizowany w czasach rządów PO-PSL i to była inwestycja rządowa. Otwarcie tej inwestycji nastąpiło w 2014 r. z udziałem pani premier Ewy Kopacz i inwestycja ta miała najzupełniej charakter rządowy.

Rozbudowa i modernizacja komendy...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale to nie było pytanie o to.)

Ale mówimy...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Tak nie można.)

Pani Poseł! Pytanie dotyczyło informacji medialnych, więc teraz przedstawiam swoje stanowisko odnośnie do informacji medialnych.

Pani marszałek, pani pozwoli...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Dotyczyło osób, panie ministrze, o które pan poseł pytał, a nie dotyczyło sytuacji, kiedy otwierano inwestycje.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, nie udzieliłam pani głosu.

Panie ministrze, proszę odpowiadać, nie wchodzić w polemikę.

(Poseł Robert Mordak: Ale merytorycznie.)

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Rozbudowa i modernizacja Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu to też była inwestycja realizowana przez rząd i to rząd pozyskał od miasta Radomia działkę na cele tej inwestycji.

Przebudowa szkoły w Kłudnie w gminie Klwów. Ta inwestycja też była wymieniana w informacjach medialnych. W 2013 r., kiedy ta inwestycja była realizowana, wójtem tej gminy był pan Piotr Papis z PSL.

(Poseł Krystyna Skowrońska: I co z tego?)

Budowa Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach. W czasie kiedy ta inwestycja była realizowana, burmistrzem gminy Kozienice był pan Tomasz Śmietanka, który kandydował do Sejmu z list Platformy Obywatelskiej, pani poseł. Budowa kompleksu sportowego w Makowie Mazowieckim.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Panie ministrze, pan teraz mówi, że te osoby są odpowiedzialne.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, przywołuję panią...

(Poseł Krystyna Skowrońska: To jest skandal!)

Pani poseł, odbieram pani głos.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan manipuluje informacjami, stawiając tym osobom zarzuty. To jest skandal na tej sali.)

Pani poseł, zakłóca pani prowadzenie obrad Sejmu.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Pani poseł, poruszam się w ramach pytania...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda.)

(Głos z sali: Nie.)

...które zadał pan poseł Mordak, które dotyczą informacji medialnych.

Budowa kompleksu sportowego w Makowie Mazowieckim. Ta inwestycja była realizowana przez powiat makowski, którego starostą był Zbigniew Roman Deptuła, który jest byłym posłem PSL. Budowa hali sportowej w Pabianicach również była realizowana przez Starostwo Powiatowe w Pabianicach, którego to szefem jest pan starosta Krzysztof Habura, przewodniczący Platformy Obywatelskiej w Pabianicach. Gdzie tutaj są związki z PiS?

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o postępowania, o które pytał pan poseł, to potwierdzam: nie było żadnego blokowania tego postępowania. Postawiono zarzuty określonym osobom, w tym panu Igorowi M., który – jak wiadomo – zerwał wszystkie związki z PiS i był również wiceprezydentem za rządów pana prezydenta Witkowskiego, więc tutaj też nie widzę jakiegokolwiek kontekstu, jeśli chodzi o partię Prawo i Sprawiedliwość. Postępowanie toczy się własnym trybem. Nie mam informacji na temat wniosków, które pan Igor M. składał w ramach tego postępowania. Zresztą tak naprawdę to nie jest pytanie do prezesa Rady Ministrów ani do mnie, tylko ewentualnie proszę zadać to pytanie ministrowi sprawiedliwości. Oczywiście ustalimy to i udzielimy odpowiedzi na piśmie.

Szanowni Państwo! Powtarzam: informacje medialne, jak widać z przedstawionych przeze mnie faktów, nie potwierdzają się. Postępowanie w pewnym ograniczonym stopniu toczy się, postawiono zarzuty określonym osobom i nie powinno być tutaj żadnych zarzutów co do manipulowania czy blokowania tego postępowania.

Wysoka Izbo! Proszę o przyjęcie tej informacji.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz.

(Poseł Robert Mordak: Przepraszam, chciałem dopytać.)

Dobrze, panie pośle. Nie miałam takiej informacji.

Bardzo proszę, pytanie dodatkowe.

Poseł Robert Mordak:

W związku z tym, co powiedział pan minister, chciałbym dopytać i jeszcze raz powtórzyć pytanie, bo być może pan minister nie zrozumiał. Czy prawdą jest, że byłemu pierwszemu wiceprezydentowi Radomia z ramienia Prawa i Sprawiedliwości panu Igorowi M., który pełnił również funkcję doradcy obecnego prezydenta Radomia z ramienia Platformy Obywatelskiej, prokuratura postawiła zarzuty korupcyjne? I czy w związku z tymi zarzutami wystąpił on o dobrowolne poddanie się karze i przyznał się do przyjmowania łapówek?

Może dodam, że był to w ówczesnym czasie jeden z najważniejszych polityków PiS w Radomiu, a może najważniejszy.

(Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot: Pani marszałek, mogę?)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Bardzo proszę, odpowiedzi udzieli pan minister Paweł Szrot.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Panie Pośle! Odpowiem na to pytanie, oczywiście w jakiejś części, bo już odnosiłem się do niego, posługując się wiedzą, którą nabyłem z komunikatów Centralnego Biura Antykorupcyjnego, które są znane opinii publicznej i Wysokiej Izbie. Igorowi M. postawiono zarzut. Nie mam informacji na temat kolejnych wniosków, jakie składał on w ramach tego postępowania. Nie wiem tego w tym momencie. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę państwa, 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 35 do godz. 9 min 36)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 13. porządku dziennego.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu doszło do niewyobrażalnej tragedii, do brutalnego morderstwa. Stało się tak dlatego, że zawiódł w jakimś sensie system więziennictwa. Za tę tragedię w normalnych okolicznościach pierwsi zapłaciliby politycy, którzy są odpowiedzialni właśnie za więziennictwo. W normalnym kraju odpowiedzialny polityk podałby się do dymisji. W normalnym kraju niekompetentny polityk, który ucieka od odpowiedzialności, zostałby zdymisjonowany. Tymczasem w Polsce rządzonej przez PiS polityczna, źle rozumiana solidarność jest ważniejsza od politycznej odpowiedzialności.

Wysoka Izbo! Wiceminister Jaki niestety częściej pojawia się przed kamerami telewizyjnymi niż za swoim ministerialnym biurkiem. Jego zachowanie bardzo jasno pokazuje, że jest to polityk w krótkich spodenkach. Nie potrafi wziąć na siebie odpowiedzialności za sprawy, za które odpowiada. Tymczasem każdy polityk, który sprawuje funkcję ministerialną, ponosi szczególną odpowiedzialność polityczną za ten obszar, za który odpowiada, który nadzoruje. I nawet jeśli on nie odpowiada karnie osobiście za pojedyncze błędy czy pojedyncze błędne decyzje, to on odpowiada politycznie, jeśli w jego dziedzinie dochodzi do tragedii, do takiej tragedii, o jakiej ostatnio usłyszeliśmy. I ta tragedia sprzed kilku dni pokazuje bardzo jasno, że pan Jaki nie potrafi utrzymać nadzoru nad więziennictwem.

A więc apelujemy jeszcze raz do pana prezesa Kaczyńskiego o dymisję pana Jakiego. Teraz jest właśnie czas na jego dymisję. I dlatego pytamy, kiedy ta dymisja nastąpi. Kiedy pan Jaki weźmie na siebie polityczną odpowiedzialność za tę tragedię (*Dzwonek*), która się zdarzyła?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Wójcik.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Wójcik:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pytanie miało dotyczyć zupełnie czegoś innego. Chodziło o kwestię szeroko rozumianego nadzoru. Rozu-

miem, że niestety bardzo upolityczniono pytanie. Pozwolą państwo, że wyrażę na początku ogromną dezaprobatę, że próbujecie państwo wplątać to dramatyczne zdarzenie, które miało miejsce kilka dni temu, w prowadzoną kampanię wyborczą. Tego nie wolno robić. Tak informacyjnie tylko powiem, szanowna pani poseł, że zgody na przepustkę wydaje dyrektor zakładu karnego. Wniosek w tym zakresie składa wychowawca osoby osadzonej. Dalej ten wniosek jest rozpatrywany przez komisję penitencjarną, która składa się z trzech osób, i decyzję podejmuje dyrektor zakładu karnego. To jest bardzo daleko idące nadużycie, jeżeli mówi się o tym, że minister sprawiedliwości czy wiceminister sprawiedliwości ponosi odpowiedzialność za tego typu zdarzenia.

(*Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Polityczną, polityczną.)

Żeby przekazać pani informacje, również sprawdziłem dane z lat 2009–2015. Sześć zabójstw: jedno – w trakcie przerwy w odbywaniu kary, trzy – w trakcie przepustek, jedno – w trakcie samowolnego oddalenia się z miejsca zatrudnienia, jedno – po uzyskaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia, jedno zabójstwo – 3 dni po zakończeniu odbywania kary, dwa zdarzenia – gwałty na osobach małoletnich: jedno – w trakcie przepustki, jedno – w dniu wyjścia na wolność na koniec odbywania kary. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że państwo próbujecie przylepić całe zdarzenie do bardzo dobrego ministra, jakim jest Patryk Jaki, próbujecie go w ten sposób osłabiać. To jest bardzo daleko idące nadużycie.

(*Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Ministerstwo...)

Pani pyta o odpowiedzialność polityczną.

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Coś jak z IPN.)

Była raz taka sytuacja, wiele lat temu, w której jeden z ministrów podał się do dymisji. Chodziło o pana Cwiąkalskiego. Ale tam sytuacja dotyczyła zupełnie czegoś innego. Otóż chodziło o sprawę zabójstwa pana Krzysztofa Olewnika i dwóch samobójstw w odstępie 9-miesięcznym. Pomimo że po pierwszym samobójstwie były zalecenia, żeby przeprowadzić szczegółowy monitoring, kontrole, to daleko idące niedociągnięcia spowodowały, że doszło do kolejnego samobójstwa. A przecież te osoby, które pozbawiły się życia, to były osoby, których zeznania miały kluczowe znaczenie dla wyjaśnienia przebiegu tamtych tragicznych zdarzeń, i dlatego pan Cwiąkalski podał się do dymisji. Była przecież komisja śledcza. To jest zupełnie inna sytuacja, pani poseł, zupełnie inna sytuacja. Całe społeczeństwo żyło tamtą sytuacją, tamtymi zdarzeniami.

A tak przy okazji, skoro jest taki atak na ministra Patryka Jakiego, to chcę powiedzieć, że od 1989 r. nie było, w ciągu 30 lat, ministra nadzorującego służbę więzienną, który przeprowadziłby tyle zmian, rewolucyjnych zmian. To Patryk Jaki zaproponował zmiany w systemie dozoru elektronicznego. Dzięki temu za czasów Platformy Obywatelskiej ten system dotyczył ograniczenia wolności tylko tych, którzy byli skazani na karę ograniczenia wolności, a w naszych

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

czasach także tych skazanych na karę pozbawienia wolności. Jest lawinowy wzrost liczby osób, które są w systemie dozoru elektronicznego. Jaka jest różnica? No taka, że ten system kosztuje miesięcznie państwo 330 zł, a przebywanie w zakładzie karnym 3300 zł – 10 razy więcej. I te osoby mogą pracować, mogą spłacać np. zaległe alimenty. To jest proces resocjalizacji. To Patryk Jaki spowodował, że ten system się rozwija. To Patryk Jaki zaproponował stworzenie Instytutu Kryminologii i Penitencjarystyki. To ten instytut, który przedstawia szczegółowe informacje, które na co dzień w prowadzonej przez nas działalności wykorzystujemy. Patryk Jaki, program modernizacji, największy od 1989 r., największy, 1,5 mld zł, budowa trzech więzień. To Patryk Jaki właśnie...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Przydadzą się.)

...dał pomysł, żeby ten program dla tej służby mundurowej, która nigdy nie miała programu modernizacyjnego, o tym trzeba powiedzieć...

(Poseł Witold Zembaczyński: A czemu pan nie odpowiada na pytanie?)

...nigdy przez 30 lat... To Patryk Jaki dał ten pomysł. Jeżeli chodzi o to, co wielokrotnie mówiliśmy tutaj, z tej mównicy, o program „Praca dla więźniów”, to kto dał pomysł? Kto dał pomysł?

Z czego się pan cieszy, śmieje, panie pośle? To panu podam liczby.

(Poseł Witold Zembaczyński: Z pana, panie ministrze.)

Chyba z siebie.

W 2015 r. osób zatrudnionych było ok. 24 tys., to jest 36% ukaranych. Dziś jest 55%, czyli 20% więcej w ciągu 2 lat. To jest jego wielki sukces. Powinniście mu podziękować za to, a wy go atakujecie. Dzisiaj chcę podkreślić, że 83% zdolnych do pracy osób, które są osadzone w zakładach karnych, pracuje. To jest przecież wielki sukces. Dlaczego państwo o tym nie mówicie? Jeżeli chodzi...

(Poseł Witold Zembaczyński: Bo pan kłamie.)

To nie jest kłamstwo, to są konkretne liczby, które przytaczam państwu, tylko państwo nie chcecie wziąć tego pod uwagę.

Z funduszu norweskiego: budowa pięciu hal produkcyjnych. Kto zaproponował hale produkcyjne, ich budowę przy zakładach? Patryk Jaki. A jeżeli chodzi konkretnie o nadzór, to specjalny wydział, który zajmuje się kontrolami, zupełnie niezależny od (Dzwonek) dyrektora generalnego Służby Więziennej, powstał właśnie dzięki panu ministrowi Patrykowi Jakiemu. 12 spotkań w tym zakresie...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę kończyć, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:

...odbyło się, 12 tys. skarg zostało rozpatrzonych, 41 kontroli zostało dokonanych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Witold Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, panie ministrze, że pan Patryk Jaki nadzorujący Służbę Więzienną nie może odpowiedzieć na to pytanie o Służbę Więzienną, bo robi w tym czasie kampanię wyborczą? W jaki sposób ma funkcjonować prawidłowy nadzór nad Służbą Więzienną, skoro brakuje 830 funkcjonariuszy, 125 pracowników cywilnych, 11 pracowników pedagogicznych, łącznie jest 967 wakatów? Oprócz tego brakuje 31 lekarzy i 38 pielęgniarek. Efekt to ponad 2800 tys. nadgodzin. Są pracownicy w Służbie Więziennej, którzy mają ich ponad 700. W jaki sposób tak przepracowani funkcjonariusze mają sprawować właściwy nadzór nad osadzonymi? W jaki sposób minister Jaki ma sprawować nadzór nad Służbą Więzienną, skoro w tym czasie zajmuje się kampanią wyborczą? Dlaczego Patryk Jaki nie ponosi odpowiedzialności za śmierć w 2017 r. kobiety, która nie doczekała się pomocy lekarskiej, ani politycznej odpowiedzialności za zbrodnię popełnioną na przepustce? I w ogóle po co pan minister Wójcik jest w Ministerstwie Sprawiedliwości, skoro robi wszystko św. Patryk Jaki? (Dzwonek, oklaski)

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Co pan tam robi?)

(Głos z sali: Po co...)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Michał Wójcik.

Proszę państwa, jak zadajecie pytanie, to pozwólcie ministrowi odpowiedzieć.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:

Szanowni Państwo! Po to jest, panie pośle, minister Wójcik, ponieważ zajmuje się dziećmi i problemami związanymi z dziećmi. Gdyby pan sobie przeczytał podział kompetencji, toby pan wiedział...

(Poseł Witold Zembaczyński: Ale Służbą Więzienną pan się nie zajmuje, tylko Jaki...)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

...że Patryk Jaki odpowiada za Służbę Więzienną, a Michał Wójcik za coś zupełnie innego. Jeżeli chodzi o to, dlaczego nie ma dzisiaj...

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: To dlaczego pan odpowiada, a nie pan Jaki?)

...pana ministra, to jest na wcześniej zaplanowanym urlopie i ma prawo do tego. My nie będziemy dostosowywali urlopów akurat do pytań bieżących zadawanych przez klub Nowoczesna.

(Poseł Witold Zembaczyński: Oczywiście.)

Jeżeli chodzi o kwestię odpowiedzialności za to zdarzenie, o którym pan poseł mówił, to chcę powiedzieć, że sprawa była szczegółowo wyjaśniana w czasie posiedzenia komisji przez pana ministra Patryka Jakiego. Dzisiaj jest prowadzona przez prokuraturę i są postawione zarzuty w tej sprawie. Tak że ta sprawa zostanie wyjaśniona i nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Natomiast jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą chociażby danych statystycznych wszystkich zdarzeń, z wyszczególnieniem samobójstw, to takie dane mamy. Panie pośle, rok 2010 – 31 samobójstw w więzieniach, rok 2018 – 18, do dzisiaj – 18.

(Poseł Witold Zembaczyński: 2017 r.)

Oczywiście to są dramatyczne zdarzenia. Przepraszam, tę statystykę również muszę podać. Liczba prób samobójczych, przykładowo w 2010 r. – 221, w 2018 r. do dziś – 133.

(Poseł Witold Zembaczyński: A funkcjonariusze?)

Ogólna liczba zdarzeń: 3958 w roku 2010, 1906 w roku 2018 do dzisiaj. To tak na marginesie.

Jeżeli chodzi o funkcjonariuszy, dzisiaj liczba funkcjonariuszy to ponad 27 tys., pracowników cywilnych – 1900. Rzeczywiście dziś liczba wakatów wynosi 800, przy czym pozyskano nowe etaty. W roku 2018 – 250 w ramach systemu dozoru elektronicznego. Ja szczegółowo tutaj Wysokiej Izbie przedstawiałem informację na ten temat. Po prostu przejmujemy całą kontrolę nad prowadzeniem systemu dozoru elektronicznego – i to jest te 250 etatów plus 1080 etatów w wyniku zniesienia 15 jednostek penitencjarnych. To Patryk Jaki spowodował, że wreszcie dokonano przeglądu. Zaczęto tak naprawdę unowocześniać te jednostki penitencjarne. Przecież stan tych niektórych jednostek jest porażający.

Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to w 2017 r. była podwyżka w średniej kwocie na etat w wysokości 153 zł. W 2019 r. przewidywana jest kolejna tranza na kwotę średnio 309 zł na jeden etat. Przeciętne miesięczne uposażenie wzrosło za czasów Patryka Jakiego od 2015 r. z 4021 zł do 4470 zł. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Witold Zembaczyński: Brawa nie będzie.)

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Najwierniejszy... Pan minister widział.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Dariusza Kubiaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Kubiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam pytanie o harmonogram. Czy proces wdrażania rynku mocy w Polsce przebiega terminowo i czy wszyscy zainteresowani mogą w tej kwestii spać spokojnie? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan Tadeusz Skobel.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Tadeusz Skobel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rynek mocy zapewnia stabilne dostawy energii elektrycznej do gospodarstw domowych oraz przemysłu w horyzoncie długoterminowym, dzięki czemu każdy odbiorca energii na terenie kraju będzie mógł korzystać z energii elektrycznej w czasie i w ilości wynikającej z jego potrzeb. Jest to również najbardziej efektywny ekonomicznie sposób zapewnienia odpowiedniej ilości mocy, ponieważ moc kontraktowana jest za pomocą aukcji, na której rywalizują ze sobą poszczególni dostawcy mocy.

Obecny rok jest rokiem szczególnym, ponieważ odbędą się aż trzy aukcje ogólne. W kolejnych latach będzie się odbywała tylko jedna aukcja główna rocznie. Od 2020 r. rozpoczniemy organizowanie aukcji dodatkowych, aby bliżej okresu dostawy ewentualnie dokupić brakującą jeszcze moc. Pierwsza aukcja mocy odbędzie się 15 listopada br., a zawarte na niej umowy mocowe mają zapewnić ciągle i stabilne dostawy energii elektrycznej w Polsce w roku 2021. Planowany zakup mocy w tej aukcji wynosi 22 732 MW. Druga aukcja mocy odbędzie się 5 grudnia br. i ma zapewnić stabilne dostawy w roku 2022. Ostatnia aukcja w tym roku odbędzie się 21 grudnia. Będą na niej zawierane umowy na rok 2023. Ustawa o rynku mocy weszła w życie z dniem 18 stycznia br., a pierwsza aukcja mocy w Polsce, zgodnie z przepisami przejściowymi, ma odbyć się już 15 listopada 2018 r. Ktoś mógłby powiedzieć, że było aż 10 miesięcy na przygotowanie do aukcji, lecz de facto przeprowadzenie pierwszej aukcji jest poprzedzone szeregiem

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Tadeusz Skobel**

działań, przygotowywane są akty prawne, które pokrótce omówię.

W lutym i marcu br. trwały intensywne prace nad regulaminem rynku mocy, który przed zatwierdzeniem przez prezesa URE w uzgodnieniu z ministrem energii podlegał konsultacjom społecznym. Projekt regulaminu sporządził operator systemu przesyłowego, do którego zgłoszono blisko 900 uwag. Rolą prezesa URE i ministra energii było w krótkim czasie wypracować tekst regulaminu. Regulamin rynku mocy został zatwierdzony 30 marca 2018 r. Równocześnie operator systemu przesyłowego prowadził prace nad systemem informatycznym, rejestrem rynku mocy, za pomocą którego przeprowadził certyfikację ogólną. W okresie od 3 kwietnia do 29 maja trwała certyfikacja ogólna jednostek wytwórczych zlokalizowanych na terenie kraju. Certyfikację prowadził operator systemu przesyłowego. Certyfikację ogólną przeszło pozytywnie 1167 jednostek o łącznej mocy netto 47 tys. MW. Warto zauważyć, że blisko 9 tys. MW zostało ogłoszone jako jednostki planowe i planowane.

W tym czasie Ministerstwo Energii pracowało intensywnie nad trzema aktami wykonawczymi do ustawy o rynku mocy. Wynikiem tych prac było wydanie kilku rozporządzeń. Jedno z nich to rozporządzenie ministra energii z dnia 18 lipca 2018 r. w sprawie wykonania obowiązku mocowego, jego rozliczenia i demonstrowania oraz zawierania transakcji na rynku wtórnym. Rozporządzenie to określa godziny, odnośnie do których operator systemu przesyłowego może ogłaszać okres zagrożenia, to, jakim minimalnym wolumenem mocy można obracać na rynku wtórnym oraz jednostkowy poziom kar dla dostawców mocy, którzy na wezwanie operatora nie dostarczają mocy wynikającej z umowy. Następne to rozporządzenie ministra energii z dnia 22 sierpnia 2018 r. w sprawie parametrów aukcji głównych dla okresów dostaw przypadających na lata 2021–2023. Warto podkreślić, że w pracach nad parametrami aukcji uczestniczył niezależny zespół ekspertów składający się z najlepszych profesorów i doktorów krajowych uczelni technicznych. Rozporządzenie to będzie wydawane przez ministra energii corocznie przed każdą aukcją mocy. W oparciu o parametry zawarte w tym rozporządzeniu operator będzie prowadził aukcje mocy. Kolejne rozporządzenie to rozporządzenie ministra energii z 3 września 2018 r. w sprawie zabezpieczenia finansowego wnoszonego przez dostawców mocy oraz uczestników aukcji wstępnych. W celu wyeliminowania sytuacji, że na aukcjach mocy cena zostanie ustalona przez jednostki rynku mocy, które de facto nigdy nie powstaną, zastosowano zabezpieczenia finansowe. Rozporządzenie to określa dozwolone formy zabezpieczeń oraz jednostkową wysokość zabezpieczenia odniesioną do 1 MW mocy zakontraktowanej.

Obecnie w całym tym procesie, jeśli chodzi o rynek mocy, jesteśmy na etapie certyfikacji do aukcji głównej. Jest to drugi rodzaj certyfikacji przewidziany w ustawie o rynku mocy. Certyfikacja ta w odróżnieniu od certyfikacji ogólnej jest dobrowolna. Podczas certyfikacji do aukcji tworzone są jednostki rynku mocy, a dostawcy mocy podejmują ostateczną decyzję co do wielkości mocy, którą zgłoszą w aukcji. Certyfikacja rozpoczęła się 5 września br. i potrwa do końca października. Również do końca października operator systemu przesyłowego jest zobowiązany utworzyć system informatyczny służący do prowadzenia aukcji i poinformować o tym ministra energii oraz prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, bowiem zarówno aukcja, jak i inne procesy na rynku mocy są prowadzone elektronicznie.

Mając na uwadze fakt, że zostały wydane wszystkie dokumenty prawne potrzebne do przeprowadzenia pierwszej aukcji mocy, a także że została z sukcesem przeprowadzona certyfikacja ogólna, a obecnie trwa certyfikacja do aukcji, Ministerstwo Energii nie widzi zagrożenia dla terminowego (*Dzwonek*) przeprowadzenia pierwszych aukcji mocy w Polsce. Istnieje zatem duża szansa, że krajowi odbiorcy energii elektrycznej dzięki rynkowi mocy uzyskają ciągle i stabilne...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę kończyć, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Tadeusz Skobel:**

...dostawy energii elektrycznej w horyzoncie długoterminowym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe, pani poseł Małgorzata Janowska.

Poseł Małgorzata Janowska:

Panie ministrze, na jakim etapie są przygotowania do pierwszej aukcji mocy?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Tadeusz Skobel:**

Przedstawiłem to, na jakim etapie są przygotowania do pierwszej aukcji mocy. Wszystkie te kwestie, które poprzedzają pierwszą aukcję mocy, są z naszej strony dotrzymane.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Kolejne pytanie zadaje poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Tadeusz Skobel*: To chyba dotyczące drugiego tematu.)

Tak, drugiego, panie ministrze. Rozumiem, że pan już odpowiedział, bo część pana wypowiedzi dotyczyła pierwszego pytania i pan skończył. Czy chce pan kontynuować?

(*Poseł Krzysztof Gadowski*: To w tym temacie?)

Panie ministrze, pana pytam. Rozumiem, że na pytanie pani Janowskiej już pan odpowiedział?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Tadeusz Skobel*: Tak.)

Zadaję więc kolejne pytanie, daję możliwość zadania kolejnego pytania panu posłowi Gadowskiemu. Jest ono skierowane do ministra Grzegorza Tobiszowskiego. Rozumiem, że w jego imieniu też pan będzie odpowiadał, tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Tadeusz Skobel*: Tak, bardzo proszę.)

To bardzo proszę, pan poseł Gadowski.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Tadeusz Skobel*: Dziękuję.)

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! To pytanie było kierowane do pana premiera. Rozumiem, że skierowane zostało do ministra energii. Panie ministrze, obserwujemy coraz większą dynamikę importu węgla z Rosji do Polski. Tego nigdy do tej pory nie było. W roku 2016 z Rosji do Polski ściągnięto ponad 4 mln t węgla, w roku następnym, 2017 r., mamy już więcej, bo ponad 8 mln t, prawie 9 mln t węgla na 13,3 mln t węgla importowanego do Polski. Ta dynamika jest większa. Tu dochodzimy z roku na rok do wzrostu prawie 100% w przypadku importu węgla. Rok 2018 pokazuje, że jeszcze więcej będzie tego węgla z Rosji, bo w pierwszych miesiącach, od stycznia do maja, wprowadziliśmy ponad 5 mln t węgla z Rosji na 7,2 mln t sprowadzonych generalnie do Polski. Mało tego, obserwujemy nowy wątek w imporcie węgla z Rosji. Pojawia się węgiel z republik separatystycznych z Ukrainy. Sprowadza się do Polski z Rosji antracyt.

Pytanie podstawowe: Czym jest spowodowany ten wielki import? Jak to się przekłada na polską gospodarkę? Jakie korzyści osiągają z tego Polacy? Kolejne pytanie: Jak rząd działa w temacie likwidacji sprowadzania węgla, antracytu z Ukrainy? Co państwo robicie? Państwo się przerzucacie odpowiedzialnością, minister energii mówi, że to nie jego sprawa, minister spraw zagranicznych mówi, że właściwie to

go nie dotyczy. Co się dzieje w tym temacie? Piękne słowa padają ze strony premiera, polski rząd często podkreśla solidarność z Ukrainą, państwo robicie wszystko, żeby poprawiać te stosunki (*Dzwonek*), a tu ściągamy od separatystów rosyjskich antracyt do Polski.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Tadeusza Skobla.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Tadeusz Skobel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprawa importu węgla kamiennego do Polski z terytorium Federacji Rosyjskiej jest znana Ministerstwu Energii i systematycznie monitorowana. Import antracytu powinien być postrzegany głównie jako problem Komisji Europejskiej. Niezrozumiałe jest nierówne traktowanie okupowanych prowincji Krymu i Doniecka. Towary z Krymu objęte są embargiem, tymczasem na towary – nie tylko węgiel, ale na wszystkie towary – pochodzące z Doniecka nie wprowadzono restrykcji w zakresie ich dopuszczania na obszar celny Unii Europejskiej. Z zaskoczeniem odnotowaliśmy fakt, że terytorium Donbasu nie zostało objęte sankcjami celnymi, tak jak to zostało zrobione w przypadku Krymu. To właśnie Unia Europejska posiada narzędzia prawne umożliwiające ograniczenie importu węgla spoza Unii Europejskiej.

Państwo członkowskie Unii Europejskiej nie może samodzielnie wprowadzać zakazu importu niezależnie od tego, jaki jest to towar. Samodzielne wprowadzenie ograniczeń importowych byłoby niezgodne z rynkiem wspólnotowym. Wzrost importu na obszar Polski obserwowany w ostatnim czasie świadczy o zapotrzebowaniu na ten surowiec na rynku krajowym, ale również dowodzi atrakcyjności polskiego rynku, co jak na razie wykorzystują eksporterzy głównie z Federacji Rosyjskiej.

Polskie górnictwo obecnie stoi przed różnego rodzaju wyzwaniami, które są konsekwentnie realizowane. Zgodnie z unijną taryfą celną w przypadku przewozu antracytu zastosowanie ma zerowa stawka celna, podobnie jak w przypadku innych rodzajów węgla kamiennego. Oznacza to – niezależnie od pochodzenia sprowadzanego węgla i tego, z jakiego kraju on jest wysyłany – że przy jego przewozie do Unii Europejskiej nie jest on obciążany cłem.

Z uwagi na generalny brak wymogu przedstawiania świadectw pochodzenia towarów wywożonych z Rosji Unia Europejska nie zawarła z Rosją żadnego

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Tadeusz Skobel**

porozumienia w sprawie preferencyjnego handlu ani nie stosuje obecnie wobec niej jednostronnych preferencji celnych. Wobec produktów sprowadzanych z tego kraju nie wymaga się prowadzenia szczególnych działań kontrolnych. Informację o przewożeniu węgla pochodzącego z terenu wschodniej Ukrainy jako węgla rosyjskiego można potraktować jako sygnał do podjęcia działań kontrolnych, ale będą one możliwe, tylko jeśli dowody pochodzenia towarów były przedkładane organom celnym w ich przywozie do Polski.

Polska zawarła jeszcze przed akcesją do Unii Europejskiej umowę o dwustronnej współpracy celnej. Także Unia zawarła z Rosją umowę o wzajemnej pomocy w sprawach celnych. W oparciu o te umowy możliwe jest prowadzenie działań weryfikacyjnych pod kątem sprawdzenia autentyczności dokumentów oraz prawdziwości informacji w nich zawartych. Ewentualne ustalenia, że sprowadzany węgiel pochodził z Ukrainy, a nie z Rosji, nie będą jednak skutkowały innym wymiarem należności celnych, a przywóz węgla pochodzącego z Ukrainy nie jest objęty żadnymi zakazami w odróżnieniu od przewozu towarów pochodzących z Krymu.

Głównym dostawcą węgla kamiennego do Polski jest przede wszystkim Federacja Rosyjska. Następnym przez wiele lat była Republika Czeska. Kolejnymi znaczącymi importerami są: Australia – w 2017 r. jej udział w imporcie wyniósł 13%, później Kolumbia – z 1% do 8%, na kolejnym miejscu należy wymienić USA, którego udział w imporcie wyniósł 6,3%. Obecnie jest drugim największym importerem z udziałem 9,8% w imporcie ogólnym.

Sprowadzanie węgla do Polski odbywa się dwiema drogami – lądową i morską. Bliskie sąsiedztwo głównych eksporterów węgla z jednej strony oraz modernizacja i wzrost możliwości przeładunkowych w portach, a także przestawienie infrastruktury eksportowej na importową z drugiej strony powodują, że udział drogi lądowej i drogi morskiej w obecnym czasie, styczeń–maj, jest wyrównany. Podobne proporcje prezentują dane posiadane za rok 2017.

W szeregu... Na polskim rynku obecny jest węgiel pochodzący z importu. Można pokusić się o stwierdzenie, że do pewnego stopnia jest to naturalne zjawisko, chociażby ze względu na rentę geograficzną. Trzeba zwrócić uwagę na transport węgla, czy transport węgla ma znaczący udział i wpływ na ostateczne ceny tego surowca, koszty przewozu mogą bowiem znacząco zwiększyć cenę węgla w kraju. Dlatego dla odbiorców na północy kraju o wiele bardziej opłacalny jest zakup węgla dostarczanego do portów morskich bądź przejść granicznych z Rosją i Białorusią.

Żeby pokazać szeroki kontekst importu węgla kamiennego do Polski, należy dokonać bilansu im-

portu i eksportu. W 2017 r. import węgla z Federacji Rosyjskiej wyniósł 8,7 mln t przy imporcie całkowitym na poziomie 13,3 mln t. Wywóz polskiego węgla do Unii Europejskiej i eksport poza granice Unii Europejskiej w analogicznym okresie wyniósł 6 mln t. Bilans: import i eksport w ujęciu całościowym wynosi 7,3 mln t, a po odjęciu od wielkości importu z Federacji Rosyjskiej eksportu ogółem otrzymujemy wartość 2,7 mln t.

Wydobycie węgla kamiennego w Polsce w 2017 r. wyniosło 65,5 mln t, co oznacza, że 7,3 mln t jako bilans ogółem stanowi 11% udziału w rynku, natomiast 2,7 mln (*Dzwonek*) to jedynie 4% udziału w rynku.

Wzrost cen węgla na rynkach światowych ma jeszcze jeden istotny społeczny aspekt – wejście kapitałowe sektora energetycznego w sektor górniczy okazało się bardzo dobrą decyzją. Spółki energetyczne, nabywając węgiel od polskich kopalń, zyskują na tym finansowo, ponieważ polski węgiel jest tańszy niż węgiel na rynkach światowych.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę kończyć, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Tadeusz Skobel:**

Są to realne korzyści ekonomiczne, które ostatecznie przekładają się na niższe koszty produkcji energii elektrycznej, a tym samym wpływają na każdego odbiorcę prądu. Zysk, który energetyka wygenerowała z zakupionego węgla z polskich kopalń, wynosi ok. 1 mld rocznie. Dzięki konkurencyjnym cenom polskiego węgla...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie ministrze, pan zdecydowanie za bardzo przekroczył czas.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Tadeusz Skobel:**

...nie doszło do drastycznych podwyżek cen energii elektrycznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Czy jest pytanie dodatkowe, panie pośle? Bardzo proszę.
Poseł Krzysztof Gadowski.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Ministrze! Ja wyraźnie pytałem, co polski rząd zrobił w kwestii importu antracytu do Polski z republik separatystycznych przez Rosję. Nie co Unia Europejska zrobiła, tylko co polski rząd zrobił. Drugie pytanie. Panie ministrze, weszła wczoraj nowelizacja ustawy o jakości węgla. Kiedy wejdą te rozporządzenia? Czy te rozporządzenia i ta ustawa w jakiś sposób zablokują czy ograniczą import węgla z Rosji? To są pytania. Jakie korzyści z tego importu węgla odnosi polska gospodarka, Polacy? Bo z tego wynika, że to Polacy utrzymują rosyjskich górników, polscy podatnicy utrzymują rosyjskich górników, utrzymują rosyjskie miejsca pracy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Tadeusz Skobel:**

Odpowiadam na pierwsze pytanie pana posła. Tak jak wspomniałem już we wcześniejszej swojej wypowiedzi, Polska nie ma możliwości wprowadzenia sankcji wobec Rosji czy innych krajów, jeżeli te sankcje nie są objęte sankcjami Unii Europejskiej. Nie jest możliwe...

(*Posel Krzysztof Gadowski: Ale co w Unii Europejskiej Polska zrobiła?*)

To jest już pytanie dalsze, m.in. do naszych europarlamentarzystów, w tym zakresie. Myślę, że w odpowiednim czasie zostanie skierowane. To jest punkt pierwszy.

W odniesieniu do punktu drugiego odpowiadam, że prace, jeżeli chodzi o kwestie związane z jakością węgla, są prowadzone, są przedłużone konsultacje, to w tej chwili jest analizowane i w krótkim okresie wyjdą stosowne rozporządzenia uzgodnione przez wszystkie resorty.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Tadeusz Skobel:**

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zadanie pytania panią posel Anitę Czerwińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anita Czerwińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałam zapytać o tzw. szkoły resortowe. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi prowadzi, nadzoruje 52 szkoły rolnicze. Chciałabym zapytać o ich funkcjonowanie, o nakłady finansowe, szczególnie w zakresie dydaktyki, w latach 2016–2018. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Rafał Romanowski.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Romanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję pani posel za to pytanie. Minister rolnictwa i rozwoju wsi prowadzi 52 szkoły, tak jak pani posel słusznie zauważyła. W ramach reformy pana ministra Handkego w 1998 r. szkoły resortowe zostały przekazane do samorządu i niestety, jeżeli chodzi o kształcenie rolnicze, te szkoły nie osiągały zamierzonego celu, nie ukrywam, że następowała po prostu bardzo, bardzo mocna ich degradacja. W związku z tym w latach 2006–2007 podjęto decyzję w sprawie odbudowy sieci szkół rolniczych. Wtedy właśnie, za rządów pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, podpisano porozumienie z samorządami, podjęto próbę odbudowy sieci kształcenia rolniczego w Polsce, sieci kształcenia rolniczego w tzw. systemie średnim, czyli ponadgimnazjalnym. Przejęto wtedy 45 szkół rolniczych. W okresie 2008–2015 ta sieć szkół rolniczych nie była powiększana. A należy pamiętać o tym, że do 1998 r. szkół rolniczych w Polsce było ponad 400, więc ta degradacja nastąpiła naprawdę, można powiedzieć, totalna. W 2015 r., kiedy podjęliśmy po raz kolejny próbę odbudowy kształcenia rolniczego w 27 zawodach, które są przeznaczone dla sektora rolno-spożywczego, podjęto decyzję o kolejnej rozbudowie sieci szkół rolniczych. Stąd m.in. uzupełniono ją o pewne szkoły choćby w województwie pomorskim, gdzie nie było żadnej szkoły prowadzonej przez ministerstwo rolnictwa. Podjęto decyzję, 1 stycznia 2017 r. przejęto dwie szkoły, były to: Swarzędz, województwo pomorskie, i Żarnowiec, województwo śląskie. 1 stycznia 2018 r. przejęto kolejnych pięć szkół do puli 52 szkół, były to: Bielsko-Biała, Lututów, Marszew, Rudna i Sypniewo w województwie kujawsko-pomorskim.

Jeżeli chodzi o nakłady na kształcenie rolnicze, Wysoka Izbo, jeżeli chodzi o szkoły rolnicze, są to jedno z najlepiej prowadzonych szkół tzw. zawodo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski

wych. Diametralnie wzrosła kwota przeznaczona przede wszystkim na kształcenie praktyczne, czyli tutaj chodzi o bazę dydaktyczną. Dla porównania, jeśli chodzi o kształcenie w tzw. systemie ogólnym zawodowym, godzina lekcyjna na jednego ucznia kosztuje ok. 9 zł, a w szkołach rolniczych kosztuje ok. 22 zł. Jest to diametralna różnica, jeżeli chodzi o szkoły rolnicze prowadzone przez ministra właściwego do spraw rolnictwa i rozwoju wsi.

I tak, w 2016 r. na rozwój bazy dydaktycznej z rezerwy budżetowej zostały przeznaczone dodatkowe środki, w 2017 r. była to pula dodatkowych ponad 30 mln zł, w 2018 r. Komisja Finansów Publicznych z rezerwy przeznaczyła na to dodatkowe 20 mln zł. W związku z tym te szkoły mają możliwość takiego diametralnego rozwoju, a uczniowie mają odpowiedni warsztat do tego, aby przygotować się do rozwoju polskiego sektora rolno-spożywczego. Są to naprawdę ogromne pieniądze. Został uruchomiony system kwalifikacji, aby po prostu uznawać te zawody. Zdawalność egzaminów zawodowych jest zdecydowanie lepsza, jeżeli chodzi o kształcenie zawodowe, w porównaniu z innymi szkołami. Również zdawalność tzw. egzaminu dojrzałości, czyli maturalnego, jest zdecydowanie lepsza. Podjęliśmy także takie bardzo skuteczne działania dotyczące promocji kształcenia zawodowego, łącznie z przeznaczeniem pieniędzy na spoty reklamowe, tak żeby zachęcić młodzież do kształcenia w naszych szkołach rolniczych. A więc tutaj mamy przede wszystkim finansowanie bazy kształcenia w latach bieżących. Ale również cały czas zgodnie z przyjętą przez ministerstwo rolnictwa strategią kształcenia rolniczego do 2022 r. prowadzimy negocjacje z samorządem na szczeblu powiatowym w celu przejęcia kolejnych szkół, tak żeby ta mapa kształcenia rolniczego w systemie ponadpodstawowym, ponadgimnazjalnym przynosiła naprawdę skutek i żeby dostęp do zawodów rolniczych dla młodzieży był również zapewniony. Rynek rolno-spożywczy, gospodarstwa rodzinne potrzebują fachowców, dlatego podejmujemy tak skuteczne działania i rozwijamy kształcenie rolnicze w szkołach prowadzonych przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pani poseł, czy pani ma dodatkowe pytanie?

Posel Anita Czerwińska:

Nie, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Zofię Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałam podnieść problem katastrofalnej sytuacji rolników hodowców bydła mlecznego spowodowanej suszą. W imieniu rolników, szczególnie hodowców bydła mlecznego na Dolnym Śląsku i na Podlasiu, zwracam się z problemem nieuznania zjawiska suszy i braku jakiegokolwiek pomocy dla rolników hodowców bydła. W wielu powiatach mimo oczywistych, ogromnych strat wynikających z suszy, bo tak naprawdę wszystko wyschło, można powiedzieć, niektórzy wojewodowie, opierając się na monitoringu instytutu w Puławach, nie uznali tej klęski. W tych powiatach prowadzą działalność hodowlaną na dużą skalę rolnicy hodowcy bydła mlecznego. Ci rolnicy dziś już nie mają czym karmić bydła, a do wiosny bardzo daleko. Hodowcy są przerażeni koniecznością redukcji stada hodowlanego z powodu dotkliwego braku paszy. Przecież zwierzęta nie mogą pozostać głodne. Hodowcy ponieśli ogromne straty w trwałych użytkach zielonych i nie mają szans bez pomocy państwa na dalsze prowadzenie hodowli, czym zresztą zajmują się od lat. Trzeba podkreślić, że niektóre z tych gospodarstw znajdują się na terenach podgórskich, gdzie sezon wegetacyjny w zasadzie już się kończy.

I mam pytanie: Czy pan minister zna katastrofalną sytuację rolników hodowców bydła mlecznego, która bezpośrednio wynika z suszy? Dlaczego mimo wielu interwencji u wojewody dolnośląskiego, u wojewody podlaskiego nadal korzysta się z wadliwego, niesprawiedliwego monitoringu suszy prowadzonego przez instytut w Puławach? Dlaczego nikt nie zainteresuje się skalą zniszczeń z powodu suszy (*Dzwonek*) i nie wycenia strat?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Rafał Romanowski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Dziękuję bardzo za to pytanie. Mówiąc szczerze, w tym

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski

pytaniu pada niestety bardzo mało konkretów i jest bardzo wiele niespójności. Przede wszystkim wojewoda nie ma nic wspólnego z ogłaszaniem jakiegokolwiek stanu klęski żywiołowej. Jeżeli chodzi o suszę, monitoring jest prowadzony przez instytut w Puławach. Wojewoda, pani poseł, powołuje tylko i wyłącznie komisję do szacowania strat. I to jest diametralna różnica. W skład komisji wchodzi przedstawiciel samorządu lokalnego, samorządu rolniczego i ośrodka doradztwa rolniczego. To jest podstawowy instrument, który służy szacowaniu strat.

Jeżeli chodzi o wytyczne, które pani poseł przywołuje, dotyczące pastwisk, to ma pani tutaj zupełną rację, że suszą zostały dotknięte również pastwiska. Ale w tych wytycznych jest wyraźnie napisane, że w wypadku szacowania szkód na łąkach należy wziąć pod uwagę okres wystąpienia zjawiska oraz liczbę pokosów i termin ich przeprowadzenia, szacując straty maksymalne. Ich poziom ustala się: dla łąk dwukośnych – pierwszy pokos to 60%, drugi pokos to 40%, dla łąk trójkosnych – pierwszy pokos to 50%, drugi pokos to 30%, trzeci pokos to 20%. Szacując straty na pastwiskach, należy wziąć pod uwagę pierwszą rotację, maj–czerwiec – 50%, drugą rotację, lipiec–sierpień – 30%, trzecią rotację – 20%.

W tych wytycznych, które są wysyłane przez ministra właściwego do spraw rolnictwa i rozwoju wsi, wszystko jest dokładnie opisane, w jaki sposób i co ma być szacowane. I uwzględnione są tam pastwiska. Tutaj jest więc rola dla komisji szacującej straty, a nie wojewody. Zadaniem wojewody jest, po pierwsze, powołanie takiej komisji, po drugie, kiedy samorząd lokalny już wnioskuje o powołanie takiej komisji i sporządza taki protokół, zatwierdzanie strat w wysokości minimum 30%.

Po raz pierwszy w historii zdarzyło się coś takiego, że jest 1,5 mld zł przeznaczonych na pomoc dla rolników poszkodowanych w wyniku suszy. W 2015 r., kiedy była mniej więcej porównywalna susza, było to niespełna 450 mln, więc nie mamy skali porównania. Jest to trzykrotnie większa pomoc dla rolników skierowana właśnie do poszkodowanych przez suszę. Niestety problem polega na tym, że samorządy nie radzą sobie albo wręcz stosują destrukcję, jeżeli chodzi o protokołowanie właśnie tych strat polskich rolników. Na podstawie tych protokołów, pani poseł, będzie wypłacana ta pomoc. Ten protokół stanowi załącznik do wniosku do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Pierwszy nabór takich wniosków rozpoczyna się już jutro, 14 września, jeżeli chodzi o rolników najbardziej poszkodowanych, gdzie w przypadku danej uprawy poniesione straty wynoszą 70%. To jest już jutro, a niestety nie wszyscy rolnicy takie protokoły posiadają. Kolejny nabór rozpoczyna się w przypadku tych rolników po raz pierw-

szy, bo zawsze byli brani pod uwagę tylko ci rolnicy, których strata w uprawach wynosiła 70%. W tej chwili taka pomoc jest również dla rolników, których strata wynosi powyżej 30%. Ten nabór rozpocznie się już 26 września. Podstawą do wypłacenia jakiegokolwiek pomocy i do złożenia wniosku jest protokół, który niestety jest sporządzany m.in. przez przedstawiciela samorządu lokalnego. W związku z tym samorząd lokalny powinien po prostu odrobić pracę domową. Wojewodowie powinni mieć stosowne dokumenty od samorządu lokalnego, żeby zatwierdzić ten protokół, który stanowi załącznik do wniosku realizowanego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Jeżeli chodzi o kolejną część tego pytania, to w 2018 r. zastosowano odstępstwo w ramach zazielenienia od zakazu prowadzenia produkcji na ugorach. Umożliwia się uznanie gruntów ugorowanych za odrębne uprawy w ramach dywersyfikacji upraw, nawet jeśli na takich gruntach dokonywano wypasu zwierząt lub były one przeznaczone do celów produkcyjnych. W ramach międzyplonów uznawanych za obszar proekologiczny EFA rolnicy będą mieli możliwość wysiania międzyplonu. Rolnicy, którzy w celu zastosowania praktyki EFA wysiali międzyplon ścierniskowy, ale ze względu na suszę nie mogli wykonać tego wysiewu w optymalnym agrotechnicznym terminie, będą mogli skrócić okres utrzymywania międzyplonu ścierniskowego do 6 tygodni pod warunkiem, że na gruntach tych będą wysiane rośliny ozime.

Jeżeli chodzi o wszystkie te postulaty, które są ze strony rolników do nas wnoszone, naprawdę bardzo rzetelnie do tego podchodzimy. Stąd taka ogromna suma, jeżeli chodzi o budżet państwa, przeznaczona właśnie na pomoc dla rolników poszkodowanych w wyniku suszy w 2018 r. Tak jak wspomniałem, między niespełna 500 mln a 1,5 mld jest diametralna różnica. To są naprawdę ogromne środki. Jesteśmy gotowi na pilną realizację tych wniosków, ale podstawą do wypłacenia tej pomocy są protokoły, które są sporządzane m.in. przy udziale samorządu lokalnego. Tak jak wspomniałem, niestety zdarza się w bardzo wielu częściach naszego kraju po prostu taka destrukcja ze strony samorządu. Niestety te protokoły wpływają bardzo powoli i nie ma podstawowego narzędzia, aby taką pomoc wypłacić.

(Poseł Marek Sawicki: To po co te protokoły zwracacie?)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Dodatkowe pytanie zada pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Ministrze! Pan ogólnie bardzo ładnie mówi, ale to mija się z prawdą. Jak długo rolnicy będą szukać rządu? Jak długo rolnicy będą walczyć o to, żeby im pomóc w likwidacji suszy? Mówi pan o wielkich kwotach, które rząd przeznacza na likwidację suszy, ale ta susza jest wyjątkowa, tych pieniędzy jest za mało. Absolutnie rolnicy, hodowcy bydła mlecznego nie są zabezpieczeni. Są powiaty, m.in. górskie, powiat kamiennogórski, lwówecki, wałbrzyski czy nawet powiat łomżyński, gdzie hodowcy nie zostali uwzględnieni. Panie ministrze, nieuwzględnienie, nieudzielenie pomocy hodowcom bydła spowoduje olbrzymi wzrost cen nabiału. Proszę zobaczyć, ile dzisiaj kosztuje kostka masła. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę kończyć, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Kiedy wreszcie to się skończy?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Rafał Romanowski.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Romanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł zwróciła uwagę na kostkę masła. To teraz proszę zwrócić uwagę, ile kosztuje odtłuszczone mleko proszkowe, jak diametralnie niższa jest cena rynkowa w porównaniu jeszcze z latami 2015 czy 2014, a to jest podstawowy fundament, który jest rynkowy, instrument, który po prostu reguluje rynek.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Proszę powiedzieć, co zrobił rząd.)

Wracając, pani poseł, do pani pytania, chciałbym powiedzieć, że w 2015 r. pomoc dotycząca suszy była wypłacana tylko tym rolnikom, którzy ponieśli straty wynoszące minimum 30% w danym gospodarstwie.

(Poseł Zofia Czernow: Nie było suszy.)

Nie było to rozdzielone na hodowlę zwierzęcą i produkcję roślinną.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Ale jaki to był obszar?)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, pani nikt nie przeszkadzał.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Romanowski:**

W tej chwili my ten czynnik rozdzieliliśmy, bo bardzo wielu rolników z tego systemu wypadło z prostej przyczyny. Jeżeli się uwzględniało produkcję zwierzęcą, nie mogli wykazać w gospodarstwie 30% strat. W związku z tym w tej chwili bierze się pod uwagę 30% strat. Jeżeli nie wychodzi to z gospodarstwa przy produkcji zwierzęcej, to tylko i wyłącznie bierze się pod uwagę produkcję roślinną, żeby ta pomoc była skuteczna.

Pierwsza uchwała Rady Ministrów dotycząca pomocy rolnikom dotyczyła kwoty 800 mln. Obecnie, jeżeli chodzi o dane, które posiadamy, które zbieramy na bieżąco, co tydzień, zwiększyliśmy tę kwotę na polecenie pana premiera i Rady Ministrów do 1,5 mld zł. Jeżeli będzie potrzebna większa pomoc, to jesteśmy również gotowi, żeby wspierać polskich rolników ze względu na suszę.

Natomiast jeżeli chodzi o monitoring suszy, pani poseł, w 2015 r. monitoring suszy był prowadzony na podstawie 246 stacji na terenie całego kraju. W tej chwili ten monitoring suszy jest prowadzony na podstawie danych zebranych z 666 stacji na terenie całego kraju, więc ten monitoring jest, zapewniam panią poseł, dużo bardziej skuteczny i dużo bardziej dostępny dla polskich rolników. Kukurydza jest monitorowana do 10 września w systemie dekadowym, rośliny okopowe są monitorowane do końca września w systemie dekadowym, więc bardzo wiele powiatów jeszcze się pojawi w przypadku suszy w ramach tzw. produkcji paszowej, która m.in. uwzględnia hodowlę bydła. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Puda, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Puda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dziedzictwo kulturowe każdego narodu to nie tylko zabytki, to nie tylko materialne świadectwa jego przeszłości, ale również takie dziedzictwo niematerialne, które tworzy naszą zbiorową pamięć.

Posel Grzegorz Puda

Decyzją ministra kultury i dziedzictwa narodowego z dnia 15 lutego 2010 r. zadania wynikające z konwencji UNESCO zostały powierzone Narodowemu Instytutowi Dziedzictwa. Ten organ w ramach działania zobowiązany jest m.in. do prowadzenia działań promujących konwencję, przygotowywania procedury zgłaszania propozycji w zakresie niematerialnego dziedzictwa kulturowego, gromadzenia informacji o tym dziedzictwie, a także inicjowania różnego typu działań mających na celu propagowanie tego dziedzictwa.

Na krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego można znaleźć takie wspaniałości, jak polskie tańce narodowe, krakowskie szopkarstwo, kołędowanie dziadów noworocznych na Żywiecczyźnie czy – od lipca tego roku – popularna na Śląsku Barbórka. Ze znalezionych w Internecie informacji wynika, że lista ta jest aktualizowana na bieżąco, a zasoby niematerialnego dziedzictwa kulturowego cały czas się powiększają.

W związku z powyższym w imieniu swoim i pani poseł Dziuk proszę o informacje, jakie inne działania są prowadzone w ministerstwie celem rozbudowy czy ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Jakie działania ministerstwo przewiduje podjąć w przyszłości celem ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego? Ostatnie pytanie. Czy istnieje jakakolwiek możliwość wsparcia tych podmiotów, które na liście już się znalazły? Jakże to są możliwości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pani Magdalena Gawin.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Magdalena Gawin:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym powiedzieć kilka słów na temat niematerialnego dziedzictwa, szerzej, informacyjnie, żeby wszyscy posłowie byli świadomi tego, ile działań zostało wykonanych, i ogólnie kierunku polityki prowadzonej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Przede wszystkim Polska ratyfikowała konwencję UNESCO z 2003 r. o ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego, stając się stroną konwencji 16 sierpnia 2011 r. Ratyfikacja konwencji UNESCO

z 2003 r. była entuzjastycznie przyjęta przez środowisko i spełniła tym samym oczekiwania zarówno samych depozytariuszy, jak i organizacji pozarządowych, instytucji kultury, badaczy, przedstawicieli samorządu terytorialnego oraz władz państwowych. Realizację zadań wynikających z zapisów konwencji UNESCO z 2003 r. minister kultury i dziedzictwa narodowego powierzył Narodowemu Instytutowi Dziedzictwa, o którym przed chwilą wspominał pan poseł. W strukturach Narodowego Instytutu Dziedzictwa działa 16 oddziałów terenowych w całej Polsce. Przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Narodowego Instytutu Dziedzictwa są organizatorami spotkań w poszczególnych regionach, podczas których przybliżają zebranym zapisy konwencji UNESCO z 2003 r. oraz najważniejsze zagadnienia z zakresu ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

Na czym polega ochrona dziedzictwa niematerialnego? Na wniosek zainteresowanych środowisk, po konsultacjach społecznych, minister kultury i dziedzictwa narodowego powołał radę do spraw ochrony niematerialnego dziedzictwa, która skupia w swoim gronie ekspertów, czyli przedstawicieli środowiska naukowego, organizacji pozarządowych i instytucji kultury. Od 2013 r. minister kultury i dziedzictwa narodowego prowadzi krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego, o której też wspominał pan poseł. Obecnie znajduje się na niej 29 elementów. Dokonano pierwszych wpisów do krajowego rejestru dobrych praktyk w ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego, a krajowa lista niematerialnego dziedzictwa ma charakter informacyjny, stanowiąc jednocześnie formę upowszechniania elementów dziedzictwa niematerialnego w Polsce. Przy tworzeniu krajowej listy oraz krajowego rejestru dobrych praktyk kluczową rolę odgrywają grupy, wspólnoty, organizacje pozarządowe, samorządy terytorialne, a także jednostki. Wśród zgłoszonych tradycji znalazły się tradycje dudziarskie, koronkarstwo, hafciarstwo, zabawkarstwo, sokolnictwo i plecionkarstwo.

Z inicjatywy ministra kultury i dziedzictwa narodowego został ustanowiony program „Mistrz tradycji”, który ma charakter stypendialny, dla mistrzów, którzy przekazują swoje umiejętności kolejnym pokoleniom w lokalnych środowiskach. Przekaz międzypokoleniowy odgrywa istotną rolę w zachowaniu tradycyjnych technik, umiejętności, w dostępie do tradycyjnej wiedzy. Program zakłada wieloletnią perspektywę systematycznego wsparcia mistrza i ucznia, wzajemną relację, związek i transmisję wiedzy.

Depozytariusze oraz badacze tradycji mogą uzyskać także wsparcie państwa w programie „Kultura ludowa i tradycyjna”. Program ten zakłada wsparcie finansowe twórców i instytucji otaczających opieką

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Magdalena Gawin

określone jednostki. Chodzi o wystawy, organizację warsztatów dla szerokiego grona kontynuatorów tych właśnie lokalnych tradycji.

Osobne programy prowadzi Instytut Muzyki i Tańca, w przypadku którego organizatorem jest minister kultury i dziedzictwa narodowego. Należy do nich „Szkoła mistrzów tradycji”, dedykowana upowszechnieniu umiejętności tradycyjnej gry na instrumentach i tradycyjnego śpiewu, oraz „Szkoła mistrzów budowy instrumentów ludowych”.

W 2018 r. został ogłoszony także nowy program ministra kultury i dziedzictwa narodowego „Etno-Polska”. To program dedykowany miejscowościom poniżej 50 tys. mieszkańców. Założeniem programu jest docenienie i upowszechnienie wiedzy na temat tradycyjnych wartości obecnych w kulturze materialnej i niematerialnej społeczności oddalonych od dużych ośrodków życia kulturalnego. Skierowany jest do amatorskich zespołów folklorystycznych i teatralnych grup rekonstrukcyjnych, organizacji zrzeszających członków społeczności lokalnych, np. kół gospodyń wiejskich, ochotniczych straży pożarnych. Program ten ma charakter interdyscyplinarny. Przewiduje dofinansowanie zarówno wydarzeń kulturalnych, jak i wydawnictw, nagrań, filmów, konferencji oraz działań edukacyjnych. Uprawnione do składania wniosków w programie są organizacje pozarządowe oraz samorządowe instytucje kultury. Dofinansowanie może objąć nawet 95% budżetu.

Obecnie Polska oczekuje decyzji międzyrządowego komitetu do spraw niematerialnego dziedzictwa. Dodam tylko, że po 4 latach w światowym Komitecie Dziedzictwa Materialnego UNESCO... Przypomnę, że podczas tej kadencji zorganizowaliśmy 41. sesję Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO, po raz pierwszy w Polsce, w Krakowie, następnie udało nam się wpisać Tarnowskie Góry na listę dziedzictwa UNESCO, więc były to ogromne sukcesy. Po zakończeniu naszej kadencji udało nam się wejść do kolejnego komitetu, tym razem dziedzictwa niematerialnego. Otóż w grudniu 2018 r. na najbliższym spotkaniu tego komitetu przedmiotem tego spotkania będzie m.in. polski wpis: szopkarstwo krakowskie. W czerwcu br. Polska została wybrana, tak jak już powiedziałam, na 4-letnią kadencję jako członek międzyrządowego komitetu.

Chciałam jeszcze tylko na koniec powiedzieć, że warto wspierać dziedzictwo niematerialne. Dziedzictwo niematerialne jest pojęciem znacznie szerszym niż kultura ludowa. Jednocześnie przez organizacje międzynarodowe takie jak UNESCO popularyzujemy wiedzę na temat Polski i tożsamości Polaków. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani minister.

Proszę państwa, witamy grupę uczniów i nauczycieli z Gorzowa Wielkopolskiego, z III Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Szafera oraz Katolickiego Liceum św. Tomasza z Akwinu, którzy goszczą dzisiaj w Sejmie na zaproszenie pana posła Jarosława Porwicha.

Miłego pobytu życzę państwu i w Sejmie, i w Warszawie. *(Oklaski)*

A teraz proszę o zadanie pytania panią poseł Barbarę Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Barbara Bartuś: Przechodzimy do kolejnego pytania, tak, pani marszałek?)

Pani poseł, przecież prosiłam panią Barbarę Bartuś o zadanie pytania. Tak, oczywiście.

Poseł Barbara Bartuś:

Dobrze, dziękuję, pani marszałek. Jestem zaskoczona, bo zawsze było odczytywane pytanie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niestety nie widzę ministra...

(Głos z sali: Jest tam.)

Jest pan minister.

Panie Ministrze! Zaczynam zadawać pytania o „Mieszkanie+” i zaawansowanie tego programu. Chciałabym rozpocząć od tego, że tak jak w przypadku zaspokajania innych potrzeb Polaków potrzebna jest tu współpraca rządu, ale i samorządu, nie atak samorządów na rząd, tylko współpraca. Przed momentem było pytanie o sytuację rolników i Platforma atakowała ministra rolnictwa, że jest za mała pomoc, a to wójtowie z tej formacji często nawet nie powoływali komisji do spraw szacowania szkód. Tak samo mówimy dzisiaj o programie „Mieszkanie+”, tak ważnym programie, o czym, myślę, nie trzeba nikogo przekonywać, bo w Polsce brakuje ok. 3 mln mieszkań. Jest to ogromny problem. Bez współpracy samorządów z Krajowym Zasobem Nieruchomości... Wydaje się, że ten program przy tej słabej współpracy jest słabo realizowany. Często pojawiają się głosy, że były to nasze obietniczki, dlatego też, panie ministrze, prosiłabym o wymienienie realizacji, bo w wielu miejscach Polski te mieszkania są oddawane do użytku i Polacy się cieszą, szczególnie w przypadku młodych rodzin. Do tych młodych osób, młodych Polaków z Małopolski kieruję pytanie: Kiedy program „Mieszkanie+” ruszy?

W ostatnim okresie była też zmiana w programie „Mieszkanie na start”, kiedy rząd wydłużył okres dopłat do czynszu. Spowodowało to pewne zamieszanie, bo wielu młodych ludzi uznało, że rząd całkowicie wycofał się z tego, że „Mieszkanie+” to możliwość

Posel Barbara Bartuś

uzyskania w przyszłości mieszkania na własność. *(Dzwonek)* A więc, panie ministrze, jak to jest z tym programem „Mieszkanie+” i...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, proszę kończyć.

Posel Barbara Bartuś:

...z jego realizacją? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju pan Artur Soboń.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju
Artur Soboń:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te pytania. Dwie kwestie, o które pytała pani poseł. Rola samorządów. To jest kwestia, którą jednoznacznie przesądziłyśmy w ramach programu „Mieszkanie +” właśnie ustawą „Mieszkanie na start”, wskazując na samorząd jako lokalnego gospodarza, który w swojej uchwale rady gminy ustala kryteria pierwszeństwa, także te, które zapisaliśmy w ustawie, na których państwu zależy najbardziej, ale ma również możliwość wprowadzenia lokalnych kryteriów. I to na samorządzie spoczywa obowiązek określenia grup docelowych, zdolności czynszowej, wybrania najemców, wreszcie zgłoszenia swoich oczekiwań wobec np. wielkości i liczby mieszkań i zgłoszenia tych mieszkań do systemu dopłat. Ten system dopłat będzie pomagał rodzinom w trudniejszej sytuacji materialnej w otrzymywaniu wsparcia państwa przez okres 15 lat za zgodą Wysokiej Izby.

Drugie pytanie dotyczyło również tych ustaw, które przyjęliśmy w ostatnim czasie, w I półroczu roku bieżącego. Jedną z nich jest ustawa ułatwiająca realizację inwestycji mieszkaniowych, gdzie wprost wpisaliśmy do ustawy instytucję najmu instytucjonalnego z opcją dojścia do własności. Krótko mówiąc, nie ma żadnych wątpliwości, że wśród najemców programu „Mieszkanie+” będą ci, którzy będą chcieli wyłącznie mieszkań czynszowych, ale również ci, którzy będą odpowiednią umową u notariusza zabez-

pieczeni tą instytucją ustawową z opcją dojścia do własności.

Chcemy, aby program mieszkaniowy Prawa i Sprawiedliwości, program, który chcieliśmy realizować już w czasie poprzedniego rządu, w czasie rządu pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, obejmował jak najszerszą grupę Polaków. Zależy nam na tym, aby to był program, który trafi do osób najsłabszych, takich, które wprost wymagają pomocy państwa. W tym celu mamy gigantyczne, największe w historii pieniądze na budownictwo komunalne. Są to pieniądze wprost z budżetu państwa, a pieniędzmi tymi dysponuje Bank Gospodarstwa Krajowego. Przygotowałem sobie liczby. Jeśli pani poseł jest zainteresowana, mogę powiedzieć, dokładnie ile tych mieszkań oddajemy np. podczas wiosennej edycji w 2018 r. To są naprawdę imponujące liczby, bo mamy tę kwotę w wysokości 6 mld zł do roku 2025. Zarówno budownictwo czynszowe, jak i budownictwo socjalne, komunalne będą służyły tym, którzy są najgorzej sytuowani. Osoby, które dzisiaj są pomiędzy pomocą społeczną a rynkiem, czyli nie mają szans na to, aby uzyskać kredyt hipoteczny bądź sfinansować budowę lub zakup mieszkania z własnych oszczędności, mogą uczestniczyć w części inwestycyjnej programu. Jest to część, którą finansujemy ze środków inwestycyjnych i w ramach której w przyszłym roku uruchomimy 100 tys. mieszkań.

Jeśli Wysoka Izba jest zainteresowana, zebrałem informacje na temat wszystkich lokalizacji, w których jeszcze w tym roku będą realizowane inwestycje, oraz na temat lokalizacji, w których inwestycje są na tyle zaawansowane, że w przyszłym roku będą oddawane do użytku.

Chciałbym też pokazać państwu coś, co wydaje mi się ważne. Jeśli pan premier Mateusz Morawiecki mówi o 100 tys. mieszkań w przyszłym roku, których budowę rozpoczniemy, to chcę pokazać, że jesteśmy przygotowani, mamy konkretne lokalizacje, nad którymi dzisiaj procedujemy. W przypadku części tych lokalizacji jesteśmy na etapie tworzenia spółek celowych i uzyskiwania finansowania, w przypadku części z tych lokalizacji trwają już konkursy urbanistyczno-architektoniczne, bo chcemy, aby program „Mieszkanie+” był również wizytówką architektoniczną, w przypadku części robimy dokumentację, a część jest już w realizacji. W przyszłym roku w znacznej części tych inwestycji będziemy wybierać wykonawców i ci wykonawcy będą już wchodzić na budowę.

Ale zanim pokażę mapę tych 300 lokalizacji dotyczących 100 tys. mieszkań w ramach części inwestycyjnej programu, chciałbym również powiedzieć o tym, że program mieszkaniowy Prawa i Sprawiedliwości to jest program, który będzie służył też osobom, któ-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń

re nie będą wprost korzystać z pomocy państwa, tylko będą po prostu szukały swoich mieszkań na rynku, które będą chciały kupić, wynająć mieszkanie czy wybudować sobie własny dom. Dla nich mamy, po pierwsze, modelowe rozwiązania w zakresie kształtu architektury i projektów architektonicznych. Jesteśmy po konkursach i na budownictwo wielorodzinne, i na budownictwo jednorodzinne. Są to konkursy otwarte. Można z tych rozwiązań korzystać, obniżyć one cenę mieszkań.

Po drugie, zwiększenie podaży mieszkań. Uzupełnienie rynku o mieszkania ze wsparciem państwa spowoduje większą konkurencyjność tego rynku i szansę na to, aby te mieszkania były tańsze.

I wreszcie obecny konkurs na system prefabrykacji pozwoli na budowę sieci fabryk prefabrykacji, które również pozwolą technologicznie obniżyć ceny mieszkań nie tylko w ramach programu, ale w ogóle na rynku. Żeby nie być gołosłownym, przygotowałem taką mapę, która pokazuje, że naprawdę nie mamy intencji budować tylko w dużych miastach, jak mówią niektórzy, albo tylko w małych miejscowościach, jak mówią inni. To jest cała Polska. To jest 300 lokalizacji. To jest 100 tys. mieszkań, nad którymi w tej chwili procedujemy. Jestem głęboko przekonany, że przy naszej determinacji, przy determinacji pana premiera ten program się powiedzie i to Polacy będą dzisiaj królem (*Dzwonek*) rynku mieszkaniowego, bo niestety do tej pory królem tego rynku był deweloper. Jeszcze raz dziękuję bardzo za to pytanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Tomasz Ławniczak.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Ławniczak:

Panie Ministrze! Chciałem jeszcze zapytać o to, jak w realizacji tego programu wyglądają stosunki pomiędzy administracją rządową a samorządami. Nawet w wypowiedziach pana ministra pojawiały się informacje, że niektóre samorządy, które przypisują sobie realizację programu „Mieszkanie+”, w istocie podejmują inicjatywy związane z typowym budownictwem komunalnym, niewpisującym się w te ramy. Czy w związku z tym rząd przewiduje jeszcze wprowadzenie uszczegółowienia legislacyjnego i nowych instrumentów, które precyzyjnie definiowałyby okre-

ślone programy w ramach „Narodowego programu mieszkaniowego” jako funkcjonujące w ramach programu „Mieszkanie+”, a inne – w ramach programów komunalnych, socjalnych, TBS-ów itd.?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju pan minister Artur Soboń.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Traktujemy program mieszkaniowy kompleksowo. Równie ważne dla nas są mieszkania, które dedykujemy osobom średniozamożnym, jak i ta pomoc osobom najsłabszym. Chodzi tu np. o mieszkania socjalne, bo tu też jako państwo wspieramy samorządy i bez wsparcia państwa te inwestycje nie byłyby możliwe. Dla nas jest to absolutnie fundamentalne, aby program mieszkaniowy był dla wszystkich Polaków, żeby to był program, który łączy Polaków, i żeby wszyscy wiedzieli, że interwencja państwa w tym obszarze ma sens.

My jako państwo popełniliśmy po 1990 r. błąd. Ten błąd polegał na tym, że uwierzyliśmy w wolny rynek i wycofaliśmy państwo z tego rynku. Uważaliśmy, że skoro jest popyt na mieszkania, to rynek sobie z tym popytem poradzi. Obecnie mamy dość specyficzną sytuację na rynku, bo pomimo że liczba oddawanych mieszkań rośnie, w roku ubiegłym było ich 178 tys., to ceny mieszkań też rosną, czyli, krótko mówiąc, na tym rynku szanse mają wyłącznie ci, którzy mają pieniądze, bo ceny mieszkań są coraz wyższe, pomimo że jest ich coraz więcej. Dlaczego? O tym mówiła pani poseł. Dlatego że jest głód mieszkań, że tych mieszkań w Polsce dzisiaj brakuje. Rzeczywiście szacujemy ten deficyt nawet na 2,5–3 mln mieszkań.

Współpraca z samorządami jest niezwykle ważna, bo one odgrywają decydującą rolę w zakresie planowania przestrzennego, wszystkich zgód budowlanych, uzgodnień w zakresie infrastruktury. One będą również decydowały o systemie naboru i dopłat, o którym mówiłem. Chciałbym, żeby ta współpraca była jak najlepsza. Nie ma dzisiaj w Polsce takiej gminy, w której potrzeby mieszkaniowe byłyby całkowicie zaspokojone. Jeśli jest gdzieś wójt, burmistrz czy prezydent, który mówi, że nie potrzebuje wsparcia państwa w zakresie budownictwa mieszkaniowego, to albo nie odrobił lekcji i nie przygotował właściwej diagnozy, albo wyciąga wnioski polityczne. Nie chciałbym tego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń

Chciałbym, żeby współpraca z lokalnym samorządem była jak najlepsza.

Po raz pierwszy daliśmy samorządowi takie instrumenty, które pozwalają prowadzić lokalną politykę mieszkaniową. To jest niezwykle ważne. To jest zadanie samorządu. Samorząd jest w tym zakresie partnerem dla rządu polskiego i z każdym samorządem jesteśmy gotowi realizować projekty w ramach programu „Mieszkanie+” dla dobra mieszkańców.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Kolejne pytanie zadaje pani poseł Lidia Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dyskusja o edukacji włączającej w Polsce toczy się już od ponad 20 lat. Konkretnie działania zostały podjęte dopiero przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Musimy wiedzieć, że edukacja włączająca oparta jest na społecznym modelu postrzegania niepełnosprawności, który uznaje, iż przyczynami niepełnosprawności są m.in. tworzone przez społeczeństwo bariery: społeczne, ekonomiczne, prawne czy organizacyjne. Ministerstwo Edukacji Narodowej, wprowadzając reformę, zadbało właśnie o kształcenie dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, wprowadzając takie zmiany, które ucznia z niepełnosprawnościami włączają do grup rówieśniczych, co zapewnia możliwość realizacji potrzeb każdego ucznia. Takie działania zmniejszają skutki niepełnosprawności i włączają dzieci do życia w społeczności szkolnej, tak bardzo ważnej i istotnej dla rozwoju każdego dziecka. Jest to bardzo ważne wyzwanie, które pozwala na to, aby każdy uczeń ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi otrzymał wszechstronną pomoc, adekwatną do jego sytuacji i stanu zdrowia.

Pani Minister! Mam pytanie. Jakie są główne założenia zmian dotyczących kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i jak przebiega realizacja edukacji włączającej w szkołach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani minister Marzena Machałek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie. To jest ważne pytanie i odpowiedź na to pytanie powinna zaczynać się od zdefiniowania, czym jest edukacja włączająca i jak widzimy dziecko w edukacji włączającej. Mówiąc najogólniej, edukacja włączająca to jest takie dostrzeganie dziecka, ucznia w szkole, w przedszkolu, że każdy z nich jest uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Dostrzegany jest ten, który funkcjonuje z niepełnosprawnością, i ten, który jest bardzo zdolny, i ten, który czasami jest niewidoczny w klasie, bo na pierwszy rzut oka nie sprawia żadnych problemów. Edukacja włączająca to widzenie każdego ucznia i stworzenie mu jak najpełniejszych możliwości rozwojowych i edukacyjnych, dążenie do tego, żeby uczeń uczył się, wychowywał, rozwijał w grupie, a jeśli jest potrzeba, to żeby były dla niego przygotowane indywidualne zajęcia edukacyjne.

Głównym założeniem edukacji włączającej jest zapewnienie właśnie każdemu uczniowi wysokiej jakości kształcenia oraz warunków do pełnej realizacji potencjału rozwojowego w szkole, w przedszkolu, jak najbliżej miejsca zamieszkania. Nie chodzi o to, żebyśmy dzieci gdzieś wywozili, szukali miejsc, tylko żeby to było blisko, żeby to było w ich środowisku. Te potrzeby, ta różnorodność potrzeb rozwojowych i edukacyjnych uczniów wynikających np. z niepełnosprawności, stanu zdrowia, sytuacji życiowej czy szczególnych uzdolnień, jest rozumiana jako potencjał, jako zasób – nie jako problem. Bo każdy człowiek jest wyjątkowy, a zadaniem szkoły jest znalezienie i rozwijanie mocnych stron i zdolności każdego dziecka oraz zapewnienie warunków do harmonijnego rozwoju. Jeśli dziecko napotyka problemy, trudności w rozwoju, np. w nabywaniu wiedzy i umiejętności, czy w funkcjonowaniu, byciu z rówieśnikami, to przedszkole czy szkoła powinny podjąć wszelkie działania, aby usunąć te bariery, które leżą po stronie szkoły. To są bariery architektoniczne, organizacyjne czy w zakresie metod i działań wobec ucznia. To jest zadanie szkoły.

Ale wsparcie w zakresie oceny potrzeb uczniów – bo trzeba też to ocenić, bo żeby móc działać i podjąć te działania, trzeba dostrzec potrzeby – określenie przyczyn trudności ucznia, znalezienie skutecznych metod wspierania aktywności, uczestnictwa ucznia w życiu i przedszkolu, wymaga pracy specjalistów poradni psychologiczno-pedagogicznych, ale też odpowiednio przygotowanych nauczycieli i wychowawców.

Ministerstwo edukacji, tak widząc edukację włączającą i tak realizując edukację włączającą, prowadzi intensywne prace nad przygotowaniem

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

rozwiązań prawnych, które będą wspierać wysokiej jakości edukację – edukację włączającą. Prace, które już wykonaliśmy i w których trakcie jesteśmy, były poprzedzone naprawdę szerokimi konsultacjami ze stowarzyszeniami, z rodzicami, których dzieci funkcjonują z niepełnosprawnością. My rozmawiamy, słuchamy i na podstawie tego przygotowujemy rozwiązania prawne. Powstał zespół ds. specjalnych potrzeb edukacyjnych, który powołała pani minister Anna Zalewska, i w ramach tego zespołu współpracują oczywiście pracownicy ministerstwa, ale też wysokiej klasy specjaliści oraz przedstawiciele środowisk, które są bardzo mocno zainteresowane rozwiązaniami w zakresie edukacji włączającej. Te rozwiązania, które przygotowujemy, wynikają z rozwiązań międzynarodowej klasyfikacji funkcjonowania niepełnosprawności i zdrowia.

Działania prowadzone w ramach przygotowania modelu kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w oparciu właśnie o rekomendacje i wnioski z raportów różnych podmiotów zarówno polskich, jak i krajowych, doprowadziły do wypracowania projektu „Wspólna sprawa”. Tym projektem zajął się zespół ekspertów powołany w 2017 r. Ale już w 2016 r. rozpoczęła się realizacja projektu poświęconego opracowaniu standardów diagnozy potrzeb rozwojowych i edukacyjnych oraz narzędzi diagnostycznych. W 2017 r. wprowadzono zmiany w przepisach, które wprowadzają ten model do obecnych rozwiązań prawnych. Zmiany te, po pierwsze, dają więcej możliwości w zakresie dostosowania organizacji i kształcenia do potrzeb uczniów, którzy napotykają trudności szkolne, po drugie, poszerzają grupę uczniów, którzy mogą być objęci zajęciami prowadzonymi w formie indywidualnej – nie zawężają, nasze rozwiązania poszerzają te możliwości – po trzecie, wskazują na inne podejście do kwestii niepełnosprawności, zgodnie z konwencją ONZ oraz Konwencją o prawach osób niepełnosprawnych.

Wskazano też, że bariery w funkcjonowaniu mogą wynikać także z braku dostosowania się szkoły do potrzeb uczniów, a nie tylko z ograniczeń uwarunkowanych stanem zdrowia czy niepełnosprawnością uczniów. Skłaniają szkoły do podejmowania działań ograniczających wyłączenie uczniów z niepełnosprawnością z grupy rówieśniczej. Myślę, że to warto podkreślać, że te nowe rozwiązania rzeczywiście wymagają więcej zaangażowania ze strony szkoły, nauczycieli, są trudniejsze organizacyjne, ale na pewno sprzyjają pełniejszemu rozwojowi naszych uczniów. *(Dzwonek)* Oczywiście mam jeszcze więcej informacji, przedstawię je w drugiej części odpowiedzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Dodatkowe pytanie zada pani poseł Joanna Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Bardzo serdecznie dziękuję za wyczerpującą odpowiedź i obrazowe przybliżenie modelu edukacji włączającej i działań podjętych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w tym zakresie. Mam jednak jeszcze pytanie do pani minister w tej kwestii. Ważnym aspektem edukacji włączającej jest znoszenie wszelkich barier, tak jak pani powiedziała. Odstępujemy tutaj od różnicowania dzieci pod względem ich problemów rozwojowych czy zdrowotnych.

Chciałabym zapytać: Czy w związku z wprowadzonymi zmianami dotyczącymi kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi Ministerstwo Edukacji Narodowej przewidziało sposób wdrażania i monitorowania tych zmian? I jeszcze jedno: Gdzie, do kogo rodzic, opiekun będzie mógł zwrócić się w przypadku wystąpienia problemów z realizowaniem edukacji włączającej w szkole?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani minister Marzena Machałek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To są ważne pytania, bo oprócz tego, że tworzymy warunki, że tworzymy rozwiązania, to o tych rozwiązaniach trzeba informować. Zorganizowaliśmy wiele konferencji, wiele szkoleń, uczestniczyło w nich kilkuset dyrektorów szkół, ekspertów. Powołaliśmy wizytatorów, co najmniej dwóch przy każdym kuratorium, wizytatorów do spraw specjalnych potrzeb edukacyjnych. Ci wizytatorzy szkołą z kolei dyrektorów, którzy zostali zobowiązani do spotkania się, przedyskutowania modelu, programów kształcenia z rodzicami dzieci, które wymagają oddzielnej diagnozy, indywidualnych programów edukacyjno-pedagogicznych czy zindywidualizowanej ścieżki kształcenia.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji
Narodowej Marzena Machałek**

Chcę powiedzieć, że te rozwiązania, które przygotowaliśmy, nie zawężają możliwości uczestniczenia w zajęciach indywidualnych, natomiast my nie wychodzimy, powtarzam: nie wychodzimy z założenia, że dziecko, które ma specjalne potrzeby edukacyjne, to jest problem, który najlepiej rozwiązać, wyłączając je z grupy, tak żeby ono było poza grupą, z nauczycielem, bo wtedy nie będzie trudności w zachowaniu. Wtedy program jest rozwiązany przez wyłączenie, a nie włączenie.

My zdajemy sobie sprawę i wszyscy, którzy zajmują się edukacją, też zdają sobie sprawę z tego, że są takie sytuacje, że dziecko musi mieć zajęcia indywidualne. Zgadzam się jednak z taką opinią, że najlepszym terapeutą dla dziecka jest jego kolega z klasy. I dopiero w sytuacji, kiedy są usunięte wszystkie bariery ze strony szkoły i jeśli dziecko rzeczywiście potrzebuje dodatkowej stymulacji, wsparcia rozwojowego w postaci zajęć indywidualnych, te zajęcia ma.

Chcę powiedzieć, że niedobrze... Dziękuję za zwrócenie na to uwagi. Staramy się prowadzić kampanię informacyjną, organizować konferencje, rozpowszechniać e-materiały, robić to, co można, docierać do konkretnego rodzica, żeby mu powiedzieć, jakie ma prawa. Przypomnę, że w subwencji, można powiedzieć, jest zarezerwowanych 7 mld zł właśnie na realizację działań dotyczących uczniów ze specjalnymi potrzebami i dla uczniów z niepełnosprawnościami. To są naprawdę duże pieniądze i dobra organizacja szkoły, dobra diagnoza potrzeb pozwoli to w sposób właściwy zrealizować.

Chcę powiedzieć, że wszyscy musimy się uczyć cierpliwości, empatii, otwartości na siebie, na nowe wyzwania. Myślę, że coraz częściej będziemy się spotykać z tym, że uczniowie będą wymagali dodatkowego wsparcia, dobrej diagnozy funkcjonalnej, a nie medycznej. (*Dzwonek*) Myślę, że te wszystkie rozwiązania, które wprowadzamy, zawołują lepszym wsparciem rozwojowym naszych dzieci i uczniów. Proszę o wsparcie w mówieniu o tym, jak naprawdę wyglądają przygotowane i wyrażane przez nas zmiany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, o której przedstawienie

wnosił Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marka Sawickiego.

Posel Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ważna sprawa – Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, środki unijne, ale także znaczące środki krajowe, których głównym zadaniem jest unowocześnianie, modernizacja, rozwój, budowanie konkurencyjności polskiego rolnictwa. Co prawda 3 czy 2 dni temu pan prezydent mówił, że nie jest ważna ta wyimaginowana wspólnota, ale przypomnę, że tylko w ostatnich dwóch perspektywach finansowych, a więc 2007–2013 i 2014–2020, w ramach tej wyimaginowanej wspólnoty Unii Europejskiej, jak mówi pan prezydent, polskie rolnictwo otrzymało ok. 60 mld euro na wsparcie tego sektora. Jeśli dołożymy do tego środki krajowe, to oczywiście jest to pula zdecydowanie większa, bo to jest ponad 80 mld euro.

Chcę powiedzieć, że Polska była jednym z niewielu państw Unii Europejskiej, tych nowych członków Unii Europejskiej, które środki zarówno z perspektywy 2004–2006, jak i późniejszej, 2007–2014, wykorzystywało bardzo dobrze, niemalże w 100%, a tak naprawdę budżet PROW-u w perspektywie 2014–2013 został nawet nieco przekroczony w związku z uzupełnieniem środków własnych. Dzisiaj z niepokojem otrzymujemy sygnały z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, ale także z dyrekcji generalnej komisji europejskiej ds. rolnictwa, DG AGRI, że stan realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Polsce jest daleko niezadowolający, że poziom wydatkowania tych środków nie przekracza w tej chwili 23%, natomiast poziom kontraktacji jest także daleki od tego, jaki powinien być, zgodnie z upływem czasu, realizowany.

Posel Marek Sawicki

Dlatego bardzo bym prosił pana ministra o udzielenie odpowiedzi na dość istotne pytania. Ile wypłacono środków po okresie ponad 4,5 roku realizacji perspektywy 2014–2020 w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – kwotowo i procentowo? Ile wypłacono środków na realizację programu „Premie dla młodych rolników”? Ile wypłacono środków na realizację płatności dla rolników przekazujących małe gospodarstwa? Ile wypłacono środków na realizację programu „Restrukturyzacja małych gospodarstw”? Jak pamiętamy, kiedy tworzyliśmy ten program jeszcze w latach 2013 i 2014, kwestia małych gospodarstw, gospodarstw rodzinnych, przez dziś rządzącą większość Zjednoczonej Prawicy była bardzo mocno akcentowana. Ile wypłacono środków na modernizację gospodarstw rolnych, ile na inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000?

Chcę także podkreślić, że w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich są też realizowane stałe programy, które, można powiedzieć, są silnie związane z płatnościami bezpośrednimi, jak chociażby programy rolno-środowiskowe, które z pewnością tę statystykę, jaką mamy dzisiaj z zakresu wydawania środków, istotnie poprawiają. A więc pytam szczegółowo o poszczególne programy, z wyłączeniem programów rolno-środowiskowych, nie po to, żeby dokuczyć, ani nie po to, by wprowadzać tu element polityczny, ale dlatego, że po prawie 3 latach rządzenia ministra Jurgieła i ministra Boguckiego chcę po prostu pomóc ministrowi Ardanowskiemu w szybkim naprawieniu tych zapóźnień i zaniedbań i sprawieniu, żeby rolnicy, którzy czekają na te pieniądze, czekają na inwestycje, czekają na rozwój (*Dzwonek*), rzeczywiście te środki dostali do swoich gospodarstw.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Ryszarda Zarudskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawię informację bieżącą w sprawie stanu wdrażania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dziękuję za to pytanie. To jest okazja do podzielenia się tym, co zrobiliśmy w okresie wdrażania programu, któ-

ry przejęliśmy. Kiedy przyszliśmy do resortu, ten program został zatwierdzony.

Odniosę się do tego, o czym pan minister powiedział na wstępie. W okresie 2007–2013 sytuacja była taka, że to rząd Prawa i Sprawiedliwości wynegocjował warunki i później program był wdrażany przez naszych następców. Można powiedzieć, że to dobre przygotowanie programu gwarantowało, że później łatwiej było go wdrażać, ale też i suma kwot, która była wówczas do dyspozycji z wkładem własnym – 17,5 mln – była tym podstawowym elementem. Teraz mamy do dyspozycji 13,6 mld z wkładem własnym, a więc tych środków jest mniej o blisko 5 mld euro.

Jeśli chodzi o okres wdrażania, to trudno jest mi zgodzić się z tym, że to jest 4,5 roku. Przypomnijmy, że Program Rozwoju Obszarów Wiejskich został zatwierdzony w grudniu 2014 r., czyli praktycznie w 2015 r. Dzień 19 listopada 2015 r. był moim pierwszym dniem pracy w ministerstwie i mam w pamięci stan legislacji oraz stan ogłoszonych naborów. To był rok 2015, kiedy były ogłoszone, już wtedy kiedy przeszliśmy, te tzw. nabory wyborcze związane z drogami, związane z modernizacją, pierwsze nabory, co jest w jakiś sposób zrozumiałe, ale była też cała droga budowania rozporządzeń, które trzeba było dokończyć. Rok 2016 był tym rokiem uruchamiania programu. A więc nie mówmy o 4,5 roku, mówmy o 2 latach z tym jednym rokiem rozbiegowym, czyli 2016 r., chodzi o uruchamianie wdrożeniowej części systemów, przypomnę, niedziałających rozporządzeń procedur w agencji restrukturyzacji, i 2017 r., a mamy wrzesień 2018 r. A więc takiego pełnego wdrażania było 1,5 roku – to nie jest 4,5 roku. Ten proces trwa i on jest aktywny. Pan minister na pewno zdaje sobie w pełni z tego sprawę.

Jeśli chodzi o konkretne wdrażanie, to powiem tak: mamy w tej chwili złożonych, bo zatwierdzono, czyli podpisanych umów na 43% limitu środków. To jest pierwsza kwota, czyli 25 mld zł z tej całej puli. I to po prostu jest też w tygodniowych raportach, to można potwierdzić, ja tutaj przekazuję te informacje. A więc mamy stopień naboru wniosków, mało tego, stopień podpisania umów na działania, bo one są przeznaczone zarówno dla rolników, jak i na rozwój obszarów wiejskich, samorządy. Jeśli chodzi o zrealizowanie płatności, to mamy tutaj 1/4 środków zakontraktowanych na kontach beneficjentów, a przypomnę, że mamy podpisane umowy na 43%. I to jest istotne, że w tej chwili jest to po stronie jakości wniosków, komunikacji z wnioskodawcami, realizacji. Przecież rolnicy muszą zrealizować te wnioski, nabory. A więc mamy potencjał do tego...

(*Posel Dorota Niedziela: Ile pieniędzy?*)

13,6 mld, 3,2 mld euro, to jest na kontach 23,4%. Jeśli chodzi o zatwierdzone, czyli podpisa-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

ne umowy, to mamy na 43% limitu środków, to jest 25 mld zł.

Jeśli chodzi o konkretne dane... Rozumiem też, że jeśli chodzi o programy, to rozdzielamy te dwie rzeczy, czyli płatności dla rolników na rozwój obszarów wiejskich od tych płatności, które dotyczą płatności obszarowych z drugiego filaru. A więc tutaj oczywiście płatności ONW też idą w ramach programu rozwoju. Idę w takiej kolejności: Ile wypłacono środków dla młodych rolników? Cztery nabory. W tej swojej ilości, w postępującej wielkości: pierwszy nabór to 3300, ostatni nabór, który w tej chwili zakończyliśmy, to 5400, czyli w czterech naborach mamy złożonych łącznie 17 tys. wniosków na kwotę 1,7 mld zł.

(Poseł Dorota Niedziela: Podpisanych?)

1,7 mld zł. Myślę, że to, co jest powodem do zadowolenia, to to, że po każdym naborze analizujemy, co działa, a co nie, co trzeba odblokować, jak zachęcić młodych rolników, i jest to działanie skuteczne. Przypomnę, pierwszy nabór w 2015 r. – 3300, nabór w 2018 r. – 5415 wniosków. W tej chwili jest realizowany ten ostatni nabór. Wydano 9,5 tys. decyzji. To ze względu na to, że ten ostatni nabór musimy uzupełnić plus nie wszystkie z poprzednich naborów zostały zakwalifikowane. Ale ten udział wielkości, ilości rozpatrzonych wniosków jest bardzo wysoki. To jest premia dla młodych rolników.

Płatności dla rolników przekazujących małe gospodarstwa. Znam korzenie tego działania. Niestety zastanawiamy się, czy tego działania nie zlikwidować, z tego względu, że zainteresowanie jest nieduże. Mówimy o tej możliwości i o tych premiach dla rolników. Siedem, były dwa nabory: 500 i 200 wniosków. Ale pan minister doskonale zna korzenie tego działania i uważamy, że mimo że też uznajemy, żeby to szło w tę stronę, to nie tędy droga i to działanie nie odniosło sukcesu, przynajmniej.

Jeśli chodzi o restrukturyzację małych gospodarstw, mamy tutaj trzy nabory, łącznie z naborem dotyczącym ASF-u, razem 18 tys. wniosków. W pierwszych naborach – 10 tys., w ramach ASF-u złożyło niedużo rolników, ale trzeba pamiętać, że nabory były równocześnie i niektórzy składali w ramach normalnych naborów, bo one się dublowały, i chcieli iść w to rozstrzygnięcie na swoim terenie i skorzystać z tego wsparcia. Generalnie mamy tu jeden, kwotę, którą... 8 tys. podpisanych umów. Ano to też z tego powodu, że prawie 8 tys. to jest ostatni nabór, który w tej chwili podlega weryfikacji. Kwota 1 mld zł do rozdysponowania na złożone wnioski. Mówimy o tej puli, bo też trzeba rozgraniczyć: podpisane umowy a to, co na kontach. To jest dynamiczna sprawa, w zależności od tego, gdzie są jakie nabory, a o tych całościowych kwotach już wspominałem.

Jeśli chodzi o modernizację gospodarstw rolnych, to tutaj możemy tak powiedzieć: mamy komponenty A, B, C, czyli dla producentów mleka, dla producentów... odtworzenie produkcji prosiąt, dla bydła mięsnego, i oczywiście komponent D na modernizację i na maszyny. W pierwszym naborze, jaki... Głównie wiemy, że z jednej strony mamy ten pakiet na inwestycje budowlane – ich jest w tych kolejnych naborach blisko 2,5 tys., w 2015 r. – 1,5 tys. i w 2018 r. – blisko 900 wniosków, czyli mówimy A, B, C. Oczywiście to też zależało od koniunktury, jaka była, od zainteresowania. Jak była koniunktura na mleko, więcej było mlecznych. Generalnie były atrakcyjne działania budowlane.

Dwa nabory na komponent D. Na ten moment skorzystało 14 tys. rolników, mają podpisane umowy, pieniądze na kontach. W tej chwili mamy drugi nabór na modernizację, 21 tys. złożonych wniosków i zabezpieczone środki. Wszyscy rolnicy spełniający wymagania otrzymają środki finansowe. Nikt nie odejdzie z agencji z kwitkiem. Wiemy, że zawsze jest pewien odrzut, 10%, 20%, ale finanse będzie mogło uzyskać jakieś 17 tys. rolników. Jeśli chodzi o program Natura 2000, to mamy tutaj jeden nabór – 2100, 361 mln, 1,5 tys. umów.

To jest w największym skrócie ta cyfrologia. Zawsze pracujemy nad uproszczeniami, patrzymy, co nie działa, jest to szeroka gama. Jak będzie możliwość, to przedstawię, co robimy. Nikt nie mówi, że jest łatwo, nikt nie mówi, że nie ma problemów (*Dzwonek*), ale te cyfry mówią, że jest podpisanych 43% umów na kwotę wyjściową.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę kończyć, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Właściwie po 2 latach wdrażania 1/4 kwoty jest już na kontach beneficjentów. To jest jeden kontekst.

I jeszcze jedno zdanie...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie ministrze, pewnie będzie czas na udzielenie odpowiedzi po serii pytań, tak że bardzo bym prosiła, żeby pan konkludował.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Jeszcze to dopowiem w możliwym czasie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Bardzo panu dziękuję.
Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.
Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?
Nie widzę.
Zamykam listę.
Otwieram dyskusję.
Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Telus:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że jest to okazja do tego, żeby zapytać tak naprawdę, jak z tym PROW jest, jak jest z tymi środkami unijnymi na rolnictwo.

Jak wchodziliśmy do Unii Europejskiej, negocjował pan Kalinowski, który wynegocjował takie warunki, jakie wynegocjował. Wtedy obiecywał nam wszystkim, wszystkim rolnikom, mi również, że od 2014 r. będą wyrównane dopłaty. Panie ministrze, później były następne negocjacje, negocjował pan minister Kalembe. Pamiętamy ten tort, który był dzielony. Wtedy wmawiano nam wszystkim, posłom, ale i rolnikom, Polakom, że na PROW wynegocjowano większe środki. Panie ministrze, proszę podać tę informację, jakie środki były wynegocjowane, jakie były wcześniej w perspektywie 2007–2013 i jakie zostały wynegocjowane na lata 2014–2020. Czy to jest prawda, że zostały przesunięte z PROW środki na dopłaty bezpośrednie, żeby w jakiś sposób dopłaty bezpośrednie wzmocnić, żeby nie było tego wstydu dla PSL-u, kolejnego wstydu dla PSL-u, że zdradzili polskiego rolnika? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.
Głos zabierze pan poseł Kazimierz Plocke, Platforma Obywatelska.

Poseł Kazimierz Plocke:

Dziękuję, pani marszałek.
Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z oficjalnych danych wynika, że w roku 2018 złożono 64% wniosków, podpisano ok. 42% umów i zrealizowano płatności na poziomie ok. 23%. W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra o trzy kwestie. Po pierwsze, jakie konkretne działania podejmuje ministerstwo i Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, aby przyspieszyć wydatkowanie pieniędzy w ramach Programu

Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020? Chciałbym poprosić, żeby to były działania skuteczne, a nie zapowiedzi.

Po drugie, panie ministrze, czy istnieje zagrożenie niewykorzystania pieniędzy w roku 2018 w ramach zasady n+3?

I wreszcie trzecia kwestia. Jaka jest perspektywa wykorzystania pieniędzy z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w tej perspektywie w roku 2019? Chodzi tu o projekcję, która z pewnością jest przygotowana przez resort, w zakresie wydatkowania pieniędzy. Czy tutaj nie ma zagrożenia dotyczącego niewykorzystania tychże środków, ponieważ zasada n+3 jest, jak wiemy, bardzo groźna. Na to też trzeba zwrócić uwagę. A więc jest pytanie, czy rzeczywiście jesteśmy przygotowani, żeby w roku 2019 maksymalnie wykorzystać pieniądze, które są zaprojektowane w ramach limitu wydatków na tenże program. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Ministrze! W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców cieszy się Leader, jednak wykorzystanie limitu wynosi niecałe 7%. W przypadku tego obszaru wsparcia występują bariery, które uniemożliwiają otrzymanie dotacji, np. okres oczekiwania na dotację jest bardzo długi, zdarza się, że wynosi nawet do 2 lat od momentu aplikacji, złożenia wniosku, co w wielu przypadkach skutkuje odstąpieniem przez wnioskodawcę od realizacji projektu. Długa procedura wprowadzania wymagań formalnych zawartych w przepisach prawa, tj. w rozporządzeniach lub zarządzeniach w odniesieniu do wybranych obszarów, powoduje, że naborów na niektóre zakresy działań było niewiele. Zatem chciałbym postawić konkretne pytanie: Jakiego pana ministra ma zamiar podjąć działania, żeby przezwyciężyć wskazane problemy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.
Pytanie zadaje poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Program obszarów wiejskich, wspierania obszarów wiejskich to także działanie, z którego korzystają grupy producenckie. Zarówno w poprzedniej, jak i w obecnej perspektywie są przeznaczone na to określone środki. Panie ministrze, szerokim echem, szczególnie w 2016 r., odbiła się w mediach, i nie tylko, sprawa niewłaściwego wykorzystania środków przez grupy producenckie w latach 2013... po poprzedniej perspektywie, do roku 2014. W związku z przeprowadzonymi kontrolami okazało się, że Komisja Europejska zakwestionowała rzetelność i celowość wydatkowania ok. 3–4 mld zł i na Polskę została nałożona kara w wysokości 700 mln zł, tj. 10% koperty, która na to działanie przysługiwała.

Wiem, że ministerstwo, że poprzedni minister rolnictwa pan minister Bogucki odwoływał się od tej decyzji, i chciałbym zapytać, jakie są w tym momencie efekty tego odwołania. Jednym z efektów złego wykorzystania środków było również prawdopodobnie obniżenie koperty o 20% na grupy producenckie w tej perspektywie, właśnie w latach 2014–2020. Czy to prawda, a jeśli tak, to czy są jeszcze szanse, żeby utrzymać tę pulę środków, która była pierwotnie wynegocjowana na grupy producenckie na okres do 2020 r.? Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań, pytania będą krótkie.

Generalnie chciałabym powtórzyć pytanie, choć pan minister o tym powiedział, ale może byśmy to usystematyzowali: Jaki jest procent realizacji programów dla młodych rolników i w zakresie modernizacji gospodarstw? Interesują mnie głównie modernizacje gospodarstw w osi dotyczącej wykorzystania na modernizację i przekształcenie, przekwalifikowanie produkcji, a jest to związane z obecnym problemem afrykańskiego pomoru świń. Czy były wnioski związane z modernizacją gospodarstwa do zmiany produkcji i ile było tych wniosków?

Druga rzecz: Jakie umowy zostały podpisane i czy zostały one wykorzystane w ramach poddziałań 5.1, 5.2? Chodzi o te obszary, gdzie można wykorzystywać to poddziałanie i zwracać się

z wnioskami o refundację przeznaczoną m.in. na wykonanie bioasekuracji. To bardzo ważne.

Następnie: Ile płatności zostało zrealizowanych, podpisanych albo ile wniosków zostało złożonych i ile było realizacji płatności rolnośrodowiskowych? Jak w ogóle wygląda ta możliwość? Czy pan minister może mi powiedzieć, czy i w jakich osiach i działaniach środki z PROW-u są wykorzystywane do walki z ASF i do łagodzenia skutków ASF-u, katastrof i nawałnic? Chodzi o te działania z PROW-u, które można by było wykorzystać do łagodzenia tych trudności.

Moje pytanie jest związane głównie z tym, że mamy 250 tys. gospodarstw hodujących trzodę chlewną. Pytanie: Ile, jaki procent tych gospodarstw w ogóle zwrócił się z prośbą o pomoc, bioasekurację, ewentualnie o modernizację i o przekwalifikowanie swojej działalności? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie troszkę historyczne, a na pewno szczegółowe, więc myślę, że poproszę pana ministra o odpowiedź w formule pisemnej.

Otóż w dniach 19 października – 17 listopada 2015 r. był prowadzony nabór wniosków m.in. w zakresie rozwoju produkcji prosiąt w ramach działania: Modernizacja gospodarstw rolnych. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zebrała wówczas w zakresie produkcji prosiąt 297 wniosków na kwotę dokładnie 221,5 mln zł, a maksymalne wsparcie było przewidywane w wysokości 900 tys. zł na beneficjenta. W tym naborze zebrano również wnioski w zakresie rozwoju produkcji bydła mięsnego – 654 wnioski na kwotę 231 mln zł oraz w zakresie rozwoju produkcji mleka – to z kolei 1529 wniosków na kwotę 504 mln zł. Na te dwie operacje było przewidywane maksymalne wsparcie w wysokości 500 tys. zł na beneficjenta.

I pytanie. Wiąże się to również z tym, o co przed chwilą pytała koleżanka, i w ogóle z problemem, przed którym stoi Polska, stoi polskie rolnictwo. Jak agencja – już pod kierownictwem Prawa i Sprawiedliwości – rozpatrzyła te wnioski? Bardzo bym oprosił o pisemną odpowiedź na te pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Ryszard Bartosik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ryszard Bartosik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym nawiązać do działania dotyczącego grup producentów rolnych.

Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, czy ten program był tak prowadzony przez poprzednie władze, PSL i Platformy Obywatelskiej, że powstało tam mnóstwo nieprawidłowości. Czy prawda jest, że grupy producenckie często były zakładane w jednej rodzinie przez ludzi, którzy byli związani z daną partią, ówczesnie rządzącą, czyli PSL i Platformą Obywatelską? Czy te nieprawidłowości są tak duże, że musiały się tym zająć służby, m.in. Centralne Biuro Antykorupcyjne? Chciałbym też zapytać: Jakie środki są przeznaczone dla małych gospodarstw w naborze, który będzie się teraz odbywał, i jakie środki są przeznaczone na pozarolniczą działalność gospodarczą, w ramach której też za chwilę zostanie uruchomiony nabór? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Moje pytania będą dotyczyły działań realizowanych poprzez samorządy województw. Z zebranych informacji wynika, że nadal utrzymuje się problem z wypełnianiem wniosków, w szczególności tych, które przechodzą czy które są związane z lokalnymi strategiami rozwoju, a mianowicie praktycznie każdy wniosek wraca do poprawki samorządu województwa, do beneficjentów. Więc tutaj jest wyraźny problem złożoności procedury bądź nieczytelności formularzy. Prosiłbym, by się do tego odnieść.

Kolejna sprawa to podstawowe usługi dla ludności. Samorządy województw informują o wyczerpaniu alokacji. Jesteśmy w połowie... W 2018 r. pieniędzy już nie ma. Czy jest szansa na zwiększenie alokacji?

Kolejna kwestia dotyczy działań realizowanych przez LGD. Tam 50% środków ma być przeznaczonych na ogólnie pojęty rozwój przedsiębiorczości. Jak wygląda ta sprawa? Czy tutaj nie ma

problemów? Bo ten komponent, ten element zwykle siedzi trudno.

I działanie: odnowa wsi. Samorządy województw dopiero teraz rozstrzygają pierwsze nabory. Dlaczego tak późno? Dlaczego zdecydowano w relacjach pomiędzy samorządami województw a resortem o takim harmonogramie wdrażania działań? Wydaje się, że realizacja działań, które bezpośrednio wpływają na rozwój aktywności społeczności lokalnych, na jakość życia, na jakość życia wspólnotowego, powinna być jednak rozłożona na cały okres programowania, a nie po prostu skumulowana czy podejmowana dopiero od połowy perspektywy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zadaje pan poseł Krystian Jarubas, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rozwój gospodarstw i działalności gospodarczej, zakładanie działalności gospodarczej i rozwój przedsiębiorczości to ważny dział, a konkretnie priorytet 6. Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020. W tym obszarze widać nieprawidłowości dotyczące rzetelności postępowania w sprawach o przyznanie pomocy w ramach działań, polegające na nieterminowym w stosunku do obowiązujących przepisów rozpatrywaniu wniosków, czego przyczyną jest duża liczba wniosków do rozpatrzenia przypadająca na jednego pracownika oraz niska jakość składanych wniosków wymagająca wielokrotne uzupełnienia i wyjaśnienia. Biorąc pod uwagę długotrwały proces rozpatrywania wniosków o przyznanie pomocy, bardzo wysoki odsetek wniosków odrzucanych oraz niski poziom zakontraktowania i wydatkowania środków na realizację działań w zakresie tego priorytetu, nawet przekroczenie limitu środków w złożonych dotychczas wnioskach o przyznanie pomocy nie gwarantuje realizacji zaplanowanych budżetów działań oraz osiągnięcia wartości, wskaźników przewidzianych w tym programie.

W związku z powyższym chciałbym zapytać pana ministra, jakie działania usprawniające proces rozpatrywania wniosków o przyznanie pomocy w ramach działań w zakresie rozwoju gospodarstw i działalności gospodarczej, zakładania działalności gospodarczej i rozwoju przedsiębiorczości w celu zagwarantowania pełnego wykorzystania środków zaplanowanych na ich realizację oraz osiągnięcia rezultatów dotyczą-

Posel Krystian Jarubas

cych wzrostu konkurencyjności gospodarczej obszarów wiejskich, rozwoju przedsiębiorczości i rynku pracy, a w konsekwencji wzrostu zatrudnienia na obszarach wiejskich zamierza pan, panie ministrze, podjąć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zadaje pani poseł Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo wielu rolników zwraca uwagę na skomplikowane procedury i przepisy w zakresie korzystania ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Skarżą się przede wszystkim na olbrzymią biurokrację i bzdurne przepisy.

Panie ministrze, mam pytanie: Czy w pana opinii można dokonać odpowiednich modyfikacji, tak aby uprościć korzystanie z tej pomocy? I jeszcze jedno pytanie w tym zakresie: Jakie podjęto działania, aby usprawnić proces ubiegania się o pomoc przez rolników?

Z mojej wiedzy wynika, że nawet najbardziej wykształcony i przygotowany rolnik bez wsparcia doradców nie jest w stanie sam sobie poradzić. Wiem, że ośrodki doradztwa rolniczego pomagają rolnikom, ale wiem też, że przez ostatnie lata ODR-y były bardzo zaniedbane. Przede wszystkim bardzo niskie są tam płace.

Poruszę jeszcze jeden wątek, panie ministrze, a mianowicie jak wynika z informacji przedstawionej przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, przez ministra inwestycji i rozwoju Jerzego Kwiecińskiego, pięć województw Polski wschodniej, w tym województwo podlaskie, może stracić ok. 1 mld euro ze środków obecnej perspektywy unijnej. Wiem też, że za czasów rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego ówczesny minister rolnictwa część zadań PROW-u delegował do sejmików. Mam w związku z tym pytanie: Jak wygląda wykorzystanie środków PROW w województwie podlaskim? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ja chciałam zapytać wobec tych niepokojących informacji docierających zewsząd także tu, na tę salę, jakie jest rzeczywiste obecne wykorzystanie środków dostępnych w PROW i czy jest ryzyko konieczności ich zwrotu. To jest ten najważniejszy niepokój, którego sygnały do nas docierają i który nam towarzyszy. Ile wynosi alokacja z 2015 r.? Ile wykorzystaliśmy dotychczas i czy ją wykorzystamy do końca roku? Przypomnijmy, że każde państwo musi wykorzystać alokację środków unijnych w ciągu 3 lat następujących po ich przekazaniu według zasady $n+3$. W ubiegłym roku o tej porze do wydania było ok. 10% alokacji z 2014 r., a w tym roku jest ok. 15,5% alokacji z 2015 r. W szczególności jaki jest stan wydatkowania środków z PROW w ramach finansowania obszarów Natura 2000? Najwyraźniej, co widzimy na co dzień, minister rolnictwa i podległe mu jednostki nie radzą sobie z realizacją ustawowych zadań. Z PROW jest dokładnie tak samo. W związku z tym w ostatnim kwartale – tak podejrzewają i sugerują nam nasi wyborcy – możemy się spodziewać wydawania z PROW na łapu-capu środków na tzw. projekty miękkie, bo tylko w ten sposób można szybko wydać duże ilości środków. Ciśnie się pytanie na usta, i rodzi się podejrzenie co do tego, ile PiS-owskich działaczy rozpocznie od października studia MBA np. za pieniądze z PROW-u, które powinny jednak trafić do rolników i na tereny wiejskie. Czy dlatego nie są realizowane inwestycje w ramach PROW, że źle opłacani i nadmiernie obciążeni urzędnicy ARiMR-u nie są w stanie pracować więcej? Czy ktoś, i kto, personalnie odpowiada za to słabe wykorzystanie środków z PROW? I czy np. pan minister wie, że w 2017 r. za pieniądze z PROW (*Dzwonek*) tylko dwa gospodarstwa...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, proszę kończyć.

Posel Gabriela Lenartowicz:

...zmieniły profil działalności? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zadanie pytania pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rolniczy handel detaliczny to jedna z form handlu detalicznego, dla której w polskim porządku prawnym przyjęto odrębne uregulowania w zakresie nadzoru organów urzędowej kontroli żywności oraz wprowadzono określone preferencje podatkowe. Rodzinny handel detaliczny to istotny element zwiększania udziału producentów rolnych w rynku.

Panie ministrze, czy jest możliwość, by w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 wesprzeć producentów, którzy zechcą skorzystać z tego typu ułatwień? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Witamy w Sejmie strażaków Ochotniczej Straży Pożarnej w Skale, którzy przybyli tu na zaproszenie pani poseł Elżbiety Dudy. *(Oklaski)* Ale udział w ich wprowadzeniu ma również mój kolega Jacek Osuch. Witamy państwa serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę o zabranie głosu, zadanie pytania pana posła Zbigniewa Ajchlera, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Spółki prawa handlowego, spółdzielnie, spółki Skarbu Państwa zawsze były liderami postępu, zawsze cechowały się towarową wysoką produkcją, wytyczały cele.

Panie ministrze, kiedy przywróci pan w praktyce konstytucyjny równy dostęp do środków finansowych spółkom i spółdzielniom także w ramach PROW, na start, na modernizację gospodarstw młodym rolnikom, którzy ukończyli edukację, którzy nie są w KRUS, a w ZUS?

Wpada pan, wpadacie państwo, panowie ministrowie, w ten sam pułap myślowy, a mianowicie w przypadku słów „spółka”, „spółdzielnia” pojawia się automatyczna informacja, że duże gospodarstwa muszą sobie radzić same. Ale gdy podzieli się to przez ilość hektarów czy rodzin zatrudnionych, w zdecydowanej większości przypadków jest to średnia gospodarstwa indywidualnego.

Chcę powiedzieć, panie ministrze, że nie zapiszecie się państwo pozytywnie na kartach historii rolnictwa polskiego, pan jako minister, ministrowie rolnictwa, prawdziwi gospodarze, gospodarując w ten sposób i stwarzając iluzje. Stwarzacie państwo iluzję płynięcia rzeki pieniędzy na wieś w różnych formach, w różnych typach,

a tych pieniędzy po prostu nie widać. I podam przykład. Będzie to przykład suszy. Podnieceni jesteście państwo kwotą 1,5 mld zł w przyszłości, a kiedy mamy 10 mln ha i pomnożymy to przez 2 t średnio z hektara, licząc wszystkie zboża, i razy 600 zł, to daje to kwotę 12 mld zł uszczerbku na dochodach rolników. To są iluzje, proszę państwa, a stwarzacie pozór, że są wielkie pieniądze. Tak się nie robi. Rolnicy rozszyfrują was dokładnie. Tak, to jest wstyd w obliczu wykorzystanych środków – 23% PROW.

Panie ministrze, litości *(Dzwonek)*, tak nie wolno. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Małecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początku swojej informacji pan minister przedstawił statystyki dotyczące całego kraju, jeżeli chodzi o wykorzystanie środków. Proszę o sprecyzowanie tego dla mojego województwa warmińsko-mazurskiego. Z uwagi na to, że to jest szczegółowe pytanie, prosiłbym o odpowiedź na piśmie.

W związku z moim pięknym województwem warmińsko-mazurskim mam pytanie: Jak się przedstawia wykorzystywanie środków przeznaczonych na programy rolne przez Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego? Czy nie istnieje ryzyko, że te środki nie zostaną wykorzystane, co w konsekwencji może doprowadzić do tego, że w nowej perspektywie te środki zostaną ograniczone? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

(Posel Kazimierz Plocke: Nieobecna.)

Ne ma.

W takim razie bardzo proszę o zadanie pytania panią poseł Annę Cicholską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Środki przeznaczone na PROW

Posel Anna Cicholska

w perspektywie 2014–2020 były negocjowane jeszcze przez poprzednio rządzącą koalicję PO–PSL.

Mam do pana ministra pytanie. Czy według pana te środki zostały sprawiedliwie przeznaczone na poszczególne województwa i jak one zostały wykorzystane? A szczególnie chciałabym zapytać, jak zostały one wykorzystane w województwie mazowieckim konkretnie przez marszałka.

Następne moje pytanie dotyczy działalności ODR-ów. Jak pan minister widzi usprawnienie tej instytucji, która przez lata została zaniedbana, a jest to niezmiernie ważna instytucja, która udziela wsparcia dla rolników, którzy borykają się z przeogromną biurokracją i którym potrzebne jest wsparcie w tej dziedzinie? I jak pan minister widzi też odbiurokratyzowanie pracy rolników? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Jesienią 2015 r. Świętokrzyska Izba Rolnicza dokonała diagnozy stanu świętokrzyskiego rolnictwa. Muszę przyznać, że diagnoza ta zawierała bardzo wiele krytycznych uwag dotyczących tej sytuacji i wśród wielu problemów, problemów dotyczących lat 2007–2013, podnoszonych przez świętokrzyskich rolników, problemów, które utrudniały im korzystanie ze środków unijnych, w tym ze środków PROW, czy też obniżały efektywność gospodarstw, znalazły się m.in. dwa, na które chciałbym zwrócić uwagę. Pierwszym z nich były częste zmiany rozporządzeń, o których rolnicy zbyt późno się dowiadawali, co w konsekwencji prowadziło do wydawania dla nich niekorzystnych decyzji, oraz, jak to określali rolnicy, nadmierna i skomplikowana biurokracja.

Stąd moje pierwsze pytanie: Czy w ostatnich 3 latach zaszły w tym zakresie korzystne zmiany dla rolników? Czy wydawane przepisy są bardziej trwałe, a dokumentacja uległa uproszczeniu?

Drugim problemem były utrudnienia zawarte w przepisach dotyczących rolnictwa ekologicznego, które powodowały, iż rolnicy, obawiając się zwrotu części płatności, rezygnowali z rozwijania gospodarstw ekologicznych. Jak pan minister ocenia wsparcie ze środków PROW dla gospodarstw ekologicznych produkujących zdrową żywność?

Wreszcie ostatnia kwestia, która nie była podnoszona w dokumencie Świętokrzyskiej Izby Rolniczej, związana generalnie z wykorzystaniem środków unijnych. Województwo świętokrzyskie, w którym niepodzielnie rządzi Polskie Stronnictwo Ludowe, jest w grupie pięciu województw, w których najsłabiej wykorzystywane są środki unijne. Stan ten może skutkować zwrotem środków do budżetu unijnego. Jak ocenia pan minister wykorzystanie środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w województwie świętokrzyskim? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Marcin Duszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Duszek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z tym, że w ostatnich miesiącach wykorzystanie środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich zwolniło, chciałbym zapytać pana ministra, w jakim stopniu władze Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego wykorzystują te środki. Czy jest szansa, aby jeszcze bardziej wesprzeć rolników i usprawnić procedury składania wniosków w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Jak działały i jak działają grupy producenckie w województwie lubelskim? Czy były zakładane w sposób transparentny? Czy ich właściwe funkcjonowanie podlegało kontroli? Jeśli tak, to jakiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 jest realizowany z różnym skutkiem na obszarach działania samorządów wojewódzkich. Moje pytania dotyczą Dolnego Śląska. Jaki jest stopień realizacji programu, tj. na jaką kwotę zostały złożone wnioski i czy wyczerpuje to całość środków? Czy wszystkie zostały pozytywnie rozpatrzone, a jeżeli nie, to z jakich powodów? W jakim stopniu wykorzystane zostały środki, jeśli chodzi o wnioski przyjęte do realizacji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z tą sytuacją w rolnictwie, w tym roku szczególnie trudną, chciałbym zapytać, jaki jest i jaki będzie szacunkowy wpływ tegorocznej suszy i afrykańskiego pomoru świń na realizację Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Pytam oczywiście w kontekście konieczności wykorzystania środków w określonym terminie. Czy nie będzie problemu z utrzymaniem budżetu tego programu? O to chciałbym zapytać. Również chciałbym zapytać o sposób wykorzystania tych środków przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

To pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę o zadanie pytania.

Poseł Joanna Borowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Część zadań dotyczących wykorzystania środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich ministerstwo rolnictwa kierowane przez PSL delegowało do urzędów marszałkowskich. Wiemy, że w wielu z nich poziom wykorzystania środków zewnętrznych jest niepokojąco niski, a pięć samorządów województw ma poważne problemy, jest zagrożonych przesunięciem środków do innych regionów albo nawet ich zwrotem, i mówimy tu o kwocie niebagatelnej, bo 1 mld euro. Wśród tych samorządów województw jest niestety także samorząd mojego województwa, województwa kujawsko-pomorskiego.

Wiemy, że w ostatnim czasie nastąpiło spowolnienie w zakresie wykorzystania środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich przez urzędy marszałkowskie. Chciałam zapytać, panie ministrze, na jakim poziomie na chwilę obecną kujawsko-pomorski urząd marszałkowski wykorzystuje środki wsparcia z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Na jakie wsparcie mogli li-

czyć mieszkańcy obszarów wiejskich mojego województwa? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zadanie pytania panią poseł Annę Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Kubiaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Bogdan Rzońca – kolejny, który zgłosił się do zadania pytania.

Też nie ma.

Dobrze, wyczerpaliśmy formułę zadawania pytań.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marka Sawickiego.

Poseł Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę się nie dziwić, że wyrażamy troskę o stan realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i zaniepokojenie. Pan minister informuje nas o tym, że 23% środków zostało wypłaconych. Kiedy rządziła moja koalicja, Polskie Stronnictwo Ludowe – PO, po upływie tego czasu było już wypłaconych ponad 40% środków i zakontraktowanych ponad 60.

Panie ministrze, jest coś, co mnie najbardziej martwi – no nie można pod koniec trzeciego roku rządzenia ciągle odnosić się do poprzedników, nie można zwać winy na poprzedników. Kiedy byłem ministrem, nigdy nie odnosiłem się do poprzedników. Nigdy. Zawsze realizowałem zadania, patrząc w przód. Przypomnę panu, że w 2007 r., kiedy przejąłem po was PROW, na 23 zadania akredytację miały tylko 4 czy 5. Trzeba było wszystkie zadania akredytować w Komisji Europejskiej. Wyście dostali PROW w pełni akredytowany i trzeba było tylko i wyłącznie wdrożyć jego działania w życie.

Pan poseł Telus ubolewał nad wysokością środków wynegocjowanych przez Polskie Stronnictwo Ludowe w stosunku do perspektywy 2007–2013. Otóż w tej sprawie, panie pośle, wypowiedział się jasno sąd w trybie wyborczym w 2015 r. i stwierdził, że Polskie Stronnictwo Ludowe wynegocjowało wyższe środki w perspektywie 2014–2020 niż PiS w perspektywie 2007–2013. Mielicie PSL za to przeprosić, do dziś nie wykonaliście wyroku sądu. *(Oklaski)*

Przypomnę: perspektywa na lata 2007–2013 to środki unijne na rolnictwo łącznie w wysokości 28,6 mld euro, perspektywa na lata 2014–2020 to 32,1 mld euro. Tak, przesunęliśmy z rozwoju obszarów wiejskich na płatności bezpośrednie 4,9 mld euro. Dzięki temu płatności bezpośrednie dziś w Polsce są na średnim poziomie europej-

Posel Marek Sawicki

skim, ale te 4,9 mld zostało uzupełnione środkami z budżetu krajowego i do dziś macie obowiązek to realizować.

Chcę jeszcze zapytać pana ministra, na jakim poziomie jest wykorzystanie środków z polityki spójności, bo umowa ministra rolnictwa i decyzja Rady Ministrów były takie, że z polityki spójności na rozwój obszarów wiejskich przeznaczamy 5,2 mld euro. Czy te środki są wykorzystywane? Jeśli tak, to też proszę o informację, na jakie cele są wykorzystywane, a jeśli nie teraz, to szczegółowo na piśmie.

Ubolewaliście państwo nad kwestią grup producenckich. Kiedy w 2007 r. wchodziłem do ministerstwa rolnictwa, tych grup było niewiele ponad 300. Nie da się zbudować równowagi konkurencyjnej między rolnikami a przetwórstwem i handlem, jeśli nie będzie silnych grup, organizacji i spółdzielni. To spółdzielczość duńska, holenderska gwarantuje rolnikom partnerstwo wobec przetwórstwa i wobec handlu.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Właśnie.)

Kiedy odchodziłem, tych grup było prawie 1,5 tys. Dziwnym trafem w ciągu 2 lat rządzenia PiS-u ok. 470 grup się rozwiązało. Dlaczego? Właśnie dlatego że zamiast wysłać tam doradców, żeby pomogli im rozliczyć się ze środków unijnych, wyprostować jakieś trudne, zawile sprawy, zajęliście się tworzeniem krajowego ośrodka wygaszania rolnictwa, bo nie jest to ośrodek wsparcia rolnictwa, a rolników oddaliście w ręce prokuratorów. Jeśli więc prokuratorzy idą do grup producenckich, to nie dziwcie się, że nie tylko grupy się rozwiązują, ale też nowe grupy praktycznie nie powstają.

Panie Ministrze! Jeszcze dwa takie istotne elementy. Otóż co się dzieje z naborem wniosków? W komponentcie D, który dotyczy modernizacji, zebraliście w roku 2016 ok. 30 tys. wniosków. Dlaczego 18 tys. wniosków zostało od razu odrzuconych? Gdzie byli ci doradcy, których wzięliście pod swoje skrzydła? Dlaczego nie pomogli rolnikom tak przygotować wniosków, żeby one były rozpatrzone, a nie odrzucone? W innym komponentcie, komponentcie ABC, złożonych było 1500 wniosków. Ponad 800 wniosków zostało odrzuconych.

A więc jeszcze raz podkreślam: krajowy ośrodek wygaszania rolnictwa powinniście naprawdę zamienić na wsparcie rolnictwa (*Dzwonek*) i doradzanie rolnikom, jak prawidłowo składać wnioski...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle. Proszę kończyć.

Posel Marek Sawicki:

...bo mam poważne obawy, że niestety środki z PROW na lata 2014–2020 nie będą w pełni wykorzystane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Ryszarda Zarudzkiego.

(Poseł Robert Telus: Sprostowanie, bo moje nazwisko było wymienione.)

(Głos z sali: Nie było.)

Proszę bardzo, panie pośle.

(Głos z sali: Było wymienione. Myślę, że chce przeprosić.)

Posel Robert Telus:

Oczywiście, pani marszałek, moje nazwisko było wymienione.

Pan minister chyba mnie źle zrozumiał, bo pytałem o to, czy to jest prawda, panie ministrze – prosiłbym, żeby pan odpowiedział na to pytanie – że pan premier Pawlak, który wprowadzał nas do Unii Europejskiej i negocjował warunki, obiecywał nam, rolnikom, mnie osobiście również, wszystkim rolnikom w Polsce, że od 2014 r. będą wyrównane dopłaty, i że do dziś nie są, i czyja to jest wina, a także czy to jest prawda, że perspektywę na lata 2014–2020 negocjował również przedstawiciel PSL-u pan Kalemba, i czy to, że do dziś mamy niewyrównane środki, jest winą Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dziękuję bardzo.

(Poseł Marek Sawicki: Dlaczego pan nie słucha premiera Morawieckiego, który mówił, że sam osobiście negocjował wejście do Unii Europejskiej?)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Ryszarda Zarudzkiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Zarudzki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za dzisiejszą debatę. Uważnie z moimi współpracownikami słuchamy. Każde krytyczne spojrzenie czy też spojrzenie z boku daje nam nowy kontekst, jeśli chodzi o to, co robimy, i będziemy to bardzo pilnie, z uwagą analizować.

Jest tu też wiele takich trochę niejasności. Nie mówimy na temat, który dotyczy programu rozwoju. Nie do wszystkich rzeczy, ale do części, do najważniejszych rzeczy będę chciał pokrótce się odnieść, natomiast w przypadku pozostałych, je-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

śli będę mógł, prześlemy później też informacje na piśmie zgodnie z prośbą.

Jakie konkretne działania podejmujemy? To jest nasza aktywność, jeśli chodzi o ten PROW. Po każdym naborze analizujemy rozporządzenia. W ostatnim roku wprowadziliśmy prawie 30 zmian w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich i za tym idą zmiany w poszczególnych rozporządzeniach. To jest pewna unijna procedura biurokratyczna, dlatego też nowy okres programowania ma to uprościć, będziemy mieli krajowy plan strategiczny, ale mierzymy się z tą rzeczywistością.

Chciałbym odnieść się do tego, jakie są konkretne działania. Gdyby tak wymieniał, to trzeba by powiedzieć, że jest szereg uproszczeń dla beneficjentów, chociażby to, co dotyczy tych głównych wdrażanych działań, czyli zmniejszenie ilości załączników. Mogłbym tu dużo i szczegółowo o tym mówić, w każdym razie monitorujemy to z praktykami, czyli nie tylko sami wymyślamy, co można by tutaj ułatwić, ale też spotykamy się po każdym naborze. Powoli przynosi to efekty, mamy informację zwrotną.

Jeśli chodzi o to, czy środki finansowe są zagrożone – tutaj mówimy o zasadzie n+3 – to już spełniliśmy wymóg z 2014 r., czyli przez 3 lata musimy przekazać pewną pulę środków na konta beneficjentów.

Było pytanie, czy jest zagrożone n+3 na rok 2018. 2015 r. jako punkt startu. Na ten moment, jeśli chodzi o kwoty przekazywane rolnikom, nie ma zagrożenia. Monitorujemy to, mamy szacunki, i to, można powiedzieć, w trybie tygodniowym. To są istotne... Prognoza opracowana wspólnie z ARiMR wskazuje, że na koniec 2018 r. wykorzystamy to z zapasem. To jest istotne. A to, co najważniejsze: nie ma zagrożenia, że środki według... Zasada n+3 jest o tyle trudna, że jeśli nie spełnimy warunku ilości środków na kontach beneficjentów, wówczas pieniądze będą zabrane. Nie ma takiego zagrożenia.

Drugim zagrożeniem, jeśli chodzi o Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, które jest też czynnikiem motywującym do pracy i monitorowania, są ramy wykonania, czyli chodzi o wykonanie priorytetów. Tak, mamy tutaj pewne problemy z priorytetem trzecim, tak, mamy tutaj zagrożenia związane z niezrealizowaniem priorytetów, w szczególności jeśli chodzi o grupy producentów rolnych, ale nie oznacza to utraty środków finansowych, tylko przesuwanie środków.

Myślę, że o naszych działaniach można by dużo mówić, czy zajmujemy się skutecznie grupami, jak grupy były wcześniej... Troszkę mylimy tutaj grupy, bo mówimy o grupach owoców i warzyw, których nie dotyczy finansowanie z PROW-u, i mówimy o grupach producentów rolnych finan-

sowanych z PROW-u. Ja mówię o tej sytuacji i nie chciałbym się odnosić do rzeczy, które nie są finansowane, żeby już zupełnie nie mieszać tej całej rzeczywistości. A więc grupowe działanie – o tym też dużo by można było mówić. Mamy analizy, w jaki sposób, dlaczego te grupy, np. tych 400 grup, o których wspominał pan minister, się rozwiązały. To jest prawda. Ale kiedy one zaczęły swoją działalność i dlaczego? Warto byłoby to przeanalizować.

To jest jedna pula, zasada n+3, ramy wykonania na ten moment. Pojawia się pytanie, oczywiście bardzo zasadne, co z zasadą n+3 w 2019 r. i co konkretnie robimy. Przesunięcia z biur powiatowych do centrali, biuro wsparcia inwestycji. To jest monitorowanie tej regulacji, szczególnie w 2019 r., żeby teraz odpowiednia ilość umów była podpisana, tak aby można było to zrealizować i odpowiednią kwotę... Zgodnie z zasadą n+3 1189 mln zł musi być w 2019 r. wydane, być na kontach beneficjentów. Euro, euro. I będzie spełniona ta zasada. Musimy szukać równowagi. To nie jest łatwe, ale na dzisiaj panujemy nad tym. Jakie działania podejmujemy? A chociażby takie, że patrzymy też na obciążenia oddziałów regionalnych. Jest możliwość pomocy ze strony sąsiednich oddziałów, zatrudnienia, szukania równowagi między częścią dotyczącą wniosków o płatności a podpisywaniem umów oraz podejmowania decyzji kadrowych dotyczących pracy i intensywności. Monitorujemy to, nie ma na ten moment zagrożenia, ale jest praca do wykonania.

Jeśli chodzi o Leader i wdrażanie tego, to cały ten pakiet dotyczący... Było poruszanych dużo tematów, do których chciałbym się jeszcze odnieść. Tu są zadania delegowane, a jeszcze wróć do ASF-u, do tych szczegółowych pytań, które były zadane.

Jeśli chodzi o zadania delegowane, Leader, to myślę, że z uwagi na informację, jaką mam, musielibyśmy to tutaj skonfrontować. Na płatności średnio w kraju jest już 20%, jeśli chodzi o Leader, a umowy są podpisane w 55%. Ale, szanowni posłowie, jeśli chodzi o zadania delegowane, realizują je urzędy, to są zadania delegowane, sędowane na urzędy marszałkowskie, które – bardzo przepraszam – też uczestniczyły w procesie przygotowania dokumentacji, organizacji i pomocy technicznej. Tutaj jest duże zaniepokojenie z naszej strony, bo w jednej rzeczywistości środków jest mniej, a w drugiej rzeczywistości, szczególnie w ostatnich miesiącach, dziwnym trafem mamy wstrzymanie przekazywania środków na rzecz beneficjentów. Jak wytłumaczyć fakt, że w ostatnich kilku miesiącach mamy radykalny spadek, a wcześniej ta dynamika... Bo tych pieniędzy było niedużo. Trzeba przyznać, że te środki były bardzo szybko rozdysponowane na etapie podpisywania umów, natomiast problem powstał na etapie realizacji i wniosków o płatności. Ana-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

liza poszczególnych województw... Nie chcę mieć tutaj domysłów politycznych, ale bardzo przepraszam, mamy też takie podejrzenie, że w sposób specjalny chce się wykazać, że ministerstwo nie radzi sobie i że te opóźnienia wynikają z opieszałości resortu, w ramach walki politycznej. Chciałbym wierzyć, że to jest nieprawda.

(Poseł Marek Sawicki: A jaki to procent PROW-u, panie ministrze?)

5% Leader, 10%, 15% PROW-u. To jest 9 mld zł.

(Poseł Marek Sawicki: To to jest tylko 15% z całego.)

Dlatego dla nas jest zaskoczeniem, że jest niedużo środków. Wszystko zostało połączkie przez samorządy – wiemy dlaczego – pieniądze były przekazane do polityki spójności i tam monitoring. I dlaczego to zostało wstrzymane raptem teraz, w okresie wyborczym? Naprawdę... Wczoraj było spotkanie w agencji. Ja jeszcze nie znam wyników. Były spotkania z przedstawicielami urzędów marszałkowskich, podczas których bardzo szczegółowo to analizowaliśmy. Proszę dać nam trochę czasu, żeby te ostateczne wnioski zostały sformułowane.

Jeśli chodzi o Leader – pan poseł Wilczyński – analizujemy wdrażanie. Ja znam problemy, ale nie wszystkie zależą od ministerstwa – nie wszystkie zależą od ministerstwa.

Sprawy związane z ASF-em i jakie działania były wykorzystywane. Teraz cały czas procedujemy, jest działanie w ramach wsparcia inwestycji zapobiegających, profilaktyka, gdzie uruchomiliśmy 100 tys. dla beneficjenta, wprowadziliśmy dużo szczegółowych informacji, zmieniliśmy PROW, bo też PROW trzeba było zmienić – 50 sztuk świń z 300. Te kwoty są dość poważne. Ilość przyjętych wniosków – nie ma jakiegoś wybuchu tysięcy wniosków, ale proszę pamiętać, że PROW jest tylko uzupełnieniem. Jeśli trzeba, mam szczegółowe dane i tymi liczbami teraz mogę służyć. Nie muszę, jeśli pan poseł, panowie posłowie będą zainteresowani, to chętnie udzielię informacji, tutaj nie ma żadnej tajemnicy. Restrukturyzacja małych gospodarstw, linia na ASF i sprawa kwot – umożliwiamy nabory dotyczące bioasekuracji (*Dzwonek*) obejmujące cały kraj, różne działania podejmujemy. (*Dzwonek*)

Mogę powiedzieć tak, dziękując jeszcze raz za wszystkie uwagi – będziemy zdeterminowani je wysłuchiwać, czy one mają potwierdzenie w rzeczywistości czy nie, i realizować – że wdrażanie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na dzień dzisiejszy, jak i w tej perspektywie najkrótszej, 2019 r., jest najważniejsze. Każdy okres ma swoją specyfikę.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Poprzedni okres to było wdrażanie, teraz mamy zupełnie inną sytuację. Nie ma powodu do tego, żeby mówić o zagrożeniach dla wdrażania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Ta wypowiedź kończy rozpatrywanie tego punktu*).

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druk nr 2823.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 2786).

Proszę ministra obrony narodowej pana Mariusza Błaszczaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu rządu Rzeczypospo-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak

litej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

Ten projekt powszechnie nazywany jest małą reformą SKiD-u, czyli małą reformą systemu kierowania i dowodzenia w Wojsku Polskim. Dlaczego małą? Dlatego że jest to pierwszy etap naszych działań związanych z uporządkowaniem sytuacji, jeżeli chodzi o dowodzenie w Wojsku Polskim. Kolejna faza dotyczyła będzie projektu, który przywróci dowództwa rodzajów Sił Zbrojnych, który ostatecznie uporządkuje sytuację.

Dlaczego zdecydowaliśmy się na etapy w zmianie dotyczącej systemu kierowania i dowodzenia? Żeby śledzić ten proces, żeby ten proces pozostawał pod kontrolą i żeby uzyskać w jak najkrótszym czasie zadowalający efekt, dlatego że duża reforma systemu kierowania i dowodzenia zajmie z całą pewnością dużo więcej czasu, a żyjemy w sytuacji, w której musimy być świadomi zagrożeń, jakie czyhają na naszą ojczyznę. W związku z tym musimy reagować szybko i sprawnie.

Proszę państwa, zacznę od odwołania do łacińskiej maksymy: *si vis pacem, para bellum* – chcesz pokoju, szykuj się do wojny. To niewątpliwie maksyma oddająca zadania i cele, jakie przede mną stoją jako ministrem obrony narodowej. My chcemy pokoju, ale żeby uzyskać pokój, żeby utrzymać pokój, Wojsko Polskie musi być, po pierwsze, liczniejsze, po drugie, musi być wyposażone w nowoczesny sprzęt i, po trzecie, musi być silniej osadzone w strukturach Sojuszu Północnoatlantyckiego. I te trzy projekty, te trzy cele realizujemy.

Po pierwsze, Wojsko Polskie musi być liczniejsze, w związku z tym organizujemy proces zwiększania jednostek Wojska Polskiego. Ten proces dotyczy m.in. powołania nowego związku taktycznego Wojska Polskiego, tzn. nowej dywizji. Została powołana 18. dywizja Wojska Polskiego, jest ona zlokalizowana na wschód od Wisły, dowództwo tej dywizji mieści się w Siedlcach. Powołałem również dowódcę dywizji, to jest dowódca doświadczony, to jest oficer, który przez ostatnie lata dowodził 15. Giziąką Brygadą Zmechanizowaną, a więc wojskami na co dzień współpracującymi w ramach eFP z siłami sojuszniczymi NATO, a szczególnie z Armią Stanów Zjednoczonych. To jest proces – zwiększanie liczebne Wojska Polskiego.

Po drugie, Wojsko Polskie musi być wyposażone w nowoczesny sprzęt, w związku z tym podpisałem w marcu tego roku umowę z naszym amerykańskim partnerem w sprawie wyposażenia Wojska Polskiego w rakiety Patriot. To jest rzeczywiście najnowocześniejszy sprzęt, to jest zmiana dogłębna, jeżeli chodzi o możliwości obron-

ne Wojska Polskiego. Negocjacje co do realizacji kolejnych programów trwają, a więc to jest proces, w ramach którego sukcesywnie wymieniamy sprzęt z postsowieckiego na najnowocześniejszy sprzęt, na sprzęt kompatybilny ze sprzętem, którym posługują się wojska sojusznicze, na sprzęt, który daje gwarancję zdolności obronnych naszego kraju.

I trzeci element – silniejsze osadzenie Polski w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Służą temu podjęte decyzje, realizowane decyzje związane ze szczytem NATO z lipca 2016 r., a więc obecność w Polsce wojsk sojuszniczych, wojsk amerykańskich, wojsk brytyjskich, wojsk rumuńskich i chorwackich, ale także aktywność Wojska Polskiego. Jak państwo wiecie, Wojsko Polskie stacjonuje na Łotwie, Wojsko Polskie stacjonuje w Rumunii. Jesteśmy aktywni również, jeżeli chodzi o kontyngent w Afganistanie, kontyngent w Iraku, kontyngent w Kosowie – to są kontyngenty wojsk nатовskich, ale także w ramach działań Unii Europejskiej – Wojsko Polskie jest w Bośni i Hercegowinie, Wojsko Polskie jest na Morzu Śródziemnym, to jest ostatnia misja unijna, w której też bierzemy udział, a więc jesteśmy aktywni. W ten sposób budujemy pozycję naszego kraju w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego i w ramach Unii Europejskiej, w ten sposób okazujemy naszą solidarność, ale w ten sposób także Wojsko Polskie zdobywa umiejętności, ćwiczy razem z wojskami sojuszniczymi, poznaje dokładnie procedury związane z codziennym funkcjonowaniem wojsk sojuszniczych, a więc ten proces niewątpliwie jest bardzo wartościowy dla zdolności obronnych Wojska Polskiego.

Proszę państwa, i to, co jest przedmiotem projektu, a więc zmiana systemu dowodzenia. Tu naprawiamy błąd, jaki został popełniony poprzez wprowadzenie obecnego systemu dowodzenia z dniem 1 stycznia 2014 r., systemu nieprzejrzyściego, systemu, który wzbudza, no, takie niemiłe zainteresowanie naszych sojuszników, gdyż nasi sojusznicy pytają, z kim mają rozmawiać, jeżeli chodzi o ćwiczenia np. wojskowe – z jednym dowództwem, bo jedno dowództwo organizuje określone ćwiczenia, czy z innym dowództwem, bo inne dowództwo organizuje określone ćwiczenia. To nie ma sensu, proszę państwa, to nie ma sensu. W wojsku, w każdym wojsku, powinna być hierarchia dowodzenia, powinny być jasno sprecyzowane reguły, które dotyczą reakcji w sytuacji kryzysowej. W związku z tym przedłożenie, które mam zaszczyt państwu zaproponować, sytuuje jako pierwszego żołnierza Rzeczypospolitej Polskiej szefa Sztabu Generalnego. To jemu będą podlegać dowódcy, zarówno dowódca generalny rodzajów Sił Zbrojnych, jak i dowódca operacyjny Sił Zbrojnych. Również w ramach tej zmiany przy-
porządkowujemy Inspektorat Wsparcia pod nad-

**Minister Obrony Narodowej
Mariusz Błaszczak**

zór szefa Sztabu Generalnego. To są działania, które wynikają z oceny sytuacji, które wynikają z obserwacji, które wynikają z wyciągania wniosków wobec sytuacji, jaka ma dziś miejsce.

Chciałbym podkreślić, że ważne jest to, żeby Wojsko Polskie było gotowe do odparcia agresji, jeżeli taka miałaby nastąpić. A że żyjemy w czasach niespokojnych, odwołam się do słów, znanych słów, ale myślę, że warto je przypomnieć również dziś. Śp. prezydent Lech Kaczyński w Tbilisi w 2008 r. po ataku rosyjskim na Gruzję powiedział: Dziś Gruzja, jutro Ukraina, potem państwa nadbałtyckie, a potem Polska. Sytuacja geopolityczna zmieniła się w 2016 r., dlatego że wtedy decyzje podjęte podczas szczytu NATO wprowadziły zmianę polegającą na stacjonowaniu – mówiłem o tym przed chwilą – wojsk sojuszniczych w Polsce i wojsk polskich również w państwach sojuszniczych. Ale przypomnę, że w 2008 r. ówczesnie rządzący bagatelizowali te słowa, mówili o tym, że Rosja jest odpowiedzialnym partnerem, że można polegać na tym, co głoszą przywódcy rosyjscy, a przede wszystkim jeden przywódca rosyjski, który wciąż jest przy władzy, wówczas też był przy władzy. Nawet nie zweryfikowali swych ocen po tragedii smoleńskiej, ciągle mówili to samo. Przyszedł rok 2014, napaść Rosji na Ukrainę, zajęcie Krymu. Na szczęście w Polsce zmieniła się w 2015 r. władza. Rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego stawia sobie za cel zapewnienie bezpieczeństwa Polsce. Stąd, tak jak powiedziałem, realizacja tych trzech punktów i stąd zmiana polegająca na wprowadzeniu przejrzystego systemu dowodzenia w Wojsku Polskim.

Zakończę przywołaniem słów Napoleona. Otóż Napoleon powiedział, że na wojnie ten wygrywa, kto najmniej błędów popełnia. My oto korygujemy błąd popełniony w 2014 r.

Wysoka Izbo! Zwracam się do państwa z wnioskiem o przyjęcie przedłożenia rządowego. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Wojciech Buczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Buczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

Celem projektowanych rozwiązań jest uproszczenie systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej, a także stworzenie warunków i struktur organizacyjnych funkcjonujących w czasie pokoju maksymalnie zbliżonych do tych z czasu wojny. Zapewnią one jednolity podział kompetencji i zadań oraz klarowne rozgraniczenie poziomów dowodzenia w Wojsku Polskim. Proponowane zmiany ustaw dostosują również obowiązujący system dowodzenia Siłami Zbrojnymi do rozwiązań przyjętych w NATO.

W ostatnich latach w środowisku międzynarodowym nastąpiły zmiany, które mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej. Przyczyniło się to m.in. do znacznego zwiększenia wydatków na nasze Siły Zbrojne i modernizację wyposażenia. Niemniej jednak, aby nowoczesne Siły Zbrojne funkcjonowały sprawnie, konieczne jest skonstruowanie struktury dowodzenia w sposób gwarantujący jasne określenie ról poszczególnych poziomów i szczebli dowodzenia.

Analiza obowiązującego systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi prowadzi do wniosku, że obecne rozwiązania w zakresie systemu dowodzenia, np. połączenie poziomów: strategicznego i operacyjnego w łańcuchu dowodzenia narodowego, nie są kompatybilne z przyjętymi w NATO i w większości państw Sojuszu. W ramach NATO zasadą jest jasne rozdzielenie tych poziomów. W systemie polskich Sił Zbrojnych powinno się stosować tożsame rozwiązania. Zapewni to sprawne i skuteczne współdziałanie ze strukturą dowodzenia NATO oraz siłami sojuszniczymi.

Ostatnia zmiana systemu kierowania i dowodzenia, która weszła w życie w styczniu 2014 r., zasadniczo przemodelowała strukturę i zadania organów kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. Dotychczasowe doświadczenia, analizy i ćwiczenia wskazują, że jest wiele niedomagań w zakresie obowiązującego systemu. Wnioski, które z tego wynikają, wskazują na potrzebę wzmocnienia kompetencji strategicznych szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, zgodnie zresztą z modelem dowodzenia obowiązującym w NATO. Zgodnie z proponowanymi rozwiązaniami szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, będąc najwyższym w służbie czynnej żołnierzem oraz kandydatem na naczelnego dowódcę Sił Zbrojnych, będzie posiadał skuteczne instrumenty do reprezentowania Sił Zbrojnych RP oraz będzie mógł

Posel Wojciech Buczak

na bieżąco uzgadniać wszelkie kwestie dotyczące spójności planowania operacyjnego w wymiarze narodowym i sojuszniczym. Jednocześnie szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, będąc najwyższym pod względem pełnionej funkcji żołnierzem w czynnej służbie wojskowej, będzie dowodził całymi Siłami Zbrojnymi.

Do czasu osiągnięcia przez Wojska Obrony Terytorialnej pełnej zdolności do działania dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej będzie podlegał bezpośrednio ministrowi obrony narodowej, z tym że po zakończeniu tego procesu WOT, tak jak pozostałe rodzaje Sił Zbrojnych, zostaną podporządkowane szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Takie rozwiązanie pozwoli na niezakłócony proces formowania tego niezwykle istotnego dla bezpieczeństwa państwa rodzaju Sił Zbrojnych. Rozwiązanie to nie zwalnia jednak szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z prowadzenia prac planistycznych związanych z użyciem tego rodzaju Sił Zbrojnych na wypadek kryzysu lub wojny.

W ogóle w celu zapewnienia ciągłości dowodzenia w nadzwyczajnych okolicznościach, w których może znaleźć się państwo, takich jak stan wojny czy stan wojenny, do czasu przejęcia dowodzenia przez naczelnego dowódcę Sił Zbrojnych funkcję tę będzie pełnił szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wobec wszystkich dowódców rodzajów Sił Zbrojnych. Jednocześnie nowe brzmienie art. 7a przesądzi, że szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego jest najwyższym pod względem pełnionej funkcji żołnierzem w czynnej służbie wojskowej.

Generalnie konsekwencje wprowadzenia tą ustawą proponowanych zmian to (*Dzwonek*) wprowadzenie jednoosobowej odpowiedzialności za dowodzenie całością Sił Zbrojnych, etapowa reforma systemu kierowania...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Wojciech Buczak:

...możliwość niezakłóconego podjęcia działań w razie wystąpienia zagrożenia zewnętrznego...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Posel Wojciech Buczak:

...i dostosowanie systemu dowodzenia Sił Zbrojnych do struktur dowodzenia NATO.

W imieniu klubu parlamentarnego wnoszę o prowadzenie prac nad tą ustawą w komisjach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obrona ojczyzny to wspólny obowiązek, dlatego wszystkie siły zasiadające w Wysokiej Izbie obowiązane są do dyskusji i pracy w celu budowy Sił Zbrojnych, polskich Sił Zbrojnych. Rzadko mieliśmy okazję, aby z ministrem obrony narodowej panem Mariuszem Błaszczakiem rozmawiać na ten temat. Do tej pory nie było bowiem sytuacji, aby pojawił się pan na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej. Tym bardziej cieszę się, że dziś możemy dyskutować o tych ważnych dla narodu sprawach na posiedzeniu plenarnym w siedzibie Sejmu Rzeczypospolitej.

Przychodzi pan do Wysokiej Izby z projektem ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Pojawia się pytanie, czy jest to właściwa kolejność, aby przedstawiać Wysokiej Izbie projekt ustawy, podczas gdy od prawie 2 lat brakuje „Programu rozwoju Sił Zbrojnych na lata 2017–2026”. Proponuje pan zmianę systemu dowodzenia i kierowania Siłami Zbrojnymi, a wciąż pozostaje pan w zwłoce z tym podstawowym dokumentem planistycznym, bardzo istotnym z punktu widzenia rozwoju Sił Zbrojnych naszej ojczyzny. Czy to jest właściwa kolejność, panie ministrze? Kiedy zostanie nadrobiony ten brak? My chcemy bardzo poważnie dyskutować o przedłożonym projekcie ustawy, ale jeżeli nie znamy tego podstawowego dokumentu planistycznego, powstaje pytanie, czy te propozycje, z którymi pan przychodzi do Sejmu, należy traktować poważnie. Dlaczego proponuje pan zmianę systemu dowodzenia, który został ukształtowany zaledwie kilka lat temu? Od stycznia 2014 r. obowiązuje model, który się sprawdził, który zdał egzamin. Dowód? Jest dowód – ćwiczenia Anakonda, wielonarodowe ćwiczenia przeprowadzone w 2016 r. Dowództwo zdało egzamin. Był to powód do dumy dla nas wszystkich, bo ćwiczenia, które przecież były przygotowane przez naczelnego dowódcę i podległych mu oficerów, wypadły znakomicie. Proponuje pan rozwiązanie zmieniające system, promujące szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, czyniące

Posel Cezary Grabarczyk

z szefa sztabu pierwszego żołnierza Rzeczypospolitej. Dlaczego ten właśnie model? Dlaczego nie wraca pan do rozwiązań, które znane były choćby w okresie międzywojennym?

Chcemy o tym rozmawiać, dlatego będziemy proponowali, aby praca była kontynuowana w podkomisji, abyśmy tam mogli przeanalizować modele. W uzasadnieniu pojawia się, iż chce pan dostosować system dowodzenia do standardów NATO. Ale czy taki standard rzeczywiście istnieje? (*Dzwonek*) Czy został wypracowany? Będziemy prosili o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Paweł Szramka, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodzę się z panem, panie ministrze, że ta kwestia wymaga reformy, ale zgodzę się również z kolegami z Platformy Obywatelskiej, że powinniśmy się w temat bardziej zagłębić i dogłębnie to przeanalizować. Myślę, że w tym celu warto by było powołać podkomisję. Mamy w komisji byłych żołnierzy, mamy byłych ministrów, na pewno ta wiedza, którą te osoby mają, przydałaby się w rozmowie o tych kwestiach.

Podobnie jak mój przedmówca ubolewam, że nie mieliśmy jeszcze okazji widzieć się z panem na posiedzeniach Komisji Obrony Narodowej. Dla mnie jest to trochę niezrozumiała sytuacja, ale może taki model zarządzania pan sobie wybrał. Ja jednak zachęcam, żeby na te posiedzenia przychodzić, ponieważ tu rozmawiamy o tej sprawach kluczowych, jak reforma systemu dowodzenia, przed chwilą były przetargi na patrioty itd., ale już na takiej podstawowej płaszczyźnie wojska jest straszny bałagan, panie ministrze. Można tutaj wspomnieć choćby o mundurach dla żołnierzy, którzy chodzą w starych, wytartych mundurach, ponieważ brakuje ich w magazynie. Ponadto jest kwestia mundurów galowych, które są zmieniane, nie wiadomo dlaczego, na prawie takie same, różnią się tylko nieznacznie kolorem. Każecie żołnierzom kupować w prywatnych firmach, co podraża tak naprawdę zakup. Mało tego, teraz okazuje się, że te mundury kompletnie nie spełniają wymogów. Już poszły pisma do żołnierzy, z tego, co się orientuję, że mundury, które zakupili, nie są właściwe w przypadku wykonywania ich zadań, nie spełniają tych kryteriów,

które były założone. Widzimy bałagan na tych podstawowych szczeblach, dlatego zachęcam, panie ministrze, żeby przychodzić na posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, żebyśmy rozmawiali również o tych drobnych sprawach.

Zostając posłem, naprawdę miałem nadzieję, że w tych komisjach będziemy rzeczowo dyskutować. Zazwyczaj jest to przepychanka między PiS-em a Platformą. Ja bym chciał, żebyśmy faktycznie rozmawiali o tych problemach, które są w Wojsku Polskim, rozmawiali rzeczowo, a nie przepychali się, czy coś poprzednicy dobrze zrobili, czy źle. Teraz jesteśmy w takiej sytuacji, powinniśmy rozmawiać o obecnym stanie, a nie o tym, co było. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Radosław Lubczyk, klub Nowoczesna.

Posel Radosław Lubczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dołączyłem tego zaszczytu, by móc w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna powiedzieć kilka słów na temat procedowanego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, druk sejmowy nr 2786.

Nie mogę ukrywać, że jako absolwentowi Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łądowych we Wrocławiu, byłem wojskowym dowódcą kompanii, tematyka obronności i szeroko pojętych Sił Zbrojnych jest mi niezmiernie bliska. Proponowany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości projekt ustawy ma pewien bardzo istotny mankament, o którym trzeba wspomnieć już teraz, na samym początku jego omawiania.

By ukazać ten problem, posłużę się słowami Wegecjusza, rzymskiego pisarza oraz historyka z IV w. naszej ery, który to, bazując na słowach innego rzymskiego historyka Tytusa Liwiusza, powiedział: si vis pacem, para bellum, co w przekładzie na język polski znaczy: jeśli chcesz pokój, gotuj się do wojny. Zacytowane przeze mnie łacińskie przysłowie pragnę potraktować jako wzorzec, odnosząc się do sytuacji w polskiej armii na przestrzeni ostatnich lat.

Zadajemy sobie zatem pytanie, w jaki sposób mamy przygotowywać się do wojny, skoro państwo ciągle podejmuje działania ustawodawcze o charakterze nowelizacji z zakresu Sił Zbrojnych. Jak mamy osiągnąć względną stabilność i pewność, że tworzone przez polityków, żołnierzy i ich dowódców struktury, strategie i inne podej-

Posel Radosław Lubczyk

mwane działania nie zostaną z tygodnia na tydzień zaprzepaszczone, ponieważ rządowi zechce się znowu nowelizować ustawę? Tak było w przypadku ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Ministrze! Pozwolę sobie przypomnieć, że od początku państwa rządów ustawa ta była nowelizowana 10 razy. To totalna biegunka legislacyjna. Traktujecie państwo armię po macoszemu, nie pozwalacie się jej ustabilizować, tylko ciągle dokonujecie zmian, które rzutują na nasze Siły Zbrojne. Tego jest za dużo. Zarówno strategia obronności, jak i struktura wojskowa powinny być niezmiennie, a jeśli już miałyby być zmienione, to mądrze, adekwatnie do czasów, sytuacji, środków. Przysłowiowe przygotowanie się do wojny w państwa wydaniu to tylko kolejne setki kartek skutkujące zmianami prawa w obrębie obronności.

Przyglądając się projektowi ustawy, należy zauważyć, że zmienia się brzmienie art. 5 ust. 1 ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej. Dowódca WOT ma podlegać bezpośrednio ministrowi obrony narodowej do czasu osiągnięcia pełnej zdolności do działania.

Z tą propozycją są związane dwa moje pytania, na które, mam nadzieję, w końcu uzyskam odpowiedź. Pan minister Błaszczak pojawił się, więc mogę mu zadać to pytanie. Powiem szczerze, że półtorej strony uzasadnienia dla zmiany w obrębie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej to trochę mało, zważywszy na fakt, że minister Błaszczak ma sprawować jednoosobowe kierownictwo nad WOT. Czekam na odpowiedź, panie ministrze. A może pan minister przymierza się do realizacji planów omnipotencji w tym zakresie, biorąc za przykład pana ministra Macierewicza?

Kolejna problematyczna sprawa to kwestia wyłączenia spod dowodzenia szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Wojsk Obrony Terytorialnej do czasu osiągnięcia ich pełnej zdolności do działania. Nie chcemy tworzyć prywatnej armii pod kierownictwem Błaszczaka. WOT z racji swojego nieodzownego wojskowego charakteru powinien podlegać cały czas dowództwu żołnierza, czyli właśnie szefa sztabu, a nie polityka, nie ministra. Tylko to może zapewnić odpowiednie kierowanie tym podmiotem. Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego powinien odznaczać się doświadczeniem z zakresu obronności.

30-dniowe vacatio legis powinno zostać wydłużone. Nie chodzi o to, by zmiany w prawie wchodziły w życie zbyt szybko, ale o to, żeby ten czas był tak określony, by można było przygotować się do zmiany stanu prawnego i płynnie przejść z jednej opoki do drugiej bez negatywnych tego konsekwencji. Wyrażamy chęć debaty nad zmianą tego terminu.

Wiem, że dzisiaj w wojsku obowiązuje zasada force user – force provider. Rzeczywiście taka zasada dowodzenia funkcjonuje w wojskach amerykańskich. Wojska amerykańskie prowadzą teatr wojenny na całej kuli ziemskiej, więc ten system dowodzenia, że tak powiem (*Dzwonek*), zdaje tam egzamin. Jesteśmy gotowi do debaty. Jesteśmy za skierowaniem tego projektu do podkomisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony.

Szanowni Państwo! Bezpieczeństwo – to słowo jest odmieniane przez polityków PiS przez wszystkie przypadki. Na apelach, capstrzykach, przy okazji uroczystości państwowych czy w końcu na defiladzie z okazji Święta Wojska Polskiego. Tyle że za słowami nie idą czyny, a jeśli już idą, to takie, które bez cienia wątpliwości można nazwać demontażem polskiego potencjału obronnego. Rozumiem, że politycy PiS-u lubią defilady, lubią chyba też piosenkę, skądinąd piękną: My, pierwsza kadrowa. Nie znaczy to jednak, że rozumieją oni armię, bo jak na razie zajmują się wyłącznie sprawami kadrowymi.

Dziś odwracacie ostatnią reformę. Może i słusznie. Ale priorytety w dalszym ciągu leżą. Nie sposób tu nie wspomnieć o tym, że niedawno zdymisjonowano inspektora Sił Powietrznych, czyli najważniejszego generała wśród pilotów. Za co? Za to, że dał nagrodę, dyplom dziennikarzowi, którego obecna władza nie lubi. Dziś polskie F-16 są już w połowie resursu. A gdzie nowe samoloty? Nie ma. Nie ma przetargów, bo wszystkie zostały anulowane. To może spowodować, że za kilka, kilkanaście lat będziemy po prostu bezbronni. Co gorsza, lwia część naszych myśliwców nadal jest uziemiona. Po wypadku MiG-29 samoloty stoją na kółkach. Kto ma nas bronić? Macierewicz? WOT? A może krasnoludki?

Panie Ministrze Obrony! Weź się pan w końcu w garść, bo wojsko to nie piaskownica ani zabawa w Indian. Gdzie są śmigłowce? Przecież proces zakupu sprzętu nie trwa tydzień. Panie ministrze, może pan nie wie, ale śmigłowców nie moż-

Posel Krystian Jarubas

na kupić w każdym sklepie ze śmigłowcami. I nie za dolara. Ośmieszacie nas, pozbawiacie nas kadry oficerskiej i narażacie na niebezpieczeństwo.

Do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi na interpelację, ile przetargów było na paliwo lotnicze w ubiegłym roku. Do tej pory myślałem, że to może głupota, a może sabotaż, ale dziś jestem skłonny, szanowni państwo, uwierzyć w to, że wy po prostu nie macie ludzi, nie macie fachowców, którzy mogliby podejmować strategiczne decyzje, a ci, którzy byli, zostali przez was odesłani do cywila. Jedyny zakup, jaki wyszedł ministrowi Macierewiczowi, to zakup rządowych samolotów. Ale coraz częściej myślę, że kupił je tak szybko po to, żeby w razie czego, jak się naród wkurzy, miał czym uciekać z Polski.

Bawcie się tak dalej, panowie z PiS-u, to pozostanie mieć tylko nadzieję, że nikt nas nie zaatakuję, bo jeśli zaatakowałyby – oby nie – to mogłoby się okazać, że zrobiliście dokładnie to samo z armią co sanacja przed II wojną światową. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

I jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Anna Maria Siarkowska, Prawo i Sprawiedliwość.

1,5 minuty na zadanie pytania.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zajmujemy się dzisiaj pierwszym etapem zmian w systemie kierowania i dowodzenia. I w tym kontekście chciałabym zapytać o szerszą wizję, o to, jak Ministerstwo Obrony Narodowej planuje przekazywać kompetencje pomiędzy dowództwem generalnym i dowództwem operacyjnym a Sztabem Generalnym. Tutaj warto wspomnieć o takich elementach jak te dotyczące szkolenia. Komórki dotyczące szkolenia dzisiaj znajdują się w Sztabie Generalnym. Na tę chwilę to jest oczywiście pewne zadanie planistyczne, ale w związku ze zmianą charakteru i miejscem Sztabu Generalnego w całym systemie kierowania i dowodzenia to będzie musiało ulec zmianie, bo chociażby w dowództwie generalnym również są komórki odpowiadające za szkolenie. A znajdujemy wiele tego typu analogii. I chciałam zapytać, jak ten proces przekazywania kompetencji jest przygotowany. Drugie pytanie dotyczy sposobu, w jaki już przy reformie całego systemu kierowania i dowodzenia zaplanowano współdziałanie z siłami NATO, w sytuacji kiedy byłaby

konieczność prowadzenia operacji na terytorium naszego kraju. Komu siły polskie, które będą wydzielone do współpracy z NATO, będą podporządkowane? Czy zachowana będzie tutaj decyzyjność *(Dzwonek)* naszego polskiego dowództwa, czy też...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Anna Maria Siarkowska:

...będzie to podlegać po prostu stricte...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.

Posel Anna Maria Siarkowska:

...siłom NATO, które teraz są chociażby...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Maria Siarkowska:

...w Brunssum? To jest naprawdę strategiczna kwestia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Frydrych, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Frydrych:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Art. 1 ust. 1 omawianej ustawy mówi, że minister obrony narodowej kieruje działalnością ministerstwa i Sił Zbrojnych bezpośrednio lub przy pomocy m.in. dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej. Jeżeli Wojska Obrony Terytorialnej są wojskiem, a ich członkowie żołnierzami, to dlaczego są oni wyłączeni ze struktury Wojska Polskiego i stanowią odrębną gałąź? Jako wojsko powinni być w strukturze Wojska Polskiego, a są odrębnym komponentem podlegającym bezpośrednio ministrowi obrony narodowej. Logika wskazuje, że jako żołnierze powinni podlegać tym samym procedurom co żołnierze Wojska Polskiego. Wojsko powinno szkolić się spójnie

Posel Joanna Frydrych

i uzupełniać. Powinien być również jednolity łańcuch dowodzenia wojskiem. Zaproponowana organizacja spowoduje, że te dwie formacje będą traktować się jako konkurencyjne zamiast ze sobą współpracować. Domniemywać można, że Wojska Obrony Terytorialnej to prywatna armia ministra obrony narodowej i że wpisuje się ona w pseudopatriotyczny nurt propagandy politycznej. Jeżeli jest inaczej, to proszę podać argumenty, dlaczego Wojska Obrony Terytorialnej są poza strukturą Wojska Polskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Czesław Mroczek, Platforma Obywatelska.

Posel Czesław Mroczek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Przez ostatnie lata Wojsko Polskie ponosiło wielkie szkody w związku z działalnością PiS-u, partii rządzącej. Do odejścia zostało zmuszonych wielu – większość doświadczonych, kompetentnych dowódców. Wstrzymany został proces modernizacji technicznej. Nie ma śmigłowców, nie ma okrętów podwodnych, nie ma okrętów nawodnych. Mógłbym wyliczać sprzęt, którego nie ma. W związku z odwołaniem poprzedniego ministra obrony narodowej i powołaniem pana ministra Błaszczaka była pewna nadzieja, że uporządkowany zostanie trochę ten proces, że choć trochę przywróci się normalność w funkcjonowaniu Sił Zbrojnych.

Został pan powołany w styczniu. Po 8 miesiącach mamy pierwszą okazję do tego, żeby z panem rozmawiać na temat pana zamierzeń w zakresie funkcjonowania Sił Zbrojnych, kierowania tymi siłami, w kwestiach obronności w naszym państwie. Na potrzeby mediów mówi pan o tym, że stworzona zostanie nowa dywizja, że odtworzy pan Fundusz Obrony Narodowej przedwojenny, wreszcie przychodzi pan z propozycją związaną ze zmianą systemu kierowania i dowodzenia, a ciągle nie ma podstawowych dokumentów, które wyznaczają rozwój Sił Zbrojnych, ciągle nie ma programu rozwoju Sił Zbrojnych, planu modernizacji technicznej na lata 2017–2026. Chaos, który był przez te 3 lata, jest nadal. Odwołał pan dowódcę Sił Powietrznych w ostatnim okresie, a dzisiaj chce rozmawiać z nami o tym, jak *(Dzwonek)* dowództwa powinny wyglądać. Kto będzie w tych dowództwach służył? Nie ma oficerów, dowódców przygotowanych do tego, żeby kierować Siłami Zbrojnymi, bo ciągle zwalnia pan tych, którzy jeszcze...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Czesław Mroczek:

...pozostali. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Naprawdę deklarujemy gotowość poważnego podejścia do proponowanych zmian. Chcemy się dobrze przygotować, dlatego jeszcze raz o to zapytam, ponieważ w uzasadnieniu projektu ustawy, ale także w OSR zostało użyte sformułowanie, iż celem ustawy jest dostosowanie obowiązujących rozwiązań systemu dowodzenia Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej do rozwiązań przyjętych w NATO. Gdzie znajdziemy opis tych rozwiązań natowskich? Pytam, bo m.in. były szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Mieczysław Gocuł uważa, iż każdy kraj ma swobodę w kształtowaniu swoich struktur wojskowych. Udzielił wywiadu, w którym sformułował tezę, iż NATO pozostawia swobodę kształtowania systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi. Jeszcze raz proszę o wskazanie tych dokumentów natowskich, z którymi chcemy się zapoznać. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Jach:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję, panie ministrze, że pan osobiście przedstawia projekt nowelizowanej ustawy, bo to podkreśla, jakie znaczenie ministerstwo przypisuje tej zmianie. Proszę państwa, w związku z tą ustawą pojawiły się naprawdę poważne problemy w Siłach Zbrojnych. Chciałbym przypomnieć, że już na początku 2014 r. w wyniku tej ustawy, która łamie zasadę *force user – force provider*, która jest jedną z ważniejszych zasad dowodzenia wśród sojuszników, Amerykanie wycofali się ze

Posel Michał Jach

współpracy w zakresie szkolenia wojsk specjalnych. Było nawet w tej sprawie zwołane – odsyłam – specjalne posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, na którym przedstawiono nam dokumenty. To jest dowodem na to, jak pilna jest potrzeba zmiany tej ustawy. Ta współpraca została utrzymana tylko dzięki rozpętanej przez Putina wojnie na Krymie i dlatego Amerykanie wycofali się z tej zerwanej umowy. Dzięki temu nasze siły, wojska specjalne, mogły nadal korzystać z doświadczeń (*Dzwonek*), zasobów wojsk specjalnych Stanów Zjednoczonych i ze współpracy z tymi wojskami. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Paweł Szramka, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W swojej wcześniejszej wypowiedzi zwracałem uwagę na sprawę mundurów, a zapomniałem o mega-oczywistej sprawie, która powinna być tak naprawdę załatwiona na pstryknięcie palcem. Nie wiedzieć czemu, tak się nie dzieje. Zadałem już w tej kwestii masę pytań. MON stoi na twardym stanowisku, że się nie da. Mówię już, o co chodzi. Podam panu przykład dwóch kandydatów na oficerów. Jeden, Jaś Kowalski, jest po studiach kosmetycznych, powiedzmy, nie ma żadnego doświadczenia w wojsku. Drugi, starszy szeregowy, ma za sobą 10-letnie doświadczenie, trzy misje, angielski, oczywiście również studia wyższe na kierunku bezpieczeństwo. Niech pan zgadnie, który ma większe szanse zostać oficerem w Wojsku Polskim. Ten pierwszy, ponieważ na 150 miejsc w ramach szkolenia oficerskiego MON przeznacza tylko 15 dla starszych szeregowych. Proszę mi wytłumaczyć, jaki jest sens takiego działania. Dlaczego ograniczacie możliwość awansu żołnierzom? Nawet nie mówię, żeby oni byli na preferowanych warunkach, ale niech stają w jednym wyścigu razem z cywilami i niech oficerem zostanie lepszy, a nie ten, który ma wujka generała. Bardzo o to proszę. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Buczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Buczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wracając do tematu, mam pytanie dotyczące projektowanej ustawy. Wiemy, że w maju ub.r. zakończył się strategiczny przegląd obronny i powstał po tym przeglądzie bardzo ważny dokument Ministerstwa Obrony Narodowej: raport. Zawiera on również wnioski, rekomendacje dotyczące systemu kierowania, dowodzenia Siłami Zbrojnymi. Mam pytanie dotyczące właśnie projektowanej ustawy. W jaki sposób propozycje przedstawione w tej ustawie uwzględniają, wypełniają wnioski i rekomendacje wynikające ze strategicznego przeglądu obronnego wykonanego w ubiegłym roku? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę pana ministra obrony narodowej...
(*Posel Piotr Pyzik: Jeszcze ja, pani marszałek.*)
A, przepraszam, jeszcze pan poseł.
Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo przepraszam, panie pośle.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, pani marszałek, że była pani uprzejma to uwzględnić.
Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 2 lata temu mieliśmy do czynienia z ćwiczeniami, które nazywały się Anakonda. Jak wiemy, wojsko, mówię o żołnierzach, stanęło na wysokości zadania. Natomiast chciałbym zapytać również o wynikające z kontekstu międzynarodowego, sytuacji geopolitycznej i zaawansowania NATO na flance wschodniej relacje Wojska Polskiego z NATO w kontekście właśnie zmian w systemie kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi. Chodzi mi o rolę i funkcje szefa Sztabu Generalnego, również w aspekcie dowódcy generalnego na czas pokoju i dowódcy operacyjnego na czas kryzysowy. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Proszę ministra obrony narodowej pana Mariusza Błaszczaka.

Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwszy sukces wspólny już mamy – nie padł wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. *(Okłaski)*

(Poseł Czesław Mroczek: Chcemy dyskutować.)

Cieszę się z tego, bo to oznacza, że może totalna opozycja tak totalną opozycją nie będzie...

(Poseł Czesław Mroczek: Ale u pana nic się nie zmieniło.)

...jeżeli chodzi o sprawy obrony narodowej, chociaż po wypowiedziach panów można mieć wątpliwości. No, ale zobaczymy. Pierwszy krok został zrobiony.

Proszę państwa, mówiłem o trzech punktach. Niektórzy z państwa, większość z państwa, spóźnili się na tę debatę, wobec tego jeszcze raz o nich powiem. Moje trzy cele, jako ministra obrony narodowej, są następujące: po pierwsze, Wojsko Polskie musi być liczniejsze, po drugie, Wojsko Polskie musi być wyposażone w nowoczesny sprzęt, po trzecie, musi być ono mocniej osadzone w strukturach Sojuszu Północnoatlantyckiego. I ja, proszę państwa, to robię. Ja nie obiecuję, ja to robię. 4. dywizję, nową dywizję powołałem. To nie jest tak, że obiecuję, mówię, że to zrobię. Ja już to zrobiłem, proszę państwa. Ja już to zrobiłem.

Padają różne pytania. Pozwólcie państwo, że do tych demagogicznych nie będę się odnosił, bo szkoda państwa czasu, ale do tych merytorycznych oczywiście się odniosę.

Pani poseł Siarkowska mówiła o szkoleniu. Pani poseł wymieniła właśnie dowody na to, że proces szkolenia jest rozdrobniony w komórkach Sztabu Generalnego, w komórkach dowództwa generalnego rodzajów Sił Zbrojnych. To nie ma sensu, to jest po prostu niepraktyczne. W związku z tym zmiana, którą przedłożyłem Wysokiej Izbie, ma na celu ujednolicenie również systemu szkolenia, przede wszystkim ujednolicenie odpowiedzialności. Dowództwo musi być jednoznaczne w wojsku. Jeżeli dowództwo jest rozbite na kilka części, to z tego wojska w sytuacji kryzysowej nie będzie żadnego pożytku i dowodzą tego przykłady historyczne, można je mnożyć. A więc ten system musi być spójny. Dlatego też jest propozycja, którą złożyłem Wysokiej Izbie. Decyzyjność polskiego dowództwa – oczywiście tak. Zachowana decyzyjność polskiego dowództwa.

Powiem jeszcze o dwóch aspektach. Po pierwsze, że czynimy starania, żeby polscy dowódcy byli silniej reprezentowani w strukturach NATO. To też jest ważne, bo jest za mało polskich dowódców w tych strukturach. Wczoraj wprowadzałem dowódcę, generała broni Sławomira Wojciechowskiego na dowódcę międzynarodowego, Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego. Tu rzeczywiście skończyła się kadencja. Teraz ka-

dencja przypadała Polsce. Dowódca, jeden z najlepszych polskich dowódców, objął dowodzenie w korpusie. Zadanie, które mu postawiono, to wzmocnienie tej struktury, również jeżeli chodzi o polskich żołnierzy, polskich dowódców, wykorzystanie w budowaniu zdolności obronnych na wschodniej flance NATO.

Ale jest jeszcze kolejna płaszczyzna. To nasze relacje bilateralne ze Stanami Zjednoczonymi. Ja już dziś wyjeżdżam do Waszyngtonu. Mam umówione spotkania z kongresmenami, z senatorami, z politykami z Izby Reprezentantów. Będę rozmawiał na temat zacieśnienia tych relacji. Oczywiście stałe bazy wojsk amerykańskich w Polsce to jest nasz cel. Jesteśmy na dobrej drodze, żeby ten cel osiągnąć, a wszystko to składa się na zapewnienie bezpieczeństwa Polsce i Polakom. To są działania, które do tego celu prowadzą.

Było pytanie o Wojska Obrony Terytorialnej. W Wysokiej Izbie jest pewna grupa polityków, którzy tak bardzo nie lubią Wojsk Obrony Terytorialnej. Pytam: Dlaczego? Czy dlatego, że zazdroszczą tym ludziom, że poświęcają swój wolny czas, żeby służyć Polsce, żeby służyć naszej ojczyźnie, żeby wzmacniać zdolności obronne naszego kraju? Jeżeli państwo zazdroszczą, to proszę bardzo, proszę się zgłosić. Być może zostaniecie państwo żołnierzami Wojsk Obrony Terytorialnej. To ludzie, którzy – jeszcze raz to podkreślę – poświęcają część swojego wolnego czasu, żeby służyć Polsce. To jest niewątpliwie wielka wartość. Natomiast moim zadaniem jest doprowadzenie do tego, żeby proces formowania Wojsk Obrony Terytorialnej zakończył się sukcesem. Po zakończeniu tego procesu Wojska Obrony Terytorialnej będą w nadzorze szefa Sztabu Generalnego, tylko ten proces musi się oczywiście zakończyć.

Było pytanie o sprzęt. Proces zakupów sprzętowych trwa latami. Można by w ten sposób odpowiedzieć, że nie byłoby problemu z polską marynarką wojenną, gdyby wtedy kiedy pan, panie pośle, był sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, transakcje zostały przeprowadzone. Dziś byśmy odbierali np. okręty podwodne...

(Poseł Czesław Mroczek: Bo sami nic nie potraficie.)

...czy może byśmy odbierali już z fabryk, z polskich stoczní.

(Poseł Czesław Mroczek: Ale „Kormorana” zabraliście.)

A, zapomniałem, przypominało mi się, to przecież PO z PSL-em polskie stocznie likwidowały. Czyli nie moglibyśmy odebrać z polskich stoczní korwet czy okrętów podwodnych. Ale gdyby nie zaniechania pańskiego ugrupowania, rządu koalicji PO-PSL, to sytuacja zdecydowanie byłaby inna, lepsza.

Rozwiązania dotyczące NATO. Otóż wynikają one z doświadczeń. Sądziłem, że panu posłowi,

**Minister Obrony Narodowej
Mariusz Błaszczak**

ministrowi, wielokrotnemu ministrowi nie trzeba tego wyjaśniać. Pan poseł Lubczyk ma dużo krótszy staż parlamentarny, a jakoś rozumie tę kwestię, a przynajmniej z jego wypowiedzi z tego miejsca wynikało, że rozumie tę kwestię. Pan nie rozumie tych kwestii. Trudno, przykro mi bardzo. Proszę się przygotowywać starannie do swoich wypowiedzi.

(Poseł Czesław Mroczek: Niech pan wskaże dokumenty, to się zapoznamy.)

Mundury. Tak, to jest oczywiście sprawa, którą realizujemy. Zapewniam pana posła Szramkę, że jeśli chodzi również o kwestie dotyczące...

(Poseł Paweł Szramka: Każecie żołnierzom... a nie nam.)

...awansu, to zmieniamy. W ogóle zmieniamy system przyjmowania do zawodowej służby wojskowej. Upraszczamy ten system. Uproszczenie polega na tym, że będzie przeprowadzona jedna kwalifikacja i będzie bank danych, ogólnopolski bank danych o wolnych stanowiskach w Wojsku Polskim, co zapewni przejrzystość temu procesowi.

Wnioski z SPO oczywiście są zawarte w tym projekcie. Te rozwiązania, które przedstawiam Wysokiej Izbie, są wynikiem również strategicznego przeglądu obronnego. Anakonda to ćwiczenia wartościowe, będą kontynuowane.

Na początku swojej wypowiedzi odniosłem się też do opinii, które usłyszałem ze strony dowódców amerykańskich. W Polsce jest tak, że jedno ćwiczenia organizuje jedno dowództwo, drugie ćwiczenia organizuje drugie dowództwo. A więc padło pytanie: To w końcu z kim należy rozmawiać w sprawie ćwiczeń? Po przyjęciu przez Wysoką Izbę projektu tej ustawy wszystko będzie dokładnie wiadomo: z szefem Sztabu Generalnego. Dziękuję państwu za uwagę. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Ja tylko chciałam powiedzieć, że ludzie pracują dla dobra Polski i służą Polsce nie tylko w wojsku. My wszyscy robimy to, codziennie pracując, nie tylko wojskowemu. (Oklaski)

O zabranie głosu chciałam prosić panią poseł Joannę Frydrych, Platforma Obywatelska – w trybie sprostowania.

Poseł Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Przed chwilą mówił pan o jednym dowództwie, mocnym dowództwie, tak aby decyzje zapadały w jednym miejscu. Na moje pytanie odpowiedział pan, że są

tacy na sali plenarnej, którzy nie lubią Wojsk Obrony Terytorialnej. Moje pytanie dotyczyło przede wszystkim tego, chciałam, żeby pan odpowiedział, dlaczego Wojska Obrony Terytorialnej są tu wyłączone, są pozbawione np. takiego wyszkolenia, jakie odbywają żołnierze Wojska Polskiego. Jest to istotne. Jeżeli miałoby być jedno dowództwo, to rozumiem, że powinno ono również obejmować Wojska Obrony Terytorialnej. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Rozumiem, że pan minister chce jeszcze zabrać głos.

Proszę bardzo.

**Minister Obrony Narodowej
Mariusz Błaszczak:**

Rzeczywiście, odnoszę wrażenie, że pani poseł nie zrozumiała. Nie są pozbawione szkoleń. One wręcz szkolą się razem z wojskami operacyjnymi. I właśnie o to chodzi, żeby Wojska Obrony Terytorialnej stanowiły wsparcie dla wojsk operacyjnych. To jest ten system, który tworzymy. I dzięki temu zdolności obronne Rzeczypospolitej Polskiej stają się większe. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, zawarty w druku nr 2786, do Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2789).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Krzysztofa Kozłowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Kozłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, którego celem jest wdrożenie elektronicznego dowodu osobistego.

Nowy dowód będzie bezpiecznym i bezpłatnym narzędziem do komunikacji elektronicznej z administracją, służbą zdrowia i podmiotami komercyjnymi. Nowy dowód osobisty będzie, tak jak dotychczas, potwierdzał tożsamość i obywatelstwo jego posiadacza oraz uprawniał do przekraczania granic niektórych państw. Korzystanie z nowych funkcjonalności elektronicznych nowego dowodu osobistego będzie dobrowolne i będzie samodzielną decyzją każdego posiadacza e-dowodu.

Elektroniczny dowód będzie służył do uwierzytelniania posiadacza w e-usługach administracji publicznej oraz do podpisywania dokumentów elektronicznych. Umożliwi również potwierdzanie obecności posiadacza dowodu osobistego w zewnętrznych systemach teleinformatycznych, w tym w szczególności w systemach służby zdrowia. E-dowód będzie również pozwalał na korzystanie z automatycznych bramek na lotniskach w Unii Europejskiej. W dokumencie tym znajdzie się także przestrzeń umożliwiająca zamieszczenie kwalifikowanego certyfikatu podpisu elektronicznego zgodnie z przepisami prawa unijnego. Upowszechnienie funkcjonalności elektronicznego dowodu osobistego powinno usprawniać procesy, przede wszystkim w organach administracji państwowej i samorządowej, doprowadzić do poprawy obsługi obywatela, podnosząc jednocześnie bezpieczeństwo tych usług. Popularyzacja e-usług przełoży się z kolei na mniejsze obciążenie urzędu i sprawność procedowania. Korzystanie z funkcjonalności potwierdzania obecności m.in. przy potwierdzaniu odbioru świadczeń medycznych przyczyni się z kolei do uszczelnienia systemu opieki zdrowotnej, co przełoży się na wygospodarowanie oszczędności na inne świadczenia realizowane w tej sferze.

Planuje się, że wszystkie dowody osobiste będą wyposażone w certyfikat potwierdzania obecności, natomiast certyfikat służący do identyfikacji i uwierzytelniania będzie zamieszczony w dowodach osobistych osób posiadających pełną zdolność do czynności prawnych oraz osób posiadających ograniczoną zdolność do tych czynności. Jednocześnie aktywacja certyfikatu identyfikacji i uwierzytelniania nie będzie obligatoryjna. Osoby niezainteresowane nie będą zmuszone do używania tej funkcjonalności, zachowując jednocześnie możliwość jej uruchomienia w dowolnym czasie, według własnej woli.

Certyfikat podpisu osobistego będzie zamieszczany w dowodach osobistych tych osób, które posiadają pełną zdolność do czynności prawnych i przy składa-

niu wniosku o wydanie dowodu osobistego wyrażą zgodę na zamieszczenie tego certyfikatu. Dotyczyć to również będzie dowodów osobistych osób małoletnich, które w okresie ważności dowodu osobistego ukończą 18. rok życia, jeżeli ich przedstawiciel wyrazi na to oczywiście zgodę. Certyfikat podpisu osobistego będzie więc zamieszczany w dowodzie osobistym tych osób, które będą chciały korzystać z tej funkcjonalności. Użycie osobistego podpisu elektronicznego przez podmiot publiczny będzie wywoływało ten sam skutek co podpis własnoręczny, a w przypadku innego podmiotu taki sam skutek zaistnieje, o ile podmiot ten i posiadacz elektronicznego dowodu osobistego wyrażą na to obopólną zgodę. Podpis osobisty będzie zaawansowanym podpisem elektronicznym w rozumieniu przepisów prawa unijnego.

Projekt ustawy, który jest przedłożony, poddany pod rozprawę Wysokiej Izbie, przewiduje również instytucję zawieszenia, maksymalnie na 14 dni, certyfikatów zamieszczonych w warstwie elektronicznej dowodu osobistego w przypadku czasowej utraty kontroli nad tym dokumentem. Konsekwencją zawieszenia certyfikatów będzie również zawieszenie ważności dowodu osobistego, a czynności dokonane w okresie zawieszenia lub też unieważnienia certyfikatów nie będą wywoływały skutków prawnych. Jeżeli w okresie 14 dni posiadacz dowodu osobistego nie cofnie zawieszenia certyfikatów, dowód osobisty automatycznie zostanie unieważniony. Jednocześnie projektowane przepisy wprowadzają możliwość zawieszenia i cofnięcia certyfikatów, a także zgłoszenia utraty dowodu osobistego automatycznie, bez udziału urzędnika, z wykorzystaniem dedykowanej do tego celu usługi elektronicznej.

Rozpoczęcie wydawania nowych dowodów planowane jest na marzec 2019 r. Nie będzie przy tym konieczności wymiany dotychczas posiadanych dokumentów. Bardzo bym chciał, żeby to zostało zaakcentowane i wybrzmiało. Te dotychczasowe dokumenty zachowują ważność do upływu terminów w nich określonych. Osoby zainteresowane nowymi funkcjonalnościami zyskają możliwość bezpłatnego wnioskowania o nowy e-dowód.

Polska jest jednym z niewielu krajów europejskich, w których nie wydano jeszcze dowodu osobistego z warstwą elektroniczną. Dowód elektroniczny funkcjonuje już w Austrii, Belgii, Chorwacji, Portugalii, Estonii, Finlandii, we Francji, w Hiszpanii, na Litwie, w Niemczech, Szwecji, na Węgrzech czy we Włoszech. Dokument ten jest najczęściej wykorzystywany do identyfikacji i uwierzytelniania oraz składania elektronicznego podpisu. Z funkcjonalności elektronicznych korzystają osoby dorosłe, najczęściej na zasadach dobrowolności – tak się dzieje m.in. w Hiszpanii oraz w Luksemburgu. Podobne rozwiązania przyjęto w projektowanej ustawie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt jest znacznym krokiem na drodze do upowszechnienia bezpiecznej komunikacji elektronicz-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Krzysztof Kozłowski**

nej, a także pozwala Polsce zachować uzyskane z Unii Europejskiej na ten cel środki finansowe. Bardzo proszę Wysoką Izbę o przychylenie się do przedłożonego projektu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Adam Woźniak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych, jest to druk nr 2789.

Celem procedowanej ustawy jest zapewnienie każdemu obywatelowi bezpiecznego narzędzia do komunikacji elektronicznej z administracją nie tylko w ogólnym tego słowa znaczeniu, ale również z rozszerzeniem na służbę zdrowia i na podmioty handlowe czy komercyjne. Takim narzędziem, tak jak pan minister przed chwilą wspomniał, ma być nowy dowód osobisty. Należy wspomnieć również, że Polska jest jednym z niewielu krajów Unii Europejskiej, w których nie wydano dowodu osobistego z taką warstwą elektroniczną, która umożliwi bezpieczne, a tym bardziej wszechstronne posługiwanie się nowym dokumentem. Dokument ten będzie w sposób jednoznaczny potwierdzał tożsamość obywatela, będzie też służył do podpisywania, do uwierzytelniania w e-usługach administracji publicznej oraz do podpisywania dokumentów elektronicznych, a także będzie pozwalał potwierdzać obecność w określonym czasie i miejscu z wykorzystaniem systemów teleinformatycznych. Wszystkie te usługi, tak jak pan minister przed chwilą wspomniał, będą możliwe oczywiście poprzez wyrażenie zgody na uruchomienie tych usług. Jeżeli nie chcemy, część usług ma być nieaktywna, nie będzie uruchamiana elektronicznie w warstwie dowodowej i ten dowód będzie służył tylko do wybranych celów. Nowy dowód będzie posiadał aplikację ICAO, czyli dokument podróży z cechą biometryczną, czyli zdjęciem twarzy. Nowy dowód osobisty będzie zawierał w warstwie elektronicznej dane, które, wraz z dany-

mi znanymi wyłącznie posiadaczowi tego dowodu, pozwolą zarówno na uwierzytelnianie go w systemach informatycznych, w ramach których świadczone są usługi on-line, jak i na opatrywanie dokumentów elektronicznych podpisem elektronicznym. Podpis elektroniczny będzie rozwiązaniem analogicznym do znanego już i używanego, zarówno w administracji, jak i w biznesie, kwalifikowanego podpisu elektronicznego, który w obecnej chwili częściowo funkcjonuje.

Projektowana ustawa realizuje wcześniejsze zamierzenia w tym zakresie, których do tej pory nie udało się zrealizować, urzeczywistnić. Wdrożenie dowodu osobistego z warstwą elektroniczną ujęte było w planie informatyzacji państwa w latach 2007–2010, który przewidywał wprowadzenie wielofunkcyjnego elektronicznego dokumentu tożsamości, ale niestety nie zdołano tego programu zrealizować. Na ten program są środki, tak jak pan minister wspominał. Żeby ich nie zwracać, trzeba ten program szybko wprowadzić, trzeba tę zmianę szybko wprowadzać, jeśli chodzi o dowody biometryczne.

Wymiana obecnie obowiązujących dowodów osobistych na dowody z warstwą elektroniczną będzie dotyczyła dowodów osobistych z określonym terminem ważności, czyli tych dowodów osobistych, jakie będą, jakie są do końca 2028 r. I tak jak pan minister wspominał, należy również potwierdzić i wyszczególnić tę uwagę, że obecnie wydane dowody będą dowodami ważnymi, nie będzie przymusu ich wymiany, ale będzie również możliwość wystąpienia o nowy dowód elektroniczny z inicjatywy wnioskodawcy.

Nowy dowód osobisty będzie umożliwiał: po pierwsze, identyfikację i uwierzytelnianie posiadacza dokumentu w systemach teleinformatycznych, po drugie, złożenie zaawansowanego podpisu elektronicznego, po trzecie, potwierdzanie obecności posiadacza dowodu w zewnętrznych systemach teleinformatycznych, szczególnie tu chodzi o systemy służby zdrowia, po czwarte, przekraczanie granic, tak jak wcześniej już było mówione, z jednym dokumentem w ramach Unii Europejskiej.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę Wysoką Izbę o procedowanie nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Raniewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na tym etapie dokument przedstawiony przez pana

Posel Grzegorz Raniewicz

ministra wydaje się spójny i klarowny, związku z tym nie ma wielu pytań. Rodzi się jedno, które już wielokrotnie... Zawsze, jak jest mowa o pieniądzach, to one z jednej strony wydają się duże, z drugiej – małe. Chodzi o dotacje dla samorządów, tam jest przewidziane 24,44 dotacji bodajże, o ile dobrze pamiętam, za jeden dowód.

Jest pytanie ze strony samorządów: Czy planujecie co roku waloryzować tę kwotę? Jak to będzie wyglądało, czy to ma być na okres najbliższych 10 lat kwota sztywna? Koszty obsługi, szczególnie koszty osobowe, pracy w samorządach, bardzo rosną, a w ostatnich latach rosną coraz szybciej. Rodzi się też takie pytanie zadawane przez użytkowników, którzy chcieliby mieć jasność, używając takiego dowodu, co będzie w przypadku utraty kontroli nad takim dowodem. Ten dokument w rękach osoby niepowołanej jest bardzo niebezpiecznym narzędziem. Trzeba go jak najszybciej deaktywować. Jak ta osoba będzie potwierdzała swoją tożsamość, kiedy będzie chciała ten dowód deaktywować? Czy będzie możliwość zablokowania tego dowodu od razu przez Internet, gdy nie będzie się miało tego dowodu i możliwości poświadczenia, że jest się prawowitym właścicielem tego dowodu? To tak na szybko, ponieważ pan poseł Wójcik mówił, że ma wiele pytań, a musi się zmieścić w 5 minutach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę, pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wójcik:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Na tym etapie, myślę, że nie ma sensu zadawać zbyt wielu pytań, bo na pewno taka dyskusja będzie na posiedzeniu podkomisji. Natomiast o czym warto powiedzieć?

Na pewno jako klub będziemy popierali wszystkie zmiany ułatwiające obywatelom załatwianie spraw przez Internet i ta sprawa również do takich należy. Warto podkreślić, że podobne rozwiązania zostały wprowadzone pierwotnie do ustawy o dowodach osobistych w 2010 r. Wtedy to rozwiązanie było też troszkę bardziej skomplikowane, dlatego że tam był jeszcze certyfikat ograniczonej identyfikacji. W toku prac i próby wdrożenia tych rozwiązań, które wtedy zapisaliśmy w ustawie, okazało się, że to byłyby technologie po prostu bardzo drogie, dlatego pod koniec 2012 r. zdecydowano o wykreśleniu tej warstwy elektronicznej z ustawy o dowodach osobistych, natomiast w kolejnych latach skupiono się głównie na integracji reje-

strów publicznych, co też było tym podstawowym elementem projektu pl.ID, który był dofinansowany przez Komisję Europejską.

Jeśli chodzi o prace komisyjne nad projektem, mamy świadomość tempa, w jakim te prace będą rzeczywiście prowadzone, gdyż wszyscy wiemy, że te nowe dowody osobiste muszą być wydawane już w marcu przyszłego roku. Będziemy na pewno zwracali uwagę na kwestie proceduralne związane z zapewnieniem obywatelom właściwej ochrony w przypadku, w którym posiadają dowód z warstwą elektroniczną, i ten dowód np. wpadłby w niepowołane ręce. Chodzi o to, jak mówił pan poseł Raniewicz, żeby te procedury były bardzo klarowne i żeby bardzo szybko można było tę warstwę elektroniczną z dowodu wyłączyć.

Chciałbym odnieść się również do tej propozycji, którą pan minister tutaj przedstawił, bo to byłoby coś, co proponowalibyśmy, gdyby nie było tego w ustawie. Pan minister wspominał o tym, że osoby, które będą chciały... że dowody będą wymieniane sukcesywnie, wraz z upływem okresu, na który zostały wydane, co jest oczywiście rozsądne. Bardzo ważne jest to, żeby osoby, które chcą korzystać z usług e-administracji, mogły złożyć wniosek o taki dowód z warstwą elektroniczną i żeby ten dowód otrzymały. Cieszę się, że to rozwiązanie zostało do ustawy wprowadzone. Przypomnę, że bodaj od 2010 r. obowiązuje zasada, że dowody są wydawane bezpłatnie, że to jest podstawowy dokument tożsamości. Cieszę się, że państwo w przypadku dowodu z warstwą elektroniczną tę zasadę utrzymaliście. Cieszę się też, że wprost jest przepis mówiący o tym, że dowód można wymienić, dlatego że wtedy nie będzie takiej fikcji, że ktoś przyjdzie do urzędu i powie, że zgubił dowód, a tak naprawdę chce wymienić go po prostu na nowy. Cieszę się, że państwo przewidzieliście to rozwiązanie.

To na tyle, na razie dziękuję, natomiast liczę na prace w komisji nad tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Bartosz Józwiak, Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym krótko przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2789.

Pokrótce zostało to przypomniane, ale jeszcze raz chciałbym przypomnieć, czego tak naprawdę dotyczy ten projekt ustawy. Według ustawodawcy celem usta-

Posel Bartosz Józwiak

wy jest zapewnienie każdemu obywatelowi bezpiecznego narzędzia do komunikacji elektronicznej, które jednoznacznie i niezaprzeczalnie będzie potwierdzało jego tożsamość i będzie służyło m.in. do uwierzytelniania w e-usługach administracji publicznej oraz do podpisywania dokumentów elektronicznych. To jest rzeczywiście istotna rzecz w świecie, który się w tej chwili coraz bardziej przenosi do sieci, większość operacji wykonujemy bowiem w tej sferze. Podpis elektroniczny będzie rozwiązaniem analogicznym do znanego już i używanego zarówno w administracji, jak i w biznesie kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Ta popularyzacja nowej usługi ma podnieść bezpieczeństwo obywateli, a zarazem zmniejszyć obciążenie urzędów. Polska jest rzeczywiście jednym z niewielu krajów europejskich, w których nie wydano jeszcze takiego dowodu z warstwą elektroniczną, a proponowane rozwiązania funkcjonują już w wielu krajach Europy czy też, powiedzmy, Unii Europejskiej.

Nowy dowód ma umożliwić m.in. identyfikację, uwierzytelnianie posiadacza dokumentu w zewnętrznych systemach teleinformatycznych, złożenie zaawansowanego podpisu elektronicznego pod elektronicznym oświadczeniem woli czy przekraczanie granic przez automatyczne bramki na lotniskach Unii Europejskiej.

Rekomendowany projekt wpisuje się w plan działania na rzecz wzmocnienia europejskiej reakcji na przestępstwo przeciwko wierzytelności dokumentów, zwiększania bezpieczeństwa dokumentów podróży wobec nadużywania i podrabiania krajowych dowodów tożsamości wydawanych przez państwa członkowskie oraz dokumentów pobytu wydanych obywatelom Unii Europejskiej przebywającym w innym państwie członkowskim. Nowe dowody mają być tutaj, jak słyszeliśmy, wprowadzone w 2019 r. Wymiana obecnie obowiązujących dowodów osobistych na dowody z warstwą elektroniczną będzie dotyczyła dowodów osobistych w określonym terminie upływu ich ważności i ten obieg ma się skończyć do końca 2028 r.

Teraz kilka moich uwag. Ja generalnie mam awersję do wszystkiego, do tego typu dokumentów. Taki zbędny dokumencik, jaki tutaj mam, jest dla mnie bezsensowną ingerencją państwa, bo mamy dużo państw na świecie świetnie funkcjonujących bez dowodu osobistego. Zawsze bardzo boję się państwa, które nie potrafi żyć z obywatelami bez dowodów osobistych, bez różnego rodzaju uprawnień, bez mel-dunków, bez wszystkiego tego, co tak naprawdę jest pewną ingerencją w naszą osobistą wolność i śledzeniem nas. Te dowody elektroniczne również spełniają rzeczywiście warunek Unii Europejskiej, ale wpisują się świetnie w to, co uchwalamy od pewnego czasu, w to, co uchwalaliśmy w przypadku rejestracji i kupowania biletów lotniczych i wszystkich innych elementów, które pozwalają tak naprawdę na pełną

inwigilację życia w świecie wirtualnym śledzonym przez całą Unię Europejską.

Oczywiście nie będziemy przeciwko temu rozwiązaniu, bo skoro i tak już mamy ten cały zbędny багаż biurokratyczny, to niech on będzie rzeczywiście funkcjonalny, niech on w swej sferze przynajmniej tym obywatelom coś da, bo na razie mamy takie fajne plastikowe coś, musimy to wymieniać i tak naprawdę w życiu nie jest mi to do niczego specjalnie potrzebne, gdyby państwo tylko i wyłącznie chciało ze mną komunikować się w normalny sposób. Ale skoro biurokracja nie potrafi bez tego żyć, i nasza, i europejska, to nie będziemy się temu sprzeciwiać, bo przynajmniej dzięki tej wymianie będzie to bardziej funkcjonalne i w niektórych sferach ułatwi nam życie. Tak że będziemy nad tym procedować dalej, natomiast osobiście, tak jak mówię, lepiej i bezpieczniej czuję się w lesie niż w państwie, które mnie inwigiluje na każdym kroku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko klubu Nowoczesnej wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2789.

Polska jest jednym z ostatnich krajów, które tak na dobrą sprawę nie wprowadziły warstwy elektronicznej na dowody tożsamości, dowody osobiste. Rzeczywiście takie plany były w latach 2007–2010. Plan informatyzacji państwa w tych latach obejmował również wprowadzenie tego dokumentu, ale tu pan poseł Wójcik mówił, że wtedy ze względu na olbrzymie koszty całej tej operacji zaniechano tego. W tej chwili rzeczywiście te systemy są dużo tańsze, w związku z tym można założyć, że państwo będzie mniej za to płaciło.

Jeśli chodzi o wprowadzenie tych dowodów z warstwą elektroniczną, to nie będę ukrywał, że w dobie Internetu wiele czynności dokonuje się przez sieć, w związku z tym posiadanie takiego dokumentu, który identyfikuje osobę, jest jak najbardziej potrzebne, i to nie tylko jeśli chodzi o zakupy internetowe, ale również o dostęp do pewnych usług, przede wszystkim e-administracja jest w tej chwili już dosyć powszechna, w związku z tym taki dowód osobisty rzeczywiście ułatwi obywatelowi dostęp do tych rzeczy, które są objęte e-administracją.

Posel Jerzy Meysztowicz

Jeśli chodzi o możliwości tego dowodu, to oczywiście chodzi również o to, żeby był on traktowany jako podpis elektroniczny, żeby za pomocą tego dowodu można było składać podpisy pod dokumentami elektronicznymi. I myślę, że wprowadzenie tego dowodu również zabezpieczy właśnie naszą obecność w Internecie, szczególnie w sytuacji, kiedy coraz więcej robimy tam zakupów. Nowy dowód będzie posiadał aplikację ICAO, tzw. zdjęcie twarzy z cechą biometryczną. To rozwiązanie, które jest powszechne w większości krajów europejskich i nie tylko, jest bardzo korzystne ze względu na szybsze przemieszczanie się obywateli, dlatego że z tym dowodem osobistym, z tą funkcją biometryczną będziemy mogli szybciej przechodzić przez bramki elektroniczne, które są na lotniskach, w związku z tym ten proces opuszczania lotniska i w ogóle czas podróży zdecydowanie się skróci.

Proces wymiany dowodów osobistych ma rozpocząć się w marcu 2019 r. i ma być realizowany przez najbliższe 10 lat. Rzeczywiście jest to długi okres. Mam nadzieję, że odbędzie się to jak najszybciej. Natomiast można polemizować z panem posłem Józwiakiem. Nie będę ukrywał, że również ja chcę jak najmniej państwa w życiu obywatela. Natomiast chodzi o to, że jednak w strefie Schengen jest potrzebny dokument, który pozwala nam na przemieszczanie się. W większości krajów, gdzie nie ma dowodów osobistych, są paszporty. W związku z tym, że część osób, część Polaków porusza się tylko po strefie Schengen, to nie potrzebuje nawet paszportu. Coś za coś. Tutaj możemy polemizować, czy paszport nie byłby lepszym rozwiązaniem, ale tam są podobne rzeczy.

Jeżeli chodzi o całą ustawę, to klub Nowoczesna będzie oczywiście za przesłaniem jej do dalszej pracy w komisji. Nie będziemy mieć tutaj, na tym etapie, żadnych zastrzeżeń. Natomiast nie będę ukrywał, że w związku z tym, co poruszył pan poseł Józwiak, trzeba się zastanowić, dlatego że dostęp do informacji, które można uzyskać za pomocą śledzenia tych poczynąń przy tym dowodzie osobistym, może spowodować, że rzeczywiście inwigilacja obywateli może być bardzo głęboka. W związku z tym chciałbym się też dowiedzieć, jakie będą relacje między bazą, która będzie dostępna, a służbami, które mogą czerpać z tej bazy informacje, gdzie ja byłem, co kupiłem, co podpisałem, gdzie ten mój podpis elektroniczny się zjawił i gdzie się pojawił. Dlatego też uważam, że należy zwrócić baczną uwagę na zabezpieczenia obywateli przed zbytnią ingerencją przede wszystkim służb. Mamy w tej chwili ileś tam ustaw, które zostały wprowadzone, które jednak bardzo poszerzają zakres możliwości ingerencji, inwigilacji obywateli przez służby. Mam nadzieję, że ta ustawa i te dowody osobiste nie przyczynią się do tego, że jeszcze bardziej zwiększymy (*Dzwonek*) możliwości inwigilacji naszych obywateli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów stanowiska wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Już na pierwszy rzut oka stwierdzić można, że przedłożony Wysokiej Izbie projekt kontrowersyjnie budzi. Ma on przyczynić się do szerszego i szybszego dostępu obywatela do usług administracji publicznej, służby zdrowia, a także szeroko rozumianych usług komercyjnych. Dla dostawcy takiej usługi często mankamentem jest brak bezpośredniego kontaktu ze świadczeniobiorcą, co wynika z wątpliwości dotyczącej deklarowanej tożsamości i wieku osoby, na rzecz której świadczona ma być dana usługa. Pana-ceum na powyższe problemy stały się dwa narzędzia: mechanizmy uwierzytelnienia oraz podpis elektroniczny.

Opisany w projekcie ustawy dokument ma w sposób jednoznaczny i niezaprzeczalny potwierdzać tożsamość obywatela, służyć do uwierzytelnienia w e-usługach administracji publicznej oraz do podpisywania dokumentów elektronicznych, a także pozwalać potwierdzać obecność w określonym miejscu i określonym czasie z wykorzystaniem systemów teleinformatycznych.

Nowy dowód osobisty, jak planuje rząd, posiadać będzie aplikację ICAO, tzn. dokument podróży z cechą biometryczną zdjęcia twarzy. Nowy wzór dowodu osobistego będzie zawierał w warstwie elektronicznej dane, które wraz z danymi znanymi wyłącznie posiadaczowi tego dowodu pozwolą zarówno na uwierzytelnienie go w systemach teleinformatycznych, w ramach których świadczone są usługi on-line, jak i przede wszystkim na opatrywanie dokumentów elektronicznych podpisem elektronicznym.

Podpis zwany podpisem osobistym będzie stanowił zaawansowany podpis elektroniczny w rozumieniu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 910/2014 lub rozporządzenia eIDAS i będzie mógł być składany bez konieczności dostępu do Internetu.

Certyfikat potwierdzenia obecności lub odbioru świadczeń medycznych w sposób elektroniczny przyczyni się do uszczelnienia systemu opieki zdrowotnej, co pozwolić ma na wygospodarowanie oszczędności chociażby na inne świadczenia.

Posel Zbigniew Sosnowski

Strona polska pod koniec roku 2015 poinformowała Komisję Europejską o planowanej kontynuacji projektu systemu ID.

Projektowana ustawa nie wprowadza zmian w zakresie wydawania dowodów osobistych. Ogranicza się jedynie do uregulowania zagadnień związanych z funkcjonalnościami w warstwie elektronicznej dowodu osobistego.

W projekcie ustawy przewiduje się regulację kwestii wymiany i unieważnienia dowodu osobistego, w tym np. utraty jego ważności.

Rząd przewiduje specjalny tryb w przypadku zablokowania jednego z certyfikatów, np. gdy posiadacz dowodu osobistego utracił kod odblokowujący lub certyfikat osobistego podpisu elektronicznego nie jest już ważny.

Źródłem finansowania dowodów osobistych z warstwą elektroniczną jest budżet państwa.

Ewaluacja efektów projektu będzie prowadzona przez międzyresortowy Komitet Sterujący do spraw Projektu e-Dowód z założeniem, że do końca 2021 r. zostanie wydanych co najmniej 5 mln dowodów z warstwą elektroniczną.

Wysoka Izbo! W tym miejscu nie można pominąć uwag i poglądów wyrażonych przez prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a chodzi o kwestię zastąpienia numeru PESEL jakimkolwiek innym identyfikatorem, co byłoby przedsięwzięciem gigantycznym, skutkującym przebudową wszystkich funkcjonujących systemów. Numer PESEL jest numerem identyfikacyjnym obywatela, o którym mowa w przepisach wykonawczych do rozporządzenia eIDAS, a przepisy te są zgodne z RODO.

Mój klub nie stoi w opozycji do uchwalenia nowelizacji ustawy, lecz z uwagi na szerokie zastosowanie jej przedmiotu oraz potrzebę korelacji z już obowiązującymi przepisami uznajemy za konieczne poddanie omawianej materii szczegółowej analizie, aby – co niejednokrotnie ma miejsce – nie uchwalić ustawy bubla z negatywnymi jej skutkami tak dla obywatela, jak i dla innych podmiotów, z którymi obywatel spotykać będzie się na co dzień.

Mój klub popiera wniosek o skierowanie projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś jeszcze chce się zgłosić do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

1 minuta na zadanie pytania.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wiemy, że najistotniejszą sprawą, jeśli chodzi o ułatwienie życia obywatelom, jest przede wszystkim rzeczywiste ochrona zdrowia. Było kilka podejść do przygotowania rejestru usług medycznych, karty pacjenta.

W związku z tym mam pytanie: Jak będzie wyglądała korelacja właśnie dowodu osobistego z warstwą elektroniczną z danymi dotyczącymi ochrony zdrowia? Pytam, bo tak na dobrą sprawę więcej informacji będzie zawartych w tej drugiej sferze niż w tej podstawowej, dlatego że tu będą tylko dane osobowe, natomiast tu będzie cała informacja o stanie zdrowia, o przebytych chorobach, wizytach u lekarzy czy w szpitalu itd. Rzeczywiście będzie to duża ilość informacji. Pytanie jest takie: Czy ta współpraca z instytucjami, które są odpowiedzialne za wprowadzenie tego systemu w ochronie zdrowia, jest kontynuowana i jak będzie wyglądało współdziałanie tych dwóch systemów, jeżeli one wejdą w życie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ubolewam przede wszystkim, zanim zadam pytanie, nad tym, że projekt nie został skierowany również do pracy w Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, która tu naturalnie pasuje jako organ, który stoi na straży bezpieczeństwa przeprowadzenia organizacyjnego tego procesu, i gdzie mamy osoby, które znają się od strony technicznej na przebiegu takiego procesu. Ja, wiedząc, że niestety państwo nie skierujecie tego projektu do nas, pozwoliłem sobie sformułować dwie interpelacje: jedną do Ministerstwa Cyfryzacji, drugą do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, gdzie stawiam szereg pytań właśnie organizacyjno-prawnych i technicznych. Mam nadzieję, że nie będę musiał czekać całego miesiąca i państwo zechcecie odpowiedzieć wcześniej na te pytania. Tu z racji czasu nie mogę tych pytań przywoływać, ale one koncentrują się na kwestiach ryzyka niedotrzymania przez stronę rządową terminu wprowadzenia, przynajmniej w pierwszym etapie, projektu w marcu przyszłego roku. Czy prawdą jest, panie ministrze, że gdyby tak się stało, grozi nam kara zwrotu 147 mln zł, które wzięliśmy na ten projekt z Unii Europejskiej? Bardzo proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Raniewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Życie idzie ciągle do przodu. Dzisiaj wprowadzany będzie dowód z warstwą elektroniczną, natomiast myślę, że już warto się zastanawiać nad tym, kiedy w Polsce wprowadzimy aplikację, która zupełnie zastąpi nam dowód. Pytanie dotyczy tego, czy już trwa ją w ministerstwie takie prace koncepcyjne. Jeżeli tak, to jaki harmonogram państwo przewidują i kiedy możemy tak realnie oczekiwać, że taka aplikacja będzie mogła być pobrana i będziemy mogli się posługiwać, zamiast tego plastikowego dokumentu, czymś, co będzie już tylko warstwą elektroniczną, informatyczną zupełnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o parę kwestii. Pierwsza sprawa to jest zasada dobrovolności. Wymieniając kraje europejskie, które korzystają z tej zasady, wymienił pan również kraje, które z niej nie korzystają. Chciałbym zapytać, czy czerpali państwo z doświadczeń, jakby to powiedzieć, jednego segmentu krajów i drugiego w pracach nad tą całą przestrzenią, bo pomijając tu oczywiście kwestię ucieczki większości naszego społeczeństwa od czegoś, co ktoś kiedyś nazwał głosem cywilizacyjnym, warto zwrócić uwagę, że dobrze by było, żeby to była jednak jedna karta identyfikacyjna, która miała by takie właściwości, jak np. prawo jazdy w Stanach Zjednoczonych, czyli żeby była większa pula dostępu do konkretnych usług niejako, jeżeli można tak powiedzieć. Podzielał zdanie mojego poprzednika, że technologia wręcz z dnia na dzień kroczy do przodu, w związku z tym pytanie: Na ile państwo określicie żywotność tego dzisiejszego rozwiązania w aspektach technologicznych? Bo, tak jak chociażby mój poprzednik powiedział, w chwili obecnej, nie wiem, czy pan poseł wie o tym, istnieje możliwość, jeśli dysponuje się podpisem elektronicznym, posiadania elektronicznego dowodu osobistego, a co za tym idzie, jak się wydaje,

w krótkim czasie, prawa jazdy i innych rzeczy, które są niezbędne człowiekowi w codziennym życiu. Natomiast przede wszystkim chodziłoby mi o doświadczenie tych krajów, które już korzystają z tego konceptu, zwłaszcza w kontekście tych pytań, które tutaj padały i które są, jak się wydaje, bardzo zasadne, dotyczących obrony jednostki przed systemem. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chcę zapytać o tę graniczną datę 31 marca 2019 r., w której musimy się niejako zmieścić i rozpocząć wydawanie dowodów osobistych z warstwą elektroniczną. Nie chcę wspominać o zagrożeniach w razie niezakończenia realizacji tego projektu w wyznaczonym terminie albo, co gorsze, ewentualnie odstąpienia od jego realizacji, bo wtedy, jak wiemy, będziemy musieli zwrócić wydatki niekwalifikowane. Dlatego właśnie mam pytanie i prośbę o to, czy odpowiedzialnie możemy potwierdzić, że jesteśmy przygotowani, by ten termin, marzec przyszłego roku, był realnym terminem, w którym rozpoczniemy wydawanie właśnie tego nowego typu dowodów osobistych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Marchewka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dowód osobisty w komórce był jedną z flagowych obietnic dotyczących cyfryzacji, które składał obecny rząd PiS. Od ubiegłego roku na projekt e-dokumenty, który miał dotyczyć m.in. dowodów osobistych w komórkach, wydano 3 mln zł, ale miesiąc temu otrzymaliśmy informację, iż ministerstwo wycofuje się z tego projektu. Okazało się, że nie cieszył on się wcale dużą popularnością i pomimo wydanych 3 mln zł skorzystano z niego, zalogowano się do tego systemu zaledwie 600 razy, co znaczy, że jedno logowanie kosztowało 5,5 tys. zł. To raczej e-porażka zamiast mDokumenty, tak można to nazwać. I teraz

Posel Arkadiusz Marchewka

zasadnicze pytanie: Czy oprócz tego e-dowodu, czyli dowodu osobistego z warstwą cyfrową, rząd będzie kontynuował prace nad tym, aby ułatwiać, umożliwiać obywatelom posiadanie dowodów osobistych w komórkach? One są oczywiście ważne nie tylko w kontekście kontaktu obywatel – administracja publiczna, ale też w relacjach obywatel – obywatel. Jak ktoś idzie np. na siłownię, chce wylegitymować się, pokazać dowód osobisty, to może to pokazać w komórce. Kiedy ktoś dokonuje transakcji kupna-sprzedaży, np. sprzedaje samochód, to może też oczywiście pokazać dowód osobisty, żeby były te dane (*Dzwonek*) możliwe do spisania. W jaki sposób, panie ministrze, wyobrażacie sobie prace nad dowodem osobistym w komórce, który będzie uzupełnieniem tego e-dowodu? To jest bardzo ważne, uważam, że to jest wyzwanie XXI w. i powinniśmy robić wszystko, aby umożliwić Polakom korzystanie z tego typu rozwiązań. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam takie krótkie pytanie, dosyć praktyczne, dotyczące posługiwania się tym nowym dowodem za granicą, w strefie Schengen, bo rozumiem, że ten dowód w dalszym ciągu będzie swoistym paszportem, jeśli chodzi o strefę Schengen. Jest kwestia czytania danych, które są zawarte w tym dowodzie. Czy będzie potrzebna jakaś wymiana danych między poszczególnymi krajami chociażby po to, żeby, nie wiem, uwierzytelnić ten dowód czy też określić zakres dostępu do tych danych, które są w tej warstwie elektronicznej? Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I ostatnie pytanie zadaje pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od lat w czasie dyskusji o dowodach osobistych pojawia się postulat związany z tym, aby na blankiecie

dowodu osobistego umieścić informację pozwalającą na zidentyfikowanie grupy krwi osoby, która posiada taki dokument. Umieszczenie tego na blankiecie nie było specjalnie szczęśliwym rozwiązaniem, natomiast pewnego rodzaju nadzieją dla tych osób, które proponowały takie rozwiązanie, było właśnie wprowadzenie warstwy elektronicznej. W związku z tym pytanie: Czy w tej warstwie elektronicznej będzie możliwość zamieszczania tego typu informacji?

Chciałbym również spytać o jeszcze jedną rzecz, dlatego że aby obywatel mógł załatwić sprawę administracyjną przez Internet, konieczna jest możliwość jego uwierzytelnienia, ale także konieczna jest pewna usługa, którą świadczy administracja po to, żeby obywatel rzeczywiście mógł to zrobić nie tylko w urzędzie, ale także zdalnie. Z uzasadnienia wynika, że samorządy są już po integracji rejestrów przygotowane do tego, żeby ten dowód z warstwą elektroniczną... żeby również w ten sposób identyfikować obywatela. Natomiast w przepisach zmieniających w tej ustawie wprowadziliście państwo również liczne zmiany dotyczące także innych dziedzin życia.

I pytanie: Czy cała administracja publiczna będzie gotowa do tego, żeby można było załatwiać sprawy już w przyszłym roku, czy też przewidujecie jakieś okresy, w których będzie konieczność dostosowania administracji różnego typu do możliwości załatwiania spraw przez Internet? Czy przewidujecie państwo dla administracji publicznej jakieś dotacje (*Dzwonek*), żeby mogła tę funkcjonalność zapewnić obywatelom? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Krzysztofa Kozłowskiego o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Krzysztof Kozłowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałem bardzo podziękować wszystkim państwu posłom za uwagi i spostrzeżenia, za niezwykle cenne i wartościowe wypowiedzi. Pozwolę sobie pokrótce odnieść się do tych podstawowych tez czy wątpliwości, które państwo posłowie w toku dyskusji zaprezentowali.

Pan poseł Grzegorz Raniewicz pytał o kwestię finansowania zadania zleconego z zakresu administracji rządowej, którą będą realizowały jednostki samorządu terytorialnego. Zaplanowaliśmy na 10-letni okres obowiązywania tej ustawy zwiększenie budżetu wojewodów w części 85 – to jest ta część, z której finansu-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Krzysztof Kozłowski**

je się zadania zlecone z zakresu administracji rządowej na rzecz jednostek samorządu terytorialnego – kwotę 27 330 tys. W naszej ocenie jest to kwota, która w pełni pozwoli zrealizować potrzeby budżetowe jednostek samorządu terytorialnego, tym bardziej że z tych badań, które przeprowadziliśmy, wynika, że wydanie takiego dowodu nie będzie bardziej czasochłonne aniżeli wydanie dowodu tradycyjnego. Ta procedura będzie się różniła de facto tym, że trzeba będzie nadać numer PIN za pomocą urządzenia kodującego. I to jest ten jeden jedyny element, który po stronie obywatela będzie pewnym dodatkiem w stosunku do obowiązującego stanu prawnego.

Pan poseł Raniewicz pytał również o kwestie bezpieczeństwa w sytuacji utraty tego dokumentu, czyli fizycznej utraty dowodu osobistego. Tak jak mówiłem w tej pierwszej części wystąpienia, będzie możliwość zastrzeżenia go na okres 14 dni w systemie elektronicznym. Natomiast każda osoba, która będzie chciała unieważnić dowód lub zastrzec jego warstwę elektroniczną, będzie mogła to zrobić za pośrednictwem Internetu, systemu elektronicznego, przy użyciu numeru PIN, który z kolei będzie nadany przy wydaniu dowodu, jak również będzie mogła to zrobić osobiście lub przez pełnomocnika w urzędzie gminy.

Pan poseł Raniewicz pytał również o kwestie dotyczące aplikacji. Bardzo dziękuję za to pytanie. Rzeczywiście jest tak, że ta digitalizacja funkcjonowania życia społecznego, gospodarczego wymaga, żebyśmy coraz więcej usług przenosili do sfery elektronicznej, żeby administracja – i rządowa, i samorządowa – była coraz bardziej otwarta i realizowała na rzecz obywateli, na rzecz tzw. odbiorców końcowych, te usługi w formie zdigitalizowanej. Pracujemy wspólnie z Ministerstwem Cyfryzacji nad stworzeniem aplikacji obsługowych, z których obywatele będą mogli korzystać. Ale żebyśmy mogli to zrobić, to najpierw ta ustawa, która jest przedłożona Wysokiej Izbie pod rozważenie, musi zostać przyjęta, ona jest podstawą do dalszych działań.

Pan poseł Marek Wójcik pytał o bezpieczeństwo używania dowodu. Tak jak powiedziałem, jest możliwość jego zastrzeżenia na pierwsze 14 dni, a później – całkowitej dezaktywacji w różnych kanałach i osobiście, i przez pełnomocnika, i za pośrednictwem systemu elektronicznego.

Cieszę się, że Wysoka Izba, państwo posłowie z otwartością podeszli do tego głównego postulatu, fundamentu ustawy, mianowicie bezpłatności, oraz do wymienialności dowodów osobistych. Dowody będą udostępniane bezpłatnie dla wszystkich obywateli, również w sytuacji kiedy dana osoba zdecyduje się na wymianę obecnego dowodu osobistego na ten już nowoczesny e-dowód.

Pan poseł Wójcik wskazywał również na potrzebę umieszczenia w tej warstwie i materialnej, i elektro-

nicznej dowodu osobistego informacji o grupie krwi obywatela. To jest oczywiście pomysł godny rozważenia, tylko musimy mieć na uwadze taką okoliczność, że najpierw musiałby powstać pewien system, który gromadziłby tego typu dane. Byłaby konieczna osobna decyzja ustawodawcy w tym zakresie, który by to przesądził i umożliwił ministrowi zdrowia pobieranie i przechowywanie tego typu informacji. Trochę trudno byłoby, doceniając jednak uwagę pana posła, wpisywać grupę krwi na podstawie samego oświadczenia obywatela. Można zapomnieć, można nie pamiętać, a w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia taka informacja bardzo wiele znaczy, niewłaściwie wykorzystana mogłaby powodować poważne trudności. Pan poseł Bartosz Józwiak i pan poseł Jerzy Meysztowicz bardzo mocno artykułowali kwestię prawa do prywatności. Wysoki Sejmie, to jest oczywiste, że naszą ambicją, nas wszystkich, i strony rządowej, i strony parlamentarnej, jest tworzenie dobrego prawa, które nie będzie w sposób nieproporcjonalny czy niewłaściwy ingerowało w prawo do prywatności obywateli. I ta ustawa została w ten sposób stworzona. Wszelkie ewentualne udostępnianie informacji z rejestru PESEL, z Rejestru Dowodów Osobistych będzie się odbywało na dotychczasowych zasadach, czyli pod kontrolą odpowiednich organów nadzorczych, jak również sądu, w zależności od kategorii udostępnianych danych i celu ich udostępniania. Chciałbym bardzo wyraźnie zaznaczyć, że ten projekt, który został skierowany do Wysokiej Izby, nie powoduje zmiany jakościowej, jeżeli chodzi o dostęp poszczególnych uprawnionych podmiotów, w tym sądów, prokuratur, służb specjalnych, do informacji, które będą ujęte w systemie zawierającym w sobie dane związane z dowodami osobistymi. Pan poseł Meysztowicz wskazywał również na funkcjonalność, na której nam bardzo zależało. Mianowicie na podstawie tego nowego e-dowodu nasi obywatele, Polacy, będą mogli nadal podróżować w ramach strefy Schengen, wykorzystując sam dowód osobisty, a ta nowość i ta wspaniała funkcjonalność to jest możliwość korzystania z bramek ABC, czyli bramek, które umożliwiają automatyczną identyfikację osoby bez konieczności stania w kolejkach. Coraz więcej państw się na to decyduje i z takiej funkcjonalności korzysta. Chcielibyśmy, żeby również Polacy nie musieli na innych lotniskach czy przejściach granicznych stać w kolejce, tylko wykorzystywali bramki ABC. I dlatego ten dowód będzie zawierał dane, które są objęte standardem ICAO. Pan poseł Zbigniew Sosnowski wskazywał na tę uwagę, która tu wybrzmiewa, a jest zgłaszana przez prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Nie jest to nowa uwaga. Ona dotyczy posługiwania się numerem PESEL i istotnego upowszechnienia tego numeru. W tej chwili wydaje się, że takim podstawowym numerem identyfikacyjnym powinien pozostać numer PESEL. Jeżeli zdecydowalibyśmy się na identyfikację obywateli za pośrednictwem innych identyfikatorów, innych oznaczeń, byłoby to równoznaczne z koniecznością budowy no-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Krzysztof Kozłowski**

wych systemów, bardzo kosztownych. Myślę, że na razie na tym etapie nie byłoby to do końca właściwe. Pan poseł Paweł Pudłowski pytał o gwarancję realizacji w terminie tego zobowiązania unijnego. Chciałbym pana posła i Wysoką Izbę zapewnić, że ten termin, który jest podany w przedłożeniu, w projekcie ustawy, o ile Wysoka Izba zechce nad tym projektem się pochylić i w miarę możliwości niezwłocznie nad nim procedować, zostanie dotrzymany i nie będzie konieczności zwrotu środków do Komisji Europejskiej. My od strony rządowej, czyli pewnej struktury administracyjnej, struktury informatycznej, jesteśmy do tego przygotowani. Tutaj chciałem docenić bardzo dobrą współpracę z Ministerstwem Cyfryzacji, które resort spraw wewnętrznych i administracji w tym dziele bardzo aktywnie wspomaga. Pan poseł Piotr Pyzik pytał o pewne umiędzynarodowienie dowodu osobistego i pewną trwałość tego projektu, czyli tego założenia opartego na filozofii stosowania e-dowodu. Z danych, które posiadamy, wynika, że przez co najmniej 20 lat będzie to narzędzie informatyczne, którym obywatele innych krajów Unii Europejskiej będą mogli się swobodnie posługiwać. I z punktu widzenia procesu technologicznego, jego postępu w sferze informatyzacji jest to narzędzie, które przez 20 lat powinno obywatelom pozwolić w sposób wygodny, komfortowy kontaktować się z urzędami administracji rządowej, samorządowej, z bankami, z instytucjami życia gospodarczego. Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczynska również wyraziła troskę dotyczącą terminowości wykonania zobowiązania unijnego. Pragnę jeszcze raz zapewnić, że to będzie zrealizowane. Zachęcam do rzetelnej współpracy i proszę o nią. Jestem przekonany, że razem ten projekt będziemy mogli niezwłocznie przeprowadzić. Pan poseł Arkadiusz Marchewka zadał pytanie dotyczące kontynuowania prac nad tym e-dokumentem, odwzorowaniem dowodu materialnego w aplikacji telefonicznej. To jest pytanie, które de facto powinno wybrzmieć w stosunku do ministra cyfryzacji, który jest gospodarzem prac akurat w tej dziedzinie. Z mojej wiedzy wynika, że minister cyfryzacji nadal będzie pracował nad tą aplikacją czy nad tą formułą e-dokumentu. Cieszy też, że obywatele będą mogli wybierać pomiędzy dowodem materialnym, tym, jaki każdy z nas ma w formie plastikowej w swojej kieszeni, dowodem z warstwą elektroniczną, którego projekt jest przedłożony pod rozprawę Wysokiej Izbie, jak również e-dokumentem, który nie będzie miał takich funkcjonalności jak e-dowód. Chcemy jednak obywatelom pozostawić pełną dowolność, swobodę wyboru, jaką metodą identyfikacji będą chcieli się posługiwać.

Pan poseł Grzegorz Wojciechowski pytał o możliwość korzystania z e-dowodu za granicą. Musimy

rozdzielić dwie kwestie. Po pierwsze, e-dowód będzie nadal służył jako dokument poświadczający tożsamość, jak również obywatelstwo. I to jest ten dokument, w oparciu o który nasi obywatele będą mogli podróżować wewnątrz strefy Schengen bez konieczności posiadania paszportu. Swoją drogą w trakcie dyskusji padł też argument, żebyśmy zlikwidowali dowody osobiste i w zamian za to umożliwili obywatelom posiadanie paszportu. Jest to pewna idea, tylko że musimy wziąć pod uwagę jedną okoliczność: wydanie dowodu osobistego jest bezpłatne i na to Skarb Państwa może sobie pozwolić, natomiast wydanie paszportu jest świadczeniem odpłatnym, więc przejście tylko na paszporty byłoby dodatkowym obciążeniem dla budżetu państwa, bo wtedy trzeba byłoby je uczynić dokumentami bezpłatnymi i powszechnie dostępnymi dla obywateli.

Wróćmy do pytania pana posła Grzegorza Wojciechowskiego. Dowód z warstwą elektroniczną co do zasady jest dokumentem poświadczającym i tożsamość, i obywatelstwo danej osoby. W kontekście regulacji zawartej w kodeksie Schengen jest to wystarczający dokument podróży, który umożliwia przekraczanie granic wewnątrz strefy Schengen. Natomiast jeżeli chodzi o dostęp do funkcjonalności administracyjnych za pośrednictwem elektronicznej warstwy dowodu osobistego, to każde państwo posiada swoje własne bazy danych i nie przewiduje możliwości wykorzystania obcego dowodu osobistego. Innymi słowy, polski obywatel będzie mógł uwierzytelnić swoją tożsamość swoim podpisem, ewentualnie swoim podpisem elektronicznym. Chodzi o usługi, które są świadczone przez polską administrację rządową, samorządową lub instytucje życia gospodarczego, takie jak np. banki i przedsiębiorstwa. Natomiast jest jedna niezwykle ważna funkcjonalność, na którą pan poseł zwrócił uwagę. To standard ICAO, który jest zawarty w nowym dowodzie osobistym, w e-dowodzie. Rzeczywiście tam będą zakodowane dane o charakterze biometrycznym, ale one są kodowane według międzynarodowego standardu ICAO i dzięki temu dana osoba będzie mogła przekraczać granice, używając bramek ABC, więc ta funkcjonalność jest rzeczywiście zachowana.

Jeżeli państwo posłowie wyrażą chęć dyskusji, to oczywiście jesteśmy do dyspozycji, o ile Sejm tak zdecyduje w toku dalszych prac nad projektem ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

W trybie sprostowania pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za odpowiedź. Jedno małe sprostowanie, dlatego że wspominałem o kwestiach związanych z grupą krwi, bo to jest postulat nie tyle parlamentarny, co raczej społeczny, który często wraca w dyskusjach o dowodach. Jestem przekonany, że nawet jeżeli taka dyskusja w Sejmie będzie miała miejsce, te prace będą szybkie, to ten postulat i tak powróci. Natomiast mam świadomość tego, że na blankiecie dowodu osobistego nie ma miejsca na to, aby umieścić informację o grupie krwi, że to jest trochę bardziej skomplikowane, na pewno wymagałoby to np. informacji o badaniach diagnostycznych, o tym, kiedy te badania były zrobione itd. Na pewno blankiet to nie miejsce na to. Natomiast może warto się zastanowić nad tym, czy tworząc warstwę elektroniczną, stworzyć pewne miejsce w tej warstwie elektronicznej po to, by – być może w przyszłości – można było taką informację do tej warstwy elektronicznej wprowadzić. Natomiast zgadzam się z panem ministrem, że wymaga to stworzenia jakiegoś systemu i to nie może być tak, że ktoś przy okienku będzie mówił z pamięci, jaką ma grupę krwi, bo to są sprawy znacznie bardziej skomplikowane i na pewno wymagające wcześniejszych badań (*Dzwonek*) i przedłożenia pewnej informacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2789, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2018 r. (przewodnictwo Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 2728) **wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej** (druk nr 2730).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana ministra Konrada Szymańskiego o przedstawienie informacji.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Panie i Pano-
wie! Prezydencja bułgarska, tak jak wszystkie inne prezydencje, przynajmniej dotychczas, pogrupowała zagadnienia, na które chciała położyć największy nacisk, tu w cztery bloki tematyczne, tj. wzrost gospodarczy i spójność społeczna, perspektywa europejska dla Bałkanów Zachodnich, bezpieczeństwo i stabilność oraz gospodarka cyfrowa i umiejętności przyszłości.

Jeśli chodzi o pierwszy blok, tj. wzrost gospodar-
czy i spójność społeczna, to z całą pewnością najważ-
niejszym wydarzeniem było ogłoszenie przez Komisję Europejską wstępnych projektów wieloletnich ram finansowych, które tak naprawdę koncentrują wszyst-
kie istotne elementy agendy politycznej, ponieważ potwierdzają ważność deklarowanych celów politycz-
nych po prostu przez alokację pieniędzy, które są
chyba najbardziej wymiernym aspektem polityki. Trzeba zwrócić uwagę na to, że – oczywiście prezy-
dencja nie odgrywała w tej sprawie kluczowej roli,
a pierwsze skrzypce gra Komisja Europejska – dzia-
łania planistyczne programujące pierwsze kroki,
otwierające bardzo trudny proces negocjacyjny, były
podjęte przez bułgarską prezydencję. Polska nie-
zmiennie powtarzała i będzie powtarzała, że nie uj-
mując niczego nowym celom, które są stawiane przed
Unią Europejską, w szczególności w zakresie bezpie-
czeństwa i emigracji, nie możemy się zgodzić na to,
aby były one finansowane przez proste przesunięcia
dużych sum pieniędzy z polityk o charakterze trak-
tatowym, polityk, które poniekąd udowodniły swoją
przydatność dla Unii Europejskiej, udowodniły swoją
efektywność w przypadku budowania jednego z kluczo-
wych celów integracji europejskiej, jakim jest konwer-
gencja społeczna i gospodarcza.

Cięcia zaproponowane przez Komisję Europejską,
w szczególności w drugim pakiecie propozycji, mają
charakter całkowicie nieproporcjonalny. Jest rzeczą
oczywistą, że tak poważne nowe cele postawione
przed Unią Europejską nie mogą być realizowane za
pomocą budżetu, który de facto, jeżeli porównać ceny
stałe i porównać naprawdę adekwatnie aktualną per-
spektywę finansową, jest po prostu budżetem mniej-
szym. Nie ma instytucji publicznej, która jest w sta-
nie zrealizować ambitne nowe cele przy pomocy jesz-
cze mniejszego budżetu. Unia Europejska pod tym
względem nie jest żadnym wyjątkiem.

Polska w celu promocji swojego stanowiska jesz-
cze na wiele miesięcy i lat przed ogłoszeniem tego
projektu była w stanie zdobyć opinie wielu państw
członkowskich, nie tylko z Europy Środkowej, tak
w obszarze obrony istotności budżetowej polityki
spójności, jak i w obszarze obrony sensu wspólnej
polityki rolnej. Tuż po tym, jak propozycje zostały
zgłoszone, z sukcesem odbudowaliśmy grupę przyja-
ciół spójności, która w dotychczasowych negocjacjach

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

budżetowych zawsze odgrywała istotną rolę promującą sens finansowania polityki spójności w kolejnych ramach finansowych.

Drugą inicjatywą o bardzo istotnym charakterze dla wzrostu i spójności społecznej, w szczególności w obszarze strefy euro, gdzie mamy do czynienia z najpoważniejszymi problemami, ale ma to znaczenie oczywiście dla całego wspólnego rynku, także dla państw spoza strefy euro, było podejmowanie prób reformowania unii gospodarczo-walutowej. Prezydencja bułgarska zaproponowała pragmatyczne podejście, koncentrując się, po pierwsze, na dokończeniu unii bankowej, co wydaje się rzeczą oczywistą, biorąc pod uwagę ton debaty, który przetoczył się przez Unię Europejską po kryzysie, po pierwszej fazie kryzysu zadłużeniowego, oraz wzmocnieniu Europejskiego Mechanizmu Stabilności. Polska jak najbardziej popiera wszelkie działania zmierzające do uzdrowienia sytuacji w strefie euro. To jest nasz kluczowy partner handlowy. Jedyne, na co zwracamy uwagę we wszystkich pracach, które się toczą wokół tego tematu, to zachowanie otwartości, a przede wszystkim integralności wspólnego rynku, aby konieczna, potrzebna reforma unii gospodarczo-walutowej nie prowadziła do podziałów na wspólnym rynku, który i tak, swoją drogą, nie jest dokończony, który i tak podlega dzisiaj presjom protekcyjnym, o których będę mówił na końcu mojej informacji.

Druga sprawa, drugi rozdział zagadnień to perspektywa europejska dla Bałkanów Zachodnich. Z oczywistych powodów, tj. geograficznych uwarunkowań, Bułgaria zdecydowała się na to, aby położyć bardzo poważny nacisk na obecność Unii Europejskiej w regionie Bałkanów Zachodnich. To była bardzo słuszna, dobra inicjatywa. Europa z całą pewnością traciła, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa, ale także w innych obszarach, przez swoją pasywność, niezdolność do podejmowania działań aktywnych w regionie Bałkanów Zachodnich. Polityka nie znosi próżni, w szczególności w Europie. Wszędzie tam, gdzie Europa się wycofuje, wkraczają inne podmioty, często mające cele konkurencyjne, jeśli nie wrogie wobec Unii Europejskiej. Nie inaczej jest na Bałkanach Zachodnich. Zaktywizowanie Unii Europejskiej w obszarze Bałkanów Zachodnich z całą pewnością jest jednym z najważniejszych dokonań prezydencji bułgarskiej, ponieważ to w tym czasie, podczas tych 6 miesięcy pojawił się wciąż najbardziej ambitny dokument w tej sprawie, czyli komunikat Komisji Europejskiej, w tym czasie pojawiły się ważne deklaracje polityczne ze strony przewodniczącego Junckera w tej sprawie, w tym czasie w końcu udało się doprowadzić do szczytu Unia Europejska – Bałkany Zachodnie, który pierwszy raz od 15 lat odbył się na tak wysokim szczeblu, na szczeblu szefów rządów i głów państw. Zostało to przetłumaczone na konkluzje Rady do Spraw Ogólnych, które zostały przyjęte pod

koniec czerwca, pod koniec trwania prezydencji bułgarskiej. Konkluzje te w naszym przekonaniu mogły być zdecydowanie bardziej ambitne, mogły być bardziej dalekowzroczne, jednakże sam fakt ich przyjęcia po bardzo negatywnych doświadczeniach sprzed ponad roku jest jakimś sukcesem. Unia Europejska odbudowała pewną zdolność do mówienia językiem konkretnie o perspektywie rozszerzenia, w tym kontekście w szczególności wobec Albanii i byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii, w przypadku których zarysowano perspektywę dotyczącą możliwości otworzenia negocjacji akcesyjnych w roku 2019.

Polska aktywizuje się w ostatnich miesiącach w tym regionie Europy przez nasilenie wizyt dwustronnych, nasilenie dialogu politycznego. Wspomnę tylko o wizytach ministra Czaputowicza w Skopje, Belgradzie i Tiranie. Akademia Rozszerzeniowa to jest jedna z inicjatyw polskiego MSZ, której sensem jest dzielenie się naszymi własnymi doświadczeniami z zakresu rozszerzenia, z zakresu akcesji. Działa i jest, myślę, przedmiotem rosnącego zainteresowania w wielu stolicach w Bałkanach Zachodnich. Oczywiście uwiecznieniem tego procesu zaktywizowania Polski w tym regionie świata będzie przejście sterów procesu berlińskiego. W 2019 r. w Poznaniu dojdzie do szczytu procesu berlińskiego. To jest bardzo ważne w wymiarze politycznym. Zostało to zapoczątkowane wiele lat temu, aby podtrzymywać obecność polityczną Unii Europejskiej w tym regionie i otwierać drogę do rozszerzenia w tej części Europy.

Kolejna sprawa, o której chciałbym powiedzieć w tym miejscu, dotyczy bezpieczeństwa i stabilności. To jest niezwykle palący, politycznie bardzo kluczowy wymiar polityki Unii w ostatnich miesiącach, latach. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z utrzymującym się patem, impasem, jeżeli chodzi o pracę nad reformą europejskiego systemu azylowego na poziomie technicznym i na poziomie rady do spraw sprawiedliwości. Jednocześnie determinacja rządu Polski i opór rządu Polski przed niewłaściwymi i nieprzebiegowymi rozwiązaniami opartymi na ponadnarodowym zarządzaniu migracją i ruchem uchodźczym pod koniec trwania prezydencji bułgarskiej doprowadziły do prawdziwego przełomu. Rada Europejska nie tylko zrewidowała swoje czasowe oczekiwania, jeżeli chodzi o zakończenie prac nad reformą systemu azylowego, ale również wskazała bardzo jasne wytyczne dla ministrów spraw wewnętrznych, w jaki sposób ma być ukształtowany ten nowy kompromis, to nowe otwarcie w zakresie polityki azylowej Unii Europejskiej, polityki, która napsuła bardzo wiele krwi na forum unijnym, także w aspekcie politycznym. Po pierwsze, polityka unijna w tym względzie powinna się koncentrować na rozróżnieniu migracji ekonomicznej i ruchu uchodźczego. To są całkowicie odmienne stany prawne z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Całkowicie inaczej układa się także odpowiedzialność humanitarna wobec tych dwóch grup. Bez jasnego rozgraniczenia jednej grupy od drugiej nie można wyobrazić sobie polityki unijnej

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

w tym obszarze. Chodzi o politykę, która byłaby objęta konsensusem, koniecznym do ograniczenia napięć politycznych, które w związku z tą sprawą wciąż w Unii mają miejsce.

Druga sprawa to powstrzymanie migracji. Jasne jest stwierdzenie, że celem polityki Unii w tej sprawie jest powstrzymanie migracji. To był od samego początku polski postulat. Od początku zwracaliśmy uwagę na to, że Europa – bez względu na to, co o tym sądzimy – nie jest w stanie przyjąć tak dużej grupy osób, które z bardzo różnych powodów, często dramatycznych, przebywają dzisiaj poza swoim miejscem zamieszkania w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. W związku z tym celem polityki unijnej, gdzie Unia może odegrać pozytywną rolę, jest przede wszystkim powstrzymanie i przywrócenie kontroli nad ruchem migracyjnym na naszych granicach, w szczególności południowych, ale także wschodnich.

Z punktu widzenia Polski nie mniej ważnym aspektem – dzisiaj on nie jest dramatyczny, ale kiedyś może się takim stać – jest również pełna kontrola i wspólna odpowiedzialność za trwałość granicy wschodniej. To się nie może odbyć bez efektywnej współpracy z krajami trzecimi. Taki projekt powstał. Taką perspektywę zarysowano, sugerując powołanie platform zejścia na ląd w przypadku osób, które przekraczają granicę morską, najtrudniejszą do efektywnej kontroli. Te platformy mają być powoływane w porozumieniu z krajami trzecimi jako najwłaściwsze rozwiązanie w tej sprawie.

I ostatnia rzecz, myślę, że najważniejsza. Rada Europejska stwierdziła wyraźnie, że wszystkie mechanizmy solidarności wewnętrznej muszą zakładać dobrowolność przyjmowania uchodźców do granic państw członkowskich Unii Europejskiej.

To jest zarys. Nie mówię, że to jest skończony proces, ale to jest zarys kompromisu, który pozwala spokojniej myśleć o tym, co się może stać w zakresie polityki migracyjnej i azylowej w Unii Europejskiej. Jeżeli doprowadzimy do przyjęcia tego kompromisu, to mam nadzieję, że cała ta Izba będzie dumna z determinacji i uporu polskich gabinetów, polskiego rządu w tej sprawie. Musieli oni przez długie lata wytrzymywać bardzo duży nacisk polityczny, idący z bardzo różnych kierunków, także od wewnątrz, związany z pomysłami, które były po prostu złe i nieefektywne. One były nie tylko błędne, one były również nieefektywne.

Kolejną sprawą w zakresie bezpieczeństwa, na którą chciałem zwrócić uwagę, jest oczywiście rozwój europejskich planów w obszarze polityki bezpieczeństwa, rozwoju przemysłu obronnego. Polska zwracała uwagę na to, że wszelkie plany tego typu muszą zakładać zrównoważony rozwój przemysłu obronnego w całej Unii Europejskiej. Nie może to prowadzić do powoływania trwałych oligopoli, jeszcze większej

przewagi głównych centrów przemysłu obronnego na forum Unii Europejskiej. Z politycznego punktu widzenia najważniejszym elementem polskiego przesłania – ale to jest postulat znacznie szerszy – było oczywiście szukanie takich scenariuszy rozwoju polityki bezpieczeństwa, które byłyby komplementarne w stosunku do NATO. Znakomita większość państw aktywnych w zakresie polityki obronnej Unii Europejskiej jest również członkiem NATO. Bez względu na to, co się stanie w najbliższych latach w Unii, NATO pozostaje kluczowym wymiarem bezpieczeństwa europejskiego, dlatego budowanie jakichkolwiek konstrukcji, które by nie przylegały, które wręcz mogłyby być kontrproduktywne z punktu widzenia NATO-wskiej architektury bezpieczeństwa, uważamy po prostu za szkodliwe. Uważamy je za marnowanie zasobów, które przecież nie są nieograniczone. Te zasoby, w szczególności w Europie, są wciąż zbyt małe.

Polska w tym czasie również zaktywizowała się, jeżeli chodzi o inicjatywy z zakresu wzmocnionej współpracy w obszarze polityki obronnej, tzw. PESCO. Polska dziś uczestniczy w sześciu programach współpracy wzmocnionej w obszarze projektów obronnościowych. Chodzi przede wszystkim o wsparcie logistyczne, o mobilność militarną, o morskie bezzałogowe systemy przeciwninowe, o ochronę wód portowych i przybrzeżnych, o zagrożenia cybernetyczne i artylerię europejską.

Ostatni zaplanowany aspekt prezydencji bułgarskiej to prace nad gospodarką cyfrową i umiejętnościami przyszłości. Zgodnie z polskimi oczekiwaniami pogłębiono prace nad swobodą przepływu danych nieosobowych. Zrobiono dość duży postęp, chociaż on jest wciąż spóźniony w stosunku do tego, co się dzieje na świecie, jeżeli chodzi o regulacyjne otoczenie rozwoju zaawansowanych sieci telekomunikacyjnych 5G. Zrobiono wiele, jeżeli chodzi o zaplanowanie współpracy w obszarze sztucznej inteligencji. Natomiast z polskiego punktu widzenia najważniejszym aspektem tego rozdziału jest niepewna przyszłość wspólnego rynku. W bardzo wielu postępowaniach sektorowych dostrzegamy cały czas utrzymującą się falę protekcjonizmu. Ten protekcjonizm, jako problem wspólnego rynku, nie ma swoich źródeł w Europie Środkowej. Ma on często swoje źródła w krajach założycielskich Unii Europejskiej. Ma to swoje konsekwencje w prowadzeniu prac legislacyjnych w takich obszarach, jak pakiet usługowy, który był pierwotnie bardzo dobrą inicjatywą Komisji, powiedzmy sobie szczerze, dość skromną jak na stopień zapóźnienia rynku usług w Unii Europejskiej. Mimo to spotkał się z impasem ze strony państw reprezentujących tę falę protekcjonizmu, która jest obecna w Unii Europejskiej. Polska zdecydowanie popierała i popiera pakiet usługowy. Popieramy również pakiet towarowy, który zmierza do ograniczenia barier w przepływie towarów. Podobny ton dyskusji miał miejsce w przypadku bardzo trudnych negocjacji w sprawie delegowania pracowników. Kompromis, który udało się uzyskać w tej

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

sprawie, nie był wystarczający, by zyskać poparcie delegacji polskiej. Dostrzegamy jednak istotne elementy zmiany, istotne próby wyjścia naprzeciw postulatom środkowoeuropejskim. Natomiast na pewno bardzo ważnym osiągnięciem negocjacyjnym Polski w tej sprawie było wyłączenie transportu i skierowanie zagadnienia transportu, najbardziej palącego aspektu, jeżeli chodzi o delegowanie pracowników, pod obrady rady ds. transportu. W radzie ds. transportu Polska utworzyła wystarczająco silną koalicję 14 państw, które dzisiaj uniemożliwiają przyjęcie rozwiązań, które byłyby szkodliwe dla tej branży w Polsce i (*Dzwonek*) w Europie, jednakże utrzymujący się impas w tej sprawie pokazuje, że dzieje się coś niedobrego, jeżeli chodzi o przyszłość wspólnego rynku.

Ostatnia sprawa w tym obszarze to oczywiście losy dyrektywy gazowej. Tu również Polska utworzyła szeroką koalicję państw, które sformułowały kompromis, który powinien wyjść naprzeciw słusznym oczekiwaniom niektórych innych państw w zakresie przyszłości tej już zbudowanej infrastruktury gazowej, nie eliminując celu zasadniczego. Celem zasadniczym tej dyrektywy jest uściślenie porządku prawnego Unii Europejskiej wobec nowych inicjatyw, nowych inwestycji infrastrukturalnych w obszarze gazu.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Konrad Szymański:**

Ostatnia sprawa, na którą chciałbym, jestem zmuszony, myśle, zwrócić państwa uwagę, to oczywiście pierwsze przesłuchanie, wysłuchanie Polski w ramach art. 7.1, które odbyło się pod koniec prezydencji, w czerwcu. Była to okazja, po raz pierwszy, do rzetelnej dyskusji na temat wszystkich detali, detalicznych aspektów reformy wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Ta dyskusja nie przyniosła konkluzji, natomiast po tej...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie ministrze, bardzo proszę kończyć.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Konrad Szymański:**

Tak, oczywiście.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przypominam, że to jest na bazie regulaminu, który uchwaliła pana partia.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Konrad Szymański:**

Tak, popieram ten regulamin. Jest on bardzo trafnie sformułowany. To są ostatnie dwa zdania.

Ta dyskusja nie przyniosła konkluzji politycznych, jak wiemy, niebawem będzie się ona toczyła dalej, natomiast z całą pewnością dzisiaj nie ma w Radzie do Spraw Ogólnych większości, która mogłaby przyjąć jakiegokolwiek negatywne rozstrzygnięcia w stosunku do Polski. Jest tutaj zasługa tej Izby, chciałem na to zwrócić uwagę. Polska oczywiście jest, jak zawsze, gotowa do udzielania pełnych, rzeczowych odpowiedzi, podkreślając jednocześnie, że organizacja wymiaru sprawiedliwości pozostaje kompetencją narodową, nie jest kompetencją Unii Europejskiej. Chciałem podziękować tej Izbie za to, że udało się w tamtym czasie przyjąć istotny pakiet korekt reform wymiaru sprawiedliwości, ponieważ to w istotny sposób wzmocniło pozycję Polski na arenie europejskiej. Polska wiarygodność w tej sprawie...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Dwa zdania były.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Konrad Szymański:**

...dzięki pracom tej Izby została...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę panią poseł Izabelę Kloc o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały.

(Poseł Paweł Pudłowski: Tak dobrze szło, panie ministrze.)

Poseł Sprawozdawca Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest mi bardzo miło, że mogę w imieniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej już po raz szósty przedstawić sprawozdanie i zaprezentować projekt uchwały Sejmu w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2018 r. pod przewodnictwem Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej.

Informacja Rady Ministrów na temat działań Polski podczas prezydencji Bułgarii została przyjęta przez Komitet do Spraw Europejskich w dniu 6 lipca br., a 9 lipca została przekazana do Wysokiej Izby. Informacja rządu, tak jak we wcześniejszych latach, została przygotowana w drodze współpracy wszystkich ministrów i urzędów centralnych, a za jej prezentację odpowiada Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jest to już 29. półroczne sprawozdanie Rady Ministrów dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z udziału w pracach Unii Europejskiej w okresach kolejnych prezydencji.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej rozpatrzyła informację przedstawioną w druku nr 2728 na 224. posiedzeniu komisji w dniu 18 lipca 2018 r., czyli niemal bezpośrednio po zakończeniu prezydencji. Informację w imieniu Rady Ministrów zaprezentował pan Konrad Szymański, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Minister przedstawił przebieg i dokonania prezydencji bułgarskiej przez pryzmat jej priorytetów oraz kwestii kluczowych z punktu widzenia Polski.

Prezydencja bułgarska koncentrowała się wokół następujących zagadnień: po pierwsze, przyszłości Europy i młodzieży – wzrostu gospodarczego i spójności społecznej, po drugie, perspektywy europejskiej i łączności z Bałkanami Zachodnimi, po trzecie, bezpieczeństwa i stabilności w mocnej i zjednoczonej Europie, po czwarte, gospodarki cyfrowej i umiejętności przyszłości.

W zakresie realizacji priorytetu: przyszłość Europy i młodzież prezydencja bułgarska skoncentrowała się na kwestii przygotowania negocjacji wieloletnich ram finansowych po 2020 r. Prezydencja podkreślała szczególną rolę polityki spójności oraz wspólnej polityki rolnej, co było zbieżne ze stanowiskiem Polski. Zaznaczę tu, że Polska ma krytyczne stanowisko wobec wielu elementów propozycji Komisji Europejskiej w sprawie kolejnych wieloletnich ram finansowych. W pełni uznając nowe priorytety, nie można zaakceptować tego, aby były one finansowane w przeważającym stopniu kosztem polityk traktatowych, szczególnie polityki spójności i wspólnej polityki rolnej. Polska jest jednak gotowa, aby jak najszybciej pokonać trudności negocjacyjne. Prezydencja kontynuowała również działania w zakresie reformy unii gospodarczo-walutowej, koncentrując się na pracach nad dokończeniem budowy unii bankowej oraz wzmocnieniem europejskiego mechanizmu stabilizacyjnego.

Drugi priorytet prezydencji to perspektywa europejska i łączność z Bałkanami Zachodnimi. W maju tego roku w Sofii odbył się szczyt Unia Europejska – Bałkany Zachodnie. To pierwszy od wielu lat szczyt na tym poziomie. Poświęcony był w szczególności różnym wymiarom łączności między Unią a Bałkanami. Polska z zadowoleniem przyjęła wyniki szczytu i podkreśliła znaczenie korytarza transportowego Via Carpatia, połączeń infrastrukturalnych i cyfrowych, zapewnienia dywersyfikacji źródeł energii oraz roli inicjatywy Trójmorza w wypełnianiu luk infrastrukturalnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejnym wyzwaniem, z jakim zmierzyła się prezydencja bułgarska, były kwestie związane z bezpieczeństwem i ze stabilnością w mocnej, zjednoczonej Europie. Priorytetem było wdrożenie mechanizmów zwiększających bezpieczeństwo obywateli Unii, polepszenie ochrony granic oraz efektywne zarządzanie migracjami. Prezydencja starała się wypracować konsensus w kwestii reformy wspólnego europejskiego systemu azylowego, jednak Polska nie popierała sposobu pracy nad rozporządzeniem dublińskim i utrzymywała swój sprzeciw wobec obowiązkowej i automatycznej relokacji.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, uznając powyższy temat za bardzo istotny, rozpatrzyła na swym posiedzeniu informację na temat nowych inicjatyw Unii Europejskiej w zakresie obronności: w ramach stałej współpracy strukturalnej, skoordynowanego rocznego przeglądu w zakresie obronności oraz Europejskiego Funduszu Obronnego.

W odniesieniu do gospodarki cyfrowej i umiejętności przyszłości prezydencja dążyła do zniesienia barier dla handlu w ramach Unii i podejmowała działania nie tylko z zakresu jednolitego rynku cyfrowego. Prezydencja zakończyła negocjacje nad dyrektywą o delegowaniu pracowników w ramach świadczenia usług, jednak Polska negatywnie ocenia ostateczny tekst dyrektywy. Wypracowany kompromis jest dla nas niezadowolający. Jeśli chodzi o pakiet mobilności, ostatecznie w Radzie Unii Europejskiej nie osiągnięto porozumienia w części socjalnej oraz rynkowej, więc prace będą kontynuowane przez prezydencję austriacką.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako przewodnicząca Komisji do Spraw Unii Europejskiej chciałybyśmy jeszcze raz podkreślić, że czas prezydencji bułgarskiej to również czas aktywnej pracy dla Komisji do Spraw Unii Europejskiej, właściwie podobnie jak podczas wcześniejszych prezydencji. W czasie przewodnictwa Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej komisja odbyła 40 posiedzeń oraz przyjęła siedem opinii, w tym trzy opinie w sprawie dokumentów unijnych. W przypadku dwóch dokumentów komisja zdecydowała o wysłaniu opinii do instytucji unijnych w ramach tzw. dialogu politycznego. W przypadku jednego z tych dokumentów komisja stwierdziła naruszenie zasady subsydiarności, proporcjonalności

Posel Sprawozdawca Izabela Kloc

i dobrej legislacji. Był to projekt rozporządzenia w sprawie oceny technologii medycznych.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej na swych posiedzeniach podejmowała wiele istotnych elementów, m.in. rozpatrzyła poselski projekt uchwały w sprawie negocjacji zasad prowadzenia wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej po 2020 r. Jednocześnie komisja podjęła własną inicjatywę uchwałodawczą w sprawie przyszłego kształtu polityki spójności w Unii Europejskiej. Komisja omówiła nowe inicjatywy Komisji Europejskiej na rok 2018. Jednocześnie podjęła opinię, w której przedstawiła nasze polskie priorytety. Wysłuchiwała również informacji ministra spraw zagranicznych na temat polityki rozszerzenia Unii Europejskiej, oceniając perspektywy przystąpienia Bałkanów Zachodnich.

Komisja odbyła kolejne spotkanie na temat aktualnego stanu negocjacji dotyczących wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej oraz brytyjskich propozycji w zakresie praw obywateli Unii Europejskiej w Wielkiej Brytanii. Zapoznaliśmy się także z informacją na temat stanu prac nad tzw. pakietem mobilności w Parlamencie Europejskim oraz na temat stanu negocjacji w zakresie reformy wspólnego europejskiego systemu azylowego.

Komisja rozpatrzyła także informację komisarza Unii Europejskiej do spraw budżetu i zasobów ludzkich pana Günthera Oettingera na temat planów dotyczących przyszłych wieloletnich ram finansowych. Komisarz zaprezentował członkom komisji program prac komisji na 2018 r.

Jeszcze dodam, że komisja zapoznała się z informacją na temat pozycji Polski w wynikach kontroli Europejskiego Trybunału Obrachunkowego w 2017 r., która została przedstawiona przez pana Janusza Wojciechowskiego. W ramach Komisji do Spraw Unii Europejskiej nadal aktywnie działającą podkomisja stała do spraw wykorzystania środków pochodzących z Unii Europejskiej oraz podkomisja nadzwyczajna do spraw polityki energetycznej Unii Europejskiej. Podkomisja do spraw energii zakończyła już szereg prac związanych z pakietem legislacyjnym „Czysta energia dla wszystkich Europejczyków”. Obecnie podkomisja kieruje swoją uwagę na inne zagadnienia, takie jak czyste technologie węglowe.

Chciałabym podkreślić, że ustawa z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem, czyli tzw. ustawa kooperacyjna, pozwalała komisji na pozyskiwanie bieżących informacji o działaniach rządu na arenie europejskiej, z czego Komisja do Spraw Unii Europejskiej racjonalnie i systematycznie korzysta.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze rzetelnie przygotowaną informację pisemną przedstawioną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz dziękując panu ministrowi za rzeczowy dialog z członkami komisji, Komisja do Spraw Unii Europejskiej postanowiła rekomendować Wysokiej Izbie

przyjęcie uchwały Sejmu, w której Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2018 r. podczas przewodnictwa Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jan Dziedziczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Dziedziczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Prawa i Sprawiedliwości pozytywnie ocenia pracę rządu w minionym półroczu. Działalność i stanowisko, które przedstawił pan minister Konrad Szymański i pani poseł Izabela Kloc przedstawiająca sprawozdanie komisji, dokładnie przedstawiały to, co działo się w komisji, to, co wpłynęło na naszą decyzję o poparciu tego stanowiska.

Drodro państwo, pozwólcie, że odniosę się do kilku z tych punktów. Przede wszystkim, drodro państwo, minione pół roku to dyskusja o propozycjach budżetowych, propozycjach budżetu na przyszłą perspektywę. Drodro państwo, mamy świadomość, że to, co zaproponowała Komisja Europejska, wymaga dalekich poprawek. Niestety pani propozycja, Komisji Europejskiej, więc pani komisarz Elżbiety Bieńkowskiej i jej współpracowników, jest niezadowolająca dla Polski, dalece niezadowolająca i nasz rząd zrobi wszystko, żeby tę propozycję pani Bieńkowskiej poprawić, poprawić i doprowadzić do tego, żeby była ona znacznie korzystniejsza dla państwa polskiego.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o bardzo ważne wydarzenie ostatnich lat, to ostatnie półrocze, to przyznanie racji stanowisku polskiemu, jeśli chodzi o relokację tzw. uchodźców, relokację imigrantów, którzy przybywają na teren Unii Europejskiej.

Wszyscy pamiętamy małą początkowo grupę państw, które wraz z Polską walczyły o to, żeby to państwa mogły decydować o swojej przyszłości, żeby wsłuchiwać się w głos społeczeństw. Wtedy padały różne określenia, że zbyt tkliwie wsłuchujemy się w głos naszych społeczeństw. I nie wiem, co takie określenia miały znaczyć. My po prostu realizujemy mandat demokratyczny, który dali nam Polacy. Polacy, tak jak wiele innych narodów Unii Europejskiej, nie chcieli przymusowej relokacji, nie chcieli tego, żeby do naszego kraju, do naszych domów trafiali nielegalni imigranci. Ostatnie półrocze to jest przy-

Posel Jan Dziedziczak

znanie racji. Możemy – bez satysfakcji – powiedzieć: A nie mówiliśmy? Dziś cała Unia Europejska mówi głosem, który prezentowała Polska. Warto twardo walczyć o swoje interesy, warto twardo walczyć o zdrowy rozsądek, bo przyjęcie stanowiska Polski przez całą Unię Europejską w sprawie imigrantów jest triumfem zdrowego rozsądku w Unii Europejskiej.

Drodzy Państwo! Z innych kwestii, które poruszali moi przedmówcy, warto podkreślić sprawę dyrektywy gazowej i zabiegi Polski o solidarność europejską, o to, żeby te sformułowania przeszły do praktyki, żeby w tych kwestiach Unia mówiła solidarnym, europejskim głosem. Bardzo też się cieszymy z zaangażowania w minioną połowę roku w politykę Europy Środkowej, Europy Wschodniej, koncepcję Międzymorza, o którym mówiła pani poseł Izabela Kloc, zaangażowania też w integrację Bałkanów Zachodnich z Unią Europejską, ale też w kwestie związane z infrastrukturą, jak choćby zaangażowanie w projekt Via Carpatia.

Szanowni Państwo! Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera przyjęcie działalności rządu w minionym półroczu oraz informacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Panie Posłowie! Panie ministrze, przypomnę, że oceniamy dziś pracę i aktywność polskiego rządu w pracach Unii Europejskiej. Nie tylko to, co działo się na forum unijnym, ale przede wszystkim polskie zaangażowanie i zaangażowanie polskiego rządu w te prace. I niestety dla Polski ocena pracy rządu premiera Morawieckiego wypada po prostu fatalnie. W trakcie prezydencji bułgarskiej zwłaszcza dwa tematy powinny być przedmiotem szczególnego zainteresowania Wysokiej Izby.

Po pierwsze, sprawa uruchomienia art. 7 traktatu o Unii Europejskiej wobec Polski. Chcę przypomnieć, że art. 7 mówi o szacunku dla ludzkiej godności, wolności, demokracji, równości, poszanowania praworządności, praw człowieka oraz praw mniejszości. Odrębną kwestią jest to, czy jakiegokolwiek sankcje dla Polski zostaną wprowadzone i czy Polskę dotkną. Mam nadzieję, że tak się nie stanie, ale problem polega na tym, że szkoda już się dokonała. Rząd PiS zniszczył reputację Polski, zniszczył pozycję Polski i jej moc sprawczą w Europie. I to jest szkoda nieod-

wracalna, to jest szkoda, którą kolejne rządy będą musiały po prostu naprawiać. I to jest odpowiedzialność właśnie obecnego rządu.

Pan, panie ministrze, jako sprawny dyplomata bardzo dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że w Unii Europejskiej ścierają się interesy poszczególnych państw członkowskich. I o te interesy najskuteczniej zabiegają te państwa, do których ma się po prostu zaufanie, z którymi chce się prowadzić dialog, z którymi chce się w końcu zawierać kompromisy. Panie ministrze, nie wiem, co pan myśli o słowach pana prezydenta Dudy o wyimaginowanej wspólnotcie, ale wiem, co o wspólnotcie europejskiej myślą Polacy. 77% naszych rodaków uważa, że obecność Polski w Unii Europejskiej umacnia naszą niepodległość. Narracja PiS o tym, że Unia za bardzo wtrąca się w polskie sprawy, nie znajduje poparcia w społeczeństwie.

Panie ministrze, zanim przejdę do drugiej sprawy, do kwestii budżetu obywatelskiego, wróć jeszcze do kwestii zaufania. Dziś polskiemu rządowi po prostu się nie ufa. I chodzi o – chcę to podkreślić – polski rząd, a nie o Polskę jako taką. Inną sprawą jest polskie społeczeństwo, a inną sprawą jest to, co robi polski rząd. Przyczyną tego nie jest tylko fakt, że zniszczyliście niezależne sądownictwo w Polsce, że prokuratorzy działają na polityczne zamówienie partii rządzącej, że Polacy nie mają gwarancji rzetelnego rozstrzygania ich spraw przez prokuraturę czy sądy. Również sama działalność premiera Morawieckiego w Brukseli ma wpływ na reputację Polski. Bo czym innym, panie ministrze, była biała księga. W dokumencie, który dzisiaj pan prezentuje, bardzo mało jest o tym i pan o tym nawet nie wspomniał.

Premier Morawiecki mówił, że biała księga wyjaśni, czym jest tzw. reforma sądownictwa w Polsce. A co się stało? Kłopot polega na tym, że efekt był dokładnie odwrotny do zamierzonego. Okazało się, że biała księga jest pełna kłamstw, niedomówień, i to wywołało odwrotny efekt, to rozsierdziło państwa członkowskie. Takie kraje jak Niemcy, Francja, Dania, Holandia i Hiszpania wprost mówiły o tym, że biała księga po prostu zawiera informacje nieprawdziwe, i efekt, podkreślam, był dokładnie odwrotny. Fakt, panie ministrze – o czym mówiłam – że pan dzisiaj o tym nie mówi, jest chyba najlepszym dowodem na to, że misja premiera Morawieckiego w Brukseli i prezentacja białej księgi po prostu zakończyła się totalną kląpą i totalną kompromitacją. Dzisiaj już się o tej białej księdze nie mówi, więc prosiłabym pana ministra o to, żeby może odpowiedział na pytanie, co z tą białą księgą się stało i jaki był jej ostateczny efekt.

I druga sprawa, czyli budżet unijny. Kształt i wielkość budżetu unijnego to nie jest problem Brukseli czy naszych relacji z Komisją Europejską. To problem relacji, i o tym pan dobrze wie, pomiędzy państwami członkowskimi. Proszę sobie przypomnieć, jak wyglądały negocjacje budżetowe, kiedy negocjowaliśmy poprzedni budżet unijny, kiedy premier Donald Tusk gromadził wokół siebie 16 państw, przyjaciół spójno-

Posel Agnieszka Pomaska

ści. Gdzie jest dzisiaj Polska jako lider tych 16 państw? Dlaczego nikt o tym nie słyszy i nie mówi? Panie ministrze, w ten sposób nie da się budżetu negocjować, a na pewno nic dobrego dla Polski w ten sposób nie wynegocjujemy.

Panie Ministrze! Polsce dziś nikt nie ufa i na końcu stracą na tym Polacy i ci, którzy są beneficjentami naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Nikt nie będzie przecież współpracował z premierem, który regularnie jest po prostu przyłapywany na kłamstwie, czy w Brukseli, czy w Polsce. To nie jest tak, że jesteśmy bezludną, przepraszam, ludną wyspą, do której nikt nie dociera, tylko jest tak, że wszystko to, co dzieje się u nas, dociera za granicę i przez pryzmat tego, co się u nas dzieje, też jesteśmy za granicą oceniani przez naszych partnerów, którzy na końcu decydują, także współdecydują o polskich sprawach.

Panie Ministrze! Z przyjęcia takiej postawy polskiego rządu, rządu PiS, jak ta prezentowana przez pół roku prezydencji bułgarskiej, nic dobrego nie wyniknie. Brak współpracy z naszej strony, brak gotowości do rozmów może zakończyć się tylko porażką. I z tego prędzej czy później Polacy was rozliczą. Przypomnę: 77% Polaków uważa, że polskiej niepodległości, niezależności, niezawisłości broni właśnie nasze członkostwo w Unii Europejskiej. Proszę o tym pamiętać, bo bardzo często powołujecie się na opinię społeczną, na to, że zostaliście wybrani. W takim razie zwróćcie dzisiaj uwagę na te 77% Polaków, którzy mówią, że obecność Polski w Unii Europejskiej to jest też gwarancja polskiego sukcesu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odniosę się już tylko do tych czterech priorytetów ze względu na czas, który mi pozostał. Ten pierwszy, o którym pan mówił, to: Przyszłość Europy i młodzież. Dość zgrabnie pan skrytykował propozycje komisji, które zmniejszają środki na politykę spójności – Polska jest największym beneficjentem tych środków – ale nasuwa się po prostu pytanie o przyczynę, o to, dlaczego Komisja Europejska przedstawiła nam taką, a nie inną propozycję.

(Poseł Izabela Kloc: Dlaczego? No dlaczego?)

Tak to jest, że płatnicy netto domagają się stworzenia nowego i niezależnego od budżetu mechanizmu, który uzależnia wypłaty środków od zdrowego zarządzania finansowego i praworządności. Gdyby-

ście nie łamali konstytucji, nie niszczyli trójpodziału władzy ani nie naruszali praworządności, nie byłoby takich propozycji Komisji Europejskiej.

(Poseł Izabela Kloc: Marek, skończ.)

Jeżeli natomiast chodzi o unię walutowo-gospodarczą, za sukces uznaliście, że jesteście przy stole rozmów. Panie ministrze, a gdzie rozpoczęcie przygotowań do wejścia Polski do strefy euro? Przecież wstępując do Unii, sami się do tego zobowiązaliśmy. Szykują się do tego Rumunia, Bułgaria, Chorwacja. Im więcej krajów dołączy do strefy euro, tym mocniej te, które pozostają poza nią, będą po prostu marginalizowane.

Odnosnie do drugiego priorytetu związanego z polityką rozszerzenia i łączności z Bałkanami Zachodnimi mam pytanie do pana ministra: Czy jesteśmy gotowi podzielić się funduszami europejskimi z nowymi członkami? W szczególności chodzi o Ukrainę, gdzie systematycznie ograniczamy środki na pomoc rozwojową.

Jeśli chodzi o trzeci priorytet, związany z bezpieczeństwem i problemem migracji, uczciwość nakazuje, panie ministrze, by przypomnieć, że wzmocnienie granic zewnętrznych, odróżnienie migrantów od uchodźców, brak zgody na obligatoryjną relokację uchodźców – to wszystko jest zgodne ze stanowiskiem poprzedniego rządu, o czym tak łatwo zapominacie.

Na uwagę natomiast zasługuje wspieranie PESCO i przystąpienie do pozostałych projektów w ramach polityki unijnej. Szkoda, że odwołanie ministra Macierewicza trwało tak długo, ale lepiej późno niż wcale.

W dokumencie rządowym czytamy, że Polska rzadko coś proponuje, jedynie popiera, domaga się, nie przyjmuje kompromisu, nie zgadza się czy nie uczestniczy, jak ma to miejsce w przypadku ustanowienia prokuratury europejskiej. Ale czego wymagać od rządu, który sądy i prokuraturę upolitycznił i podporządkował jednej partii? Okres prezydencji przejdzie, czy to się państwu podoba, czy nie, do historii jako czas, w którym doszło po raz pierwszy do wysłuchania publicznego w związku z naruszeniem zasady praworządności i uruchomieniem art. 7. Biała księga w Brukseli wzbudziła naprawdę zażenowanie. Pan, panie ministrze, o tym wie. To niechlubne osiągnięcie tylko pogłębia rozdzźwięk między rządem PiS a Unią Europejską, który co gorsza oddala Polskę coraz bardziej od europejskich standardów demokratycznego państwa prawa.

Dlatego jako Platforma Obywatelska wnosimy o odrzucenie informacji o udziale RP w pracach Unii Europejskiej w okresie prezydencji bułgarskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec przedłożonej przez ministra spraw zagranicznych informacji o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie od stycznia do czerwca 2018 r., czyli w okresie przewodnictwa Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej.

Zanim odniosę się do informacji, pozwolę sobie na krótkie odniesienie się do słów wypowiedzianych przez Andrzeja Dudę w Leżajsku, słów, które absolutnie nie mogą pozostać bez reakcji. Prezydent de facto zakwestionował wybór Polaków, którzy w referendum opowiedzieli się za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Te haniebne słowa o wymagowanej wspólnocie, z której niewiele dla nas wynika, mogą być potraktowane jako wezwanie do wyprowadzenia Polski z Unii Europejskiej, o czym bez wątpienia wielu polityków PiS marzy. To jawne działanie wbrew polskiej racji stanu. Zdaję sobie sprawę, że dla prezydenta Dudy korzyści płynące z przynależności do Wspólnoty Europejskiej skończyły się wraz z zaprzestaniem comiesięcznych przelewów z Parlamentu Europejskiego.

(Posel Jan Dziedziczak: Każdy patrzy wedle siebie.)

Przynależność do Wspólnoty Europejskiej to jednak wybór cywilizacyjny, to zestaw wspólnych wartości, to wolny jednolity rynek, swobodny przepływ ludzi i kapitału, to projekt zapewniający Europie rozwój i bezpieczeństwo, za co Unia Europejska otrzymała Nagrodę Nobla. W uzasadnieniu zapisano jakże ważne słowa, również ważne w dniu dzisiejszym i w trakcie całej tej prezydencji bułgarskiej: To projekt, który wojnę zastąpił pokojem, a nienawiść solidarnością.

Na koniec wspomnę również o transferach, które przez cały ten okres naszego członkostwa w Unii Europejskiej są niezwykle istotne. Tylko przez okres od stycznia do 31 maja do Polski wpłynęło ponad 5340 mln euro przy składce członkowskiej rzędu 1700 mln euro. To ponad 3600 mln euro na czysto. Narastający od wejścia Polski do Unii Europejskiej bilans przedstawia się następująco: 150 mld euro wpłynęło do Polski, 50 mld euro zapłaciliśmy składki. Nie wiem... Wiem, że można tego nie rozumieć, ale dlaczego szkodzić Polsce i Polakom?

Wracając do przedstawionej informacji przez pana ministra, chciałbym odnieść się krótko do tych elementów. Na pewno z punktu widzenia prezydencji bułgarskiej było to duże wyzwanie i była to całkiem ambitna agenda rozmów. Jak pan minister wspominał, w tym pierwszym priorytecie główne elementy zostały skupione właśnie na przygotowaniu procesu negocjacji wieloletnich ram finansowych, ale również dotyczyły bardzo ważnego elementu, jakim jest reforma unii gospodarczej i walutowej zmierzającej do unii bankowej oraz unii rynków kapitałowych. Nie ma co ukrywać, że kierunki wprowadza-

nych zmian służyć będą głównie krajom strefy euro. Nawet jeżeli chodzi o ten budżet, to są wprowadzane instrumenty, które będą de facto dostępne tylko dla krajów, które za swoją walutę przyjęły euro.

Drugi bardzo istotny element – perspektywa europejska i łączność z Bałkanami Zachodnimi w sposób oczywisty musiał być kluczowy dla Bułgarii. I cieszę się, że rozpoczęto czy przywrócono dyskusję dającą w jakiejś dalszej perspektywie możliwość rozszerzenia Europy w tym zakresie.

Ale bardzo zasadne są pytania, które padły tutaj z ust posła Krzakały, jakie jest stanowisko Polski odnośnie do tego, również w tym aspekcie solidarnościowym. Bez tego nie możemy przejść do porządku dziennego. Chcę powiedzieć, że w zakresie bezpieczeństwa i stabilności w mocnej i zjednoczonej Europie zauważam istotny postęp i na pewno te rozwiązania, które są przyjęte, są krokiem do przodu.

Na zakończenie jest gospodarka cyfrowa i umiejętności przyszłości. Trzeba powiedzieć, że jest szereg elementów, które służą gospodarce, w tym znoszenie barier, ale w tym okresie musimy pamiętać, że pojawił się jednak bardzo ważny element, o czym pan minister nie wspominał, bo pan minister wspominał tylko o wyłączeniu pracowników transportu z kategorii pracowników delegowanych, ale jeżeli chodzi o cały pozostały sektor, to ta dyrektywa jest po prostu rozwiązaniem dla nas, dla polskiej gospodarki niekorzystnym. Tam polski rząd nie umiał zadbać należycie o swoje sprawy. Przypomnę, że jeszcze z końcem 2017 r. praktycznie nie uczestniczył w całej debacie, gdzie mógł w bardzo prosty sposób skorzystać z tego, zbudować koalicję państwa na rzecz korzystnych rozwiązań, bo tych państw, które korzystały ze wcześniejszych rozwiązań, było szesnaście. Łatwo było po prostu stać się liderem tej grupy, stać się ambasadorem i zadbać o to, aby jeden z ważnych interesów dla polskiej gospodarki został zrealizowany.

Jak już wspomniała pani poseł Pomaska, my jednak nie oceniamy, jaka była prezydencja bułgarska, tylko oceniamy, jak w ramach tej prezydencji funkcjonował polski rząd, jak dbał również o nasze kluczowe interesy. Nie było łatwo, na własne życzenie, mogę powiedzieć, nie było łatwo. Jeszcze wszczęte w grudniu 2017 r. przez Komisję Europejską postępowanie z art. 7 wobec Polski stawiało nas w bardzo defensywnej sytuacji. Państwo zamiast skupiać się na budowaniu koalicji polityki spójności, innych koalicji, które zapewniałyby nam realizację naszych interesów, tak naprawdę skupiliście się na tym, aby blokować ten element. I skupiliście się w sposób nieudolny, bowiem te wszystkie elementy mają swoje dalsze kroki. I nie jest tak optymistycznie, jak pan minister tutaj przedstawiał, bo sprawa nie jest zakończona i zapewne będzie miała dalszy ciąg. Ale dla Polski najważniejszym elementem bez wątpienia było zbudowanie koalicji spójności na wzór tej, która była zbudowana w roku 2011, 2012, dzięki której Polska uzyskała rewelacyjne warunki. Wówczas wprost było zapisane, że kluczowe elementy w zakresie wspólnej

Posel Marek Sowa

polityki rolnej, polityki spójności muszą być uzyskane. Udało się zbudować koalicję krajów, które zapewniły pieniądze na rozwój gospodarczy. Możecie państwo tego nie doceniać, ale dla Polski to jest ponad 2% PKB rocznie. To jest gigantyczny zastrzyk gotówki. Jak sobie porównacie te transfery finansowe netto, które do Polski napłynęły, zaangażowanie polskich firm, polskich samorządów, to okaże się, jak mocno udało się wzmocnić inwestycje w Polsce. Bez tego te inwestycje leżałyby na łopatkach. One i tak są niesatysfakcjonujące. Rok po roku mówimy o spadku inwestycji, jak to miało miejsce w roku 2016, praktycznie niewielkim ich udziale w roku 2017. Gdyby nie fundusze europejskie, procent i wskaźnik byłyby jeszcze znacznie gorsze.

Chcę powiedzieć – szkoda, że nie ma pana posła Dziedziczaka – że akurat pani komisarz Bieńkowska w obszarze gospodarki małych i średnich przedsiębiorstw, za który odpowiada, w obszarze obronności, która też jest w jej tece, wzrosty budżetu ma gigantyczne. Ona jako komisarz odpowiadający za swój obszar może być usatysfakcjonowana. To tak, jakby jeden z ministrów tego rządu miał nagle skoki po kilkadziesiąt procent. Byłby na pewno zadowolony z budżetu, który został przedstawiony, ale nie ona odpowiadała za cały budżet. Za to ten budżet przygotowywany był przez komisarza Oettingera. Przypomnę państwu, że 26 marca mieliśmy spotkanie z Komisją Finansów Publicznych i Komisją do Spraw Unii Europejskiej. To my zadawaliśmy pytania, jaki będzie budżet. A co robili posłowie PiS-u? Wznosili peany na cześć komisarza, były zachwyty. Pani przewodnicząca Kloc, pan poseł Szewczak dziękowali, ale mówiąc szczerze, nie wiedzieliśmy za co, bo przecież jeszcze nic nie było na stole. Mówili o uratowanym budżecie europejskim, mówili o utrzymanej polityce spójności, w ramach której jest spadek o 50%, mówili o utrzymanej wspólnej polityce rolnej, w przypadku której jest spadek o 1/4, nie licząc dopłat. Ja naprawdę w to nie wierzę, bo gdyby to była prawda, że miesiąc przed taką propozycją nie mieliście świadomości, jaki będzie budżet wieloletnich ram finansowych po 2020 r., to jeszcze gorzej by to o was świadczyło. To by świadczyło o tym, i pewnie taka jest prawda, że wy jesteście poza agendą jakichkolwiek rozmów, że wy w żadnych rozmowach po prostu nie uczestniczyacie.

Dlatego Klub Poselski Nowoczesna nie może głosić za tą informacją, bo ona jest po prostu nie do przyjęcia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Protasiewicz, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ponownie wysłuchaliśmy, jak co pół roku, spokojnego, rzeczowego sprawozdania składanego przez pana przed Wysoką Izbą z kolejnej unijnej prezydencji, z aktywności polskiego rządu na forum głównie Rady Europejskiej, w ogóle na forum Unii Europejskiej. Tyle tylko że tym razem mam wrażenie i słyszę, że nie jestem sam w tej debacie, że mamy do czynienia już z coraz słabiej maskowaną grą pozorów. Bo z jednej strony, słuchając pana mówiącego tutaj o Unii Europejskiej, o priorytetach prezydencji bułgarskiej, w które rząd polski się mocno angażował, wielokrotnie słyszeliśmy słowa: bezpieczeństwo i stabilność. Rozumiem, że tak pan opisuje, charakteryzuje Unię Europejską. No to pytam się... Bo to pytanie powinno paść w kontekście przedwczorajszej bodaj wypowiedzi prezydenta Andrzeja Dudy, jednego z liderów waszego obozu politycznego, który w przypływie szczerości powiedział o tym, iż to, co pan nazywa bezpieczeństwem i stabilnością, nazywa wymaginowaną wspólnotą, z której nic dla nas nie wynika. Może dla was w Prawie i Sprawiedliwości nie wynika nic, może z wyjątkiem kilkunastu europosłów, dla których bardzo konkretne finansowe korzyści z obecności w Unii Europejskiej wynikają co miesiąc, ale dla Polaków wynika wiele, bardzo wiele. To są prawa równe z prawami obywateli wszystkich innych państw członkowskich Unii Europejskiej, prawo do korzystania poza terenem Unii Europejskiej z opieki konsularnej i z opieki dyplomatycznej przedstawicielstw Unii Europejskiej, a zatem pełnoprawne obywatelstwo pierwszej kategorii w naszej niewymaginowanej europejskiej wspólnocie.

Po drugie, prawo do swobodnego przemieszczania się po terytorium Unii Europejskiej jak całkiem niedawno w celach turystycznych i wypoczynkowych, ale również w celach zarobkowych, prawo do legalnego podejmowania pracy z pełnym pakietem bezpieczeństwa socjalnego i prawnego związanego z wykonywaniem tej pracy poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Pamiętamy, pewnie pan też pamięta, ja pamiętam, takie czasy, kiedy Polacy pracowali na czarno ze wszystkimi negatywnymi tego skutkami, będąc ofiarami nadużyć, wykorzystywania i oszukiwania przez nieuczciwych pracodawców z różnych krajów Unii Europejskiej.

Jest druga grupa, która pełnymi garściami czerpie, korzysta z tego dobrodziejstwa, jakim jest uczestnictwo w realnej wspólnocie europejskiej, czyli młodzież, zwłaszcza studenci, którzy mają prawo korzystania z programów europejskich takich jak Erasmus, prawo podejmowania nauki na wybranej uczelni wszędzie w Europie na takich samych warunkach jak obywatele innych krajów europejskich.

Wreszcie jest bardzo konkretny wymiar, który daje korzyści z bycia w Unii Europejskiej, które Polacy dostrzegają niemal na każdym kroku i na każ-

Posel Jacek Protasiewicz

dym rogu w swoich większych i mniejszych ojczyznach, a więc jest to wymiar finansowy. Skutkuje on dzisiaj lepszą infrastrukturą drogową, pięknymi miastami, coraz ładniejszymi i bardziej funkcjonalnymi obiektami artystyczno-kulturalnymi. Ten wymiar da się wyrazić w bardzo konkretnej kwocie ponad 100 mld euro, czyli ponad 400 mld zł polskich netto na plusie. Biorąc pod uwagę transfery z Unii Europejskiej do Polski oraz polskie opłaty, polską składkę i wszelkie inne konieczne daniny na rzecz Unii Europejskiej ze strony Polski, można obliczyć, że od początku członkostwa w Unii Europejskiej z Brukseli, ze wspólnego unijnego budżetu do Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło prawie 150 mld, a ok. 50 mld znad Wisły popłynęło tam. Bilans jest jednoznacznie korzystny i jednoznacznie pozytywny, to jest 100 mld euro. Polacy o tym dobrze wiedzą i wiedzieli wtedy, kiedy w 2003 r. szli do referendum unijnego. Przypomnę, że było to jedyne w historii po 1989 r., pewnie po 1945 r., referendum, które było ważne, bo uczestniczyło w nim prawie 60% uprawnionych do głosowania, z których 77%, ogromna liczba 13,5 mln Polaków, opowiedziało się za członkostwem w Unii Europejskiej.

I słyszę dzisiaj, czy wczoraj, z ust ministra w kancelarii premiera, ważnego ministra, pana Sasina, że Prawo i Sprawiedliwość zawsze było proeuropejską czy euroentuzjastyczną partią. Kolejna maska spada, kolejny fragment gry pozorów, tego teatru oszustwa przed Polakami się odsłania. Otóż dobrze pamiętam argumentację Prawa i Sprawiedliwości w kampanii w 2003 r., ale też pragnę przypomnieć w tej debacie, w tej Izbie, że zasiadacie państwo w jednej z eurosceptycznych frakcji, a nie euroentuzjastycznych. Czas was zapytać, jakie jest prawdziwe stanowisko PiS-u i rządu PiS-u wobec Unii Europejskiej, bo coraz większa liczba Polaków nie tylko podejrzewa, ale utwierdza się w swoim podejrzeniu, a dzisiaj już w przekonaniu, że wy Unii Europejskiej nie znosicie, że wy Unię Europejską najchętniej porzucilibyście, tylko boicie się gniewu wyborców. To niestety bardzo, wracając do pana wystąpienia, w tym sprawozdaniu było widać. Było widać, kiedy mówił pan o tym, skupiając się na kilku wybranych priorytetach, skądinąd bardzo słusznie, że gdy chodzi o negocjacje kolejnego wieloletniego budżetu unijnego, czyli wieloletnich ram finansowych, ponosicie porażkę. Pan się do tego przyznaje. Ten budżet będzie mniejszy, a skutkiem tego dopłaty bezpośrednie dla rolników będą mniejsze i środki na inwestycje, które tak bardzo stały się częścią polskiego krajobrazu, będą mniejsze. I nie macie żadnego pomysłu, jak odwrócić ten niekorzystny trend, dlatego że jesteście nie w gronie najpoważniejszych

graczy i uczestników tych negocjacji, tylko jesteście na coraz większym marginesie z naszymi historycznymi bratankami, ale dzisiaj, myślę, raczej obciążeniem, jakim są politycy rządzącego Węgrami Fideszu.

Drugi obszar, o którym pan wspomniał, i słusznie, że pan wspomniał, to były zakończone negocjacje nad dyrektywą w sprawie delegowania pracowników, czyli możliwością swobodnego świadczenia usług przez polskich przedsiębiorców na rynkach unijnych. I też pan przyznał, że tak, że polski rząd w tej sprawie niestety ponosi porażkę. Tylko wy ponosicie porażkę negocjacyjną, dyplomatyczną, a płacić za to będą polscy przedsiębiorcy. Dlatego dobrze, żeby rolnicy, przedsiębiorcy wiedzieli, jakie są skutki polityki europejskiej rządu, w którym pan zasiada, rządu, którym kieruje Mateusz Morawiecki.

Wreszcie trzecia rzecz, która być może jest najistotniejsza, którą pan pominął, bo siłą rzeczy, traktując ją w swojej hierarchii jako ostatnią, nie zdążył pan się do niej rzetelnie odnieść, czyli konflikt z Unią Europejską co do przestrzegania systemu wartości, na których Unia Europejska została zbudowana. Te wartości są zapisane w traktacie lizbońskim, a traktat lizboński, to też warto przypomnieć, był negocjowany i akceptowany przez obu braci Kaczyńskich. W tamtym czasie, kiedy były podejmowane decyzje o jego zapisach i jego akceptacji, prezydentem był nieżyjący już Lech Kaczyński, premierem – Jarosław Kaczyński. To wasza partia i wasze środowisko zgodziły się na takie zapisy, które dzisiaj stanowią podstawę oczekiwania, a w zasadzie Unia Europejska weszła już w fazę egzekwowania przestrzegania wynegocjowanych, zaakceptowanych również przez waszych polityków zapisów dotyczących przestrzegania praworządności, niezależności sądownictwa i niezawisłości sędziowskiej, które to zasady naruszacie. Stąd procedura art. 7.1., o której pan mówił, i stąd decyzja o skierowaniu kwestii ustawy o Sądzie Najwyższym przez Komisję Europejską do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

I znów na końcu przypomnę pana słowa, które padały w czasie tego półroczu: Polska tej kwestii nie będzie negocjować, to nie jest kwestia do negocjacji z Unią Europejską. Jeśli nie będzie negocjować, panie ministrze, to będzie ponosić realne straty, za które płacić będą polscy obywatele. Po raz kolejny Polacy będą przekonani o tym, że nie jesteście proeuropejscy, tylko jesteście (*Dzwonek*) antyeuropejscy, tylko na użytek polityczny oszukujecie Polaków, oszukujecie wyborców. Dlatego składam wniosek w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów o odrzucenie tej informacji w dzisiejszej debacie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
 Przechodzimy do pytań.
 Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu, to zapraszam.
 Zamknę listę po pierwszym pytaniu.
 Czas pytania – 2 minuty.
 Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 11 czerwca 1999 r. byłem studentem i stałem pod Sejmem, żeby przywitać Jana Pawła II, gdy przyjeżdżał do Sejmu, żeby tu, gdzie obecnie stoi fotel pana marszałka Tyszki, wygłosić przemówienie do polskiego społeczeństwa, do parlamentu. Jan Paweł II powiedział w tym miejscu: „Pragnę jeszcze raz wyrazić moje uznanie dla podejmowanych konsekwentnie i solidarnie wysiłków, których celem od chwili odzyskania suwerenności jest poszukiwanie i utrwalanie należnego i bezpiecznego miejsca Polski w jednoczącej się Europie”. I wtedy też padły znaczące słowa: „Integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską”.

Wysoka Izbo! Gdzie my teraz jesteśmy? Dokąd wy nas prowadzicie? Prezydent Duda nazywa Unię Europejską „wymaginowaną wspólnotą, z której dla nas niewiele wynika”, mówi do Unii Europejskiej: „niech nas zostawia w spokoju”. Co się dzieje z Polską po 19 latach od słów Polaka Jana Pawła II? To nie jest wymaginowana wspólnota. Unia Europejska jest gwarantem naszego bezpieczeństwa. Pomogła nam w cywilizacyjnym skoku. Co jest alternatywą? Alternatywą jest bycie w rosyjskiej strefie wpływów. I wisienka na torcie – wczorajsza kandydatka na rzecznika praw dziecka, PiS-owska kandydatka, powiedziała o Sejmie Dzieci i Młodzieży (*Dzwonek*): To jest indoktrynacja dzieci mająca wykazać bezalternatywność ustroju demokratycznego. Ja pytam: Jaka jest alternatywa dla ustroju demokratycznego?

(Poseł Marek Sowa: Dyktatura.)

I czy wam nie wstyd, że taką kandydatkę zgłaszaliście? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
 Głos ma pan poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Krzakała:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana odnośnie do pierwszego priorytetu związanego z przyszłością Europy i młodzieżą, konkretnie chodzi mi o program Erasmus+. Co do zasadności tego programu nie powinniśmy mieć różnych zdań, w komisji wielokrotnie podkreślał pan, że ten program jest ważny i potrzebny. Chciałem zapytać, czy panu jest znany problem studentów III roku, którzy wyjeżdżają na studia w ramach programu Erasmus w semestrze letnim. Otóż kiedy oni przyjeżdżają w czerwcu, jest obrona licencjatu. Okazuje się, że na uczelniach zagranicznych czasami semestr trwa trochę dłużej, a co za tym idzie, nie mogą się bronić w czerwcu, zazwyczaj robią to we wrześniu. Problem polega na tym, że przyjęcia na studia są w lipcu, w związku z czym oni nie mogą się ubiegać o przyjęcie na studia, bo nie mają niestety licencjatu. Skutkuje to zazwyczaj tym, że muszą rok czekać, bo rzadko się zdarza, że ktoś jeszcze w tym drugim wrześniowym naborze dostaje się na takie studia, na jakie by chciał. W związku z tym pytanie i prośba moja jest taka, żeby znaleźć jednak takie rozwiązanie prawne, które sprawi, że ten program nie będzie karą, tylko nagrodą, a, tak jak powiedziałem na początku, myślę, że co do zasadności tego programu nie mamy wątpliwości. Bardzo proszę o podjęcie tego tematu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Pudłowski, Nowoczesna.

A, przepraszam, pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam parę tematów związanych z wieloletnimi ramami finansowymi. Po pierwsze, proszę o konkretne daty, terminy, kiedy państwo wykonaliście pracę, spotkaliście się z osobami, które podobno mają mieć największy wpływ na kształtowanie przyszłego budżetu europejskiego. „Politico” napisało, że to będą dwie osoby z Polski. Czy Donald Tusk dostał agendę od państwa, o jakie kwestie zabiegać, co jest z waszego punktu widzenia kluczowe? Pan poseł Olbrycht był np. sprawozdawcą, jednym z dwóch sprawozdawców bardzo ważnego dokumentu, który zarysował cały kształt budżetu po roku 2020 i który został wiosną przyjęty przez Parlament Europejski. Jak wiadomo, budżet musi

Posel Marek Sowa

również być zatwierdzony przez Parlament Europejski, nie tylko przez kraje członkowskie. I wreszcie jeśli jest tak, że to pani komisarz Elżbieta Bienkowska odpowiadała za ten budżet i ona go przygotowywała, czy również z nią państwo mieliście spotkania w tym zakresie i kiedy konkretnie. Zresztą być może będzie tutaj wsparciem dla pana ministra pan poseł Dziedzic, który przecież w ubiegłym roku pełnił również funkcję wiceministra spraw zagranicznych. Chciałbym wiedzieć, co zrobił, aby wynegocjować koalicję na rzecz polityki spójności.

Po drugie, dlaczego dopuściliście do takiej sytuacji, że ten budżet dla Polski maleje na samym starcie o 100 mld zł? To jest po prostu kwota naprawdę kosmiczna. I chciałbym was również zapytać, czy był kiedykolwiek w historii Unii Europejskiej taki przypadek, aby budżet zaproponowany przez Komisję Europejską na wspólną politykę rolną (*Dzwonek*) i politykę spójności był niższy w chwili składania propozycji, a wyższy w końcowym, finalnym rozdaniu, czy nigdy takiego przypadku nie było. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Pudłowski, Nowoczesna.

Posel Pawel Pudlowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z dużą uwagą wysłuchałem pana prezentacji za ostatnie pół roku. Niestety z przykrością muszę stwierdzić, że moim zdaniem sytuacja jest o wiele gorsza od prezentowanej przez pana ministra. Mam kilka pytań szczegółowych i kilka natury bardziej ogólnej.

Jeżeli chodzi o pytania szczegółowe, wspominał pan o umiejętnościach przyszłości jako jednym z głównych kierunków rozwoju w tych ostatnich 6 miesiącach. Chciałem zapytać o udział Polski w pracach w tym obszarze oraz o to, jak to się przełożyło na pracę w Polsce, na działania w Polsce. Wspominał pan o pracach, jeśli chodzi o obronność. Ponieważ nic się nie dzieje z systemem satelitarnym w Polsce, mimo że czterokrotnie państwo próbowali i koniec końców państwo wybraliście prezesa Polskiej Agencji Kosmicznej – nic się nie dzieje od pół roku, natomiast dzieje się wiele w Unii Europejskiej – czy prowadzone są rozmowy z Unią Europejską na temat wykorzystania systemu satelitarnego jednego z krajów członkowskich na potrzeby naszej obronności?

Kolejne pytanie dotyczy 5G. Jak wiemy, niestety częstotliwości, szczególnie w północno-wschod-

niej części Polski, są zajęte i tak naprawdę uniemożliwia to wprowadzenie tego systemu w Polsce. Wiem, że państwo zwracaliście się z prośbą do Unii Europejskiej o pomoc w rozwiązaniu tego problemu. Na jakim etapie są te rozmowy i czy jest szansa, że rzeczywiście Unia zaangażuje się w sposób wymierny w to, aby te częstotliwości zostały udostępnione w Polsce dla potrzeb wprowadzenia 5G?

Kolejne pytanie dotyczy gazu. Jak wiemy, strona rosyjska rozpoczęła już budowę kolejnej nitki Nord Streamu. Czy tym samym pominął pan fakt porażki, jaką ponieśliśmy jako strona polska odnośnie do próby zablokowania kolejnej budowy?

Pominę bez komentarza pana ostatnią uwagę, ponieważ była po gwizdku, dotyczącą Sądu Najwyższego i tego, że działania, które państwo prowadzicie w kraju, zbliżają nas do Unii Europejskiej. Wszyscy wiemy, że jest zupełnie odwrotnie.

I pytanie takie ogólne. Wielokrotnie przewijało się tutaj to sformułowanie, którego użył pan prezydent Duda, o wyimaginowanej wspólnocie. Czy pan osobiście podziela to zdanie? Czy w jakiś sposób w rozmowach w Unii Europejskiej próbuje pan je wytłumaczyć? Czy oznacza to, że rzeczywiście – to, co widzimy w opinii publicznej coraz częściej – PiS równa się polexit? (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pan Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o trzy kwestie. Wszystkie dotyczą oceny bułgarskiej prezydencji w konkretnych aspektach. Pierwsza kwestia to jest kwestia sankcji wobec Rosji w aspekcie próby otrucia rosyjskiego agenta. W konsekwencji wszystkie kraje europejskie praktycznie wycofały swoich dyplomatów, a Bułgaria ściągnęła tylko swoich dyplomatów na konsultacje. Jednak efektem dalszych działań strony bułgarskiej było to, że Rosjanie zmienili trasę Turkish pipe i ten rurociąg będzie ciągnął się do Europy przez Bułgarię i Węgry. Jeśli chodzi o relacje Unia Europejska – Turcja, to w czasie tej prezydencji doszło właściwie do dwóch istotnych spotkań. I w gruncie rzeczy dzisiaj można powiedzieć tylko tyle, że jeżeli chodzi o kwestię wywiązywania się Turcji ze zobowiązań w stosunku do Europy, Unii Europejskiej, zwłaszcza w aspekcie imigrantów, to warunki są dochowane. Natomiast działania strony bułgarskiej wydają się w tych relacjach bardzo interesujące, zwłaszcza jeśli chodzi o kwestię europe-

Posel Piotr Pyzik:

izacji Bałkanów Zachodnich, bo doprowadziły właściwie do takiej sytuacji, że praktycznie dopiero za 2 lata, kiedy Chorwacja będzie sprawowała prezydencję, wrócimy do tematu tureckiego i europeizacji Bałkanów Zachodnich. Chciałbym zapytać, jakie jest stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych wobec tej sytuacji. Chodzi mi o polską rację stanu oczywiście. Też chciałbym zapytać, jak w tej sytuacji, która miała miejsce podczas tej prezydencji, ocenia pan solidarność europejską, zwłaszcza w aspekcie Nord Stream 2. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Apel, Kukiz'15.

Posel Piotr Apel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To bardzo ciekawa prezydencja w kontekście kwestii rozszerzenia Unii Europejskiej. Tutaj rzeczywiście Bułgaria robiła dużo, żeby o tym mówić, żeby to zintensyfikować. Ja chciałem zapytać konkretnie o to, jak wyglądają relacje naszego kraju w kontekście rozszerzania Unii Europejskiej, jeśli chodzi o Bałkany. Kolejna kwestia to jest kwestia ochrony środowiska. To był bardzo ważny punkt, kontynuacja działań poprzedniej prezydencji. Chodzi o pewne ograniczenia dotyczące produkcji tworzyw sztucznych. W maju, bodajże pod koniec maja była ta dyrektywa zaproponowana przez Bułgarię. To jest ważne, dlatego że dużo u nas swojego czasu mówiło się o sprowadzaniu śmieci, o recyklingu. Niestety, poza tym, że o tym mówiono, mam wrażenie, nic w tej kwestii nie zrobiono. I pytanie: Czy w związku z tym nie czekają nas jakieś „miłe” niespodzianki ze strony Unii Europejskiej w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wy-czerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Konrada Szymańskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Konrad Szymański:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Wszystkie

mam zapisane, więc jeżeli nawet nie odpowiem teraz, to odpowiem pisemnie.

Myślę, że jedną z najważniejszych rzeczy jest postrzeganie procesu budżetowego, budżetu wieloletniego Unii Europejskiej. Byłoby dobrze, aby debata w tej sprawie, w szczególności w polskim Sejmie, była trochę bardziej powiązana z faktami. Budżet Unii Europejskiej – jeżeli go naprawdę porównać do konstrukcji, którą zaproponowano teraz – przez Komisję Europejską jest przedłożony w takiej wersji, że jest on mniejszy niż aktualnie obowiązujący budżet wieloletni. Jeżeli odejmiemy środki Wielkiej Brytanii z dzisiejszego budżetu, tak abyśmy porównywali rzeczy adekwatne, jeżeli dołączymy Europejski Fundusz Rozwoju, to okaże się, że Komisja Europejska zaproponowała mniejszy niż dotychczas budżet w relacji do dochodu narodowego brutto, w szczególności jeżeli weźmiemy pod uwagę ceny stałe, bo tylko te się liczą tak naprawdę przy porównywaniu istotnych części tego budżetu. Bardzo wiele razy mówiono tutaj, już w kontekście szerszym niż tylko w kontekście budżetu, że transfery bezpośrednie, których Polska jest oczywiście beneficjentem, odgrywają ważną rolę, ważną, aczkolwiek nie jedyną. Jest bardzo wiele państw członkowskich, które są beneficjentami transferów, i nie wszystkie mogą pochwalić się wzrostem gospodarczym takim jak Polska, nie wszystkie mogą pochwalić się tak szybkim przyrostem konwergencji ekonomicznej i społecznej jak Polska. A więc sytuacja chyba wygląda trochę bardziej skomplikowanie. To chyba nie jest jedyny czynnik, który jest czynnikiem rozwoju Polski. Powstaje poza tym pytanie dużo poważniejsze. Polska będzie się bogaciła i z natury rzeczy rola budżetu Unii Europejskiej będzie malała. Mam nadzieję, że jest co do tego pełna zgodność. Co państwo, którzy dzisiaj sprowadzają członkostwo Polski w Unii Europejskiej do transferów bezpośrednich, powiedzą swoim wyborcom, przekonując ich do tego, że warto być w Unii, jeżeli te cyfry staną się mniejsze, a one muszą się stać mniejsze, jeżeli naprawdę wierzymy w to, że Polska będzie bogatsza? Polska dzisiaj staje się bogatsza, dlatego rola budżetu Unii Europejskiej dla jej rozwoju siłą rzeczy będzie musiała maleć. Jeżeli doprowadzimy do sytuacji, że przeciętny Polak będzie kojarzył Unię Europejską tylko i wyłącznie z wielkością transferów, to obudzimy się w sytuacji niezwykle nieprzyjemnej któregoś dnia, ponieważ któregoś dnia ktoś nam wyciągnie rachunek i pokaże, że te transfery zanikły, nie z uwagi na to, że nastąpiły złe okoliczności w Unii Europejskiej, ale z uwagi na to, że Polska stała się bogatym krajem. A chyba tego chcemy wszyscy. Mam nadzieję, że chcemy tego wszyscy, chociaż niektórzy z wystąpień robiły wrażenie, jakbyśmy chcieli, jakby niektórzy z państwa reprezentujących opozycję chcieli, aby Polska w sposób trwały, chro-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

niczny była uzależniona od zewnętrznych mechanizmów wzrostu. Była tutaj mowa o tym m.in., że fundusze Unii Europejskiej wrosły na stałe w krajobraz. Wydaje mi się, że sensem funduszy europejskich jest to, aby przyspieszyć konwergencję, przyspieszyć sukces ekonomiczny, społeczny, które będą pozwalały na to, aby Polska nie była już zależna od zewnętrznych czynników wzrostu, aby Polska stała na własnych nogach, bez żadnego zawahania. Jeżeli będziemy myśleli o sobie samych tak, że planujemy swoją przyszłość na długie, długie lata jako kraj, który jest permanentnie zależny od czynników zewnętrznych, to jest to bardzo smutny scenariusz, muszę powiedzieć, i dziwię się, że takie słowa padają w polskim parlamencie.

Wbrew temu, co tu kilkakrotnie powiedziano, wydaje mi się, że powiedziałem dość dużo i nie całkiem ogólnych rzeczy dotyczących procedury art. 7. Powiedziałem m.in. to, co powinno być probierzem skuteczności dotychczasowych działań natury dyplomatycznej, działań podejmowanych przez rząd wobec innych rządów, także białej księgi. Powiedziałem wyraźnie – państwo nie podjęli polemiki z tym twierdzeniem – że dzisiaj w unijnej Radzie do Spraw Ogólnych nie ma większości państw członkowskich, które byłyby w stanie przegłosować jakąkolwiek negatywną opinię w polskich sprawach. Wydaje mi się, że to jest wystarczająco dużo, żeby mówić, że pomimo olbrzymiej presji, presji generowanej także z Warszawy, co jest przykrym aspektem tego procesu, jesteśmy w stanie utrzymać rzeczowy dialog.

Muszę z przykrością zauważyć, że jeśli chodzi o dyskusję na forum Rady do Spraw Ogólnych w tej trudnej sprawie, bardzo dzielącej, bardzo kontrowersyjnej, ponieważ ocierającej się o granice kompetencji Unii Europejskiej w sprawach, które tą kompetencją objęte nie są, atmosfera była zasadniczo dużo bardziej rzeczowa niż podczas niektórych wystąpień w tej sprawie w polskim Sejmie. Nie mam na myśli tylko tej debaty, ale też wiele innych debat, które sprawiały wrażenie, jakby posłowie opozycji modlili się o to, aby Polsce się nie udało, jakby modlili się o to, aby porażek było więcej, po to, żeby przedstawiać swoje czarne wizje i na tym budować swój sukces polityczny. Nie znam innego kraju, w którym ktośkolwiek buduje swoją strategię polityczną na porażce własnego kraju, na niepowodzeniu własnego kraju. (*Oklaski*) To jest chroniczna choroba tego zgromadzenia i mam nadzieję, że kiedyś pokonamy ten nietrudny do pokonania próg i zaczniemy myśleć w kategoriach dobra wspólnego.

Jeśli chodzi o kwestie bardziej szczegółowe, myślę, że bardzo istotną kwestią są aspekty rynkowe dotyczące umiejętności przyszłości, czyli

głównie jednolitego rynku cyfrowego. Mówiłem o tym. Wbrew temu, co państwo permanentnie wypierają, to Polska była jednym z tych krajów, który dwukrotnie inicjował inicjatywy premierów, które wywierały presję, żeby prace legislacyjne w tej ważnej sprawie dla przyszłości wspólnego rynku szły szybciej. To nie Polska była tutaj przeszkodą. Proszę poszukać, kto był przeszkodą. Na pewno nie Polska. Polska była w pierwszej linii państw, które oczekiwały konkretnych działań legislacyjnych w tej sprawie. Nikt w tej sprawie Unii nie wyręczy, ponieważ akurat to jest kompetencją Unii Europejskiej.

Podobnie akurat kompetencją Unii Europejskiej są reguły wspólnego rynku w zakresie infrastruktury gazowej. Z całą pewnością jest to kompetencja Unii Europejskiej. I co widzimy? Okazuje się, że państwa, które chętnie machają unijną, europejską flagą, robią wszystko, aby Unia Europejska nie zachowała się aktywnie wobec Nord Stream 2. Również takie paradoksy się zdarzają. Powstaje wtedy pytanie: Czyja to będzie porażka, jeżeli faktycznie dojdzie do wybudowania gazociągu Nord Stream 2? Polski czy Słowacji, czy może Unii Europejskiej, czy może wszystkich tych polityków, którzy na co dzień i od święta opowiadają niestworzone historie na temat potencjalnej przyszłej roli Unii Europejskiej, aspiracji, w szczególności kierowanych do wewnątrz, a kiedy przychodzi co do czego, to udają, że nie widzą, że ktoś realizuje strategiczną inwestycję infrastrukturalną z pominięciem reguł prawa Unii Europejskiej: i traktatów, i prawa wtórnego.

To Polska spowodowała, że w ogóle dyrektywa gazowa została zgłoszona do prac legislacyjnych. Była to bezpośrednia odpowiedź na apel ówczesnej premier Beaty Szydło na posiedzeniu Rady Europejskiej, kiedy głośno się domagaliśmy, że jeżeli ktokolwiek ma wątpliwości, czy Nord Stream powinien być objęty prawem unijnym, to prosimy, żeby zgłosił propozycję legislacyjną, która te wątpliwości wyjaśni. Komisja Europejska to zrobiła. Jesteśmy za to bardzo wdzięczni, ponieważ to była rzeczowa odpowiedź na bardzo poważny problem. To nie Polska jest krajem, który utrudnia przyjęcie tej dyrektywy. Wręcz przeciwnie, Polska zorganizowała koalicję 14 państw, stworzyła kompromis, który ma być przyjazny dla niektórych tych państw, które się wahają, a mimo to proces legislacyjny jest blokowany. To również jest rzeczywistość Unii Europejskiej.

Jest być może rzecz najważniejsza w tej debacie, czyli stosunek do Unii Europejskiej jako takiej. To jest więcej niż 77%. Polska ma ten komfort, że należy do już nielicznych krajów, które mają niewzruszoną, zdecydowaną większość społeczeństwa, która uważa, że członkostwo w Unii Europejskiej ma sens. Liczba takich osób w Unii Europejskiej maleje, w szczególności w państwach założycielskich Unii Europejskiej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

Nie tylko z powodów arytmetycznych państwo powinno zauważyć, że większość parlamentarna, partie stojące za rządem, Zjednoczona Prawica, Prawo i Sprawiedliwość są częścią tej większości. Tej większości by nie było, gdyby nie polska prawica, tej większości by również nie było, gdyby nie prezydent Andrzej Duda, w związku z czym znowu modlenie się o to, aby sprowokować reakcję antyunijną, jest być może zgodne z państwa rachubami partyjnymi (*Oklaski*), ale jest wyjątkowo niezgodne z polską racją stanu. Państwu z całą pewnością byłoby łatwiej, gdybyście państwo w końcu znaleźli swojego ulubionego oponenta w postaci kogoś, kto podważyłby sens członkostwa Polski w Unii, ale państwo nie znajdują tego oponenta tutaj. Muszą państwo szukać dalej.

(*Posel Paweł Pudłowski*: O czym pan prezydent mówi?)

Nie doczekają się państwo oponenta, przeciwnika członkostwa Polski w Unii Europejskiej w większości parlamentarnej, w koalicji rządzącej, nie doczekają się państwo również tego oponenta w osobie prezydenta Dudy i proszę skończyć ten temat. On zaczyna być wprost żaloszny.

(*Posel Marek Sowa*: Trzeba mu to powiedzieć.)
Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu ministrowi.

Pani poseł Kloc nie widzę.

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Mam jedno zgłoszenie.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Protasiewicz, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! W tym drugim czytaniu w zasadzie miałem tylko i wyłącznie powtórzyć treść projektu uchwały, który przygotowaliśmy w klubie Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, mówiącego o tym, że Sejm nie przyjmuje informacji Rady Ministrów

o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie I półrocza 2018 r., ale nie sposób nie odnieść się do słów pana ministra Szymańskiego wypowiedzianych przed chwilą z tej mównicy.

Otóż, panie ministrze, po części zgodzę się z panem. Rzeczywiście ta dyskusja o stosunku do tej kwestii polskiej prawicy czy tej części polskiej prawicy reprezentowanej dzisiaj przez Prawo i Sprawiedliwość – pan użył takich słów – jest żaloszna. Tak, to prawda, do żalosznego poziomu sprowadzacie tę dyskusję wy, drodzy państwo, oraz prezydent, który reprezentuje wasz obóz i do tego się przyznaje. (*Oklaski*)

Słowa z Leżajska mówiące o tym, że to jest wyimaginowana wspólnota – raz jeszcze powtórzę – z której nic nie mamy, nie były jedynymi, które były, delikatnie mówiąc, niemądre i które nigdy nie powinny być paść z ust głowy państwa, którego obywatele – dokładnie tak jak pan mówił – nawet w 80%, więcej niż w 77%, wyrażają zadowolenie z uczestnictwa w Unii Europejskiej i chcieliby, żeby Unia Europejska wraz z Polską wewnątrz była silniejsza, sprawniejsza i bogatsza. Pamiętam słowa o tym, że nastał czas, by walczyć czy przywracać niezawisłość Polsce, wypowiedziane również w kontekście Unii Europejskiej. Tak więc, jeśli dobrze rozumiem, w przekonaniu pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wspólnota jest wyimaginowana, ale zagraża polskiej niezawisłości. To są słowa, których żaden przedstawiciel opozycji z tej mównicy by nie wypowiedział, wypowiedział je wasz lider, a czyny, które idą za tymi słowami, dokonywane w Brukseli przez pański rząd potwierdzają, że taki jest prawdziwy stosunek obozu, który pan reprezentuje, do Unii Europejskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Pudłowski, Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie mogę się zgodzić z pana słowami. Naprawdę, uprawia pan tutaj taki populizm polityczny, że wątpię, czy ktokolwiek w Polsce da się na to złapać. Jak można mówić, że opozycja jest odpowiedzialna za słowa pana prezydenta? Jak można mówić, że opozycja trzyma kciuki i stara się spowodować wyjście Polski z Unii Europejskiej, skoro my wszyscy stoimy na straży tego porządku, który jest?

Nie zgadzamy się na sposób, w jaki państwo procedujecie nad tą sprawą. Natomiast jeśli chodzi o to, co pan tutaj wygaduje, to naprawdę jestem wstrząśnięty. Znam pana jeszcze z czasów,

Posel Paweł Pudłowski

kiedy jako przedsiębiorca walczyłem o gaz łupkowy w Unii Europejskiej, kiedy szukaliśmy gazu łupkowego w Polsce. Pamiętam pana zaangażowanie, pamiętam pana wypowiedzi na sali plenarnej, które były rzeczowe, konkretne, dyplomatyczne, wygłaszane w określonym celu. Natomiast dzisiaj... Nie wiem. Czy pan przeszedł pranie mózgu? Naprawdę jestem wstrząśnięty tą wypowiedzią. Czy białe jest czarne, a czarne jest białe? Prześiąknął pan tą nowomową? Nie można mówić w ten sposób, że opozycja stara się wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej. To nie my mówimy za pana prezydenta, my odnosimy się do słów, których on używa, i to nie po raz pierwszy. Wcześniej porównywano Unię Europejską do zaborców, teraz mówi się o wymaginowanej wspólnotce.

(*Głos z sali: Czas!*)

Albo tworzymy tę wspólnotę, chcemy ją wspólnie właściwie kształtować, albo stajemy w opozycji do tego. Państwo stajecie w opozycji i mówicie, że to my stajemy w opozycji. Naprawdę, nie możemy się z tym pogodzić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Spokojnie, ma pan jeszcze czas, jeżeli chce pan kontynuować. Jest awaria systemu odliczającego czas, więc, że tak powiem, będę to liczył...

(*Posel Marek Sowa: System za miliony nie działa drugi rok.*)

System się zawiesił.

Bardzo proszę, pani posel Agnieszka Pomaska.

Posel Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bardzo nad tym ubolewam, ale odnoszę wrażenie, że kto z kim przystaje, takim się staje. Pan minister idzie bardzo złą drogą. My na każdym kroku podkreślamy, że dzisiaj nie ma problemu ani konfliktu pomiędzy Polską, Polakami a Unią Europejską. Dzisiaj jest problem dotyczący polskiego rządu, rządu PiS, który popada w konflikty tam, gdzie jest to możliwe, który nie szuka kompromisów, nie szuka przyjaciół w Unii Europejskiej, tylko dla politycznych korzyści tutaj, w kraju, politycznych korzyści, które mają bardzo krótkie nogi, panie ministrze, szuka wszędzie wrogów. Uważa on bowiem, że to przyniesie właśnie te korzyści. Koniec tego będzie jednak bardzo smutny, panie ministrze, nie tylko dla pańskiego rządu i dla rządu premiera Morawieckiego, ale koniec może być i będzie bardzo przykry także dla polskiego społeczeństwa. I zostawiam panu pod rozważę to, że to wariactwo kiedyś się skończy, że kiedyś zostaniecie z tego rozliczeni, że nam patrząc na ręce nie dlatego, że chcą Polsce zrobić

krzywdę, nie dlatego, że w Polsce nikt nie widzi przyjaciół, bo my jako Polska – jako piękny kraj, jako kraj ciągle demokratyczny, który codziennie walczył i nadal walczy o te wartości – mamy wielu przyjaciół. Wy tę Polskę chcecie zniszczyć i taki będzie efekt, że nie Polska straci przyjaciół, tylko polski rząd straci przyjaciół, ale konsekwencje poniesiemy wszyscy. Po prostu zachęcam do odrobiny refleksji i przynajmniej w tej Izbie nieposługiwania się kłamstwem, manipulacją i powtarzaniem wielu nieprawd, bo niestety pan minister dzisiaj to zrobił. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan posel Piotr Apel, Kukiz'15.

Posel Piotr Apel:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Unia Europejska jest traktowana coraz częściej w debacie publicznej jako taki straszak albo element walki politycznej. Myśląc o Unii Europejskiej, stajemy się zakładnikami bieżącej walki politycznej między dwoma dużymi siłami, a to nie jest tak... Unia Europejska jest tą organizacją, która niedawno zastanawiała się nad tym, jak ograniczyć podwójną jakość produktu. Swoją drogą szkoda, że polscy eurodeputowani i polski rząd niespecjalnie przyłożyli się do procedowania nad tą kwestią. Pamiętam zaangażowanie Węgrów, a najbardziej Czechów i Słowaków, którzy tę sprawę poruszali, zrobili badania. W Polsce nikt za bardzo nie kwapił się do tego, żeby zadbać o obywateli. Ważniejsze było to, żeby mocno się pokłócić, żeby stworzyć jakieś takie ciało, obszar do mocnej wewnętrznej, polskiej walki politycznej. I to jest bardzo niebezpieczne.

Rzeczywiście Unia Europejska, która służy obywatelom – i powinna służyć obywatelom, i od tego powinni też tam być nasi eurodeputowani, do tego też powinien dążyć nasz rząd – staje się taką piękną areną rozgrywek dotyczących naszych wewnętrznych wyborów. To jest rzecz, która tylko i wyłącznie się pogłębia i podczas tej debaty to doskonale słychać. Szkoda, szkoda, bardzo szkoda. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem...

A, przepraszam bardzo.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Unii Europejskiej w celu jej rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, druk nr 2839.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 36 do godz. 15 min 43)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druki nr 2773 i 2823).

Proszę panią poseł Elżbietę Dudę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji

zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druki nr 2773 i 2823.

Proponowane zmiany stanowią odpowiedź na propozycję Ministerstwa Zdrowia dotyczącą zapewnienia możliwie optymalnego wykorzystania czasu osób wystawiających zaświadczenia lekarskie. Zaproponowany projekt ustawy zakłada wsparcie wystawiających zaświadczenia lekarskie o czasowej niezdolności do pracy w zakresie wystawiania tych zaświadczeń przez osobę inną niż lekarz na podstawie dokumentacji medycznej sporządzanej przez lekarzy.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 18 lipca 2018 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 11 września 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Komisja, zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu, przedstawia, na żądanie wnioskodawcy, następujący wniosek mniejszości.

Art. 2 nadać brzmienie:

„Art. 2. W ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych wprowadza się następujące zmiany:

1) po art. 2a dodaje się art. 2b w brzmieniu:

»Art. 2b. Orzeczenie choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, całościowych zaburzeń rozwojowych lub epilepsji, o którym mowa w art. 22 oraz art. 26 ust. 1b, potwierdza również zaświadczenie wydane przez zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności, który wydał orzeczenie o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności.

2. W zaświadczeniu nie umieszcza się symbolu przyczyny niepełnosprawności.

3. Zaświadczenie jest ważne w okresie ważności orzeczenia.«;

2) w art. 6b w ust. 3 wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:

»W orzeczeniu powiatowego zespołu ustala się niepełnosprawność albo stopień niepełnosprawności, nie więcej niż trzy symbole przyczyn niepełnosprawności oraz wskazania dotyczące w szczególności:«.

Wniosek mniejszości zgłosiła poseł Magdalena Kochan. Wniesiono również poprawki typu legislacyjnego, które Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przyjęła, opiniując je pozytywnie.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie powyższego sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Anita Czerwińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anita Czerwińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Projekt został przygotowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej we współpracy z Ministerstwem Zdrowia i został przyjęty przez Radę Ministrów.

W trakcie wprowadzania e-zwolnień Zakład Ubezpieczeń Społecznych wsłuchiwał się w oczekiwania lekarzy. Dzięki temu zorganizowano setki szkoleń w całej Polsce, a zamiast kosztownych podpisów elektronicznych każdy wystawiający zwolnienie może skorzystać z bezpłatnego certyfikatu wydawanego przez ZUS. W ten trend wpisuje się także będąca najważniejszym elementem projektu ustawy możliwość wystawiania zwolnień elektronicznych także przez asystentów medycznych. Pozwoli to w wypadku lekarzy, którzy korzystają ze wsparcia dodatkowego personelu, na ograniczenie obciążenia zadaniami niezwiązanymi z leczeniem. Asystent uzyska bowiem możliwość wprowadzenia do systemu ZUS na podstawie dokumentacji medycznej okresu niezdolności do pracy pacjenta. Pełnomocnictwo do działania w imieniu lekarza zapisane będzie w postaci elektronicznej w powoływanym zgodnie z projektem ustawy Rejestrze Asystentów Medycznych.

Oprócz Rejestru Asystentów Medycznych, który ułatwi pracę lekarzy, projekt przewiduje także nowe zadania dla Narodowego Funduszu Zdrowia. Jest nim wsparcie informatyzacji systemu ochrony zdrowia poprzez współfinansowanie nakładów na zakup sprzętu i szkolenie personelu. Zgodnie z projektem do końca przyszłego roku Narodowy Fundusz Zdrowia przeznaczy na ten cel ok. 70 mln zł, z czego część sfinansowana będzie z oszczędności wynikających z odejścia od zwolnień papierowych. Warto bowiem pamiętać, że dziś na ręczne wprowadze-

nie tych dokumentów do systemu ZUS przeznaczają ok. 40 mln zł rocznie.

Nie mniej istotnym elementem dodanym na ostatnim etapie prac legislacyjnych jest regulacja realizująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego w zakresie ochrony dóbr osobistych niepełnosprawnych cierpiących na choroby psychiczne. Zmienia ona zakres informacji umieszczonych w orzeczeniu o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności w sposób, który pozwala na wykonanie zaleceń Trybunału Konstytucyjnego. Postulat ten realizuje także oczekiwania środowisk z niepełnosprawnościami.

Szanowni Państwo! Informatyzacja usług administracji publicznej to jeden z fundamentów tworzenia nowoczesnej, przyjaznej obywatelowi i przedsiębiorcy Polski. Mniej biurokracji w systemie ochrony zdrowia to więcej czasu na leczenie pacjentów.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tej ustawy.

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Jestem upoważniona przez przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość do złożenia poprawki, którą przekazuję niniejszym na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

I proszę o zabranie głosu pana posła Rajmunda Millera, Platforma Obywatelska.

Poseł Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druki sejmowe nr 2773 i 2823.

Proszę państwa, zapisy tej ustawy dotyczą dwóch rzeczy. Przede wszystkim dotyczą możliwości zatrudniania asystentów medycznych, którzy uzupełnią pracę lekarza, czyli będą mogli wystawiać na podstawie badania i dokumentacji medycznej zwolnienia w systemie elektronicznym, co pozwoli lekarzom poświęcić więcej czasu na diagnozowanie i leczenie pacjentów. Ustawa określa również źródła finansowania, sposób szkolenia, pieniądze na wyposażenie komputerowe oraz kompetencje, jakie są wymagane od asystentów medycznych, i sposób stworzenia Rejestru Asystentów Medycznych. Co do tego zapisu

Posel Rajmund Miller

klub Platformy Obywatelskiej nie ma żadnych zastrzeżeń, bo to są zapisy bezwzględnie potrzebne, które ułatwią pracę i pozbawią lekarzy konieczności uprawiania tzw. papierologii.

Natomiast zapisy art. 2 budziły nasze zastrzeżenia. To były zapisy, które naruszały, mogły naruszać wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Chodziło o to, że w zaświadczeniach wydawanych przez powiatowe zespoły ds. orzekania niepełnosprawności były wpisane symbole, które osobom postronnym umożliwiały identyfikację choroby przy ich okazywaniu, np. choroby psychicznej. Również te zapisy nie były zgodne, mimo że w ustawie pisano, że są one zgodne z wymaganiami Unii Europejskiej, uważamy, że nie były one zgodne, dlatego że naruszały ustawę o RODO. Ja w tej chwili być może źle usłyszałem od pani poseł. Platforma Obywatelska zgłosiła wniosek mniejszości, ale nie pamiętam, żeby ten wniosek mniejszości był na posiedzeniu komisji przegłosowany. W tym wniosku zgłaszaliśmy konieczność wystawiania dwóch zaświadczeń, czyli jednego zaświadczenia o niepełnosprawności i drugiego dla osoby niepełnosprawnej bez wpisywania symbolu cyfrowego. Jeżeli to faktycznie zostało z tej ustawy usunięte... Bez względu zresztą na to klub Platformy Obywatelskiej, dostrzegając pilną potrzebę usprawnienia pracy lekarzy, poprze tę ustawę. Tym bardziej cieszymy się, jeżeli faktycznie te zapisy, co do których mieliśmy zastrzeżenia, zostały zmienione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Agnieszka Ścigaj, Kukiz'15.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druk nr 2773.

Projektowana ustawa dotyczy w zasadzie dwóch aspektów. Co do jednego, który przybliży nas, co prawda złotymi krokami, ale jednak, do korzystania z ułatwień, jeśli chodzi o możliwość elektronicznego dostępu do świadczeń służby zdrowia, nie mamy większych wątpliwości. To, że lekarz korzystający z profilu informacyjnego będzie mógł upoważnić do wystawienia zwolnienia lekarskiego innego pracownika wykonującego zawód medyczny, np. pielęgniarkę, jest zdecydowanym

ułatwieniem, szczególnie dla osób, które nie mają ani czasu, ani możliwości fizycznej, by stać w kolejkach, które cały czas niestety są.

W projektowanej ustawie, i warto tutaj przypomnieć parę faktów, jest zaplanowana kwota. Chodzi o przekierowanie części środków ZUS-u na informatyzację NFZ i przekazanie również kompetencji NFZ w zakresie informatyzacji. Doczytałam w uzasadnieniu, że w sumie będzie to 340 mln, łącznie z wszystkich źródeł, łącznie z rezerwą budżetową. Warto przypomnieć lub zapytać, gdzie i na jakie cele poszło, z tego, co wiemy, 800 mln wyłożonych już na informatyzację, jeśli chodzi o służbę zdrowia. Mało kto w tej chwili korzysta z e-recepty, tylko 24% placówek korzysta z funkcji przesyłania danych, a plan był taki, przypomnę, że w 2018 r. właściwie nie będzie już papierowych druków i nie będzie papierowej dokumentacji.

Dla przypomnienia warto jeszcze wspomnieć o informatyzacji ZUS-u. Tak naprawdę od samego początku, kiedy ona się rozpoczęła, są to 4 mld, tj. ok. 400 mln rocznie. Ostatnia nakładka ZUS-owska w ubiegłym roku, nad którą głosowaliśmy, na zwolnienia lekarskie to była kwota 100 mln. Jak to wszystko zsumujemy i zobaczymy, jakie mamy efekty, to tylko widzimy, że tak naprawdę nie wiadać żadnych oszczędności, chociaż miała być informatyzacja, która do tego miała prowadzić. To tak naprawdę również duże wydawanie pieniędzy, które nie pokazuje nam, że jesteśmy bliżej celu. To są jednak pieniądze podatników. Wiem, że to nie jest wina obecnego rządu, ponieważ te wydatki to są już wydatki zsumowane z ubiegłych lat. W takim razie warto zapytać, jak zostały wydane te pieniądze, bo to są naprawdę poważne kwoty.

Projektowana ustawa nowelizuje również ustawę o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i rehabilitacji. Ona realizuje de facto wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który dotyczy rozporządzenia, które wskazywało na obowiązek wstawiania symbolu, który narusza potencjalnie konstytucyjne prawo do zachowania w tajemnicy życia prywatnego. Natomiast tak naprawdę ta ustawa nie wychodzi naprzeciw celowi, jaki miał Trybunał Konstytucyjny, żeby ochronić te dane. Ona po prostu wskazuje, że to rozporządzenie jest nieważne, będzie mogło być omijane, ale w ustawie zostaje możliwość wpisania, również wpisania tego stopnia niepełnosprawności z tytułu niepełnosprawności. Oczywiście rozumiem, że tak musi być, dlatego że nie da się w tym momencie uniknąć wpisywania i wystawiania zaświadczeń. Być może ta poprawka, którą zgłosiła Platforma Obywatelska, pozwoliłaby na zachowanie tej anonimowości osoby, w przypadku której jest orzeczenie. Dlaczego? Dlatego że wiele kryteriów otrzymywania różnych świadczeń, np. zatrudnienie w zakładach aktywności zawodowej, jest uwa-

Posel Agnieszka Ścigaj

runkowane m.in. otrzymaniem tego typu symbolu na tym orzeczeniu, więc nie da się tego zrobić.

Na sam koniec chcę tylko zwrócić uwagę na jedną ważną rzecz. Jak bumerang wraca temat, na który od 3 lat sukcesywnie się z tej mównicy wypowiadam, reformy systemu orzekania. Do tej pory, przez 3 lata nie przedstawiliście państwo założeń tej reformy. Tego typu nakładki, chyba osiem razy nowelizowana ustawa o rehabilitacji osób niepełnosprawnych, to nic innego jak pogłębianie patologii w tym systemie. Naprawdę czas zacząć w końcu to robić. Państwo macie pieniądze, narzędzia, pełną władzę, aparat urzędniczy, wszystko macie. Dlaczego nie robicie reform? Choćby nie wiem jakie pieniądze włożyć w system pomocy społecznej, to przez tak dziurawy system one wszystkie uciekną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druk nr 2773, wraz ze sprawozdaniem komisji, druk nr 2823.

Omawiany projekt ustawy zakłada możliwość wystawienia zaświadczeń przez osobę inną niż lekarz na podstawie dokumentacji medycznej sporządzonej przez lekarza. Oczywiście jest to element, który w znacznym stopniu przyczyni się do usprawnienia pracy lekarzy. Osoby upoważnione do wystawienia zaświadczenia lekarskiego na podstawie osobnego upoważnienia udzielonego przez lekarza to byłyby te osoby, które wykonują zawód medyczny, oraz osoby wykonujące czynności pomocnicze przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych.

Zaproponowane rozwiązania umożliwią odciążenie lekarzy w przypadku obowiązków polegających wyłącznie na wypełnianiu dokumentu zaświadczenia lekarskiego o czasowej niezdolności do pracy, są również kolejnym działaniem wspomagającym eliminację papierowego obiegu dokumentów. W przypadku przyjęcia ustawy lekarz mógłby skupić swoją aktywność na leczeniu pacjentów, a nie

na procedurach czysto technicznych. Istnieje jednak duże ryzyko, ponieważ w przypadku ww. zawodów, co trzeba mieć na uwadze, występuje również duża rotacja pracowników. Dlatego uznajemy, że czasowy mechanizm udzielania upoważnienia na 12 miesięcy jest swoistym rodzajem ograniczenia ryzyka. Osoby niepowołane nie będą wówczas mogły dysponować możliwością wystawienia zaświadczeń lekarskich.

Dodatkową formą zabezpieczenia przed nadużyciami jest w ustawie zasada odpowiedzialności lekarzy za aktywność podejmowaną przez upoważnione przez nich osoby. Biorąc pod uwagę, iż w przypadku wystawianego zaświadczenia lekarskiego należy wskazać osobę, która wystawiać będzie to zaświadczenie w imieniu lekarza, również bierze się pod uwagę odpowiedzialność prawną z tym związaną, która wynika także z przepisów ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Po prostu spoczywa to na lekarzu.

Ustawa wprowadza również zmianę wynikającą z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, o którym już posłowie zarówno Platformy Obywatelskiej, jak i Kukiz'15 wspomnieli, który orzekł, że rozporządzenie, które przewiduje obligatoryjne zamieszczenie symbolu przyczyny niepełnosprawności, a w konsekwencji rodzaju choroby, w szczególności choroby psychicznej, jako przyczyny niepełnosprawności, w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności, jest niekonstytucyjne i powinno skutkować zmianą stanu prawnego. Myślę, że jesteśmy jednomyślni co do tej kwestii, że rzeczywiście w tej delikatnej materii powinna być zachowana anonimowość. Uważam, że w związku z tym powinny być podjęte niezwłocznie działania legislacyjne.

Kończąc, Nowoczesna jest za tym projektem, poprze go, ponieważ kierunkowo jest to swoisty rodzaj usprawnienia. Rzeczywiście, pytanie dodatkowe, które mogłabym zadać z tego miejsca, dotyczyłoby przede wszystkim źródła finansowania tego całego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie usta-

Posel Krystian Jarubas

wy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druki nr 2773 i 2823.

Szanowni Państwo! Projekt ma na celu umożliwienie wystawienia zaświadczenia lekarskiego o czasowej niezdolności do pracy przez osobę inną niż lekarz na podstawie dokumentacji medycznej sporządzonej przez lekarza. Proponowany mechanizm zakłada, że lekarz jako osoba posiadająca fachową wiedzę medyczną skupi swoją aktywność na wykonywaniu podstawowych czynności związanych z procedurami medycznymi, takich jak ocena stanu zdrowia i leczenie, oraz na orzekaniu o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby, pobytu w szpitalu albo innym zakładzie leczniczym, podmiocie leczniczym wykonującym działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne lub o konieczności osobistego sprawowania opieki nad chorym członkiem rodziny. Polega ono na przeprowadzeniu bezpośredniego badania stanu zdrowia ubezpieczonego lub chorego członka rodziny oraz udokumentowaniu procesu wydania orzeczenia w dokumentacji medycznej prowadzonej na podstawie odrębnych przepisów.

Szanowni Państwo! Ostatni z elementów powyższego procesu, tj. wystawienie zaświadczenia lekarskiego, mógłby być wykonany przez osobę umocowaną przez lekarza, tj. asystenta medycznego. Zapewnienie możliwie optymalnego wykorzystania czasu osób wystawiających zaświadczenia lekarskie przez wsparcie lekarzy w zakresie wystawiania zaświadczenia lekarskiego o czasowej niezdolności do pracy przez osobę inną niż lekarz na podstawie dokumentacji medycznej sporządzonej przez lekarza to jest właściwy kierunek zmian, które będą popierane przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Nie, przepraszam, pani poseł Zwiercan przekazała wystąpienie na piśmie^{*)}.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać, to zapraszam.

Głos ma pan poseł Paweł Pudłowski.

Czas – 2 minuty.

Posel Pawel Pudlowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem zapytać o koszt, bo tu padły różne kwoty. Jeśli chodzi o całkowity koszt, pani Agnieszka Ścigaj z Kukiz'15 podała 344 mln zł jako koszt obsługi ZUS w zakresie tego zadania, jak rozumiem, obecnie, natomiast pani poseł Aniela Czerwińska w swojej wypowiedzi podała kwotę 70 mln na wykonanie tego projektu. W uzasadnieniu samego projektu podana jest kwota 50 mln, zakłada się, że minister zdrowia zapewni finansowanie właśnie do tej kwoty 50 mln z rezerw budżetu państwa. Bardzo proszę, żeby odpowiedzieć na pytanie, ile to jest dokładnie pieniędzy, 50 mln czy 70 mln, na co one będą szły, jak to jest koniec końców, na co konkretnie będą one wydatkowane i w jakim okresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Tomaszewska.

Posel Ewa Tomaszewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać, czy ja dobrze zrozumiałam informację, że ta kwota kilkudziesięciu milionów złotych to jest kwota, którą ZUS zużywa na wprowadzanie do systemu ręcznie wypełnianych zwolnień lekarskich, tych, które nie zostały wprowadzone elektronicznie. W tych tekstach pojawia się też zazwyczaj najwięcej błędów i chodzi mi o to, żeby sprecyzować, czego ta kwota dotyczy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Marcina Zielenieckiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałem podziękować przedstawicielom wszystkich klubów parlamentarnych za poparcie tego projektu ustawy. Można powiedzieć, że jest to projekt ustawy, który wspomaga rozwiązania prawne przyjęte wcześniej, a w szczególności proces stopniowego przechodzenia z takich właśnie tradycyjnych form, papierowych zwolnień lekarskich do ze wszech miar

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki:**

nowoczesnych, czyli formy elektronicznej. Jest to również wyraz realizacji postulatów formułowanych przez środowisko lekarskie. Lekarze wśród barier, które do tej pory ich zdaniem ograniczały proces upowszechniania tej elektronicznej formy zwolnień lekarskich, wymieniali bariery o charakterze organizacyjnym, związane z czasem poświęcanym na udzielanie świadczeń zdrowotnych, a także bariery związane z dostępnością sprzętu informatycznego, komputerowego. To też ogranicza możliwość pełnego wprowadzenia tej formy elektronicznych zwolnień lekarskich.

Jeżeli chodzi o pytanie, właściwie dwa pytania, które dotyczyły kwestii finansowych, to można powiedzieć, że bezpośrednie koszty wprowadzenia Rejestru Asystentów Medycznych, jakie poniesie minister zdrowia, to kwota 2 mln zł. To jest koszt dostosowania systemu informatycznego administrowanego przez ministra zdrowia do celów wprowadzenia Rejestru Asystentów Medycznych. W tym jest również kwota przeznaczona na pokrycie kosztów zatrudnienia sześciu osób, które są zaangażowane w prace przy tworzeniu tego Rejestru Asystentów Medycznych.

Natomiast jeżeli chodzi o drugą część kosztów, która wiąże się z wejściem w życie rozwiązań zawartych w tej ustawie, to wynika ona z tego, o czym w trakcie dyskusji nie było mowy. Mianowicie chodzi o rozwiązanie, które polega na tym, że przez okres roku, tzn. w roku 2019, ta ustawa przewiduje zmniejszenie odpisu na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu przekazania środków ze składek na ubezpieczenie zdrowotne do Narodowego Funduszu Zdrowia. Ustawowy odpis obowiązujący dzisiaj wynosi 0,2% kwoty składek przekazanych przez ZUS, który jest instytucją pobierającą te składki do Narodowego Funduszu Zdrowia. Założenie jest takie, że w roku 2019 ten odpis zostanie zmniejszony do 0,175%, co spowoduje, że w Narodowym Funduszu Zdrowia pozostanie kwota wyższa o 18 900 tys. zł. To właśnie mają być środki, które zostaną przeznaczone na realizację nowego zadania przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Ustawa przewiduje też rozszerzenie zadań realizowanych w tym zakresie przez Narodowy Fundusz Zdrowia o zadania związane z informatyzacją i komputeryzacją udzielania świadczeń zdrowotnych.

Natomiast chcę powiedzieć, że to nie są wszystkie koszty, które są związane z realizacją pomysłu powołania do życia funkcji asystenta medycznego. Do tego dochodzą koszty przeszkolenia asystentów medycznych. W ocenie skutków regulacji załączonej do projektu ustawy zakłada się, iż będzie zachodzić konieczność przeszkolenia ok. 300 tys. osób. To są jedynie założenia, dlatego że

nie wiemy, jaka grupa lekarzy zdecyduje się na upoważnienie asystentów medycznych do wystawiania zaświadczeń lekarskich, a jaka będzie liczba lekarzy, którzy sami zechcą te zaświadczenia wystawiać. Zatem są to bardzo ostrożne szacunki. Właściwie szacunki te opierają się na założeniu, że wszyscy lekarze czy wszystkie osoby upoważnione do wystawiania zaświadczeń o niezdolności do pracy zdecydują się na powołanie takiego asystenta medycznego. Takich lekarzy mamy w Polsce ok. 150 tys. Tak jak powiedziałem, założenie jest takie, że lekarze zdecydują się na upoważnienie nawet dwóch osób do wystawiania takiego zaświadczenia lekarskiego. Koszty związane z przeszkoleniem obciążą Zakład Ubezpieczeń Społecznych i będą to koszty rzędu ok. 180 mln zł, przy czym również zwracam uwagę na dużą ostrożność przy szacowaniu tych kosztów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych (druki nr 2793 i 2839).

Proszę panią poseł Annę Kwiecień o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Zdrowia przedłożyć państwu sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, druk nr 2793.

Wysoki Sejmie! W dniu dzisiejszym, a właściwie 11 września oraz w dniu dzisiejszym odbyły się posiedzenia komisji, na których rozpatrywana była wspomniana ustawa. W trakcie procedowania zostały zgłoszone trzy wnioski mniejszości.

Posel Sprawozdawca Anna Kwiecień

Te trzy wnioski zostały zgłoszone przez pana posła Rucińskiego.

Pragnę podkreślić, że ustawa została jednogłośnie przyjęta przez komisję. W związku z powyższym uprzejmie proszę Wysoką Izbę o przyjęcie sprawozdania z druku nr 2839. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska.

(Poseł Anna Kwiecień: A gdzie jest poseł PiS-u?)

Posel Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałabym powiedzieć, że obecna nowelizacja jest kontynuacją zmian wprowadzonych w 2017 r. w zakresie zasad wynagradzania niektórych grup pracowników podmiotów medycznych. Jest to pociążenie oczekiwane i bardzo potrzebne. Pozwoli ono pracownikom zarabiać tę minimalną sumę w każdym podmiocie leczniczym, również w tym podmiocie publicznym, w którym do tej pory tak nie było. Wątpliwości jednak budzi wysokość tego najniższego finansowania. My cierpimy w tej chwili w ochronie zdrowia na dramatyczny brak pracowników, zarówno lekarzy, jak i pielęgniarek, również umieszczonych w tym punkcie innych pracowników, w tym sekretarek medycznych. W zapisie tej ustawy, jeżeli chodzi o wysokość, od której będzie naliczana w podwyższonej już wysokości do 58% podstawa, wychodzi jednak suma tak niska, że obawiam się, że żadna sekretarka medyczna nie zechce się za takie pieniądze zatrudnić. Dostawiono też artykuł, który nie bardzo idzie w parze z ustawą o ratownictwie medycznym, ale także jest potrzebny.

W przypadku podmiotów niemających kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia – bo zakłada się, że to na podstawie kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, nie z dodatkowych środków, będzie to finansowane – to zwiększenie wynagrodzeń ma być pokryte z podwyższenia cen usług. I jest pytanie. Jeśli my podniesiemy ceny usług – właściwie to jest pytanie retoryczne – czy nie zmniejszy to liczby świadczeń, która znajduje się w zakresie danych finansów, jakie otrzymuje konkretnie szpital?

Niemniej jednak Platforma Obywatelska będzie popierała tę ustawę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, druk nr 2793.

Najistotniejszą zmianą w omawianym projekcie ustawy jest rozszerzenie zakresu podmiotowego ustawy z dnia 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych o pracowników działalności podstawowej, innych niż pracownicy wykonujący zawody medyczne, którymi w rozumieniu nowelizacji są osoby zatrudnione w ramach stosunku pracy w podmiocie leczniczym niewykonujące zawodu medycznego, które jednakże wykonują pracę pozostającą w związku z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w komórkach organizacyjnych zakładu leczniczego.

Zgodnie z określonym w ustawie mechanizmem przewidywana docelowa kwota najniższego wynagrodzenia zasadniczego dla dodawanej grupy pracowników działalności podstawowej ze współczynnikiem pracy 0,53 nie będzie mogła być niższa niż 2664 zł brutto. Pułap ten osiągnie w roku 2020. Należy przy tym podkreślić, że nowelizowana ustawa reguluje poziom najniższego wynagrodzenia zasadniczego, jest więc w tym zakresie korzystniejsza dla pracowników od ustawy o powszechnej płacy minimalnej. Pracownikom podmiotów leczniczych przysługują ustawowe dodatki do wynagrodzenia, które obliczane są na podstawie wynagrodzenia zasadniczego pracowników. Dlatego wzrost wynagrodzenia zasadniczego powoduje automatyczny wzrost pochodnych od wynagrodzeń. W związku z tym pełne wynagrodzenie pracownika zatrudnionego w podmiocie leczniczym, nawet jeśli zostanie ustalone przez pracodawcę na poziomie regulowanego ustawą najniższego wynagrodzenia, zwykle nie będzie się ograniczać do kwoty tego najniższego wynagrodzenia zasadniczego i może być od niego znacznie wyższe.

Ponadto projekt wprowadza zmianę w grupach zawodowych oznaczonych numerami od 7 do 9 w za-

Posel Bernadeta Krynicka

łączniku do ustawy z dnia 8 czerwca 2017 r. polegającą na przeniesieniu pielęgniarek i położnych zatrudnionych na stanowiskach wymagających wykształcenia wyższego magisterskiego na kierunku pielęgniarstwo i położnictwo, lecz niewymagających specjalizacji, z dotychczasowej grupy 9 do grupy 8.

Jest jeszcze bardzo istotne to, że projekt ustawy przewiduje obowiązek realizacji zmian wprowadzonych w ustawie z dnia 8 czerwca 2017 r. w zakresie podwyżek wynagrodzeń zasadniczych pracowników działalności podstawowej innych niż pracownicy wykonujący zawód medyczny oraz pielęgniarek i położnych, których współczynnik pracy ulegnie podwyższeniu ze skutkiem od 1 lipca 2018 r.

Kolejną ważną zmianą jest wprowadzenie terminu do dnia 15 czerwca każdego roku na wydanie przez kierownika podmiotu leczniczego lub podmiot tworzący zarządzenia w sprawie podwyższenia wynagrodzenia. Obecnie ustawa określa, na jaki dzień pracodawca jest zobowiązany dokonywać podwyższenia wynagrodzeń zasadniczych pracowników objętych zakresem regulacji. Termin ten przypada na dzień 1 lipca każdego roku. Przed tym dniem pracodawca, który w terminie do dnia 31 maja nie zawrze porozumienia z organizacjami związkowymi lub przedstawicielem pracowników, będzie musiał wydać stosowne zarządzenie. Brak jest jednak obecnie w ustawie określonego terminu, w którym powyższe zarządzenie powinno być wydane, zatem wprowadzenie terminu przewidzianego na wydanie zarządzenia usprawni coroczny proces realizacji ustawowego obowiązku podwyższania wynagrodzeń zasadniczych. Pragnę na koniec podkreślić, że ustawa ta zapewnia systematyczny, coroczny wzrost wynagrodzeń w obszarze dotyczącym pracowników opieki zdrowotnej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę o dalsze procedowanie nad projektem ustawy i stwierdzam, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przedstawiony przez rząd projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę, głos ma pan poseł Zbigniew Pawłowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W czasie procedowania nad tym projektem ustawy tak w podkomisji, jak w Komisji Zdrowia wielokrotnie poruszano sprawę kwoty bazowej, od

której naliczane będzie najniższe uposażenie w ochronie zdrowia. Między innymi strona społeczna wielokrotnie podnosiła, że kwota bazowa 3900 zł spowoduje np. to, że wśród lekarzy specjalistów po zastosowaniu współczynnika 1,27 uposażenie będzie niższe, niż gwarantuje ustawa. Będzie w granicach poniżej 6000 zł, a inna ustawa gwarantuje to uposażenie w kwocie 6750 zł.

W związku z tym w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałem zgłosić do tego projektu ustawy poprawkę, która zagwarantuje, że najniższe uposażenie w ochronie zdrowia z chwilą wejścia w życie tej ustawy będzie naliczane od średniego wynagrodzenia w przemyśle za rok poprzedni, tak jak gwarantuje to obecnie obowiązująca ustawa, od roku 2020. Chciałem zapowiedzieć do posłów Prawa i Sprawiedliwości o poparcie tej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Kozłowski, Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie sędzę, aby dzisiaj wieczorem, przy głosowaniu nad tym projektem, znalazł się na tej sali ktoś, kto naciśnie inny guzik niż zielony. Podwyżki w całym systemie ochrony zdrowia są niezbędne, pracownicy zarabiają za mało, chyba dla każdego pacjenta jest to oczywiste. To jest mały krok, nawet można powiedzieć: mniej, krocze, we właściwym kierunku, ale przyznam, że nie rozumiem, na jakiej podstawie wyliczono kwotę bazową 3900 zł jako odniesienie do wszystkich przeliczeń przy współczynnikach.

Druga sprawa. Jako były pracodawca muszę powiedzieć państwu jedną rzecz: jeśli w przypadku osób, które są zatrudnione na stanowiskach innych niż medyczne, zastosujemy współczynnik 0,58, to daje to pensję brutto 2262 zł. Z całym szacunkiem, ale przy obecnym deficycie pracowników na rynku pracy będzie niesłychanie ciężko, a wręcz będzie to niemożliwe, przy kosztach pracy, jakie są w Polsce, za tak niską kwotę znaleźć pracowników wykonujących jednak odpowiedzialne zadania.

Bardzo rozsądna wydaje mi się propozycja pana posła z Platformy Obywatelskiej, która idzie w tym kierunku, aby tak jak w przypadku dyrektorów szpitali, było odniesienie się do innej wartości wynagrodzenia, czyli do tego, co pan poseł Pawłowicz ma w swojej poprawce, gdyż to po prostu będzie sprawiedliwe i czytelne. Kwota 3900 zł jest, tak powiem kolokwialnie, jakby z kapelusza.

Posel Jerzy Kozłowski

Druga sprawa przy tej ustawie; na to zwróciło uwagę też Biuro Analiz Sejmowych. Jest problem z definicją. Co państwo rozumiecie przez pojęcie pracownika działalności podstawowej innego niż wykonujący zawód medyczny? To moim zdaniem będzie budziło pewne kontrowersje i wymagałoby dopracowania.

W projekcie ustawy nie ma wskazania – a wręcz, powiedziałbym, jest jasne wyjaśnienie w uzasadnieniu – skąd dodatkowe, powiedzmy, środki, pieniądze, które będą musieli płacić dyrektorzy szpitali, mają się wziąć. Cytuję: „nie będzie skutkowało przekazaniem podmiotom leczniczym w 2018 r. dodatkowych, ponad obecnie planowane, środków finansowych z budżetu państwa, jak również z Narodowego Funduszu Zdrowia”. Czyli teraz z punktu widzenia pacjenta mam prawo domniemywać, że ta podwyżka, która może nie jest wielka, ale jednak jest, odbędzie się kosztem świadczeń dla nas, dla pacjentów.

Z drugiej strony tabela, która jest często oglądana przez osoby zainteresowane, czyli przez pracowników całego systemu, powoduje jedną bardzo złą rzecz: konfliktuje środowiska medyczne. Jedna specjalizacja odnosi się z niechęcią do drugiej, ponieważ ma wyższy współczynnik. Moim zdaniem brakuje w tym wszystkim takiego wzajemnego dialogu, tego, by można było z tymi wszystkimi zawodami medycznymi się spotkać i dochodzić do jakiegoś konsensusu. Ja się obawiam, i chyba będę miał rację, że ta ustawa zainicjuje teraz falę żądań i protestów różnych zawodów medycznych. Już niedługo, bo jesienią, możemy spodziewać się tego, że poszczególne grupy będą wymuszały na rządzących podwyżki. Jak już pokazała historia, takie napuszczanie przez rządzących – tak było też za czasów Platformy Obywatelskiej – różnych zawodów medycznych na siebie przynosiło bardzo dobre skutki. Oni się kłócili między sobą, mam tu na myśli chociażby pielęgniarki z innymi specjalizacjami, a wtedy rząd umywał ręce i nie ponosił odpowiedzialności za sensowną politykę.

Tak jak powiedziałem na wstępie, ja sobie nie wyobrażam, że ktokolwiek z nas na tej sali mógłby wcisnąć inny niż zielony przycisk przy tej ustawie, bo to krok w dobrym kierunku. Tak jak powiedziałem wcześniej, to nie krok, a zaledwie mały kroczek, ale może będą następne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Ruciński, Nowoczesna.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Posel Marek Ruciński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ustawa o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych od początku prac budziła wiele emocji. Na przestrzeni roku od jej uchwalenia wielokrotnie mówiono o konieczności jej zmiany, a dzisiaj debatujemy nad jej kolejną nowelizacją. Tym razem oprócz wysokości współczynników rozmawiamy także o dodaniu kolejnej grupy zawodów, której wynagrodzenie jest obliczane na tych samych zasadach, jakie dotyczą innych pracowników ochrony zdrowia. Grupą tą są pracownicy wykonujący zawody niemedyce, bez których przecież żaden szpital czy inna jednostka nie mogłyby normalnie funkcjonować. Określenie ich minimalnego wynagrodzenia w tej samej ustawie dotyczącej wszystkich pozostałych pracowników ochrony zdrowia jest zdecydowanie krokiem w dobrą stronę. Pojawia się jednak duża wątpliwość co do wysokości współczynnika ustalonego na poziomie 0,58. Ten współczynnik pomnożony przez kwotę ujętą w art. 7 obowiązującej ustawy określa sposób obliczania wynagrodzenia do dnia 31 grudnia 2019 r. Daje to wynagrodzenie na poziomie nieznacznie wyższym niż minimalne wynagrodzenie za pracę przede wszystkim w tym roku.

Wydaje się, zwróciła na to uwagę pani poseł Bernadeta Krynicka i mówiła o tym pani minister, że jest to współczynnik powodujący naliczenie najniższej kwoty. Niestety nie ma co liczyć na to, że zostanie przez jakiegokolwiek dyrektora podwyższony. Zwróćmy uwagę na to, że, historycznie biorąc, dyrektorzy, chcąc zbilansować finansowo szpitale, swoje jednostki, nie rezygnowali z wykonania pewnej ilości procedur, ale przede wszystkim spłaszczali siatkę płacową. A więc liczenie na to, że jakkolwiek płaca będzie wyższa, jest raczej iluzoryczne. Ta prosta matematyka pokazuje, że sytuacja płacowa sekretarek medycznych, sanitariuszy czy dyspozytorów medycznych się nie zmieni, a szumnie zapowiadane podwyżki będą raczej fikcją.

Podzielam też wątpliwość Biura Analiz Sejmowych – przygotowana definicja pracownika działalności podstawowej jest mało czytelna i może powodować problemy interpretacyjne.

Projekt ustawy na nowo określa też współczynnik wynagrodzenia dla pielęgniarek i położnych, różnicując sytuację finansową tych zatrudnionych na stanowiskach wymagających wykształcenia wyższego i tych zatrudnionych na stanowiskach niewymagających tytułu magistra, mimo że posiadają one ten tytuł lub ukończyły specjalizację. Podstawą obliczenia wysokości wynagrodzenia jest zatem charakter zajmowanego stanowiska, a nie faktyczne wykształcenie. To krzywdzące dla

Posel Marek Ruciński

tych pań, które zdecydowały się kształcić w zawodzie i ukończyły wymagające studia.

I na koniec chcę zwrócić uwagę na fakt, że w uzasadnieniu ustawy brakuje informacji o przewidywanych skutkach finansowych dla wszystkich podmiotów leczniczych. Projektodawca enigmatycznie pisze o pokryciu kosztów wzrostu wynagrodzeń z budżetu NFZ. Nie podaje jednak, w jaki sposób zasili fundusz z budżetu centralnego. Obawiam się, że podmioty, które nie mają kontraktu z NFZ, podwyższą koszty świadczonych usług, a tym samym wielu pacjentom ograniczy się dostęp do świadczeń.

Pomimo tych wszystkich uwag do procedowania projektu Nowoczesna zgłasza za jego przyjęciem, gdyż poprawia on w pewnym stopniu sytuację osób najgorzej uposażonych, dając im jednocześnie możliwość rozpoczęcia dialogu z ministerstwem dotyczącego rewizji wysokości tych wskaźników wynagrodzeń. Niemniej w dalszym ciągu apeluję o weryfikację wszystkich współczynników wynagrodzeń pracowników sektora ochrony zdrowia, bowiem każda kolejna nowelizacja, jeśli jest wymuszana protestami przedstawicieli poszczególnych zawodów, paraliżuje pracę podmiotów leczniczych i negatywnie wpływa na stosunki pracownicze, nie mówiąc o głównym odbiorcy tej ustawy, czyli o pacjencie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko co do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, druki nr 2793 i 2839.

Szanowni Państwo! Idą wybory. Idą wybory i PiS przypomina sobie o służbie zdrowia. Proponowany przez rząd projekt zakłada nowy sposób ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Najistotniejszą zmianą jest rozszerzenie zakresu

podmiotowego ustawy z 8 czerwca 2017 r. o pracowników działalności podstawowej innych niż pracownicy wykonujący zawody medyczne, którymi w rozumieniu projektowanej ustawy są osoby zatrudnione w ramach stosunku pracy w podmiocie leczniczym inne niż pracownicy wykonujący zawód medyczny, które wykonują pracę pozostającą w bezpośrednim związku z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w komórkach organizacyjnych zakładu leczniczego, których działalność jest związana z udzielaniem świadczeń zdrowotnych, oraz które są zatrudnione na stanowiskach działalności podstawowej określonych w przepisach rozporządzenia ministra zdrowia z 20 lipca 2011 r. w sprawie kwalifikacji wymaganych od pracowników na poszczególnych rodzajach stanowisk pracy w podmiotach leczniczych niebędących przedsiębiorcami.

Szanowni Państwo! Zaproponowano przypisanie przedmiotowej grupie pracowników współczynnika pracy w wysokości 0,53, jak czytamy w uzasadnieniu projektu. W praktyce oznacza to, że najniższe wynagrodzenie zasadnicze dla wymienionej grupy zawodowej będzie wynosić do końca 2019 r. 2067 zł brutto, a do końca 2021 r. wynagrodzenie zasadnicze pracowników należących do dodawanej grupy zawodowej nie będzie mogło być niższe niż 2605 zł brutto.

Szanowni Państwo! Myślicie, że będziemy to krytykować. Otóż nie. Nie wejdzimy w sidła, które na nas zastawiać przed wyborami. Szanowni państwo, poprzemy oczywiście ten kierunek, ale zapytam jednocześnie: Gdzie są obietnice ministra zdrowia dla lekarzy rezydentów? Gdzie jest reforma służby zdrowia? No i w końcu: Gdzie jest obiecywane narodowe centrum onkologii? To, szanowni państwo, samorządowcy z PSL-u budują szpitale onkologiczne, bo państwo nie zapewnia obywatelom należytej opieki. Ano gdzie, drodzy państwo, to wszystko? W PowerPoincie u pana premiera Morawieckiego. *(Poruszenie na sali)* Wstyd, szanowni państwo. Wstyd, szanowni państwo. Wstyd.

(Poseł Anna Kwiecień: Po 8 latach zabraliście się za...)

W jednym jedynym województwie, gdzie rządzą jako samorządowcy, na Podkarpaciu, trwa protest głodowy pielęgniarek.

Szanowni Państwo! Kilkanaście miesięcy temu Polskie Stronnictwo Ludowe przygotowało program naprawy służby zdrowia, tzw. pakt dla zdrowia. Liczymy, wzywamy inne siły polityczne do podpisania się pod tym paktem. Reformy nie da się, drodzy państwo, zrobić w ciągu jednej kadencji, dlatego muszą się pod nią podpisać wszystkie siły polityczne, tak by po wygranych wyborach była kontynuacja. Dokumenty, drodzy państwo, cały czas leżą na stole, dlatego wzywamy was i mówimy: sprawdzam.

Posel Krystian Jarubas

Kierunek ustawy, nad którą procedujemy, jest dobry. Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów ją poprze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł złożyła to na piśmie*).

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Bardzo proszę, pani poseł Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

1,5 minuty.

Posel Bernadeta Krynicka:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, w uzasadnieniu ustawy wskazano, że nie przewiduje się wyodrębnionych środków na pokrycie kosztów tej regulacji. W takim razie mam pytanie: Czy jest przewidziane zwiększenie planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia na ten rok, jak również czy przewiduje się wzrost nakładów przeznaczonych na sfinansowanie świadczeń zdrowotnych w przyszłym roku? Jak wiadomo, w kosztach świadczeń zdrowotnych są koszty osobowe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Może zacznę od podziękowań, bo to jest ważna ustawa i wiem, że ona jest wyczekiwana przez pracowników.

Szanowni Państwo! W trakcie procedowania nad tą ustawą padały oczywiście takie głosy, nawet ze strony środowisk i przedstawicieli strony społecznej, że nie do końca spełnia ona oczekiwa-

nia, oczywiście w sensie wysokości tych podwyżek, ale kierunek – wszyscy to podkreślali – jest bardzo dobry. Dlaczego? Dlatego że, po pierwsze, pokazuje perspektywę stałego wzrostu wynagrodzeń wśród pracowników, ponieważ pracownicy rokrocznie będą otrzymywać podwyżki.

W związku z tym mam takie pytanie: Pani minister, czy ta ustawa niweluje ogromne kominy płacowe, jakie pojawiają się wśród pracowników medycznych? Bo my doskonale wiemy, że np. sekretarka w małym szpitalu powiatowym osiąga wynagrodzenie na poziomie minimalnej krajowej, a np. w dużym mieście ta płaca jest dużo wyższa, co trzeba podkreślić. Czy prawdą jest, że ta ustawa pokazuje tę minimalną płacę, najniższą, tę płacę, poniżej której pracodawca nie może (*Dzwonek*) wynagradzać swojego pracownika? Natomiast oczywiście jest szansa, że każdy pracodawca może wynagradzać dużo wyżej pracowników.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Anna Kwiecień:

To jest już kwestia uznaniowa i możliwości finansowych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Tak jak powiedział pan poseł Marek Ruciński, Nowoczesna poprze zaproponowany przez państwa projekt. Taka uwaga natury ogólnej. Uważam, że w Polsce brak jest rozwiązania kompleksowego, systemowego. O tym mówił pan poseł z Kukiz'15, że to pewnie spowoduje kolejkę, ale trudno, gdzieś trzeba zacząć te podwyżki robić. Tak że cieszę się, że zaczynacie państwo właśnie od zawodów medycznych, bo widać, że następuje bardzo duży odpływ tych sił z tej pracy.

Przy tej okazji chciałem zapytać: Czy państwo przewidujecie, że skutkiem tych podwyżek będzie to, że pracownicy medyczni przestaną opuszczać czy Polskę, czy w ogóle ten zawód? Czy zaproponowane podwyżki są zdaniem pani minister wystarczające do tego? Ile będzie to oznaczało podwyżki w złotych? Dlatego że mówimy o takich

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Paweł Pudłowski

wskaznikach. Obywatelom one pewnie nic nie powiedzą, np. co to jest 0,57 itd., bo to jest uzależnione od wielu czynników. Ile średnio pielęgniarka i położna będą zarabiała więcej skutkiem wprowadzonych przez państwa zmian? Czy podwyżki, o których państwo mówicie, o które wnioskujecie, były przedmiotem konsultacji społecznych? Pani poseł Kwiecień przed chwilą powiedziała, że są oczekiwane. Z pewnością tak jest. Ale czy państwo podczas tych konsultacji społecznych rozmawialiście o cyfrach, o liczbach? I czy zaproponowane podwyżki spełniają jednak te potrzeby osób zatrudnionych w tych zawodach? I ostatnie pytanie: Jakie będą źródła finansowania tych podwyżek, czyli która pozycja w budżecie będzie musiała być skutkiem tego, że tę podwyższamy, zmniejszona? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Józefę Szczurek-Żelazko o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałabym podkreślić, że ta ustawa jest nowelizowana po roku. Jak państwo doskonale wiecie, została wprowadzona do porządku prawnego w sierpniu ub.r. i na tej podstawie dokonano wielu podwyżek w placówkach ochrony zdrowia. Po roku analizowaliśmy sytuację, analizowaliśmy różnego rodzaju wnioski, które wpływały do Ministerstwa Zdrowia od strony społecznej, jak również na posiedzeniu Rady Dialogu Społecznego dyskutowaliśmy na temat nowelizacji tej ustawy i powstał ten projekt. Jesteśmy świadomi, że ten projekt nie odpowiada na wszystkie oczekiwania pracowników ochrony zdrowia, którzy do tej pory byli źle wynagradzani, natomiast jest kompromisem pomiędzy tymi oczekiwaniami a aktualnymi możliwościami państwa.

Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję poszczególnym klubom za poparcie tej ustawy, to bardzo cenne. Dziękuję wszystkim, którzy pracowali nad nowelizacją tej ustawy. Natomiast w pewnym momencie zastanawiałam się, czy to poparcie nie wynika z tego, że – tak jak państwo mówicie – spowoduje to duże dysproporcje w wynagrodzeniach, duże animozje między poszczególnymi pracownikami, czy tak naprawdę państwo nie popieracie tej ustawy po to – tak jak państwo mówicie – żeby było gorzej. Ale wierzę

w dobre intencje i wierzę w to, że państwo rzeczywiście myślicie o pracownikach służby zdrowia i dlatego popieracie tę ustawę.

Pozwolę sobie odnieść się do konkretnych pytań. Pani prof. Chybicka wskazywała na niskie wynagrodzenia sekretarek medycznych zatrudnionych w ochronie zdrowia. Tak, rzeczywiście. Przez wiele lat doprowadzono do tego, że najslabsi pracownicy zarabiali najslabiej. Na nich się oszczędzało: zwalniano sekretarki medyczne, zwalniano pielęgniarki, salowe, bo oszczędzano na pracownikach ochrony zdrowia. Ta ustawa gwarantuje minimalne wynagrodzenie. Wskazuje, że nie będzie można oszczędzać na najslabszych. I chcę państwu zagwarantować, że sekretarka medyczna, która ma średnie wykształcenie medyczne, w wyniku tej regulacji w roku 2021 będzie miała zasadnicze wynagrodzenie w wysokości 3217 zł. Oczywiście do tego doliczamy pochodne związane z warunkami pracy. Jeżeli ta sama sekretarka, a mamy w kraju wiele takich sekretarek, ma wyższe wykształcenie, to jej wynagrodzenie zasadnicze będzie wynosiło 3670 zł. Jest to ewidentny wzrost wynagrodzeń. W tej chwili ci pracownicy mają uposażenia zasadnicze często poniżej 2000 zł i jest to uzupełniane dodatkiem wyrównawczym do minimalnej krajowej.

Kolejne pytanie dotyczyło kwoty bazowej 3900 zł. Chciałabym państwu przypomnieć, że projekt ustawy powstał w 2016 r., przygotowywaliśmy ten projekt w oparciu o bazę danych z 2015 r. i wtedy ta kwota 3900 zł była kwotą przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. I to ta kwota była przyjęta do oceny skutków regulacji. Natomiast podkreślam, że ta kwota zostaje uwolniona już w 2019 r., czyli za rok po raz ostatni to ta wartość będzie kwotą bazową. Natomiast od 2020 r. dyrektorzy szpitali będą się posługiwali już inną kwotą bazową wynikającą z przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Jeżeli chodzi o definicję pracowników działalności podstawowej, to wyjaśnialiśmy to już na posiedzeniu komisji i na posiedzeniu podkomisji, ale wyjaśnię jeszcze raz. W ustawie nie możemy zdefiniować ponad 100, a może 200 zawodów, które funkcjonują w systemie ochrony zdrowia. Jest rozporządzenie ministra zdrowia z 2011 r. w sprawie kwalifikacji wymaganych od pracowników na poszczególnych stanowiskach pracy, które definiuje kwalifikacje pracownika działalności podstawowej, pracownika działalności administracyjnej i technicznej. Ustawa dołącznie odwołuje się do tego rozporządzenia. Dla dyrektorów podmiotów leczniczych naprawdę nie będzie problemu z odpowiednim zakwalifikowaniem pracownika, tym bardziej że oni do tej pory posługują się tym rozporządzeniem, tworząc regulaminy wynagradzania w swoich zakładach pracy.

Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy są zabezpieczone środki. Szanowni państwo, odchodzimy od tej zasady – zresztą państwo też zwracacie na to uwagę – aby nie kierować dedykowanych środków na kon-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko**

kretnie zadania w systemie ochrony zdrowia. Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje świadczenie zdrowotne. Kosztem świadczenia jest również koszt pracy i w tych kosztach są zaszyte środki na wynagrodzenia.

Jeżeli chodzi o wzrost nakładów na świadczenia zdrowotne, to chciałabym przypomnieć, że prezes Narodowego Funduszu Zdrowia 4 września wydał zarządzenie, na mocy którego dokonano zmiany planu finansowego i zwiększono koszt zakupu świadczeń w tym roku o kwotę 1300 mln zł. Jest to konkretna kwota, która wpłynie do świadczeniodawców i będzie mogła być spożytkowana m.in. na skutki tejże regulacji.

Mało tego, szanowni państwo, w następnym roku jest planowane zwiększenie planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia o kolejne kwoty i będzie to ok. 3657 mln więcej, niż mamy w tym roku w planie... 3 mld...

(Poseł Paweł Pudłowski: 650 mln.)

Więcej. Między planem finansowym z 2018 r. a 2019 r. różnica wynosi 3 mld. Plan na 2018 r., żeby była jasność, to jest 80 590 000 863 zł. Z kolei na 2019 r. jest to 83 657 000 338 zł. Tak że takie są propozycje finansowania. Ewidentnie widać wzrost nakładów na ochronę zdrowia, które to nakłady mogą być spożytkowane m.in. na skutki wynikające z tejże ustawy. W związku z powyższym nie widzimy zagrożenia ograniczeniem świadczeń zdrowotnych.

Szanowni Państwo! Doskonale wiecie, bo państwo uchwalali ustawę o tzw. sieci szpitali, że w większości przypadków szpitale finansujemy ryczałtowo, więc nie ma w tym momencie nadwykonań czy niewykonań. Szpital otrzymuje ryczałt i udziela świadczeń zdrowotnych. W związku z powyższym nie ma zagrożenia, że te podwyżki mogą ograniczyć dostępność świadczeń zdrowotnych.

Kwestia wynagrodzeń i porównywalności wynagrodzeń. Szanowni państwo, do tej pory obserwowaliśmy duże rozwarstwienie, jeżeli chodzi o wynagrodzenia. Tak jak powiedziała pani poseł Kwiecień, lekarze, pielęgniarki w różnych miejscach kraju, w różnych podmiotach leczniczych byli bardzo różnie kwalifikowani, jeżeli chodzi o wynagrodzenia. Te różnice dochodziły nawet do 100%. Ta ustawa powoduje, że likwidujemy kominy dotyczące wynagrodzeń pracowników o tych samych kwalifikacjach pracujących na tych samych stanowiskach pracy. Daje to gwarancję, że słabsi pracownicy, którzy mają mniejszą siłę przebicia, będą zarabiali porównywalnie z ich kolegami pracującymi w innych podmiotach.

Pan poseł Ruciński odnosił się do wynagradzania pielęgniarek, magistrów pielęgniarstwa i poruszył kwestię specjalizacji i uznawania tych specjalizacji. Chcę podkreślić, że pracownik, który legitymuje się wyższym wykształceniem magisterskim oraz posiada specjalizację, będzie w taki sam sposób zakwali-

fikowany, pod warunkiem że posiada specjalizację, która ma zastosowanie w ochronie zdrowia, bo jeżeli ktoś ma specjalizację, która nie ma związku z ochroną zdrowia, nie może być zakwalifikowany do wyższej grupy i będzie uzyskiwał odpowiednio niższe wynagrodzenie. Tak że nie ma tutaj różnicowania poszczególnych zawodów medycznych. Każdy pracownik z wyższym wykształceniem magisterskim będzie miał takie samo prawo do minimalnego wynagrodzenia jak przedstawiciel innej grupy zawodowej.

Kolejne pytanie dotyczyło... Pan poseł Jarubas poruszył wiele ogólnych spraw. Chciałabym podkreślić, że... Szanowni państwo, nie chcę powiedzieć, że sprzątamy po poprzednikach, natomiast podam kilka przykładów. W ubiegłym roku zapłaciliśmy wszystkie nadwykonania, które zostały wygenerowane w ostatnich 10 latach (*Oklaski*), których nie zapłacił poprzedni rząd. To rząd Prawa i Sprawiedliwości zapłacił te nadwykonania i nareszcie przestały ciągnąć się te nadwykonania za zakładami opieki zdrowotnej. To my uchwaliliśmy ustawy, które porządkują system ochrony zdrowia. Wprowadzamy koordynację i kompleksową opiekę w ochronie zdrowia.

Mogłabym tutaj wymieniać wiele przykładów, ale to są kierunki, które przyjmuje obecny rząd, obecne Ministerstwo Zdrowia, po to, aby właśnie strategicznie podejść i uregulować, zreformować obecny system ochrony zdrowia. Elementem tej reformy jest również uporządkowanie wynagrodzeń, które były bardzo rozwarstwione. Ta ustawa właśnie ma sprowadzić do wspólnego mianownika minimalne wynagrodzenia w poszczególnych zawodach medycznych, jeśli chodzi o pracowników, którzy posiadają te same kwalifikacje.

Pan poseł Jarubas odnosił się do tabeli, która niestety nie jest aktualna, ponieważ dzisiaj debatujemy nad sprawozdaniem Komisji Zdrowia, która uwzględniła poprawki naniesione w toku prac podkomisji, które pani poseł Kwiecień przedstawiła. W związku z tym zobowiązana jestem sprostować pewne fakty, aby nie funkcjonowały w przestrzeni publicznej. Otóż, proszę państwa, minimalne wynagrodzenie pracownika, który może mieć wykształcenie podstawowe czy nawet zasadnicze, w roku 2021 będzie wynosiło 2916 zł. Jest to wynagrodzenie zasadnicze, najniższa grupa, najniższe uposażenie w służbie zdrowia.

Jeżeli chodzi o sekretarki, o które państwo tak dopytywaliście, ich minimalne wynagrodzenie zasadnicze kształtujemy na poziomie 3217 zł, a jak wspomniałam, w systemie funkcjonują sekretarki z wyższym wykształceniem i one będą miały wynagrodzenie na poziomie 3670 zł. To jest kwestia 2 lat, kiedy do takich poziomów minimalnych wynagrodzeń dojdą nasi pracownicy. Już nie chcę wymieniać pozostałych, gdzie te minimalne wynagrodzenia chociażby w przypadku magistrów, niezależnie od rodzaju wykonywanego zawodu, ale ze specjalizacją, będą wynosiły 5278 zł. Ci pracownicy mają zagwarantowane dojsie rokrocznie do kwoty maksymalnej, którą mają osiągnąć w roku 2018.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Zelazko

Pani poseł Krynicka pytała, czy przewiduje się wzrost nakładów. Już odpowiedziałam na to pytanie. Oczywiście plany finansowe Narodowego Funduszu Zdrowia ewidentnie wykazują wzrost nakładów na ochronę zdrowia zarówno w poprzednim roku, jak i w obecnym. Również plan na przyszły rok zakłada wzrost nakładów, więc tych środków na sfinansowanie skutków powinno wystarczyć.

Pytanie pani poseł Kwiecień, czy ta ustawa niweluje te nierówności. Odpowiedziałam też na to pytanie.

Pan poseł Pudłowski pytał, konkretnie ile więcej będzie zarabiała pielęgniarka. Odpowiem panu: różnie. Może być tak, że będzie zarabiała 100% więcej, a może być tak, że nie dostanie podwyżki, w zależności od tego, na jakim poziomie były obecnie wynagrodzenia, bo mamy też miejsca w kraju... Przygotowując bowiem materiał, analizę do tego projektu, zebrałiśmy dane z całego kraju i okazało się, że są naprawdę duże dysproporcje. Pielęgniarki mają wynagrodzenia zasadnicze od naprawdę bardzo niskich, wynoszących nawet 1600 zł, po wynagrodzenia zasadnicze sięgające obecnie 4 czy nawet 5 tys., więc w zależności od tego, o której pielęgniarce rozmawiamy, odpowiedź może być różna.

Szanowni Państwo! Na zakończenie chciałabym jeszcze raz państwu podziękować i prosić Wysoką Izbę o uchwalenie tej ustawy, przyjęcie tego projektu. Ta ustawa jest oczekiwana przez środowiska, szczególnie że widzimy pracowników, którzy nie biorą bezpośrednio udziału w udzielaniu świadczeń, nie są przedstawicielami zawodów medycznych, ale ich rola jest nieoceniona, bo warunkują sprawne funkcjonowanie bloków operacyjnych, sterylizacji, ale również i obsługi administracyjnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani minister.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 2697).

Proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji do Spraw Petycji mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy z druku nr 2697, która likwiduje instytucję tzw. przedsądu dotyczącego skarg kasacyjnych wnoszonych do Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych.

Przedsąd polega na tym, że – jak wskazano w uzasadnieniu ustawy – decyduje jednoosobowo sędzia Sądu Najwyższego, orzekając o przyjęciu lub o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy, a orzeczenie takie praktycznie nie wymaga pisemnego uzasadnienia, gdyż wszystkie te uzasadnienia są praktycznie identyczne. Tak więc sędzia taki dysponuje ogromną i niekontrolowaną w żaden sposób władzą, wydając na posiedzeniu niejawnym postanowienie o przyjęciu lub odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, które to postanowienie nie podlega zaskarżeniu. Wydaje się, że we wskazanym zakresie ustawa przyznaje sędziemu nadmierne uprawnienia.

Wysoka Izbo! Jednoosobowa władza sędziego Sądu Najwyższego, który nie musi nawet szczegółowo uzasadniać, dlaczego skargę kasacyjną przyjął lub nie, prowadzi do patologii. Pan minister sprawiedliwości będący równocześnie prokuratorem generalnym zapewne zna od wielu lat śledztwo prowadzone w sprawie afery korupcyjnej w Sądzie Najwyższym, która polegała na tym, że wpływowi biznesmeni załatwili sobie dopuszczenie skargi kasacyjnej w Sądzie Najwyższym. Zapis rozmowy jest następujący: Boguś, ta kasacja jest źle napisana, na granicy odrzucenia. Takie rozmowy i takie próby korupcyjnego wpływu na Sąd Najwyższy były możliwe dzięki temu, że obecnie Sąd Najwyższy rozpatruje skargi kasacyjne z całkowitą dowolnością, jednoosobowo i praktycznie bez szczegółowego uzasadnienia.

Wysoki Sejmie! Podstawową zasadą antykorupcyjną jest zasada wielu oczu, żeby nigdy jeden człowiek nie decydował, aby w miarę możliwości inni patrzyli mu na ręce. Jednoosobowa władza sędziego to jest wielka władza, władza decydowania o losach ludzi, o ich majątkach, o ich życiu, i jest bardzo niebezpieczna. Inicjatywa Komisji do Spraw Petycji ma na celu zmianę tego. Chcemy porządnej, przyzwoitej procedury rozpatrywania skarg kasacyjnych, żeby były one rozpatrywane z pełną powagą. Argument, że taka zmiana zasypie Sąd Najwyższy lawiną spraw, jest niepoważny. Wpływ skarg kasacyjnych do Sądu Najwyższego, kilka tysięcy skarg rocznie, jest porównywalny z wpływem spraw do średniej wielkości sądu rejonowego, a przecież Sąd Najwyższy nie prowadzi postępowania dowodowego, nie przesłuchuje świadków. Nie przesądzajmy więc, że Sąd Najwyższy zostanie przywalony lawiną spraw, które do niego wpłyną. Na pewno nie zostanie, a nawet gdyby został, to postawmy sobie pytanie, czy chodzi tutaj o komfort pracy sędziów, czy o sprawiedliwość. Bo

Posel Grzegorz Wojciechowski

przecież gdyby okazało się, że Sąd Najwyższy jest za mały do przyjęcia wszystkich skarg kasacyjnych, to Sąd Najwyższy trzeba będzie powiększyć, bo nie sprawiedliwość jest dla sądu, tylko sąd jest dla sprawiedliwości.

Wysoka Izbo! Proszę, aby przedstawiony przez Komisję do Spraw Petycji projekt przywracający elementarną sprawiedliwość i rzetelność rozpatrywania skarg kasacyjnych w sprawach cywilnych został skierowany do prac legislacyjnych w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo, pani marszałek, dziękuję bardzo, Wysoka Izbo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Matusiewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie wniesionego przez Komisję do Spraw Petycji projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druk sejmowy nr 2697.

Projekt ten dotyczy zmian w przepisach określających rozpatrywanie skarg kasacyjnych przez Sąd Najwyższy. Celem zmiany jest wyeliminowanie tzw. instytucji przedsądu, tj. wstępnej kontroli skargi kasacyjnej w składzie jednoosobowym na posiedzeniu niejawnym, gdzie bardzo ogólnie formułowane kryteria decydują o przyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania. To jest art. 398⁹ k.p.c. Te podstawowe przesłanki to istotne zagadnienie prawne w sprawie, to również wykładnia przepisów, które budzą wątpliwości, lub istnienie rozbieżności w orzeczeniach, to nieważność postępowania i kwestia, czy skarga kasacyjna jest nieuzasadniona. W związku z tym projekt postuluje rozpoznawanie skarg w składzie trzyosobowym bez przedsądu. Projekt likwiduje też orzekanie reformatoryjne przez Sąd Najwyższy, uchylając art. 398¹⁶ Kodeksu postępowania cywilnego, co nie zostało właściwie uzasadnione w tym projekcie.

Mamy do tego projektu opinię podmiotów zainteresowanych, m.in. opinię Sądu Najwyższego, w której zwraca się uwagę na to, że jak nie było przedsądu w roku 2000, to w Izbie Cywilnej zalegało ponad 8 tys. spraw do rozpoznania, kilka lat trwały postę-

powania w zakresie skargi kasacyjnej. Gdy wprowadzono przedsąd, to przypominę, że nie od razu te postanowienia przedsądowe były uzasadniane, dopiero od roku 2007, dokładnie od 16 czerwca, po wejściu w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Można by rozważyć również zażalenie tzw. poziome, czyli w składzie trzech sędziów, co wynika z opinii Sądu Najwyższego. To jest zażalenie na postanowienie odmowy przyjęcia skargi lub orzekanie w sprawie przedsądu w składzie trzech sędziów, a nie jednego.

Opinia Naczelnej Rady Adwokackiej – za zniesieniem przedsądu, opinia Krajowej Rady Sądownictwa – przeciw zniesieniu przedsądu, gdyż sparaliżowałoby to działania Izby Cywilnej, Prokuratury Generalnej – przeciw zniesieniu przedsądu, ale bierze ona pod rozwagę również rozpoznanie w składzie trzyosobowym i postuluje korpus wyspecjalizowanych pełnomocników, którzy mieliby wyłącznie prawo wniesienia skargi kasacyjnej. Jest również stanowisko rządu w tej sprawie. Rząd jest za pozostawieniem przedsądu. Zwraca uwagę w swojej opinii, że powinno zawierać pełne uzasadnienie, z czym, wiadomo, są problemy, bo nieraz te uzasadnienia są bardzo lakoniczne. Oczywiście podnosi również, że nastąpi znaczne zwiększenie liczby spraw wpływających do Sądu Najwyższego, gdyby tego przedsądu nie było. Jest jeszcze kwestia wyłączenia z kompetencji Sądu Najwyższego uprawnień do merytorycznego rozpoznania, tj. do wydania wyroku reformatoryjnego, gdzie ten projekt to znosi.

Na koniec trzeba podkreślić, że Rada Ministrów w konkluzji swojego stanowiska z 11 września nie rekomenduje prowadzenia dalszych prac nad komisyjnym projektem ustawy o zmianie ustawy o k.p.c., o Kodeksie postępowania cywilnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Projektowana zmiana zakłada przede wszystkim uchylenie instytucji tzw. przedsądu. W uzasadnieniu tych zmian wskazano, że instytucja ta głównie opiera się na uznaniowości. Podkreślono, że trzy spośród czterech przesłanek, które decydują o przyjęciu skargi, mają charakter ocenny, a o tym, czy zostały spełnione, decyduje jednoosobowo sędzia Sądu Najwyż-

Posel Katarzyna Osos

szego, wydając niezaskarżalne postanowienie, które nie wymaga uzasadnienia.

Należy zauważyć, że w uzasadnieniu projektodawca nie wskazuje argumentów przeciwko samej instytucji przedsądu, a jedynie negatywne oceny związane z jej funkcjonowaniem. Podobne wnioski można wysnuć z opinii, które wpłynęły do projektu. Samo funkcjonowanie instytucji przedsądu nie budzi żadnych poważnych wątpliwości, by znosić tę instytucję, wobec tego w przypadku skierowania projektu do dalszych prac w komisji należałoby odpowiedzieć na pytanie: Czy wprowadzać zmiany, a jeżeli tak, to jaki powinien być zakres tych zmian?

Należy mieć na uwadze, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem i prawo do sądu przy jej rozpatrywaniu może podlegać pewnym ograniczeniom. Ponadto należałoby również zastanowić się, czy te zmiany nie spowodują wydłużenia czasu postępowania kasacyjnego z uwagi na zwiększenie spraw podlegających rozpoznaniu. Aby odpowiedzieć na te pytania, z pewnością potrzebna jest szersza debata.

Kolejną zmianą, jaką proponują projektodawcy, jest wyłączenie możliwości wydania przez Sąd Najwyższy wyroku co do istoty sprawy, a także uchylenie wydanych w sprawie wyroków oraz odrzucenie pozwu lub umorzenie postępowania. Propozycje te nie mają racjonalnego uzasadnienia. Przede wszystkim mogą spowodować wydłużenie postępowania. Wyroki reformatoryjne Sąd Najwyższy wydaje rzadko. Dotyczy to sytuacji, gdy nie występują okoliczności mogące przemawiać za uchyleniem wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpatrzenia, a jednocześnie pozwala na zakończenie sporu, co wpływa na skrócenie czasu postępowania. Wprowadzone zmiany spowodują zatem trudności praktyczne, a nie przyniosą żadnych korzyści.

Proponowane w projekcie zmiany są wysoce kontrowersyjne i, jak podkreślałam wcześniej, wymagają głębszej refleksji. Biorąc pod uwagę to, że zaproponowane zmiany są reakcją komisji na skierowaną do niej petycję, opowiadamy się za skierowaniem projektu do komisji celem dokonania rzetelnej ich oceny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Bardzo proszę, pan posel Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż w imieniu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu odnośnie do zmiany ustawy doty-

czącej kasacji, czyli zmiany Kodeksu postępowania cywilnego w tym zakresie.

Proszę państwa, ja mam przeciwne zdanie. Chciałem przede wszystkim podziękować wnioskodawcy tej petycji. Chciałem również podziękować Komisji do Spraw Petycji. A zdziwiony jestem, że tą sprawą nie zajęła się komisja sprawiedliwości, bo to komisja sprawiedliwości jest tą komisją, która powinna przeprowadzić szeroką dyskusję na ten temat. Chcę zwrócić uwagę, że nawet w opinii Sądu Najwyższego dotyczącej tego druku jest podniesiona ta kwestia, Sąd Najwyższy sam przyznaje, że pewne zmiany można by było wprowadzić. Otóż dobrze wiemy, na czym polega przedsąd w sprawach cywilnych. Polega na tym, że w pierwszej kolejności, bodajże do 2007 r., pisało się jedno zdanie – że skarga się nie nadaje, i do widzenia. Później, w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, pisze się powielane uzasadnienia, co zresztą tu potwierdził pan posel Wojciechowski.

Proszę państwa, ja sam jestem ofiarą cywilnej skargi kasacyjnej i powiem państwu, jak to wygląda, jak już się doprowadzi do wznowienia postępowania, bo taki był przypadek w mojej sprawie. Sędzia Sądu Najwyższego orzekł, przyznał rację, że należy zbadać, co i jak, w jaki sposób doszło do fałszerstwa akt i dokumentów w Banku Śląskim, po czym ten sam sędzia, już w składzie jednoosobowym, czyli tym z przedkasacji, powiedział, że skarga jest niedopuszczalna, a sąd apelacyjny, który to rozpoznawał, w ogóle tego nie sprawdził.

I jak zwykle, panie ministrze, diabeł tkwi w szczegółach. Otóż ja wczoraj panu powiedziałem, że nie zwróciliście w ogóle uwagi na art. 51 w Kodeksie wykroczeń. Pan odniósł to do jednostkowej sprawy, a to jest główny temat przy nadużywaniu władzy przez straż miejską i policję. Tak samo jest tutaj. Sąd apelacyjny również w sprawach karnych robi dokładnie to samo. Jak dostaje akta z powrotem, nie wykonuje poleceń, wraca to do Sądu Najwyższego i Sąd Najwyższy to klepie. Tak to wygląda. A więc jest to normalna fikcja. To jest normalna fikcja, to, co państwo robicie.

Otóż ja uważam tak: same założenia i sam projekt w tym zakresie są dobre. Brakuje mi jednego w tym projekcie. Jeśli Sąd Najwyższy uchyli postanowienie i wróci to do sądu apelacyjnego, to sąd apelacyjny powinien być zobowiązany pod groźbą postępowania dyscyplinarnego do rozpoznania sprawy pod kątem wytycznych Sądu Najwyższego. I to jest istota sprawy, proszę państwa. Cały bałagan w tej naszej instancyjności, dwuinstancyjności, polega na tym, że jak już to przejdzie przez sąd apelacyjny, to na dobrą sprawę krąży to między Sądem Najwyższym a sądem apelacyjnym i nic z tego nie wynika. Nic z tego nie wynika, a tam się załatwia sprawy, a tam te wyroki potem schodzą. Ja sam jestem ofiarą kradzieży 100 tys. dolarów przez takie zachowanie Sądu Najwyższego i sądu apelacyjnego. Mówi się tutaj, że będą większe kolejki. Tak. Jest w uzasadnieniu projektu, że nie zwiększy to kolejek, ale ja się zgadzam

Posel Jerzy Jachnik

z tym, że to zwiększy liczbę spraw. Tylko jest jedno pytanie – ja państwa o to pytam – czy my chcemy sprawiedliwości czy czasu? Czy my chcemy w dalszym ciągu niesprawiedliwych wyroków, czy my chcemy rozpatrzenia spraw pod względem zgodności z prawem i pod względem tego, żeby obywatel czuł się sprawiedliwie potraktowany? Ja jestem zdziwiony. Pan poseł Wojciechowski z PiS-u referuje ten projekt, w imieniu komisji oceniając go pozytywnie, a pan poseł Matusiewicz, wiceprzewodniczący komisji sprawiedliwości, opiniuje go negatywnie. Ja się sam zastanawiałem, co zrobi PiS w tej sprawie, i już wiem, co powie pan minister teraz, bo wiem, jaka jest opinia rządu. Ale nie macie racji. Chcecie reformować wymiar sprawiedliwości, reformujcie go z głową. My ten projekt będziemy popierać. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani marszałek Barbara Dolniak złożyła oświadczenie na piśmie^{*)}.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów chciałbym przedstawić nasze stanowisko w ramach pierwszego czytania wobec komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, zawartego w druku nr 2697.

Głównym celem projektowanej ustawy jest umożliwienie merytorycznego rozpoznania przez Sąd Najwyższy każdej dopuszczalnej pod względem formalnym skargi kasacyjnej, bez wstępnej kontroli skargi w postaci tzw. przedsądu sprawowanego jednoosobowo w oparciu o bardzo ogólnie sformułowane kryteria przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, określone w art. 398⁹ § 1 ustawy Kodeks postępowania cywilnego. W przypadku merytorycznego rozpatrywania skarg kasacyjnych jedynym dopuszczalnym rozstrzygnięciem w przypadku uznania przez Sąd Najwyższy skargi za zasadną powinno być uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia właściwemu sądowi.

I tak, Wysoka Izbo, można określić cel tej ustawy. Oczywiście, tak jak to mieliśmy możliwość zobaczyć podczas prezentowania stanowisk klubowych, zdania

pewnie będą podzielone, natomiast wydaje nam się, że ponieważ jest to propozycja pochodząca z petycji, powinna zostać dopuszczona czy powinniśmy dać szansę temu projektowi, by przynajmniej mógł być przeprowadzony czy poddany procesowi legislacyjnemu w ramach komisji.

Dlatego chciałbym w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego rekomendować Wysokiej Izbie skierowanie projektu do dalszych prac w ramach komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Janusz Sanocki, poseł niezrzeszony.

Posel Janusz Sanocki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Są oczywiście mocne argumenty za zniesieniem przedsądu, są też argumenty przeciwne, dotyczące tego, że kolejki się wydłużą, procedura się przedłuży, mniej spraw będzie rozpatrywanych, a zaległości będą większe. Oczywiście, szanowni państwo: coś za coś. Jeśli chcemy mieć sprawiedliwe wyroki, to warunki muszą być jednak przejrzyste, transparentne i takie, żeby nie było możliwości do nadużyć. Warunki są takie wtedy, kiedy jeden człowiek podejmuje decyzje. Dlatego argument, który przedstawiał pan poseł Wojciechowski i na który wskazali wnioskodawca i komisja, argument z petycji, jest słuszny.

Chcę jednak powiedzieć o innym aspekcie zagadnienia. Otóż my od 3 lat podejmujemy ustawy, zmieniamy ustawy dotyczące wymiaru sprawiedliwości – i tu dotyczy to akurat postępowania cywilnego w Sądzie Najwyższym – i po 3 latach, proszę państwa, mam takie narastające przekonanie, że raczej stworzymy chaos, a nie porządkujemy sytuację. Wymiar sprawiedliwości jest bowiem ogromnie skomplikowanym systemem i takie pojedyncze wyłapywanie elementów bez ujęcia całościowego, bez zastanowienia się, gdzie są przyczyny złego funkcjonowania sądów, prowadzi nas na manowce. A przyczyny są takie, że to sądy powszechne źle działają. Sądy powszechne działają fatalnie. A dlaczego one tak działają? Trzeba odpowiedzieć na to pytanie. I tu, w tej Izbie, nigdy takiej debaty nie było. Jakie są przyczyny tego, że sędziowie w Polsce wydają tak złe wyroki, są tak bezkarni? Według mnie jedną z przyczyn jest to, że ścieżka prowadząca do wykonywania zawodu sędziego jest fatalna, że to w ogóle jest nie zawód, tylko władza publiczna, a sędzią zostaje się po mianowaniu przez pana ministra, po skończeniu aplikacji w krakowskiej szkole, która jest według mnie jakimś wybrykiem intelektualnym i ustrojowym. Chodzi o to, że tylko z powodu wykształcenia można

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Janusz Sanocki

objąć ważne stanowisko sędziego, czyli wykonywać władzę sadowniczą. Tego nigdzie na świecie nie ma, żeby 29-letni człowiek tylko z powodu wykształcenia, bez sprawdzenia jego charakteru, bez doświadczenia życiowego, zostawał sędzią. Przecież to jest jakiś totalny absurd. My to przez 3 lata pomijaliśmy.

Reformujemy sądownictwo, a nie zwracamy uwagi na tak ważny element, że sędziowie powinni być wybierani zgodnie z art. 4 bezpośrednio przez naród albo przez przedstawicieli, że powinna być ława przysięgłych, że powinien być sędzia pokoju. Owszem, prezydent ma prawo powoływać sędziów jako reprezentant narodu, ale bezwzględnie nie ma prawa ich odwoływać. Nigdzie tego na świecie nie ma. Prezydent nie ma prawa ich odwoływać. A teraz widzimy, jak pod pozorem osiągnięcia wieku emerytalnego poodwoływał sędziów Sądu Najwyższego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce się jeszcze zapisać do pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jest to kolejna pełna uznania inicjatywa Komisji do Spraw Petycji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Poruszono ważny problem pojedynczego obywatela, problem, z którym przyszło mu się zmierzyć, czyli kwestionowany brak przejrzystości w przepisach dotyczących rozpatrywania skarg kasacyjnych przez Sąd Najwyższy. I to jest jeden z problemów, który powinien spędzać sen z powiek tym wszystkim, którzy demolują i paraliżują Sąd Najwyższy, a w żaden sposób nie pochylają się nad rzeczywistymi wyzwaniami, rozwiązaniami, które przyniosłyby wymierne korzyści dla każdego pojedynczego obywatela. Bo problem zgłoszony właśnie przez takiego obywatela stanowią przesłanki, które wskazują na to, czy skarga kasacyjna zostanie odrzucona, czy przyjęta do rozpatrzenia czy rozpoznania przez Sąd Najwyższy. Nie kwestionuję w żaden sposób zapisów tego projektu, ale chcę zapytać o zgłaszane wątpliwości, które wskazują, że ten projekt idzie w kierunku odwrotnym niż wszystkie tendencje ogólnoeuropejskie.

Panie ministrze, mam takie pytanie: Jakie jest zdanie, jaka jest opinia ministerstwa w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Łukasza Piebiaka o udzielenie odpowiedzi i odniesienie się do projektu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw pozwolę sobie przedstawić stanowisko rządu, a potem odpowiedzieć na pytanie pani poseł.

Ta debata, która odbyła się w Wysokiej Izbie, wyjaśniła, co jest przedmiotem przedłożenia. Chodzi o likwidację tzw. przedsądu, co ma w założeniu umożliwić merytoryczne rozpoznanie przez Sąd Najwyższy każdej dopuszczalnej pod względem formalnym skargi kasacyjnej właśnie bez tej wstępnej kontroli sprawowanej jednoosobowo i w oparciu o bardzo ogólne sformułowane kryteria przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Druga kwestia, która w tym projekcie się znalazła, to ograniczenie katalogu dopuszczalnych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego, tzn. wskazanie, że w razie przyjęcia projektu jedynym dopuszczalnym rozstrzygnięciem byłoby w wypadku uznania skargi kasacyjnej za zasadną uchylenie zaskarżonego orzeczenia, przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia, podczas gdy w dniu dzisiejszym, w aktualnie obowiązującym stanie prawnym jest możliwość, aczkolwiek ograniczona, orzekania reformatoryjnego.

Rada Ministrów przyjęła stanowisko, nastąpiło to ostatecznie 7 września, nierekomendujące prowadzenia dalszych prac legislacyjnych nad przedmiotowym projektem, opierając się na następujących przesłankach. Po pierwsze, skonstatowała, że skargi kasacyjnej nie można, nie należy traktować jako trzeciej instancji. Nasza konstytucja trzyinstancyjnego postępowania nie wymaga. Rola skargi kasacyjnej i Sądu Najwyższego jest inna niż dwóch instancji w sądownictwie powszechnym.

Zatem w postępowaniu przed Sądem Najwyższym obowiązują te szczególne rozwiązania, w tym właśnie instytucja przedsądu, która to instytucja jest zgodna z rozwiązaniami funkcjonującymi w państwach europejskich oraz zaleceniami Rady Europy, w których to próbuje się krajowe ograniczenia dostępu do sądu najwyższego szczebla. Oczywiście nie jest to motywowane tym, że ograniczenie dopuszczalności dodatkowej kontroli orzeczeń jest wartością samą w sobie, ale jest wartością z punktu widzenia sprawności postępowania sądowych i realności kontroli, którą sprawuje najwyższa instancja. Myśmy to przecież przeżyli, do czego nawiązywał pan poseł Matusiewicz, kiedy mieliśmy tysiące spraw zaległych w Sądzie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Łukasz Piebiak**

Najwyższym. Ta kolejka była taka duża, że w istocie należało sobie stawiać pytanie, czy rzeczywiście, faktycznie mamy do czynienia z realną kontrolą orzeczeń sądów powszechnych przez Sąd Najwyższy. Zmieniono to. Aktualnie dość sprawnie Sąd Najwyższy radzi sobie z rozpoznawaniem skarg kasacyjnych, aczkolwiek powoduje to różnego rodzaju wątpliwości, na które zwracał uwagę pan poseł Wojciechowski jako przedstawiciel wnioskodawców. Chodzi zwłaszcza o ten jednoosobowy skład, tę jednoosobową decyzję Sądu Najwyższego zamykającą w istocie, gdy jest ona odmowna, drogę do kontroli orzeczenia sądu powszechnego przez Sąd Najwyższy już w ramach rozpoznawania skargi kasacyjnej.

Negatywnie również oceniamy jako rząd założenie projektu, w którym przewiduje się wyłączenie kompetencji Sądu Najwyższego do merytorycznego orzekania, tj. zmiany prawomocnego orzeczenia w sytuacji uznania, że skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie. Oczywiście rozumiemy motywację, która stała za sformulowaniem takiej propozycji, żeby w jakiś sposób ten potencjalny przyrost obciążenia Sądu Najwyższego zniwelować, ale ostatecznie dla całego systemu wymiaru sprawiedliwości orzeczenie merytoryczne wydane przez Sąd Najwyższy jest pozytywne, bo kończy sprawę, a nie prowadzi do tego, żeby inny sąd po orzeczeniu kasatorskim, uchylającym musiał raz jeszcze nad sprawą się pochylać.

Chciałbym podkreślić, kończąc tę część wystąpienia dotyczącą przedstawienia stanowiska rządu, że to nie jest tak, że rząd nie dostrzega mankamentów, które dzisiaj w tym obszarze funkcjonują. Dostrzegamy je. To jest kwestia przemyślenia całej formuły skargi kasacyjnej, czy ta, którą mamy dzisiaj, jest prawidłowa, czy też należałoby się zastanowić nad jej zmianą. Z całą pewnością będą stosowne prace w tym zakresie, być może także legislacyjne. Przedłożenie będące efektem tychże prac analitycznych może znaleźć się w Wysokiej Izbie. Aczkolwiek tych mankamentów jest dużo więcej niż ten, że istnieje przedsąd. Tam jest skład jednoosobowy i niektóre orzeczenia, a zwłaszcza ich uzasadnienia, mogą razić, bo są dość szablonowe, jednolite i właściwie stanowią pozór uzasadnienia, a nie uzasadnienie w rzeczywistości, bo niewiele z nich wynika. Ministerstwo Sprawiedliwości, rząd te wszystkie wady dostrzega, ale jest jeszcze kwestia dopuszczalności skargi kasacyjnej z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia. Czy to jest dobry pomysł? Czy może należałoby się zastanowić nad zmianą albo wręcz eliminacją?

Jest kwestia, od jakich orzeczeń przysługują skargi kasacyjne. Od dawna mówi się o tym, że dobrze by było, gdyby np. sprawy rodzinne przynajmniej w jakimś zakresie były poddane kontroli Sądu Najwyższego, bo ten brak kontroli powoduje uwiąd orzec-

nictwa na tym najwyższym poziomie i problemy w funkcjonowaniu sądów powszechnych, które się nawarstwiają, bo nie ma tego autorytetu Sądu Najwyższego, tych wypowiedzi, które płyną z samej góry i w pewien sposób jednak służą ujednolicaniu. Te wszystkie kwestie są przed nami. Z całą pewnością nie zapominamy o mankamentach dzisiejszego stanu prawnego, ale wobec tej szczególnej propozycji stanowisko rządu jest negatywne.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł, to rzeczywiście nie jest to tylko nasz problem. Problem przewlekłości postępowań sądowych to jest problem ogólnoeuropejski, i wschodnio-, i zachodnio-, i centralnoeuropejski. Raczej nieliczne państwa cieszą się na tyle sprawnym wymiarem sprawiedliwości, że nikt tam nie mówi o przewlekłości. Każdy projekt, który powoduje dodatkowe obciążenie dla sądów, także dla sądów najwyższych, jest raczej projektem idącym wbrew tendencji upraszczania, przyspieszania, tworzenia warunków do tego, żeby sądy jak najszybciej, także sądy ostatniej instancji, sprawy rozstrzygały. Ale oczywiście jest tutaj kwestia ważenia wartości, bo to jest oczywiste, że ten projekt może spowodować i spowoduje w razie przyjęcia dodatkowe obciążenia dla Sądu Najwyższego, ale być może ma szansę spowodować też to, że te orzeczenia Sądu Najwyższego będą lepsze, będą cieszyć się większą akceptacją społeczną. Wyważenie tych wartości jest tutaj rzeczą najtrudniejszą. Na pewno będziemy pracować nad tym niezależnie od losów tego konkretnego projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 2769).

Proszę pana senatora Aleksandra Szweda o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Senator Aleksander Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić inicjatywę Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie nowelizacji ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Proponowana nowelizacja ma na celu dostosowanie prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2017 r., sygn. akt SK 31/15,

Senator Aleksander Szwed

stwierdzającego niezgodność art. 778¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego w zakresie, w jakim dopuszcza nadanie przez sąd tytułowi egzekucyjnemu, wydanemu przeciwko spółce jawnej, klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki, niebędącemu już wspólnikiem w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej, z art. 45 ust. 1, jeśli chodzi o naruszenie prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury, z art. 64 ust. 1, jeśli chodzi o pozbawienie możliwości obrony praw majątkowych byłego wspólnika, oraz z art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jeśli chodzi o zamknięcie drogi do sądu. W związku z tym zachodzi konieczność dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, również w wypadku, gdy w tytule egzekucyjnym wskazane są innego rodzaju spółki osobowe niż spółka jawna.

Rekomendowane rozwiązanie polega, po pierwsze, na dodaniu w art. 778¹ zdania drugiego w brzmieniu: Nie dotyczy to osoby, która w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której został wydany tytuł egzekucyjny przeciwko spółce, nie była już jej wspólnikiem, po drugie, na postanowieniu, że do postępowań o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikowi spółki partnerskiej, spółki komandytowej lub spółki komandytowo-akcyjnej wszczętych przed dniem wejścia w życie projektowanej regulacji stosuje się przepis art. 778¹ w brzmieniu nadanym w projekcie nowelizacji ustawy.

Ustawa ma wejść w życie po 14 dniach.

Omawiany projekt był szeroko konsultowany, a swoje opinie przedstawiły: Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelna Rada Adwokacka, Ministerstwo Sprawiedliwości, Ogólnopolska Federacja Doradców Restrukturyzacyjnych i Syndyków, Związek Banków Polskich, Sąd Najwyższy, Krajowa Rada Sądownictwa i Krajowa Rada Komornicza. W większości były to opinie pozytywne. Podnoszono w nich m.in. argument, iż niniejsza nowelizacja będzie wpływać pozytywnie na przedsiębiorczość, ponieważ ograniczy ryzyko wspólników spółki osobowej wynikające z prowadzenia działalności gospodarczej, tzw. ryzyko prawne, gdyż przedmiotowa regulacja wykluczy możliwość nadania klauzuli wykonalności przeciwko osobie, która w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny przeciwko spółce, nie była już wspólnikiem. W związku z tym były wspólnik spółki osobowej ponoszący odpowiedzialność bez ograniczenia całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, jak również wtedy, gdy jest oczywiste, że egzekucja ta będzie bezskuteczna, nie zostanie pozbawiony możliwości obrony swoich praw majątkowych na drodze sądowej.

Wyjątkiem wśród opinii podmiotów, z którymi konsultowano niniejszą nowelizację, była opinia Ogólnopolskiej Federacji Doradców Restrukturyzacyjnych i Syndyków, która wydała negatywną opinię, uważając, że jest to zbyt daleka ingerencja w obowiązujący stan prawny i działa na szkodę wierzycieli. Opinia ta była jednak polemiką bardziej z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego niż z niniejszą nowelizacją.

Natomiast na posiedzeniu komisji senackich analizowana była opinia Prokuratury Generalnej i proponowane w niej poprawki, jednakże komisje nie uwzględniły sugestii prokuratury ze względu na słusznie zasygnalizowane przez przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości problemy, które mogłyby się pojawić wraz z przyjęciem, że były wspólnik spółki osobowej powinien działać w postępowaniu toczącym się przeciwko spółce w charakterze interwenienta ubocznego. Poza tym przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości zauważył, iż od dnia opublikowania wyroku Trybunału Konstytucyjnego sądy nie mogą nadawać klauzuli wykonalności przeciwko byłym wspólnikom spółek jawnych w trybie art. 778¹ Kodeksu postępowania cywilnego, wobec czego wymienienie tego rodzaju spółki w treści art. 2 nie jest konieczne.

W Senacie najpierw połączone Komisje: Ustawodawcza oraz Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przyjęły jednogłośnie 15 głosami za proponowaną nowelizację na swoim posiedzeniu w dniu 5 czerwca, następnie izba wyższa w dniu 29 czerwca na 62. posiedzeniu przy 72 głosach za i 5 wstrzymujących się przyjęła nowelizację ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie do zaakceptowania z punktu widzenia prawa do sądu jest sytuacja, że na płaszczyźnie materialnoprawnej istnieje spór między wierzycielem a dłużnikiem, wierzyciel zwraca się o rozstrzygnięcie tego sporu do sądu, a subsydiarny dłużnik nie tylko nie ma możliwości uczestniczenia w postępowaniu sądowym, ale w ogóle nie wie, że takie postępowanie się toczy. Rozstrzygnięcie sporu pomiędzy spółką a wierzycielem pośrednio ukształtowało sytuację prawną dłużnika, w tym wypadku byłego wspólnika spółki jawnej, bez jego wiedzy i uczestnictwa w procesie. Między innymi takim sytuacjom przeciwdziałać ma niniejsza nowelizacja.

Dlatego w imieniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o przyjęcie przez Sejm jednolitego, załączonego w druku nr 2769 projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie senatorze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Marek Ast, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, zawartego w druku nr 2769.

Tak jak pan senator powiedział, projekt stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2017 r. sygn. akt SK 31/15. W tym wyroku Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z konstytucją art. 778¹ ustawy Kodeks postępowania cywilnego w takim zakresie, w jakim dopuszcza nadanie przez sąd tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki niebędącemu już wspólnikiem w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej. Trybunał stwierdził, że ten artykuł, ten przepis jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Istotnie zgodzić się trzeba, że art. 778¹ w dotychczasowym brzmieniu w znaczny sposób ogranicza prawo do sądu właśnie temu wspólnikowi, który w chwili wszczęcia postępowania przeciwko spółce już nie był wspólnikiem tejże spółki. Cała zmiana w tym momencie polega na dodaniu zdania drugiego do przepisu art. 778¹ w brzmieniu, że przepis ten nie będzie dotyczył osoby, która w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której został wydany tytuł egzekucyjny przeciwko spółce, nie była już jej wspólnikiem. Myślę, że to załatwia sprawę.

Projektowana regulacja jest wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego i jednocześnie rzeczywiście wyklucza z obrotu prawnego ten niekonstytucyjny przepis w tym właśnie zakresie, w jakim został on zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny. W tej sytuacji oczywiście wnoszę w imieniu klubu o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska.

Poseł Katarzyna Osos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego ma na celu dostosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał w wyroku z dnia 3 października 2017 r. stwierdził, że art. 778¹ w zakresie, w jakim dopuszcza nadanie przez sąd tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki niebędącemu już wspólnikiem w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jak podkreślał Trybunał Konstytucyjny, nie do zaakceptowania z punktu widzenia prawa do sądu jest sytuacja, że na płaszczyźnie materialnoprawnej istnieje spór między wierzycielem a dłużnikiem, wierzyciel zwraca się o rozstrzygnięcie tego sporu do sądu, a syndykalny dłużnik nie tylko nie ma możliwości uczestniczenia w postępowaniu sądowym, ale w ogóle nie wie, że takie postępowanie się toczy. Rozstrzygnięcie sporu pomiędzy spółką a wierzycielem pośrednio ukształtowało sytuację prawną dłużnika, w tym wypadku byłego wspólnika spółki jawnej, bez jego wiedzy i uczestnictwa w procesie. Projektowana ustawa obejmuje zatem rozwiązania mające na celu dostosowanie treści art. 778¹ do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Jednakże, co również wybrzmiało w uwagach, które spłynęły do projektu, przedstawiane propozycje nie rozwiązują problemu polegającego na istnieniu rozróżnienia w zasadach dochodzenia roszczeń od byłych i aktualnych wspólników spółek osobowych.

Jako Platforma będziemy oczywiście za skierowaniem projektu do dalszych prac, gdyż z jednej strony należy dostosować przepisy do wyroku trybunału, a z drugiej strony uważamy, że należy wypracować rozwiązanie i zastanowić się, w jaki sposób zabezpieczyć chociażby interesy wierzycieli w przypadku faktycznej zmiany w spółce, zapewnić bezpieczeństwo obrotu. Trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy taka regulacja nie utrudni egzekucji roszczeń, które przysługują wierzycielom w stosunku do spółek jawnych. Ale na te wszystkie pytania chcielibyśmy odpowiedzieć podczas prac komisji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I bardzo proszę, pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 przedstawiam nasze stanowisko. Będzie ono krótkie i jednoznaczne. Otóż jest to wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. W pełni tę zmianę popieramy i będziemy głosować za skierowaniem jej do komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów co do senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, zawartego w druku nr 2769.

Tak jak przedmówca chcę podkreślić, że projekt wychodzi naprzeciw wskazaniom zawartym w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 3 października 2017 r. Mimo niedoskonałości powinien on trafić do pracy w ramach komisji. Tam wspólnie spróbowałibyśmy znaleźć rozwiązania, wyeliminować te mankamenty, które projekt niewątpliwie zawiera.

Nie przeszkadza to jednak temu, by, tak jak powiedziałem, skierować ten projekt do komisji, i za tym klub poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego się opowiada. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos i zadać pytanie?

Nie. Dziękuję bardzo.

Lista osób zapisanych do głosu została wyczerpana.

W takim razie zamykam dyskusję, kończymy rozpatrywanie tego punktu*).

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, zawarty w druku nr 2769,

do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 49
do godz. 17 min 52)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci ks. Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin (druki nr 2803 i 2821).

Jednocześnie chciałam przywitać gorąco delegację Fundacji Golgota Wschodu, najbliższych współpracowników ks. Peszkowskiego.

Serdecznie państwa witamy.

Bardzo proszę pana posła Piotra Babinetza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci ks. Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin, druki nr 2821 i 2803.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 30 sierpnia 2018 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 11 września 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt uchwały.

W trakcie prac nad powyższym projektem, złożonym przez posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, których reprezentował pan poseł Piotr Uruski, dokonano bardzo drobnych poprawek, wprowadzając uściślenie, czyli słowo „prałat” po słowie „ksiądz”, a także uzupełniając nazwisko, dodając herb, czyli po poprawkach w tekście jest „Zdzisław Jastrzębiec-Peszkowski”.

Następnie po krótkiej dyskusji Komisja Kultury i Środków Przekazu jednogłośnie, 18 głosami za, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Wysoki Sejmie! Ks. prałat Zdzisław Jastrzębiec-Peszkowski to szczególna postać. Pragnę nawiązać tu do znanego wiersza Zbigniewa Herberta, którego fragment przytoczę: „Jak trudno ustalić imiona/ wszystkich tych co zginęli/ w walce z władzą nieludzką/ (...) jesteśmy mimo wszystko stróżami naszych

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz

braci/ musimy zatem wiedzieć/ policzyć dokładnie/ zawołać po imieniu/ opatrzyć na drogę”.

I właśnie takim stróżem naszych braci, stróżem Golgoty Wschodu, stróżem tych, którzy zostali zamordowani przez władzę sowiecką, przez komunistów, stróżem ofiar zbrodni katyńskiej był ks. prałat Zdzisław Jastrzębiec-Peszkowski. Dlatego myślę, że nie tylko prawem, ale wręcz obowiązkiem polskiego Sejmu jest upamiętnienie tego niezłomnego kapłana. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Piotra Uruskiego, Prawo i Sprawiedliwość, o zabranie głosu.

Poseł Piotr Uruski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić stanowisko w sprawie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącej uczczenia pamięci ks. Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin, druki nr 2803 i 2821.

Zdzisław Aleksander Peszkowski urodził się 23 sierpnia 1918 r. w Sanoku. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Od października 1939 r. do maja 1940 r. przebywał w obozie w Kozielsku. Stamtąd ostatnim transportem został przewieziony do obozu w Pawliszczewie Borze i dalej do Głazowca, dzięki czemu nie podzielił losu 20 tys. polskich oficerów i funkcjonariuszy służb zamordowanych przez NKWD. Po utworzeniu w Związku Sowieckim polskiej armii objął dowodzenie nad kompanią 1. Pułku Ułanów Krechowieckich w II Korpusie Wojska Polskiego. Po ewakuacji polskiej armii na Bliski Wschód został odkomenderowany do pracy harcerskiej. W Indiach przygotowywał do życia na obczyźnie polskie dzieci uratowane ze Związku Sowieckiego oraz młodzież.

Po powrocie do Europy rozpoczął studia w Oxfordzie, a następnie wstąpił do polskiego seminarium w USA. 5 czerwca 1954 r. przyjął święcenia kapłańskie. Studiował również na uniwersytetach w Wisconsin i w Detroit oraz na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie, zdobywając doktorat z filozofii i magisterium z teologii.

W roku jubileuszu 1000-lecia chrztu Polski ks. prof. dr Zdzisław Peszkowski wybrany został prezesem Polish American Historical Association. Od roku

1983 aż do śmierci pełnił funkcję naczelnego kapłana ZHP działającego poza krajem, a więc w Europie, USA, Kanadzie, Argentynie i Australii.

Aktywnie działał na rzecz polskiej kultury. Opublikował ponad 100 pozycji z zakresu teologii, historii Polski, literatury i filozofii. Był autorem podręczników do nauki języka polskiego i kultury, podręczników wychowawczych, dydaktycznych, a także modlitewników i antologii.

Jednak w pamięci Polaków zapisał się głównie jako głosiciel prawdy o zbrodni katyńskiej. Wielokrotnie powtarzał: Ocalałem, by dać świadectwo prawdzie. W tym celu założył Fundację Golgota Wschodu, prowadził badania naukowe, uczestniczył w ekshumacjach w Katyniu, Charkowie, Miednoje, opracował kilkanaście pozycji książkowych o tematyce katyńskiej, organizował konferencje i uroczystości. Od 1993 r. aż do końca swoich dni był kapłanem rodzin katyńskich i rodzin pomordowanych na Wschodzie.

Ks. Zdzisław Peszkowski otrzymał liczne odznaczenia krajowe i zagraniczne, m.in. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski oraz Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Przez lata pracując na rzecz polskiej kultury i nauki oraz wskazując drogę prawdy, przypominając światu o zbrodni katyńskiej, dobrze zasłużył się Polsce. *(Dzwonek)*

Uczczenie 100. rocznicy urodzin tego wielkiego Polaka specjalną uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej będzie docenieniem jego zasług i oddaniem należnego hołdu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec uchwały w sprawie uczczenia pamięci ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin.

Osoba księdza prałata zasługuje na upamiętnienie. Historia jego życia jest wyjątkowa: harcerz, żołnierz Wojska Polskiego. Po napaści wojsk sowieckich na Polskę został zesłany do niewoli, szczęśliwie nie podzielił losu polskich oficerów pomordowanych przez NKWD w zbrodni katyńskiej. Był żołnierzem armii gen. Andersa, z którym przeszedł drogę do wolności.

Można powiedzieć, że cudem uniknął Katynia, co w późniejszym powojennym okresie bardzo mocno wpłynęło na jego działania. Był orędownikiem prawdy o tej zbrodni w Stanach Zjednoczonych i Polsce. Wielokrotnie powtarzał, że ocalał, żeby dać świadectwo prawdzie. Założyciel Fundacji Golgota Wschodu.

Posel Marek Sowa

Znaczną część swojego życia spędził na emigracji w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Był kapłanem Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Polski, kapłanem rodzin katyńskich i pomordowanych na Wschodzie.

Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za podjęciem uchwały.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję panu posłowi.

Reszta oświadczeń – na piśmie*).

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań jeszcze w dniu dzisiejszym.

Ogłaszam kolejne 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18
do godz. 18 min 04)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o weteranach działań poza granicami państwa (druki nr 2797 i 2819).

Proszę panią poseł Annę Schmidt-Rodziewicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Schmidt-Rodziewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, druk nr 2819, o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o weteranach działań poza granicami państwa.

Celem projektu jest modyfikacja definicji weterana, która umożliwi ubieganie się o przyznanie statusu weterana osobom przebywającym wielokrotnie na misjach krótszych, niż przewiduje dotychczas obowiązująca ustawa.

Wysoka Izbo! Informuję, że marszałek Sejmu w dniu 30 sierpnia br. skierował powyższy projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. Komisje po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 11 września 2018 r. wnoszą o jego uchwalenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o weteranach działań poza granicami państwa, zawartego w druku sejmowym nr 2797, a także sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o weteranach działań poza granicami państwa, zawartego w druku nr 2819.

Otóż tak jak mówiła pani poseł sprawozdawca, prezydencki projekt wpłynął do łaski marszałkowskiej w dniu 13 sierpnia br., a jego pierwsze czytanie odbyło się dnia 11 września, czyli wczoraj. Posłowie obecni na posiedzeniu połączonych komisji nie zgłosili poprawek. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Polityki Społecznej i Rodziny w swoim sprawozdaniu zawartym w druku nr 2819 zwróciły się do Wysokiej Izby z wnioskiem o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu zgłoszonym przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera ten wniosek, gdyż uchwalenie przedmiotowej zmiany w ustawie o weteranach działań poza granicami państwa polegającej głównie na modyfikacji definicji weterana wydaje się w pełni zasadne i nie budzi sporów. Jest to ustawa potrzebna, gdyż pierwotne brzmienie art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. określające zbiór osób, które mogą być uznane za weteranów działań poza granicami państwa, nie uwzględniało przypadków osób biorących udział w tych działaniach na podstawie skierowania łącznie przez okres nawet ponad 90 dni, ale których jednorazowy udział w tych działaniach nie przekraczał okresu 60 dni. Osoby te mogły czuć się pokrzywdzone i potraktowane gorzej przez Polskę, w imieniu której brali udział w tych działaniach poza granicami państwa. To niekorzystne rozwiązanie należało czym

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Tadeusz Woźniak

prędzej zmienić. Dodatkowo ze względu na utworzenie w miejsce Biura Ochrony Rządu Służby Ochrony Państwa należało funkcjonariuszy i tej formacji biorących udział w działaniach poza granicami państwa włączyć do grona weteranów i ewentualnie weteranów poszkodowanych w tych działaniach.

Należy wyrazić wdzięczność panu prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejowi Dudzie, jego Narodowej Radzie Rozwoju będącej gremium konsultacyjno-doradczym przy prezydencie, a także samym żołnierzom weteranom, którzy jako pierwsi dostrzegli problem, widząc swoich kolegów żołnierzy biorących nawet kilkakrotnie udział w misjach zagranicznych, którzy zostali pozbawieni statusu weterana działań poza granicami państwa, a tym samym uprawnień wynikających z tej ustawy nie z własnej winy.

Zwracamy się zatem do wszystkich klubów oraz kół parlamentarnych, klubów poselskich oraz posłów niezrzeszonych o poparcie tej ustawy i nie tylko należyte wyrażenie wielkiego uznania, ale także określenie uprawnień i dostępu do nich jak największej grupy żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy na podstawie skierowania w imieniu Polski brali udział w działaniach poza granicami państwa w ramach misji pokojowej lub stabilizacyjnej, kontyngentu policyjnego, kontyngentu Straży Granicznej, w ramach wypełniania zadań ochronnych Biura Ochrony Rządu i Służby Ochrony Państwa lub zapewniania bezpieczeństwa państwa nieprzerwanie przez okres, na jaki dane osoby zostały tam skierowane, jednak nie krócej niż przez 60 dni albo łącznie przez okres nie krótszy niż 90 dni.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera prezydencki projekt ustawy o zmianie ustawy o weteranach działań poza granicami państwa zawarty w drukach sejmowych nr 2797 i 2819 i będzie głosował za uchwaleniem przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska wyrazić stanowisko w sprawie nowelizacji ustawy o weteranach działań poza granicami państwa zawartej w druku nr 2797.

Ustawa była oczekiwana już zdecydowanie wcześniej przez środowiska weteranów i ich rodzin, a została przyjęta 19 sierpnia 2011 r. z inicjatywy byłego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Bronisława Komorowskiego jako projekt rządowy rządu Platformy Obywatelskiej i PSL. Uchwalono w niej m.in., że dzień 29 maja jest Dniem Weterana Działań poza Granicami Państwa. W tej ustawie doprecyzowano również status weterana, uprawnienia przysługujące weteranom i ich rodzinom, zasady i warunki korzystania z tych uprawnień oraz dookreślono poziom dofinansowania kosztów przebywania w domach weterana, warunki i tryb przyznawania zapomóg weteranom oraz pomoc finansową na naukę i uprawnienia socjalne. To tylko niektóre uprawnienia, które ta ustawa z 2011 r. doprecyzowała na potrzeby weteranów, którzy byli na misjach poza granicami kraju. Tym samym my jako społeczeństwo, jako rząd spłacaliśmy dług wdzięczności za ich postawę w obronie ojczyzny i naszych sojuszników. Chcę również nadmienić, że dobrze się stało – jako że równolegle do proponowanej nowelizacji przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ministerstwo Obrony Narodowej stworzyło kontrowersyjną koncepcję nowelizacji tej ustawy, która m.in. przewidywała lustrację żołnierzy weteranów i która miała rzutować na to, czy mogliby się ubiegać o pobyt w domu weterana, a także miała rzutować na to, że opierano by się na sztywnej granicy 30-procentowego uszczerbku na zdrowiu, jaki miałby być podstawą m.in. do bezpłatnych turnusów rehabilitacyjnych – bardzo, bardzo cieszymy się, że Ministerstwo Obrony Narodowej, wysłuchawszy głosów środowisk weteranów i ich rodzin, jak i opozycji, wycofało się z tej kontrowersyjnej koncepcji zmian w tej ustawie.

Klub Platforma Obywatelska ma na względzie to, iż proponowana nowelizacja służy tej sprawie, bo obok obowiązującego obecnie kryterium 60-dniowego okresu nieprzerwanej służby proponuje się dodanie kryterium posiadania łącznie co najmniej 90 dni służby, a okres ten będzie ustalany w wyniku zsumowania okresów służby poza granicami kraju, i jest warta poparcia, dlatego że wielu żołnierzy przebywało na misjach kilkakrotnie po dwadzieścia parę dni czy 30 dni, przez okresy nieprzekraczające tych 60 dni, i często nie mogło tego statusu otrzymać. Uważamy, że skoro te misje teraz nie są tak intensywne i tak długie, są krótsze, a częstsze, jest to zasadne, aby tę nowelizację poprzeć i klub Platforma Obywatelska jak najbardziej, stojąc na stanowisku, iż to jest dla weteranów i żołnierzy, którzy walczą na misjach, w obronie naszej ojczyzny i naszych sojuszników, tę poprawkę poprzeć. A jeszcze nadmienię, że jest to wyjątkowy okres, wyjątkowy rok, 100-lecie niepodległości i tym bardziej jest nam niezmiernie miło, że możemy wyrazić wdzięczność weteranom. Klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem nowelizacji tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Paweł Szramka, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Szramka:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Kukiz'15 będzie głosował za nowelizacją. A z racji tego, że wiem, że kolega się spieszy na posiedzenie komisji, to ja bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę, pan poseł Radosław Lubczyk, klub Nowoczesna.

Poseł Radosław Lubczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Nowoczesna również będzie głosował za tą poprawką. Rzeczywiście to ustawa bardzo krótka. Bardzo się cieszymy z tego, że dochodzi możliwość, że człowiek będzie weteranem łącznie po 90 dniach służby za granicami kraju. Ja tylko dwa zdania. Rozmawiałem z weteranami. Rzeczywiście przybędzie nam weteranów, ale za tym niewiele idzie. Oni dostaną legitymację weterana, natomiast propozycje są takie, że nic za tym nie idzie, poza tym, że się zwiększy ich liczba. Tu panowie wypisali kilka rzeczy, o które walczą już od kilku lat. Chciałbym, żeby rząd jednak zajął się weteranami i żeby tym ludziom rzeczywiście przysługiwały jakieś prawa z tego tytułu. Dzisiaj z tego, że jest się weteranem, niewiele wynika.

Ale klub Nowoczesna oczywiście tę ustawę będzie popierał. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów z satysfakcją przyjmuje inicjatywę pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w odniesieniu do przedłożenia zmie-

nającego ustawę o weteranach działań poza granicami państwa.

Proponowana ustawa doprecyzowuje kwestię osób, które brały udział, na podstawie skierowania, w działaniach poza granicami państwa w ramach misji pokojowej lub stabilizacyjnej, kontyngentu policyjnego, kontyngentu Straży Granicznej i zadań Służby Ochrony Państwa nieprzerwanie przez okres, na jaki zostały skierowane, jednakże nie krócej niż przez okres 60 dni. Dotyczy to także grup ratowniczych Państwowej Straży Pożarnej. Powyższe rozwiązania mają kluczowe znaczenie, albowiem w sposób jednoznaczny statuują weterana jako osobę biorącą udział w działaniach w ramach kontyngentów, misji lub zadań ratowniczych grup Państwowej Straży Pożarnej przez okres nie krótszy niż 60 dni. Do tej pory za weterana nie mogła być uznana osoba wyjeżdżająca na misje i w ramach kontyngentów nawet kilkakrotnie, lecz jednorazowo na okres krótszy niż 60 dni.

Intencją głowy państwa jest zmiana art. 2 pkt 1 ustawy polegająca na wprowadzeniu dodatkowego sposobu określania udziału w działaniach poza granicami państwa umożliwiającego ubieganie się o status weterana. Obok obowiązującego obecnie 60-dniowego okresu nieprzerwanej służby proponuje się dodanie kryterium posiadania łącznie co najmniej 90 dni służby. Okres ten będzie ustalany w wyniku zsumowania okresów służby pełnionej poza granicami państwa. Takie rozwiązanie pozwoli na rozszerzenie uprawnień wynikających z ustawy na uczestników misji zagranicznych, którzy wielokrotnie brali udział w działaniach poza granicami państwa, lecz z uwagi na charakter i potrzeby misji czas ich trwania nie przekraczał 60 dni.

Podkreślić należy, że na obecnym etapie brak jest możliwości precyzyjnego oszacowania skutków finansowych proponowanej zmiany, jednakże – jak orientacyjnie wskazano – skutki finansowe w skali budżetu państwa będą miały wymiar marginalny.

Godzi się zauważyć, że projekt ustawy nie przewiduje zmiany zakresu świadczeń przysługujących weteranom działań poza granicami państwa ani źródeł i sposobu ich finansowania. Państwo polskie w sposób szczególnie winno dbać o tych obywateli, którzy niejednokrotnie z narażeniem swego życia, w rozłące z rodziną, służyli państwu poza jego granicami, i otaczać ich pomocą i opieką. Projektowana ustawa przyniesie także pozytywne skutki społeczne, ma należyty wydźwięk, w szczególności dla podmiotów objętych niniejszą nowelizacją oraz ich rodzin.

Panie i Panowie Posłowie! Mój klub z szacunkiem, ze zrozumieniem i z uznaniem podchodzi do inicjatywy pana prezydenta, zwłaszcza że dotyczy ona nie zwykłego uhonorowania, lecz wprost obowiązku dbania o funkcjonariuszy wysyłanych w najbardziej szlachetnych celach poza granice naszego państwa.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów zdecydowanie popiera inicjatywę pana prezydenta i opowiada się za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Tadeusz Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Woźniak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zwracam się do przedstawiciela wnioskodawcy, czyli do przedstawiciela pana prezydenta. Pytanie jest następujące, bo jest tutaj coś, co mnie frapuje. W ustawie matce już było przyjęte, że weteranem – będę mówił ogólnie, czasu jest mało, wiemy, o kogo chodzi – może być osoba, która brała udział w misji nie krócej niż przez okres 60 dni. W pkt 2 zapisano: „grupy ratowniczej Państwowej Straży Pożarnej, łącznie przez okres nie krótszy niż 60 dni”. Teraz dopisujemy – oczywiście słusznie – tych, którzy byli uczestnikami kilku misji, ale im mówimy, że muszą przebywać tam łącznie nie krócej niż 90 dni. Gdyby uznać, że łącznie ma to być 60 dni, to byłoby to proste, nikt nie czułby się pokrzywdzony, wszyscy byliby potraktowani jednakowo.

Proszę o odpowiedź: Jakie są przesłanki, że właśnie ta grupa – ci, którzy mają rozbity ten okres, są kierowani na misje, kilka razy wyjeżdżają na misje – za karę musi mieć (*Dzwonek*) aż 90 dni, a nie 60? Proszę o odpowiedź na to pytanie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Szramka, klub Kukiz'15.

Posel Pawel Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem tylko dopytać, czy są prowadzone prace nad zwiększeniem opieki nad weteranami. Oczywiście ta zmiana idzie w dobrym kierunku, natomiast zdarza się, jak słyszemy, że weterani nie są otoczeni taką świetną opieką, jakiej byśmy sobie życzyli. A nie oszukujemy się, misje zagraniczne, często megastresujące sytuacje, jednak odciskają piętno na psychice. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pana ministra Pawła Muchę, sekretarza stanu w kancelarii pana prezydenta.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Mucha:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Tadeusza Woźniaka, powiem, że ta specyfika grupy ratowniczej już dzisiaj jest ujęta w ustawie i to jednak jest związane z charakterystyką tej służby i tej misji. To rozróżnienie, które zostało dokonane pierwotnie, według konsultacji i prac, które trwały w ramach działań Narodowej Rady Rozwoju, konsultacji także z Ministerstwem Obrony Narodowej, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji... Tutaj wszyscy byli zgodni co do tego, że ta sytuacja dotyczy uprzywilejowania, tak jak pan poseł trafnie zauważył, w tym sensie, że do tej pory w ogóle nie było możliwości, żeby to sumować – z wyłączeniem, które dotyczyło właśnie grupy ratowniczej Państwowej Straży Pożarnej – natomiast teraz w przypadku uczestników tych misji pokojowych, stabilizacyjnych czy kontyngentów taka możliwość będzie i nie oznacza to dla tych osób, które były objęte pkt 2, jakiejś zmiany in minus. Oni zachowują swoje uprawnienia tak, jak one były pierwotnie wyrażone, natomiast specyfika służby, specyfika działań ratowniczych podejmowanych przez grupę ratowniczą Państwowej Straży Pożarnej jest jednak inna niż specyfika krótszych wyjazdów i takie było przekonanie fachowców, którzy na ten temat dyskutowali w ramach Narodowej Rady Rozwoju, i tak jak mówiłem, także w trakcie konsultacji to było podnoszone, że takie rozróżnienie powinno być zachowane.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Tak, tylko wszyscy byliby potraktowani jednakowo.)

Naszym zdaniem rozwiązanie w zaproponowanej wersji jest trafne. Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Pawła Szramki, to oczywiście debata, która rozpoczęła się w Pałacu Prezydenckim, wynikająca z pochylenia się przez pana prezydenta nad problematyką szczególnej opieki państwa wobec weteranów i ich rodzin w ogóle, to jest tematyka żywa, ta dyskusja się toczy. Mam taką wiedzę, nie mam umocowania, żeby się wypowiadać za Ministerstwo Obrony Narodowej, ale wiem, że tam trwają pewne prace koncepcyjne nad tego rodzaju rozwiązaniami. Inicjatywa pana prezydenta to jest – tak jak trafnie tutaj mówiono – punktowa zmiana, na pewno pozytywna, na pewno korzystna, oczekiwana przez środowisko weteranów.

Dziękując państwu za te wszystkie życzliwe głosy poparcia, podkreśliłbym też, że to nie jest tak, że do końca można się zgodzić z takim głosem, że w ogóle nie ma katalogu uprawnień, bo wiemy, że ten katalog jest dzisiaj zawarty w ustawie, i po prostu mówimy o pewnej zmianie w zakresie definicji. I celem tego, co przedłożył pan prezydent, jest po prostu dokonanie modyfikacji definicji umożliwiającej ubieganie się

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Mucha**

o przyznanie statusu weterana osobom, które przebywają wielokrotnie na misjach krótszych, niż przewidyuje obecnie obowiązująca ustawa z 19 sierpnia 2011 r. o weteranach działań poza granicami państwa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mając na uwadze pozytywne skutki związane ze zmianą definicji polegającą na wprowadzeniu tego dodatkowego sposobu określania udziału w działaniach poza granicami państwa umożliwiającego ubieganie się o status weterana, mając świadomość także tych prac, które zostały – za co chcę bardzo podziękować – sprawnie przeprowadzone, za to jednogłośnie poparcie w pierwszym czytaniu na posiedzeniu połączonych Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, pozwolę sobie, jeszcze raz dziękując za zrozumienie potrzeb weteranów, w imieniu pana prezydenta poprosić państwa posłów o uchwalenie ustawy w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam przerwę do godz. 19.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 25
do godz. 19 min 06)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk [nr 2838](#). *(Gwar na sali)*

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Właściwe komisje przedłożyły opinię o kandydatach na rzecznika praw dziecka, druk [nr 2837](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący powołanie rzecznika praw dziecka.

Są zgłoszenia, wnioski formalne.

Pani poseł Małgorzata Gosiewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Gosiewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym na wieczną wartę odszedł jeden z najwspanialszych żołnierzy podziemia niepodległościowego – płk Zbigniew Matysiak, ps. Kowboj.

(Zebrani wstają)

Urodził się 26 marca 1926 r. w Lublinie. Harcerz, żołnierz, więzień polityczny, kolarz, rajdowiec. W czasie okupacji Zbigniew Matysiak należał do tajnej sekcji bokserskiej prowadzonej przez Stanisława Zalewskiego. Od 1943 r. był członkiem lubelskiej grupy konspiracyjnej, od marca 1944 r. – w Armii Krajowej. W 1945 r. trafił do oddziału „Romana”, zgrupowania „Samoobrona” Armii Krajowej cichociemnego mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”. Aresztowany w 1946 r. i skazany przez sąd wojskowy. Osadzony w areszcie przy ul. Krótkiej w Lublinie, w więzieniu na Zamku Lubelskim, w więzieniach w Sieradzu i na Mokotowie. W ważnych sprawach dotyczących ojczyzny – pryncypialny, w życiu codziennym – życzliwy i pełen humoru.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uczcijmy jego pamięć minutą ciszy.

(Chwila ciszy)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Postowie: Amen.)

Marszałek:

Wniosek formalny zgłasza poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 regulaminu Sejmu wnoszę o odroczenie posiedzenia do czasu zamontowania nowego systemu do głosowania. Od 2 lat nieudolnie próbujecie państwo zamontować nowy system. I co? Demontujecie stary, montujecie nowy, demontujecie nowy, montujecie stary i tak w kółko. Jaką mamy pewność, że teraz stary system po tylu przejściach jeszcze działa? Jeszcze wczoraj technicy biegali ze śrubokrętami i coś poprawiali. Wy chcecie budować Centralny Port Lot-

Posel Jerzy Meysztowicz

niczy, wy chcecie budować drony, wy chcecie budować promy, wy chcecie budować auta elektryczne, kiedy wasza niekompetencja jest taka, że nawet nie potraficie zmienić systemu do głosowania. (*Oklaski*)

Panie Marszałku! Mam pytanie do pana marszałka: Ile to kosztuje polskiego podatnika? Powiem szczerze, ja bym wam nawet zegarka do naprawy nie oddał. Jak się okazuje, na wszystkich frontach cofacie nas o równe 20 lat. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Wydaje mi się, że 20 lat temu bardziej poważnie podchodzono do wniosków formalnych, panie pośle. (*Wesołość na sali, oklaski*)

W tej sprawie proszę pytać Kancelarię Sejmu, odpowie panu w tych kwestiach technicznych.

Jest wniosek o odroczenie i ten wniosek poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za odroczeniem posiedzenia, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali*: Nie działa.)

Głosowało 388 posłów. Za głosowało 154, przeciw – 224, 10 wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

Przypominam, że Klub Poselski Nowoczesna złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Informacja wiceprezes Rady Ministrów ds. społecznych na temat jej działań i aktywności podejmowanych w okresie trwania w Sejmie RP protestu rodziców dorosłych osób niepełnosprawnych, które spowodowały brak możliwości spotkania z protestującymi w celu znalezienia rozwiązania istotnych społecznie problemów, z jakimi mierzą się osoby z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunowie.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wniosek o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt, który wcześniej zacytowałem, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 402 posłów. Za głosowało 179, przeciw – 218, 5 wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o weteranach działań poza granicami państwa.

Trzecie czytanie.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2819.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 2819, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 408 posłów. Za głosowało 406, przeciw – nikt, wstrzymało się 2.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o weteranach działań poza granicami państwa.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw.

Trzecie czytanie.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2631.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 2631, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Za głosowało 395, przeciw – 3, wstrzymało się 7.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o spółdzielniach rolników.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2816-A.

Trzecie czytanie.

Proszę pana posła Krzysztofa Jurgielę o przedstawienie tego sprawozdania.

(*Posel Zbigniew Dolata*: Ja będę przedstawiał sprawozdanie, panie marszałku.)

Nie, nie, jest pan poseł Krzysztof Jurgiel.

Proszę.

(*Posel Zbigniew Dolata*: Nie, ja jestem, panie marszałku.)

(*Posel Krzysztof Truskolaski*: Nie może.)

(*Głos z sali*: Nie może kto inny. Sprawozdawca komisji.)

Przepraszam, to był błąd techniczny.

Pan poseł Zbigniew Dolata.

Proszę bardzo.

Posel Sprawozdawca Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o spółdzielniach rolników, druk nr 1425.

W toku drugiego czytania zgłoszono siedem poprawek. Komisja po ich rozpatrzeniu w dniu 12 września rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie wszystkich poprawek i głosowanie za całością projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, że w dodatkowym sprawozdaniu komisja zgłasza poprawki, nad którymi będziemy głosować w pierwszej kolejności.

Przypominam, chodzi o druk nr 2816-A.

W 1. poprawce do art. 4 ust. 1 projektu ustawy wnioskodawcy proponują inne brzmienie pkt 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ta poprawka do tej ustawy, oczekiwanej ustawy, przez Platformę Obywatelską sporządzona, przemyślana, stanowi, że rolnicy świadczący usługi mechanizacyjne są zwolnieni z podatku dochodowego od osób i od tej czynności, a chodzi o to, żeby podmioty prawne, które wejdą zgodnie z naszą propozycją, też były zwolnione z tegoż podatku. Chodzi o to, że sprzęt jest bardzo drogi, jednostkowo nie ma go wiele i należy go wykorzystać. Wiele firm zawsze kupuje z pewnym naddatkiem i tutaj należy to wykorzystać. To by było marnotrawstwo, gdybyśmy tego nie wykorzystali.

Panie Ministrze! W komisji miał pan oddzielne zdanie. *(Dzwonek)* Myślę, że dzisiaj pan je podtrzyma, ale na naszą korzyść jako rolników. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem 1. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 403 posłów. Za głosowało 183, przeciw – 218, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 5 projektu ustawy wnioskodawcy proponują inne brzmienie pkt 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wszystkim nam zależy, tym, którym na sercu leży rolnictwo, żeby te spółdzielnie zostały zaakceptowane przez rolników, bo klimat mamy zły. W związku z tym ustawodawca proponuje minimalny okres członkostwa – 1 rok. My proponujemy z uwagi na doświadczenie, z uwagi na znajomość zagadnienia, żeby ten okres minimalny to były 2 lata. Można się spierać, ale wydaje nam się, jesteśmy przekonani i pewni, że 2 lata to jest wyważona, przemyślana propozycja w zakresie tej ustawy.

Panie Ministrze! Wiem, że w komisji rolnictwa pan też głosował przeciwnie. Czyżby dzisiaj zagłosował pan tak jak trzeba? Wnoszę o to i wnosimy o to. Przecież panu też na tym zależy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za głosowało 151, przeciw – 258, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 8 projektu ustawy.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie marszałku, jak będę tak często wchodził na tę trybunę, to polubię pana chyba.

To jest bardzo ważna poprawka, która może gościć bezwzględnie w to, że ta ustawa, ten projekt ustawy zakończy się fiaskiem. Nie może tak być, że podmioty prawne mogą wejść jako członek do tej spółdzielni rolników, których nie ma, ale gdy miałyby wejść do rady nadzorczej – absolutnie nie.

Jaki jest powód, żeby ustawodawca, projektodawca tak się zachowywał? Przecież reprezentanci podmiotów prawnych to są z reguły ludzie o bardzo wysokim poziomie zarządzania, organizacji i wiedzy.

Posel Zbigniew Ajchler

Oni tylko mogą wspomóc swoją radą, swoim doświadczeniem spółdzielnię rolników.

Panie Ministrze! Niech pan nie podchodzi sztamowo. Proszę o odważne wejście na tę trybunę (*Dzwonek*) i o odpowiedź na to pytanie. Czy to jest zgodne z prawem międzynarodowym, czy nie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

O głos prosi minister rolnictwa Krzysztof Ardanowski. (*Oklaski*)

Proszę bardzo.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy zapewne wszyscy przekonani, że w rolnictwie spółdzielcza forma współpracy rolników jest bardzo ważna, Europa Zachodnia zresztą również z niej szeroko korzysta. Dlatego w tej ustawie dajemy nowe możliwości prawne tworzenia spółdzielni przez rolników. Spółdzielni, które są prywatną własnością rolników i są w zarządzaniu rolników. Te wszystkie poprawki, które pan poseł Ajchler zgłasza, które były również rozpatrywane na posiedzeniu komisji, mają zmusić rolników do określonych zapisów w statucie, a przecież to statut w demokratycznej organizacji decyduje o tym, jakie będą formy współpracy i jakie zasady prawne, na podstawie których rolnicy dobrowolnie wstępują do tej spółdzielni. Również zasada jest taka: to rolnicy tworzą spółdzielnie rolników i mogą do tej spółdzielni doprosić osoby prawne, które są dla nich przydatne w realizacji jakichś określonych zadań. Uważamy, i jestem o tym przekonany, że w dalszym ciągu spółdzielnia rolników powinna być zarządzana przez rolników. Dlatego uważam, że w radzie nadzorczej, która kontroluje zarząd, powinni zasiadać rolnicy. Natomiast ci, o których pan poseł Ajchler mówi: fachowcy, specjaliści, menedżerowie, mogą być członkami zarządu, którzy będą kontrolowani przez radę nadzorczą.

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za głosowało 145, przeciw – 263, 3 wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do art. 13 projektu ustawy wnioskodawcy proponują skreślić ust. 6.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Ja chcę jeszcze odnieść się do poprzedniej pana wypowiedzi. My chcemy w Polsce, żeby była jedna spółdzielczość. I ta rolników, i ta, która teraz jest. Ta spółdzielnia nie jest rolników? Też jest rolników. Nie dzielnia tych spółdzielców na spółdzielców lepszych, nowej zmiany i gorszych, bo to jest najgorsze, co może być. Ta poprawka jest kluczowa. (*Oklaski*)

Wyobraźcie sobie państwo, że wnioskodawca powoduje oto taką sytuację, że przy wykreśleniu, wykluczeniu członka ze spółdzielni, obojętnie z jakiego powodu, on w statucie może mieć uregulowane działania wykluczające go z roszczenia o udziały obowiązkowe i ponadobowiązkowe. Jeśli którykolwiek z beneficjentów, potencjalnych kandydatów dowie się o tym, że będąc wykluczonym, nie ma prawa do udziałów, to automatycznie nie będzie chciał należeć do takiej spółdzielni. (*Dzwonek*) To jest fundamentalna poprawka, panie ministrze, i bezwzględnie, jeśli pan tego nie zmieni, nie wpłynie na to, to będzie strategiczny błąd. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Zbigniew Ajchler:

I ta ustawa pójdzie do kosza.

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Za głosowało 142, przeciw – 245, wstrzymało się 20.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce wnioskodawcy proponują inne brzmienie dodawanego pkt 16 w art. 7 ust. 1 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Z poprawką tą łączy się poprawka 6.

Marszałek

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Przypominam, że komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! To również jest kluczowa poprawka, bardzo poważna. Cała Europa bazuje na spółdzielniach, rolnicza Europa. 95% wszystkich obrotów rolniczych w Danii wypracowywanych jest przez spółdzielnie. 70% obrotu – najbardziej towarowa produkcja – we Francji wypracowywane jest przez spółdzielnie, przez komuny, nikogo to nie drażni. Potrzebne są w Polsce pieniądze. Bez pieniędzy nic się nie da zrobić. Również pieniądze na zachęty, panie ministrze, w przypadku podatków dochodowych od nieruchomości. Nie da się tego utworzyć i zachęcić rolników, ot tak, przyjdźcie państwo do spółdzielni tak jak w innych krajach. To jest niemożliwe w tym klimacie historycznym, w tym klimacie, który mamy w tej chwili w spółdzielni, gdzie Polacy są indywidualistami. Muszą być zachęty, bo w przeciwnym razie nie będzie powodzenia (*Dzwonek*), jeśli chodzi o tę ustawę, i państwo będziecie za to odpowiedzialni i temu winni. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawek 5. i 6., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Za głosowało 170, przeciw – 234, wstrzymało się 2.

Sejm poprawki odrzucił.

W 7. poprawce wnioskodawcy proponują dodać do projektu ustawy art. 24a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chodzi w tej poprawce również o bardzo ważną rzecz, żeby szanować i usankcjonować obecne spółdzielnie produkcyjne. I treść tego artykułu miałaby być następująca: Przedmiotem działalności rolniczej spółdzielni produkcyjnej jest prowadzenie wspólnego, wielorodzinnego gospodarstwa rolnego oraz działalność na rzecz członków i innych gospodarstw rol-

nych. Kto tam pracuje? Wielbłądy, osły czy barany? Nie obrażając tych zwierząt. Nie, tam pracują ludzie, rodziny. Nie pracują inaczej niż rolnicy indywidualni, tyle że mają zdecydowanie lepszą organizację pracy, pracują lepiej, efektywniej.

Pan wie, że spółdzielczość rolnicza w Polsce jest panaceum na 90% problemów naszego rozdrobnionego rolnictwa. Panie ministrze (*Dzwonek*), apeluję do pana z ogromną prośbą, żeby mimo wszystko zaakceptował pan tę poprawkę...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Zbigniew Ajchler:

...bo ona jest fundamentalna.

Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za głosowało 167, przeciw – 241, wstrzymało się 4.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością jest pytanie, panie ministrze.

Pytanie zgłasza poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Panie ministrze, krótkie, proste pytanie. Jakich zapisów nie ma w obecnym Prawie spółdzielczym, które by powodowały, żeby mogły się tworzyć spółdzielnie rolników? Tam są nowoczesne przepisy, w oparciu o tę ustawę również możemy tworzyć spółdzielnie rolników. Pan jest przekonany – i my o tym wszyscy wiemy – że to jest najlepsza forma, tylko jest trudna do wdrożenia. Dlaczego państwo tworzyć nową ustawę, nowe przepisy? Ja nie dopatrzę się tutaj żadnych nowych rozwiązań. Czyżbyście państwo chcieli, żeby był tylko wasz jako PiS-u nowy przepis i tylko po to, żeby był? Ten istniejący, który jest, jest poszanowaniem pracy wielu posłów i senatorów minionego okresu. (*Dzwonek*) Szanujemy prawo i dotychczasowych członków spółdzielni, to będą owoce w postaci nowych członków spółdzielni i nowych spółdzielni. Szanujemy.

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Zbigniew Ajchler:

Proszę o odpowiedź, panie ministrze. *(Oklaski)*

Marszałek:

O głos prosi minister rolnictwa Krzysztof Ardanowski.

Proszę.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spółdzielnia to jest dobrowolne zrzeszenie nieograniczonej ilości osób w celu prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej. Spółdzielnie rzeczywiście są jednymi z najbardziej preferowanych i najlepiej sprawdzających się form działalności rolniczej w Europie, mają zresztą długą tradycję, która miała swoje początki również na terenach Polski, bo to do Polski przyjeżdżali ci, którzy chcieli nauczyć się spółdzielczości w czasach zaborów w XIX w. Dlatego bardzo mocno wspieramy właśnie tworzenie spółdzielni, również przez rolników.

Pan poseł na te wszystkie pytania, które zadał – oczywiście ma prawo zadawać je po raz kolejny – uzyskał wyczerpujące odpowiedzi w komisji. Natomiast chcę, proszę państwa, powiedzieć, że rolnicy tworzyli spółdzielnie również po to, by ratować się przed wyzyskiem, by ratować się przed germanizacją, przed rusyfikacją. Zakładali działalność gospodarczą – w wielu regionach Polski, we wszystkich zaborach – chociaż nikt im w tej materii nie pomagał. Teraz słyszymy, że trzeba zastosować szczególne formy zachęty, dawać pieniądze na to, żeby tworzyć spółdzielnie, dlatego my tą ustawą takie właśnie zachęty tworzymy. *(Oklaski)*

Czy można sobie wyobrazić lepsze zachęty niż zwolnienie od podatku dochodowego przez spółdzielnię, która prowadzi działalność w obrocie rolnym, w przetwórstwie rolnym, i jednocześnie zwolnienie od podatku od nieruchomości, wszystkich nieruchomości: budynków, budowli i placów przeznaczonych na tę działalność? *(Oklaski)* Czy są potrzebne jeszcze jakieś inne, dodatkowe formy wsparcia? To jest ogromne wsparcie, które – jestem przekonany – sprawi, że wielu rolników będzie chciało tę formę wspólnej działalności gospodarczej realizować. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Panie marszałku, sprostowanie.)

Ale panie pośle, pan nie był cytowany, przepraszam bardzo.

Był pan cytowany?

(Głos z sali: Nie, nie, nie.)

Ten cytat umknął mi z pamięci.

Proszę bardzo, w trybie sprostowania.

Czas – 1 minuta.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie marszałku, nie odważyłbym się tu przyjść na tę trybunę, gdyby nie zostało wymienione moje nazwisko.

Panie ministrze, nie dostałem wszystkich odpowiedzi. Zanim otrzymałem na najważniejsze pytania odpowiedź, wyszedł pan – na pewno ze względu na poważne obowiązki – z komisji rolnictwa i upoważnił pan swego wiceministra, który stękał, jakby się sera najadł. *(Oklaski)* Nie wiedzieliśmy, czy jest upoważniony do takiej odpowiedzi, czy nie.

Wie pan dobrze, panie ministrze, że w spółdzielniach pracują rodziny, że w spółdzielniach jest lepsza organizacja pracy, że trzeba do spółdzielni zachęcać, bo polscy rolnicy są indywidualistami, mają problemy z pracą zbiorową, nie umieją wykorzystywać tych prostych narzędzi. Kto ich zachęci? Rząd musi ich zachęcić. A jak rząd to robi? Buduje nowe prawo. Jakie nowe prawo? To prawo nic nie wnosi...

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Zbigniew Ajchler:

...w stosunku do starego prawa.

Marszałek:

Panie pośle, to jest raczej polemika...

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie ministrze, tak sprawy wyglądają. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

...a nie sprostowanie błędnie zrozumianego stwierdzenia.

Głosujemy.

Marszałek

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2816, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głosowało 263, przeciw – 127, wstrzymało się 23.

Sejm uchwalił ustawę o spółdzielniach rolników.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego.

Trzecie czytanie.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2822.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 2822, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Głos z sali: Nie działa.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za głosowało 369, przeciw – 25, wstrzymało się 21.

Sejm uchwalił ustawę o Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o pracowniczych planach kapitałowych.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Pytania zadają posłowie.

Posel Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bezpieczeństwo ekonomiczne seniorów jest bardzo ważne, oszczędności długoterminowe, rynek kapitałowy, jego rozwój są ważne. Ale są dwa problemy. Po pierwsze, nie potraficie nadzorować rynku kapitałowego. Dowodem na to jest afera GetBacku, czyli afera rządu PiS, oszukanych parę tysięcy ludzi na 2,5 mld. *(Oklaski)* No i jest drugi problem – nie potraficie inwestować. Żaden prywatny inwestor nie chce finansować ważnych chorych projektów: CPK, miliony samochodów elektrycznych. Dlatego chcecie z kieszeni polskiego pracownika i pracodawcy wyjąć miliardy złotych. A dlaczego nie chcą finansować tego prywatni inwestorzy? Bo stopa zwrotu będzie ujemna. Nie pozwolimy okraść przyszłych polskich emerytów i dlatego będziemy głosować przeciwko temu projektowi, czyli za jego odrzuceniem. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pytanie zadaje poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja w zasadzie mam pytania głównie do pana premiera, bo rozumiem, że on stoi za tym projektem. I pytanie jest, jaki dług spłaca instytucjom finansowym tym pomysłem. Cóż takiego jest planowane poza tym, że zdążył zniszczyć cały szereg funduszy inwestycyjnych itd., co powoduje, że teraz musi oddać to w tej postaci. Inaczej mówiąc, pieniądze naszych emerytów będą oddane instytucjom finansowym.

Co powoduje, panie premierze, że postanowił pan zebrać pieniądze od normalnych śmiertelników i tymi pieniędzmi finansować deficyt budżetu państwa? Nie powinno być w ogóle deficytu, szczególnie jak jest tak dobrze w gospodarce, a tu się okazuje, że pieniędzmi emerytów mamy ten deficyt finansować.

I trzecie pytanie. Dlaczego nie można było iść po tej drodze tak, jak związki zawodowe zaproponowały? Pracownicy sami się potrafią zorganizować i zbierać swoje pieniądze, wystarczy im pozwolić. Dziękuję. *(Dzwonek, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Nie ma... Panie i Panowie Posłowie! Ustawa w tym kształcie jest absolutnie nie do przyjęcia, ale chcemy rozmawiać o zabezpieczeniu emerytalnym Polaków, zwłaszcza w obliczu głódowych emerytur, które im zafundowaliście. Niedopuszczalne jest jednak finansowanie z ciężko wypracowanych oszczędności Polaków nierentownych inwestycji rządu, a to dokładnie chcecie zrobić. To prosta droga do braku emerytur w przyszłości, zwłaszcza tych dodatkowych.

Nie macie pieniędzy na pomysły premiera, więc chcecie na nie naciągnąć Polaków. Centralny Port Komunikacyjny i inne podobne wymysły rządu, wiadomo, mają być duże, ale kiedy będą rentowne i czy w ogóle kiedykolwiek będą wypracowywały zysk, nie wiadomo. Chcecie finansować swoje pomysły, finansujcie je z własnych pieniędzy, a nie z pieniędzy Polaków. *(Dzwonek)* A że własnych nie macie, to wymyślcie dodatkowe takie ustawy. Nie ma na to zgody. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Tadeusz Cymański, proszę bardzo.

Posel Tadeusz Cymański:

Panie ministrze, ja mam pytanie, dlaczego, pomimo zgłaszania bardzo wielu merytorycznych i cennych uwag krytycznych ze strony opozycji, a i my mamy wiele przemyśleń co do tego, że ta ustawa wymaga dalszej pracy i wielu zmian, opozycja totalnie neguje i odrzuca ten projekt, który zasługuje na pracę nad nim? *(Oklaski)*

(Posel Izabela Leszczyna: Pytanie retoryczne.)

Marszałek:

Do ministra pytanie, dlaczego opozycja totalnie neguje?

Pan minister Nowak chce odpowiedzieć?

Nie.

W takim razie, proszę państwa, przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2811, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głosowało 156, przeciw – 255, wstrzymało się 2.

Sejm wniosek odrzucił.

Proponuję, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o pracowniczych planach kapitałowych, zawarty w druku nr 2811, do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu... Wypowiedziałem słowo: sprzeciwu.

Jest sprzeciw.

Proszę bardzo.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zgłaszam sprzeciw i wnoszę o wniesienie projektu ustawy tylko do Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Posel Waldemar Andzel zgłosił sprzeciw, czyli jest propozycja...

(Posel Grzegorz Długi: Waldek, to było bardzo odważne wystąpienie.)

...skierowania do Komisji Finansów Publicznych. W takim razie... *(Gwar na sali)*

Zaraz, chwileczkę, proszę państwa, spokojnie.

(Posel Ewa Kopacz: A do komisji polityki społecznej?)

Jest wniosek i ten wniosek musimy przegłosować, zanim przejdziemy dalej.

Przystępujemy do głosowania nad tym wnioskiem.

Przypominam, że jego odrzucenie oznaczać będzie, że Sejm skierował projekt ustawy do dwóch komisji.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za skierowaniem tego projektu ustawy wyłącznie do Komisji Finansów Publicznych, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za głosowało 228, przeciw – 190, wstrzymał się 1 poseł.

Wniosek został przyjęty. Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Poprawek do Konwencji o pracy na morzu z 2006 r., przyjętych przez Międzynarodową Konferencję Pracy w Genewie w dniu 9 czerwca 2016 r.

Trzecie czytanie.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2788.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 2788, proszę podnieść rękę, nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za głosowało 408, przeciw – 6, 1 wstrzymał się.

Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Poprawek do Konwencji o pracy na morzu z 2006 r., przyjętych przez Międzynarodową Konferencję Pracy w Genewie w dniu 9 czerwca 2016 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2017 roku wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionego sprawozdania, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął sprawozdanie.

Przypominam, że Komisja do Spraw Kontroli Państwowej rekomenduje w swojej opinii nieprzyjęcie przedstawionego przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli sprawozdania z działalności NIK w 2017 r.

Do pytań zgłosili się posłowie.

Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy słusznie jest odrzucać sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli? To jest ocena przeszło 1700 pracowników. (*Gwar na sali*)

Czy ja mogę prosić o ciszę? Bo ja nie mogę się skupić.

Marszałek:

Ja jestem cicho, pani poseł. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Posel Elżbieta Stępień:

Ale sala... (*Gwar na sali, dzwonek*)

Marszałek:

Aha, to do państwa.

Proszę słuchać uważnie pytania zadawanego przez panią poseł.

Posel Elżbieta Stępień:

Proszę o uwagę chociaż na chwilę. To jest ocena 1700 pracowników Najwyższej Izby Kontroli, w tym 1100 kontrolerów.

Szanowni Państwo! 28 naszych komisji sejmowych wydało pozytywną opinię o sprawozdaniach i raportach przedłożonych przez Najwyższą Izbę Kontroli. Dlatego też chciałabym się zapytać: Czy opinia jednej komisji przy mocno groteskowej argumentacji jest w tej sytuacji słuszna? (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Wysoka Izbo! Części posłów PiS sprawozdanie NIK pomyliło się z zarzutami wobec prezesa NIK. Wobec tego pokazuję i objaśniam. Sprawozdanie to poważny państwowy dokument, synteza pracy 1050 inspektorów, 110 kontroli planowanych, takiej samej liczby kontroli doraźnych. Informuję, że 26 komisji sejmowych poparło ten dokument, a wy teraz chyba tego nie chcecie. Chcę powiedzieć, że partia, która w swoich szeregach ma skazanego wyrokiem sądu na 3 lata pozbawienia wolności ministra, powin-

na uważać z zarzutami, że istnieje związek (*Dzwonek*) pomiędzy pracą prezesa NIK a funkcjonowaniem izby. Nie udało wam się...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Ryszard Wilczyński:

...tego związku udowodnić. Proszę pokazać choć jeden przykład. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie sprawozdania zawartego w druku nr 2726, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Za głosowało 209, przeciw – 190, 8 wstrzymało się.

Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Trzecie czytanie.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2815.

Pytanie zadaje pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ta ustawa to wyłącznie łagodzenie skutków ASF, a ASF nadal rozprzestrzenia się po Polsce i nic go nie zatrzyma, nawet Wisła. Czy w związku z projektem będzie uruchomiony skup interwencyjny? Jaka jest pewność, że hodowcy będą mieli gdzie sprzedawać mięso? Po ostatniej spec ustawie z 2016 r. rolnicy mieli problem ze sprzedażą mięsa i nie było robionych ostatnio żadnych badań, żadnych konsultacji.

Druga sprawa, wiemy też, że Inspekcja Weterynaryjna jest niedofinansowana i ma ogromne braki kadrowe. Czy zamierza pan, panie ministrze, zrobić z tym coś konkretnego? Przed inspekcją weterynaryjną jest ogrom pracy, a bez pieniędzy inspekcja nie ma szans zatrzymać ASF. Trzeba dofinansować Inspekcję Weterynaryjną. Co pan z tym robi, panie ministrze? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 2815, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za głosowało 411, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Dodatkowe sprawozdanie to druk nr 2823-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Elżbietę Dudę o przedstawienie tego sprawozdania.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druki nr 2823 i 2773.

Sejm na 68. posiedzeniu w dniu 13 września 2018 r. skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 2823 do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu poprawki na posiedzeniu w dniu 13 września wnosi, aby Sejm przyjął poprawkę.

Poprawka reguluje przepisy, niezbędne przepisy dotyczące zamieszczenia symbolu przyczyny niepełnosprawności, a w konsekwencji rodzaju choroby, w szczególności choroby psychicznej. Przepisy szczegółowo określają termin na złożenie wniosku o wydanie zaświadczenia i procedurę jego wydania.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny 23 głosami za przyjęła projekt ustawy i prosi Wysoką Izbę o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Nad wnioskiem mniejszości i poprawką przedstawioną w dodatkowym sprawozdaniu głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynym wniosku mniejszości wnioskodawca proponuje m.in. dodać art. 2b w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Pytań nie ma, tak?

(Głos z sali: Nie ma.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku mniejszości, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za głosowało 191, przeciw – 221, wstrzymało się 3.

Sejm wniosek odrzucił.

W jedynej poprawce wnioskodawcy proponują dodać art. 4a do projektu ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Pytanie zadaje poseł Alicja Chybicka, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Moje pytanie dotyczy tego, kto będzie wystawiał te dosyć poszerzone zaświadczenia o niepełnosprawności i o chorobie osób niepełnosprawnych. Czy wyobrażacie sobie państwo, tak jak to jest zawarte w tej ustawie, że w tej chwili 150 tys. lekarzy będzie mogło rzeczywiście scedować to na swojego asystenta medycznego? Jak praktycznie sobie państwo to wyobrażacie? Ustawa jest oczywiście bardzo potrzebna, natomiast ja mam obawy o techniczne wykonanie tej ustawy, o to, kto to wykona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za głosowało 418, nikt nie był przeciw, 1 wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

Przed głosowaniem nad całością pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! To chyba dziewiąta nowelizacja ustawy o rehabilitacji

Posel Agnieszka Ścigaj

osób niepełnosprawnych. Oczywiście jest to potrzebna nowelizacja, ponieważ kolejny raz korygujemy zapis dotyczący złych orzeczeń o niepełnosprawności. Tym razem dotyczy to niekonstytucyjnego zapisu, jeżeli chodzi o ochronę prawa dotyczącego życia prywatnego osób niepełnosprawnych.

Świadczenia. Nie można wypłacić dobrze celowanych świadczeń. Ludzie niepełnosprawni chodzą po kilka razy do komisji, żeby dostać jakieś świadczenie, bo nie wystarczy pójść raz.

Pani Minister! Kolejny raz z tej mównicy zadaję pytanie: Gdzie po 3 latach państwa bycia u władzy, po 8 latach diagnozowania i bycia w opozycji, po wielu obietnicach jest propozycja reformy systemu orzekania o niepełnosprawności? Te wszystkie kłopoty, te nowelizacje to są tylko łatki. Dolewanie pieniędzy do dziurawego systemu jest po prostu bez sensu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2823, wraz z przyjętą poprawką, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za głosowało 420, nikt nie był przeciw, 1 wstrzymał się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2839-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Annę Kwiecień o przedstawienie tego sprawozdania.

Posel Sprawozdawca Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie

ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, druk nr 2793.

Sejm na 68. posiedzeniu w dniu 13 września 2018 r. zgodnie z art. 47 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 2839 do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Komisja Zdrowia po rozpatrzeniu poprawki na posiedzeniu wnosi, aby Wysoki Sejm raczył wspomnianą poprawkę odrzucić.

Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie sprawozdania z druku nr 2839-A. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Nad wnioskami mniejszości i poprawką głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wnioski mniejszości 1. i 2. oraz poprawkę zgłoszono do art. 1 projektu ustawy zawierającego zmiany do ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

W 1. wniosku mniejszości do art. 1 ustawy wnioskodawcy proponują po wyrazach „wykonywanej pracy” dodać wyraz „kwalifikacje”.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za głosowało 192, przeciw – 223, wstrzymał się 1.

Sejm wniosek odrzucił.

W jedynej poprawce wnioskodawcy proponują uchylić art. 7.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 180, przeciw – 234, wstrzymało się 4.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują inne brzmienie pkt 7 i 8 załącznika do projektu ustawy.

Pytanie zadaje poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podniesienie atrakcyjności zawodów medycznych jest jak najbardziej za-

Posel Marek Sowa

sadne. My proponujemy zmianę pkt 7 i 8 załącznika, aby dla pielęgniarek, których jest ponad 300 tys., nie było wymagane wykształcenie wyższe magisterskie, tylko wyższe licencjackie, czyli I stopnia. Zawsze wyższe wykształcenie się liczy od I stopnia.

Dlaczego państwo chcecie pozbawić rzeszę pielęgniarek, które pracują często 20, 30 czy więcej lat, możliwości skorzystania w ostatnich latach przed emeryturą z tych wyższych wynagrodzeń? Dzisiaj średni wiek pielęgniarek to ponad 50 lat i zdaję sobie sprawę, że to będzie zawód bardzo atrakcyjny dla młodych ludzi. Ale jaka będzie sytuacja w szpitalach, gdzie pielęgniarki starsze, z dużym doświadczeniem nie będą mogły skorzystać z wyższych wynagrodzeń – pani minister jako dyrektor szpitala w Brzesku powinna doskonale to wiedzieć – a młode będą zarabiały 2 tys. więcej? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Pani minister chce odpowiedzieć?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko: Tak.)

Proszę bardzo.

Odpowiada wiceminister zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyjmując tę poprawkę, automatycznie przerzucilibyśmy pielęgniarki z wyższym wykształceniem magisterskim bez specjalizacji do grupy niższej, czyli byłaby ona niekorzystna dla tej grupy. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głosujemy.

(Posel Marek Sowa: Sprostowanie.)

Nie, pan poseł nie był cytowany.

(Posel Marek Sowa: Pani minister wprowadziła w błąd.)

Głosujemy. *(Poruszenie na sali)*

Proszę państwa, pan poseł nie był cytowany.

Panie pośle, są oświadczenia poselskie. Proszę swoje zdanie przedstawić w oświadczeniach po głosowaniach.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za głosowało 191, przeciw – 227, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują dodać art. 1a do projektu ustawy nowelizującej.

Pytanie zadaje poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o 3. wniosek mniejszości, który proponujemy, cytuję państwu tylko jego główny fragment i zadam pytanie.

W okresie przeszkolenia pielęgniarka lub położna otrzymuje od podmiotu szkolącego wynagrodzenie w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę określonego w ustawie z 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, pochodzące z Funduszu Pracy.

Nie wiem, czy orientujecie się państwo, jak wygląda dziś szkolenie pielęgniarek i w jakim trybie one to przechodzą. Najczęściej przechodzą te szkolenia w ramach urlopu bezpłatnego, czasami w ramach urlopu wypoczynkowego. Dość często jest to powód, dla którego pielęgniarki i położne rezygnują ze szkolenia.

Moje pytanie w związku z tym jest następujące: Czy nie lepiej byłoby, gdyby nas, potencjalnych pacjentów, leczyły panie pielęgniarki i położne o odpowiednich kwalifikacjach i po przeszkoleniach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za głosowało 193 posłów, przeciw – 227, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy pytania zadają posłowie.

Posel Alicja Chybicka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bardzo żałuję, że zostały odrzucone zarówno poprawka, jak i trzy wnioski mniejszości, dlatego że całość ustawy jest dla pacjentów, a to, że personel medyczny będzie zarabiał więcej, spowoduje to, że pacjent będzie miał lepszą opiekę. W szczególności

Posel Alicja Chybicka

nie mogę pojąć, dlaczego za podstawę wyliczania tego wynagrodzenia nie uznano średniej w gospodarce krajowej, tylko przyjęto średnią z roku 2015. I tak będzie w tym roku i w przyszłym roku. Niemniej jednak Platforma Obywatelska będzie głosowała za tym projektem, bo każde pieniądze, które zostaną w tej chwili dane pracownikom ochrony zdrowia, będą skutkowały dobrze dla pacjentów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wiadomo, premier Morawiecki mówi prawdę tylko wtedy, kiedy się pomyli. Pani minister Szczurek-Żelazko też mówi prawdę tylko wtedy, kiedy się pomyli. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Przed momentem oszukała państwa. Bardzo wyraźnie chcę powiedzieć, że żeby skorzystać ze wskaźnika 1,05, trzeba mieć wyższe wykształcenie, proponujemy na poziomie licencjata, i specjalizację. Jeśli będzie tylko wyższe wykształcenie bez specjalizacji, to będzie wskaźnik 0,73, a jeśli będzie średnie, to będzie wskaźnik 0,64, jeśli natomiast będzie średnie ze specjalizacją, to będzie wskaźnik 0,73. Pani minister, wstyd kłamać przed Wysoką Izbą. *(Oklaski)*

Marszałek:

Ech... Tak.

Przystępujemy...

Czy pani minister chce odpowiedzieć?

Proszę bardzo, minister Szczurek-Żelazko odpowiada.

Właściwie to nie są pytania, tylko... Nawet nie wiem, jak to określić.

(Poseł Ewa Kopacz: Stwierdzenia.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, ja bardzo dobrze wiem, co mówię. Jeżeli państwo przygotowujecie projekt poprawki, to przygotowujecie schludnie, aby odzwierciedlała ona to, o czym państwo myślicie. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Pkt 8 załącznika do ustawy dotyczy pielęgniarek lub położnych, które uzyskały tytuł specjalisty w dziedzinie pielęgniarstwa lub w dziedzinie mającej zastosowanie w ochronie zdrowia, albo pielęgniarek z tytułem zawodowym magistra pielęgniarstwa, albo położnych z tytułem magistra położnictwa. Natomiast państwo proponujecie brzmienie: pielęgniarka albo położna z tytułem licencjata na kierunku pielęgniarstwo lub położnictwo ze specjalizacją. Nie są ujęte w propozycji pielęgniarki z tytułem magistra, więc podtrzymuję to, co powiedziałam.

Natomiast chciałabym podkreślić, szanowni państwo, że jest to ustrojowa regulacja, która została przygotowana po analizie funkcjonowania tej ustawy w okresie roku. Odzwierciedla ona oczekiwania strony społecznej. Analizowaliśmy wnioski płynące od dyrektorów, strony społecznej, związków zawodowych, pracowników i podjęliśmy decyzję o przygotowaniu tej regulacji. Za tą regulacją idą konkretne środki, które zostały zapewnione w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia zarówno w ubiegłym roku, jak i w tym roku, i również w planie finansowym na 2019 r. Są tam zabezpieczone konkretne środki na realizację tej ustawy, które będą przekazane do podmiotów leczniczych w formie wzrostu lub ryczałtów dla szpitali bądź wzrostu wyceny świadczeń w lecznictwie ambulatoryjnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani minister.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 2839, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za głosowało 419, nikt nie głosował przeciw, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych oraz ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Pytanie zadaje poseł Andrzej Matusiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wycofuję wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. W związku z tym projekt ten będzie procedowany w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dobrze, w takim razie poseł Andrzej Matusiewicz wniosek w imieniu zgłaszających wycofał.

A więc na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci ks. Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 2821.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za głosowało 410, przeciw nikt nie głosował, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Ks. Prałata Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Powołanie rzecznika praw dziecka (druki nr 2795 i 2837).

Wysoki Sejmie! Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka Sejm powołuje rzecznika praw dziecka za zgodą Senatu.

Na stanowisko rzecznika praw dziecka zostały zgłoszone kandydatury pani Ewy Jarosz, pana Pawła Kukiza-Szczucińskiego oraz pani Sabiny Lucyny Zalewskiej.

Informuję, że pani Sabina Lucyna Zalewska wycofała swoją kandydaturę.

Wniosek formalny zgłasza poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam ten wniosek, zanim przystąpimy do kolejnego punktu, do punktu dotyczącego powołania rzecznika praw dziecka. Sejm Dzieci i Młodzieży „jest to zabawa, jednak ma ona głęboki wymiar polityczny, który możemy określić jako indoktrynację dzieci w ideologii demo-

kratycznej, wytwarzanie myślowych stereotypów mających wykazać bezalternatywność ustroju demokratycznego”.

Wysoka Izbo! To jest pytanie do przewodniczącego klubu PiS: Kto te słowa powiedział? Czy to nie była przypadkiem do wczoraj wasza kandydatka na rzecznika praw dziecka pani Lucyna Zalewska?

Marszałek:

Panie pośle *(Dzwonek)*, proszę o wniosek formalny.

Poseł Michał Szczerba:

27 września odbędzie się...

(Marszałek włącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...Sejm Dzieci i Młodzieży. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że pan nie złożył wniosku formalnego, więc upominam pana, przywołuję pana do porządku.

(Poseł Sławomir Nitras: A ja zwracam panu uwagę, że...)

Proszę o zabranie głosu panią poseł Magdalena Kochan w celu przedstawienia kandydatury pani Ewy Jarosz zgłoszonej przez posłów Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Poseł Magdalena Kochan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani prof. Ewa Jarosz urodziła się 11 kwietnia 1963 r. w Rudzie Śląskiej. W 1987 r. ukończyła studia na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego, następnie, w 1996 r., uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, a 13 lat później – stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych. Od 1987 r. pracuje jako wykładowca na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, w Katedrze Pedagogiki Społecznej Wydziału Pedagogiki i Psychologii, obecnie jako samodzielny pracownik naukowo-dydaktyczny na stanowisku adiunkta. W dotychczasowej karierze pełniła cały szereg funkcji administracyjnych i organizacyjnych na uczelni macierzystej, m.in. funkcję prodziekana ds. studiów niestacjonarnych Wydziału Pedagogiki i Psychologii.

Działalność naukowo-badawcza pani prof. Ewy Jarosz obejmuje ponad 160 artykułów naukowych i pięć publikacji książkowych, wszystkie z dziedziny dotyczącej dziecka, pedagogiki i psychologii. Ponadto pani prof. Ewa Jarosz ma w swoim dorobku osiem autorskich i współautorskich monografii; o artyku-

Posel Magdalena Kochan

łach już mówiłam. Jest wielokrotnie nagrodzona za swoją działalność naukową, w tym jest laureatką prestiżowej nagrody imienia prof. Ireny Lepalczyk oraz nagrody ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Jest także odznaczona i uhonorowana Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Pani prof. Ewa Jarosz jest kandydatem trzech klubów parlamentarnych, ale tak naprawdę jest kandydatką ok. 80 organizacji pozarządowych: i tych, które działają na terenie całego kraju, takich jak np. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci... (*Gwar na sali*)

(*Posel Grzegorz Długi*: Panie marszałku, ale trochę uciszyć...)

...i tych, które działają dla potrzeb małej społeczności. 80 organizacji pozarządowych, Związek Harcerstwa Polskiego, Niebieska Linia, towarzystwo im. Janusza Korczaka – wszystkie uznają panią profesor za dobrego kandydata do pełnienia tejże funkcji. Podzielamy tę opinię. (*Oklaski*)

Pani prof. Ewa Jarosz zna pracę rzecznika praw dziecka, dlatego że przez wiele lat pełniła funkcję społecznego doradcy rzecznika praw dziecka i współpracowała przy wielu ważnych dla tej instytucji przedsięwzięciach, a przede wszystkim jest autorką corocznych raportów dotyczących przestrzegania praw dziecka, w tym prawa dziecka do wychowywania się bez przemocy. Co roku bada, i składa raporty tego dotyczące, akceptację stosowania kar cielesnych wobec dzieci. Pani prof. Ewa Jarosz pozostaje w przekonaniu, że dzieci wychowywane bez przemocy będą lepszymi, niestosującymi przemocy, szanującymi współobywateli obywatelami naszego kraju. Podzielając tę opinię, prosimy Wysoką Izbę o akceptację tej kandydatury.

Powiem więcej: pani prof. Ewa Jarosz na pewno nie wyprowadziłaby z Sejmu Sejmu Dzieci i Młodzieży, na pewno nie uznawałaby za indoktrynację uznawania demokracji, tylko pracowałaby z dziećmi na rzecz tej demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. Uważamy, że niezasłużony jest brak większości, który nie pozwolił dać Wysokiej Izbie pozytywnej opinii o kandydatce. Wczorajsze posiedzenie połączonych komisji: Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży było zenującym spektaklem, podczas którego przekonaliśmy się, że rządzący nie liczą się ani z kompetencjami, ani z umiejętnościami, ani z organizacjami pozarządowymi. Liczą się tylko z bezsensowną ideologią: mamy większość, możemy zrobić wszystko.

Proszę państwa o refleksję w tej sprawie i o głos na rzecz pani prof. Ewy Jarosz. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani posel.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Rzymkowskiego w celu przedstawienia kandydatury

pana Pawła Kukiza-Szczucińskiego zgłoszonej przez posłów Klubu Poselskiego Kukiz'15, Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów oraz posłów niezrzeszonych.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia kandydatury zgłoszonej przez Klub Poselski Kukiz'15, Polskie Stronnictwo Ludowe i posłów niezrzeszonych, sylwetki kandydata na rzecznika praw dziecka pana Pawła Kukiza-Szczucińskiego.

Kandydat urodził się 17 kwietnia 1973 r. w Warszawie. Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Batorego. Następnie ukończył I Wydział Lekarski Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Po odbyciu stażu podyplomowego robił specjalizację z psychiatrii w Instytucie Psychiatrii i Neurologii w Warszawie. W tym czasie rozpoczął współpracę z ośrodkiem rehabilitacji trędowatych Jeevodaya w Indiach prowadzonym przez polską świecką misjonarkę Helenę Pyz. Po tym doświadczeniu związanym z pracą z dziećmi pochodzącymi z rodzin trędowatych, w tym chorymi na trąd, postanowił otworzyć kolejną specjalizację, z pediatrii, co obecnie realizuje.

Jako lekarz łączący wiedzę pediatriczną z psychiatriczną, Paweł Kukiz-Szczuciński specjalizuje się w terapii rodzin. Zajmuje się m.in. kwalifikacją rodzin do adopcji dzieci, w szczególności koncentruje się na problematyce dziecka z syndromem stresu pourazowego. Pracując jako pediatra, Paweł Kukiz-Szczuciński zajmuje się na co dzień leczeniem dzieci w systemie leczenia zamkniętego.

Od kilku lat Paweł Kukiz-Szczuciński jako senior doctor jest członkiem Zespołu Ratunkowego Polskiego Centrum Pomocy Międzynarodowej. Jest uczestnikiem licznych misji humanitarnych niosących pomoc dzieciom w rejonach wojen i katastrof. Brał udział m.in. w misjach na Ukrainie, w Peru, irackim Kurdyście oraz na granicy libańsko-syryjskiej, gdzie nadzoruje pracę zespołu medycznego ratującego dzieci syryjskich uchodźców. Otrzymał m.in. dyplom uznania kurdyjskiej fundacji Barzanich za poświęcenie i odwagę w niesieniu pomocy ofiarom wojny z ISIS w 2016 r. Nadmienię tylko, dla państwa wiadomości, że lekarz złapany przez terrorystów z ISIS czy Daesz karany jest za udzielanie pomocy śmiercią. A więc jest to praca, w której naraża się własne życie i zdrowie.

Kandydatura pana Pawła Kukiza-Szczucińskiego na stanowisko rzecznika praw dziecka spełnia wszelkie wymagania ustawowe stawiane kandydatom. Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie zawodowe wskazują, iż pan Paweł Kukiz-Szczuciński jest bardzo dobrym kandydatem na stanowisko rzecznika praw dziecka.

Szanowni państwo, na sam koniec powiem od siebie, że trudno mi jest znaleźć drugą osobę, która jest tak pracowita, uczciwa i gotowa do najwyższych po-

Posel Tomasz Rzymkowski

święceń. W mojej ocenie jest to wyśmienity kandydat na rzecznika praw dziecka i apeluję do państwa o poparcie tej doskonałej kandydatury. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Borowiak w celu przedstawienia opinii komisji.

Posel Joanna Borowiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam opinię połączonych Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny dotyczącą wniosków w sprawie wyboru na stanowisko rzecznika praw dziecka, zawartą w druku nr 2837.

Komisje zebrały się na posiedzeniu w dniu 12 września 2018 r. w celu zaopiniowania kandydatur na stanowisko rzecznika praw dziecka. Podczas posiedzenia przedstawiono kandydatów, wysłuchano ich odpowiedzi na zadane pytania oraz przeprowadzono dyskusję. W wyniku głosowania żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości głosów, a tym samym akceptacji komisji. Komisje negatywnie zaopiniowały na stanowisko rzecznika praw dziecka kandydatury pani Ewy Jarosz, pana Pawła Kukiza-Szczucińskiego i pani Sabiny Lucyny Zalewskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Zgłosili się do zabrania głosu przedstawiciele klubów.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał w dyskusji 2-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze jako pierwsza pani poseł Alicja Chybicka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! To naprawdę jest fatalna rzecz, że komisje nie zarekomendowały żadnego kandydata na stanowisko rzecznika praw dziecka. Komisje dostały dwóch dobrych kandydatów. Dla mnie najlepszą kandydatką na następcę Marka Michalaka, który był naprawdę

fantastycznym rzecznikiem praw dziecka *(Oklaski)*, i to jego dzieło potrzebuje kontynuacji, jest pani Ewa Jarosz, która wie, jak ten rzecznik praw dziecka i jego urząd powinni postępować, tak aby było to dla dobra dzieci. Natomiast drugi kandydat jest też świetny. Najgorszą rzeczą jest niewybranie żadnego kandydata, bo nie wyobrażam sobie, że państwo znajdą kogoś lepszego, kogoś, kto Markowi Michalakowi będzie w stanie dorównać. *(Oklaski)* Tak że ja gorąco proszę prawą stronę o to, aby dokonała tego wyboru i zagłosowała na panią Ewę Jarosz, która gwarantuje, że dzieci w Polsce będą chronione i bronię, tak jak to być powinno. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Klub Poselski Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Naszą rolą jest wybrać kandydata w pełni oddanego sprawom dzieci, który dziecko będzie traktował podmiotowo. Jakie cechy powinien posiadać kandydat na to stanowisko? Na pewno powinien mieć odpowiednie kwalifikacje i wiedzę. Powinien być przede wszystkim apolityczny, posiadać odpowiedni dorobek naukowy, nieskazitelną opinię moralno-etyczną, powinien być społeczny, wrażliwy. Mogłabym tutaj wymieniać długą listę cech, które powinien taki kandydat posiadać, ale niewątpliwie powinien pełnić rolę służebną wobec dzieci. Nie dostrzegam w żadnym z kandydatów tych cech, które posiada pani prof. Ewa Jarosz. Uważam, że na dzień dzisiejszy nie możemy wybrać lepszego kandydata.

Chciałabym tylko przytoczyć jeden z cytatów, który pani Ewa przedstawiła: Prawa człowieka zaczynają się od praw dziecka i leżą również w interesie społecznym. Jakość społeczeństwa zależy od tego, jak będziemy wychowywać nasze dzieci. *(Gwar na sali)*

Szanowni Państwo! Nie wiem, czy wszystkich państwa interesuje to, co mam tutaj do powiedzenia, bo jest wielki gwar, ale chciałabym, żebyśmy wzięły odpowiedzialność za to, żeby kandydat, którego chcemy poprzeć, był osobą godnie reprezentującą sprawy dzieci, i dzisiaj do tego państwa serdecznie namawiam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Ale rzeczywiście proszę panów, szczególnie panów posłów, o zajęcie miejsc i niestanie w przejściach.

Głos ma teraz pani poseł Elżbieta Zielińska, klub Kukiz'15.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15. Rekomendujemy tutaj rzeczywiście dwie bardzo dobre kandydatury, natomiast my rekomendujemy głosowanie na pana dr. Pawła Kukiza-Szczucińskiego. Jest to lekarz pediatra.

Jeżeli dzisiaj w Wysokiej Izbie mówimy właśnie o tym, co jest bardzo istotne, czyli o służbie, służbie dzieciom, to jednak ryzykowanie własnym życiem przez wiele lat przez uczestnictwo w wielu misjach humanitarnych to jest coś, co najbardziej i najlepiej może świadczyć właśnie o kandydacie na rzecznika praw dziecka. Pan dr Kukiz-Szczuciński to jest osoba, która wykazuje się olbrzymią dbałością, zwłaszcza jeżeli chodzi o opiekę medyczną, o najmłodszych. Rzeczywiście naszym zdaniem jest to kandydat, który bardzo poważnie potraktował to wyzwanie, przygotował nawet założenia programowe. Szkoda, że wysokie komisje nie przygotowały się tak dobrze, chociażby właśnie do tej debaty z kandydatami, jak sami kandydaci do niej.

I co mogę jeszcze dodać, właśnie jako matka oczekująca dziecka? Naprawdę zależy mi, żeby rzecznikiem praw dziecka była osoba, która jest bezwzględnie poświęcona opiece nad naszymi najmłodszymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli mowa o prawach dziecka, to trzeba tę debatę zawsze zaczynać od najważniejszego prawa, jakim jest prawo do życia, prawo do życia, które powinno być respektowane przez każdego rzecznika praw dziecka, ale powinno być też respektowane przede wszystkim przez tę Izbę i Izba powinna się tego domagać od rzeczników praw dziecka. Pytanie, czy Wysoka Izba może się konsekwentnie domagać, by rzecznicy praw dziecka uznawali prawo do życia w sytuacji, kiedy od blisko roku blokowana jest ustawa „Zatrzymaj aborcję”, kiedy od blisko roku przeciągane są prace nad ustawą antyaborcyjną, kiedy większość rządząca zdradziła katolicką opinię publiczną w Polsce, zdradziła ruchy pro-life i dzisiaj po raz kolejny mija kolejny dzień, w którym niepełnosprawne dzieci są zabijane w majestacie prawa w Polsce, ponieważ Prawo i Sprawiedliwość nie chce uchwalić ustawy antyaborcyjnej.

Dzisiaj podczas debaty o rzeczniku praw dziecka trzeba ten temat poruszyć, trzeba jasno powiedzieć, że prawa tych najsłabszych, najbardziej bezbronnych

dzieci są łamane w Polsce również przez te ostatnie 3 lata. Również dzieci z zespołem Downa są eliminowane ze społeczeństwa. I pytanie, co na to rzecznicy praw dziecka, ale też pytanie, co na to opinia publiczna reprezentowana w tej Izbie i dlaczego milczy, i dlaczego przeciągane są od ponad roku prace nad tą ustawą. Apeluję, żeby to jak najszybciej zmienić, ponieważ jest to hańba, żeby pod takimi sztandarami iść do parlamentu i w ten sposób oszukiwać wyborców. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę państwa, zamykam dyskusję.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 29 w związku z art. 31 ust. 1 regulaminu Sejmu powołuje rzecznika praw dziecka bezwzględną większością głosów.

Sejm będzie głosował nad dwiema kandydaturami w kolejności alfabetycznej.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pani Ewy Jarosz zgłoszoną przez posłów Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Kto z państwa posłów jest za wyborem pani Ewy Jarosz na rzecznika praw dziecka, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Głos z sali: Nie działa.)

Głosowało 413 posłów. Większość bezwzględna – 207. Za głosowało 179, przeciw – 226, wstrzymało się 8.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów nie wybrał pani Ewy Jarosz na rzecznika praw dziecka.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pana Pawła Kukiza-Szczucińskiego zgłoszoną przez posłów Klubu Poselskiego Kukiz'15, Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów oraz posłów niezrzeszonych.

Kto z państwa posłów jest za wyborem pana Pawła Kukiza-Szczucińskiego na rzecznika praw dziecka, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Większość bezwzględna – 208. Za głosowało 171, przeciw – 215, wstrzymało się 29.

Wysoka Izbo! Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów nie wybrał pana Pawła Kukiza-Szczucińskiego na rzecznika praw dziecka.

W związku z tym, Wysoki Sejmie, że Sejm nie dokonał wyboru rzecznika praw dziecka, procedurę powołania przeprowadzimy ponownie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 2838).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 oraz art. 148a ust. 12 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Marszałek

Czy ktoś z państwa posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Ryszard Terlecki.

Poseł Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Wnioskuje o rozdzielne głosowanie obu wniosków. Dziękuję.

(Poseł Zbigniew Konwiński: Głos przeciw.)

Marszałek:

Głos przeciw.

Proszę bardzo, jest głos przeciw.

Poseł Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba to wprost powiedzieć: kolejny raz chcecie złamać prawo klubów do zgłoszenia w ramach swojego parytetu przedstawicieli do komisji, dlatego że po obniżce pensji tak wielu z was poszło do rządu, że brakuje do pracy za tę pensję minus 20%. O kasę wam chodzi. O to w tym głosowaniu chodzi. (Oklaski)

To nie jest zwykłe głosowanie, nie chodzi o to, że tego czy innego posła opozycji nie będzie w komisji, o to, że ten czy inny klub opozycyjny nie będzie mógł w pełni wykorzystać swojego parytetu. Chodzi o kasę, wam się nie chce pracować za minus 20%. Przesuńcie z rządu i niech pracują za minus 20%. O kasę wam chodzi w tym głosowaniu. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Zgłoszono wniosek w sprawie odrębnego głosowania nad propozycją dotyczącą zmiany składu osobowego Komisji Obrony Narodowej.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem tego wniosku, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za głosowało 231, przeciw – 184, wstrzymało się 4.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania w sprawie zmian w składzie osobowym Komisji Obrony Narodowej.

Kto z państwa posłów jest za wyborem do tego składu posła Zdzisława Gawlika oraz poseł Krystyny Skowrońskiej, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za głosowało 189, przeciw – 227, wstrzymało się 3.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością wniosku Prezydium Sejmu w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 2838, z wyłączeniem zmian w składzie Komisji Obrony Narodowej, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za głosowało 333, przeciw – 57, wstrzymało się 22.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 68. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z państwa pragnie się zapisać?

Proszę to zrobić.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 36
do godz. 20 min 37)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Zamykam listę osób zgłoszonych do oświadczeń poselskich.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Fundacja Mielnica ma 30 lat. W wystąpieniu rocznicowym podkreślałem, że gdyby mnie obudzono o 4 rano i zapytano, z czym kojarzy mi się Mielnica, to odpowiedziałbym, że z pomocą, rehabilitacją, ze światem wartości, w którym osoba niepełnosprawna jest naszym bliznim, pięknym w swojej różnorodności. Bo Mielnica przez stulecia była po prostu miejscowością, wioską, a przez działania najpierw dr. Piotra Janaszka, a potem jego następców stała się miejscem wyjątkowym, przywracającym godność osobom niepełnosprawnym. 30 lat funkcjonowania Mielnicy to rozumienie i akceptacja osób niepełnosprawnych, od lat 70., kiedy niepełnosprawni w regionie konińskim byli

Posel Tomasz Piotr Nowak

niewidoczni, tragicznie niewidoczni, po współczesność, kiedy o randze cywilizacyjnej społeczeństwa świadczy jego pozytywny stosunek do ludzi niepełnosprawnych jako naszych partnerów, pełnoprawnych obywateli, dla których trzeba tworzyć świat w pełni dla nich przyjazny. Tę filozofię już w latach 70. rozumiał dr Piotr Janaszek, założyciel Fundacji Mielnica, bohater Orderu Uśmiechu.

Zarząd Fundacji Mielnica napisał w 30-lecie swojego istnienia: „Choć wiele dokonaliśmy, to wciąż mamy wiele do zrobienia. Czujemy się społecznie potrzebni. Na bazie tych dokonań, przemyśleń i odczuć oraz wspomnień o dr. Piotrze Janaszku i jego osiągnięć budujemy naszą fundacyjną tożsamość. Jako spadkobiercy myśli i dokonań dr. Piotra Janaszka czujemy się odpowiedzialni za kontynuowanie jego idei, której nadajemy nowe, na miarę czasu i potrzeb, społeczne kształty. Zaczynaliśmy w 1988 r. jako jedna z pierwszych fundacji w Polsce i wytrwale stoimy na posterunku, strzegąc takich wartości, jak dobro społeczne i tolerancja”.

Dr Piotr Janaszek, założyciel fundacji, był lekarzem od 1971 r. Wtedy w konińskim szpitalu stworzył oddział rehabilitacji dziecięcej, poradnię zaopatrzenia ortopedycznego i jeden z pierwszych w Polsce warsztatów terapii zajęciowej dla osób z ciężkim kalectwem. Od 1981 r. organizował w Koninie ogólnopolskie przeglądy filmów „Żyją wśród nas” poświęcone osobom niepełnosprawnym.

„Doktor Mielnica” – czytamy na stronie fundacji. „Doktor Mielnica” – tak adresowane były listy zawierające prośby o przyjęcie na turnus rehabilitacyjny w Mielnicy. Wielkim nakładem sił i środków powstał ośrodek, do którego co roku przyjeżdżało ok. 250 osób z najcięższym kalectwem, z całego kraju i z zagranicy. Pierwszy turnus nad Gopłem odbył się w 1978 r. 10 lat później, czytamy na stronie, Piotr Janaszek założył wspólnie z Andrzejem Obalskim przy współpracy wielu organizacji społecznych w Koninie Fundację Mielnica, przy której działają obecnie m.in. dwa warsztaty terapii zajęciowej dla 80 osób niepełnosprawnych, ośrodek rehabilitacji, zakład pracy chronionej.

Dr Piotr zorganizował w Koninie dwie pierwsze Abilimpiady – ogólnopolskie olimpiady umiejętności osób niepełnosprawnych. Dr Piotr rozpoczął także tworzenie środowiskowego domu samopomocy dla osób z upośledzeniem umysłowym, w którym znalazło opiekę 35 osób upośledzonych umysłowo z okolic Konina. Dr Piotr organizował wyjazdy zagraniczne dla osób niepełnosprawnych, od Europy po Stany Zjednoczone.

Niestety 6 grudnia 1988 r. dr Piotr Janaszek zginął w wypadku samochodowym, wracając z Warszawy z mikołajkowego spotkania z dziećmi niepełnosprawnymi. Prezydent RP nadał pośmiertnie

dr. Janaszkowi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Fundacja Mielnica trwa, działa, ma bardzo ambitne plany na przyszłość. Chcemy wszyscy, aby Mielnica w kontekście jej nowych struktur i inwestycji była kojarzona z radością osób niepełnosprawnych. (Dzwonek) Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie pragnę skierować do pana premiera Mateusza Morawieckiego. Jest ono związane z protestem samorządu i mieszkańców miasta Suwałki wyrażających dezaprobatę wobec obchodów 79. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Suwałkach. Oto mieliśmy sytuację, że o godz. 4.45 były uroczystości...

(Posel Jarosław Zieliński: Wtedy się wojna zaczęła.)

...niezwiązane, związane... Tak, tutaj wiceminister spraw wewnętrznych pan Jarosław Zieliński podkreśla, że wtedy wojna się zaczęła. Chcę powiedzieć, panie ministrze, że nie o 4.45 na Westerplatte, tylko o 4.40 w Wieluniu się rozpoczęła, tam był początek II wojny światowej. Niemniej po raz pierwszy w mieście Suwałki właśnie o godz. 4.45 tak jak na Westerplatte zostały urządzone uroczystości z panem wiceministrem Jarosławem Zielińskim i wszystkimi służbami mundurowymi, następnie o godz. 12 samorząd suwalski oraz mieszkańcy, młodzież i kombatan ci obchodzili 79. rocznicę wybuchu II wojny światowej tak jak przez kilkanaście ostatnich lat.

Mieszkańcy Suwałk wyrażają dezaprobatę dla działań wymierzonych w jedność wspólnoty samorządowej. Podkreślają, że od 2 lat obserwują nieakceptowalne dla suwałczan postępowania, które wprowadzają do naszego miasta podziały na my i oni, które przenoszą często standardy polityki, jak podkreślają, krajowej na szczebel samorządowy i skutecznie rozbijają jedność wspólnoty samorządowej. Można również odczytywać to jako jakiś odwet za prezentowanie innych zdań lub poglądów.

Wspólną troską zawsze było to, żeby w ważnych wydarzeniach w życiu miasta mogli brać udział wszyscy mieszkańcy, bez względu na poglądy polityczne, bez jakichkolwiek wzajemnych uprzedzeń, dlatego też konsekwentnie władze samorządu zapraszały wszystkich do udziału w obchodach ważnych narodowych świąt i rocznic. Zaproszenia zawsze były kierowane do

Posel Bożena Kamińska

przedstawicielel partii rządzącej, jak również do opozycji. Tak samorząd czynił od kilkunastu lat.

Niestety, już od dłuższego czasu obserwujemy celowe działania zmierzające do oddzielenia służb mundurowych, suwalskiego wojska oraz państwowych instytucji od suwalskiego samorządu i większości mieszkańców miasta. Dowodem na to są konkretne zachowania w relacjach z suwalskim samorządem. Nikt nie kwestionuje państwowości tych służb i ich podległości, jednak przez wiele lat udawało się w Suwałkach tworzyć właściwe relacje i współpracę z samorządem i mieszkańcami tego miasta. Niestety, teraz jest inaczej. Uroczystości są organizowane przez miasto bez udziału wojska, służb mundurowych oraz przedstawicieli instytucji państwowych.

Suwałczanie pytają: Czy taka sytuacja jest normalna? Dlaczego w naszym mieście nie możemy obchodzić wspólnie ważnych dla narodu polskiego i suwałczan świąt i rocznic? W tym roku, panie premierze, wszyscy uroczystości chcemy obchodzić święto 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Dlaczego w innych miastach to wychodzi, często także w tych, w których nie sprawują władzy przedstawiciele obecnej koalicji rządzącej? Kto chce nas podzielić? Komu na tym zależy? Dlaczego? Kto podjął decyzję o tym, żeby nawet 79. rocznicę wybuchu II wojny światowej obchodzić odrębnie? Przez takie działania wykazujemy, że nie ma szacunku nie tylko do tych, którzy walczyli o wolną Polskę, weteranów i kombatantów, ale i tych, którzy na ołtarzu ojczyznyłożyli swoje życie.

Panie Premierze! Czy tak ma wyglądać edukacja dzieci i młodzieży oraz wyrażanie szacunku do tradycji, a szczególnie osób, które poświęciły swoje życie za ojczyznę? W tym oświadczeniu zwracam się jeszcze raz do pana premiera, żeby doprowadził do sytuacji, aby w Suwałkach było możliwe godne, uroczyste i wspólne obchodzenie uroczystości państwowych, narodowych i samorządowych z udziałem służb mundurowych, które mają służyć społeczeństwu, a nie tylko władzy, rządzącym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posle.

Proszę, pan posel Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 23 lipca zmarł Leszek Chamier-Ciemiński – wspomniały mąż, ojciec, mój serdeczny przyjaciel. Leszek Chamier-Ciemiński był działaczem pierwszej „Solidarności”, działał w ramach związku w zakładzie Mostostal w Chojnicach.

Był represjonowany w czasie stanu wojennego, pobili go nieznani, w cudzysłowie, sprawcy. Od zawsze wierny był świętej wierze katolickiej i nauczaniu Kościoła katolickiego. Jego gorliwa wiara przełożyła się na powołanie kapłańskie jego syna, Szymona, który otrzymał sakrament kapłański w ubiegłym roku.

Leszek Chamier-Ciemiński był pierwszym burmistrzem Chojnic po transformacji ustrojowej. Urząd pełnił od czerwca 1990 r. do października 1992 r. Przez wiele lat angażował się w działalność stowarzyszeń. Praca społeczna była wpisana w jego życie. Był związany z Chojnickim Klubem Żeglarskim i Chrześcijańską Szkołą pod Żaglami. Jako aktywny członek wspólnot modlitewnych przy bazylice mniejszej w Chojnicach był pomysłodawcą rekolekcji dla rodziców kleryków. Wielki patriotyzm, miłość do ojczyzny były zawsze na pierwszym miejscu wszelkich działań społeczno-politycznych, które podejmował Leszek. Bóg, honor, ojczyzna – to wartości, które nie były mu obce. Jego działalność w samorządzie była naznaczona wielkim wysiłkiem związanym z budową podstaw, zrębów samorządności w Polsce po upadku komunizmu. Był to bardzo trudny czas, czas wielkiego zaangażowania i ogromnego wysiłku, tytanicznej wręcz pracy w samorządzie miasta Chojnice.

Odszedł wielki człowiek, pozostały jego dzieła i pamięć o nim. Odeszła osoba, na którą zawsze mogliśmy liczyć, która nigdy nie odmawiała pomocy słabszym i potrzebującym.

Jako posel ziemi chojnickiej oddaję hołd pamięci pierwszego burmistrza Chojnic po upadku komunizmu, mojego przyjaciela – Leszka Chamier-Ciemińskiego.

Leszku, bardzo nam Ciebie brakuje. Brakuje mi Ciebie w mojej pracy poselskiej. Stałeś przy mnie zawsze, od samego początku. Wraz z małżonką byłeś także tu, w Sejmie. Byliśmy razem w Krakowie, kiedy intronizowano Chrystusa na króla Polski. Po prostu Ciebie brakuje. Odpoczywaj w pokoju wiecznym. Amen. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie posle.

Bardzo proszę, pan posel Jan Kilian, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Kilian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dnia 17 września 1939 r. wojska rosyjskie, wykonując postanowienia paktu zawartego między Hitlerem a Stalinem, zwanego paktem Ribbentrop-Mołotow, przekroczyły granicę Polski i rozpoczęły działania zbrojne na wschodnich terenach ówczesnej Polski. Pragnę przypomnieć, że już 3 września ambasador niemiecki wysłał do rządu rosyjskiego notę, w której domagał się wypeł-

Posel Jan Kilian

nienia zobowiązań sojuszniczych. Z ówczesnych wypowiedzi Mołotowa wynika, że Stalin czekał, aż Niemcy zajmą Warszawę. Stalin w swojej grze politycznej chciał pokazać, że za wybuch II wojny światowej odpowiadają wyłącznie Niemcy. Dziś po wielu latach ciężkiej pracy polskich historyków wiemy, że bez podpisania układu ze Stalinem, a także przy braku pewności, jak zachowają się rządy brytyjski i francuski, Hitler nie rozpocząłby wojny w 1939 r. Jej wybuch został przyspieszony przez działania dyplomatyczne państwa rosyjskiego, które do dziś w wielu publikacjach występuje wyłącznie pod nazwą Związku Sowieckiego. Tym samym wprowadza się miliony Polaków w błąd co do odpowiedzialności i roli Rosji, jeżeli chodzi o wojnę we wrześniu 1939 r. i późniejsze tragiczne wydarzenia mające miejsce na Kresach Wschodnich i w innych częściach sowieckiego państwa. Przypomnijmy, że Rosjanie oficjalnie głosili, że wkroczyli na tereny Polski dnia 17 września po to, żeby chronić ludność Kresów Wschodnich. Tak się jednak nie stało, dlatego w 79. rocznicę rosyjskiej inwazji na Polskę warto przypomnieć, że żołnierze Armii Czerwonej dokonywali w stosunku do ludności polskiej masowych rabunków mienia, aresztowań czy zabójstw. Funkcjonariusze NKWD byli także inicjatorami rozpraw z właścicielami majątków ziemskich i osobami związanymi z polską państwowością, urzędnikami, kadrą akademicką, księżmi, nauczycielami czy policjantami.

W tym szczególnym dniu oddajmy hołd zamordowanemu Polakom, mieszkańcom ówczesnych Kresów Wschodnich, którzy zginęli z rąk sowieckich oprawców. Niech pamięć o tamtych wydarzeniach będzie solidnym i trwałym fundamentem, na którym będzie możliwe zbudowanie dobrej przyszłości Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę, pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym Parlament Europejski rozpoczął procedurę dotyczącą art. 7 wobec Węgier.

W VI kadencji byłam posłem do Parlamentu Europejskiego. Pierwsze głosowanie było dla mnie szokujące. Wynik głosowania podawany przez przewodniczącego nie był rezultatem głosowania elektronicznego ani liczenia głosów inną metodą. Przewodniczący oceniał na oko, czy rezolucja została przyjęta, czy też nie. Tak przyjmowana jest większość aktów

prawnych. Na żądanie parlamentarzysty, który ma wątpliwości co do rezultatu głosowania, głosowanie to można powtórzyć elektronicznie. Zdarza się, że różnica wynosi ponad 200 głosów w kierunku przeciwnym w stosunku do pierwotnie ogłoszonego rezultatu głosowania.

Uczestniczyłam w procedurze przyjmowania traktatu lizbońskiego. Chadecja i socjaliści odrzucili wniosek o przesunięcie głosowania w tej sprawie o 2 tygodnie, tj. do momentu, gdy tekst traktatu będzie przetłumaczony na wszystkie języki urzędowe Parlamentu Europejskiego. Tak więc w sprawie najważniejszego dokumentu prawnego istotna część parlamentarzystów zmuszona była głosować, nie mając dostępu do dokumentu we własnym języku. Obecnie zmienia się procedurę ustalania wyniku głosowań, przyjmując, że osoby wstrzymujące się od głosu można uznać za nieistniejące.

Parlament Europejski nie może być wzorcem w zakresie stosowania procedur demokratycznych. Nie ma też moralnego prawa do pouczenia Węgier w tym zakresie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pragnę dzisiaj wygłosić oświadczenie na temat wspaniałego wójta, wójta gminy Jedlińsk, Kamila Dziewierza.

Po wyborach samorządowych w roku 2014, tj. 4 lata temu, pan wójt zaproponował mi pełnienie funkcji sekretarza gminy. Wcześniej przez 8 lat pracowałam jako wiceprezydent miasta Radomia. Z chęcią podjęłam się tego zadania. Proszę państwa, 10 dni po objęciu stanowiska przyjechała zagraniczna firma, która położyła dokumenty i stwierdziła, że w gminie Jedlińsk będzie 27 olbrzymich wiatraków, wiatraków, na które absolutnie mieszkańcy się nie zgadzali. I wtedy zobaczyłam, czym jest ogromna determinacja młodego wójta, człowieka, który nigdy nie pracował w samorządzie, a który ukochał swoją ziemię jedlińską, swoją małą ojczyznę. Mimo ogromnych starań, mimo mojego doświadczenia to tak naprawdę właśnie determinacja tego wójta, Kamila Dziewierza, spowodowała, że wraz z mieszkańcami doprowadziliśmy do tego, że te wiatraki nie powstały, oczywiście ku ogromnemu zadowoleniu mieszkańców, zdecydowanej większości mieszkańców i ku rozczarowaniu kilku osób, które wbrew mieszkańcom próbowały usytuować na terenie gminy Jedlińsk właśnie te wiatraki.

Jestem pełna uznania dla tego, jak wójt Kamil Dziewierz wtedy pracował, jak ogromną wykazał się

Posel Anna Kwiecień

determinacją. I ta determinacja przyniosła konkretne efekty, nie tylko w tym zakresie, ale i w wielu innych dziedzinach. Efektem jego działania jest wiele generalnych remontów w ramach termomodernizacji budynków szkolnych na terenie gminy, na kwotę 4 mln zł, budowa placów zabaw, doposażenie ochotniczych straży pożarnych. Taka np. działalność społeczna, która powinna być podkreślona, to choćby to, że z inicjatywy wójta Kamila Dziewierza w 2015 r. został powołany Klub Honorowych Dawców Krwi Ziemi Jedlińskiej, w ramach którego przeprowadzane są w Jedlińsku cykliczne zbiórki krwi. Przez 3 lata, prośbę państwa, prowadzenia zbiórek zebrano prawie 100 l krwi. Ponadto warto wspomnieć fantastyczną imprezę, jaką jest Jadar Family Drift. Ma ona charakter pikniku rodzinnego i jest jedną z tego typu imprez w regionie, której główną atrakcją jest taxi drift, czyli przejazd samochodem. Środki finansowe, które są uzyskiwane w ramach tej imprezy, są przekazywane na cele charytatywne. Do tej pory udało się zebrać ponad 40 tys. zł, które zostały przeznaczone na leczenie i rehabilitację osób tego potrzebujących z terenu gminy Jedlińsk.

Te wszystkie działania są działaniami zainicjowanymi przez wójta Kamila Dziewierza. Chylę czoło przed tym młodym, prężnym wójtem i mam nadzieję, że w najbliższych wyborach mieszkańcy ponownie mandat powierzą panu wójtowi, bo myślę, że to będzie znakomity wybór, najlepszy. Jak do tej pory przez 4 lata wójt doskonale zarządzał tą gminą. Jestem przekonana, że przez kolejnych 5 lat będzie równie fantastycznie wspierał rozwój swojej gminy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Problem smogu w Polsce wciąż nie jest rozwiązany, a polityka rządu w tym zakresie póki co nie daje wymiernych efektów. Przed nami kolejny sezon grzewczy, a w sejmowej zamrażarce leżą projekty ustaw antysmogowych. Na smog i walkę z nim musimy patrzeć ponad wszelkimi podziałami, nie szukając w tym interesu czy ułatwień w zarządzaniu gospodarką śmieciową.

Dlatego jako mieszkanka Żywca i poseł mówię po raz kolejny z tej mównicy stanowcze „nie” dla spalarni śmieci jako sposobu na energetyczne wykorzystanie odpadów zapisanego w strategii odpowiedzialnego rozwoju. Takie spalarnie też wytwarzają odpa-

dy, i to głównie niebezpieczne. W trakcie procesu spalania część związków chemicznych ulega rozkładowi. Jednocześnie rozpadające się cząsteczki wchodzi w nowe reakcje, tworząc substancje jeszcze bardziej niebezpieczne niż pierwotne. W sprawie smogu i spalarni złożyłam w poprzedniej i bieżącej kadencji szereg interpelacji. Samorządy nie radzą sobie z własnymi śmieciami, a nasz kraj pozwala na import do Polski niebezpiecznych odpadów z całego świata. Statystyki dobitnie pokazują, że poziom tego importu wciąż wzrasta. Jedni się bogacą, inni cierpią. Nie może tak być. W wielu miejscach w Polsce proces inwestycji związanych z budową spalarni został skutecznie zatrzymany.

W Żywcu, w którym mieszkam, jednym z najbardziej zanieczyszczonych smogiem miast w Europie, też nie ma miejsca na takie inwestycje. Nie możemy do tego dopuścić. Czas na wprowadzenie ogólnopolskich mechanizmów zachęcających do inwestowania w recykling śmieci, który jest wciąż na niewystarczającym poziomie. Inaczej się podusimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dokładnie 286 lat temu, 13 września 1732 r., zawarty został w Wiedniu tajny układ pomiędzy Austrią i Rosją, do którego 3 miesiące później dołączyły Prusy. Porozumienie, zwane przymierzem trzech czarnych orłów od herbów państw stron, było wymierzone w unię polsko-saską wobec spodziewanej rychłej śmierci króla Polski i księcia Saksonii Augusta II Wettyna. Układające się strony zobowiązały się nie popierać podczas mającej nastąpić wolnej elekcji ani przedstawiciela dynastii Wettynów, ani popieranego przez Francję Stanisława Leszczyńskiego. Wspólnym kandydatem miał zostać portugalski infant Don Emanuel Bragança. Ponadto zaoferowano Prusom, iż w przypadku wygaśnięcia w księstwie Kurlandii i Semigalii rodu Kettlerów tron przypadnie pruskiemu królewiczowi Augustowi Wilhelmowi, co miało uniemożliwić wcielenie tych ziem do Rzeczypospolitej. Głównym celem geopolitycznym porozumienia było zablokowanie polityki francuskiej w tej części Europy, opartej o sojusz z Saksonią i wspierającej swojego kandydata na polski tron Stanisława Leszczyńskiego oraz odciągnięcie Prus od porozumienia z Francją.

Austria i Rosja dokonały demonstracji siły na granicy Rzeczypospolitej Polskiej, opakowując tę akcję

Posel Piotr Pyzik

w propagandę głoszącą, iż celem jest ochrona polskiej wolności do swobodnego wyboru władcy.

Niedługo po śmierci Augusta II oraz brzemieniem w skutkach sejmie konwokacyjnym, na którym uchwalono, iż królem wybrany może zostać wyłącznie Polak i katolik, oraz odebrano większość praw politycznych dysydem, co pokrzyżowało w sposób oczywisty plany trzech mocarstw, nastąpiło odwrócenie sojuszy. Fryderyk August Wettyn zawarł porozumienie z Austrią i Rosją, zrzekając się swoich praw w Kurlandii i Austrii, a oszukane Prusy zostały w nadchodzącej rozgrywce neutralne i bez żadnych zysków. Po zdecydowanym zwycięstwie elekcyjnym Stanisława Leszczyńskiego nastąpiła rosyjsko-saska zbrojna interwencja wspierająca stronników Wettyna pod przywództwem Antoniego Ponińskiego. W jej konsekwencji Francja wypowiedziała wojnę Austrii i wybuchła wojna o sukcesję polską, wojna, w którą zaangażowały się także Hiszpania, Księstwo Sabaudii-Piemontu oraz Bawaria. Działania wojenne toczono na terenie niemal całej Europy, także na Sycylii, w Niderlandach i w północnej Italii. W wyniku tego, i to jest najważniejsza rzecz, jeśli chodzi o to wydarzenie, Rzeczpospolita prawie 300 lat temu ostatecznie straciła własną podmiotowość na arenie międzynarodowej i utraciła większość swojej suwerenności.

Dziś powinniśmy ze szczególną uwagą wspominać wydarzenia, w których próba uporządkowania ustroju politycznego i naprawa naszego państwa spotyka się z tajnym układem sąsiednich państw, działających pod hasłem obrony polskiej demokracji i wolności. Musimy, w myśl słów marszałka Józefa Piłsudskiego, odpowiedzialnie brać los Polski w swoje ręce, idąc swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i strzegąc się tych, którzy służą obcym. *Historia magistra vitae est. Dziękuję. (Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
I bardzo proszę, pani poseł Joanna Fabisiak.

Posel Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To nie jest oświadczenie, to jest apel, bowiem mam nadzieję, że ten apel będzie słyszalny lepiej niż mój głos w komisji. Dotyczy on ważnej sprawy – możliwości uczenia się języka polskiego przez dzieci polskie w Niemczech. Na posiedzeniu komisji usłyszałam, że są procedury i że sprawa będzie załatwiana. Tu nie można mówić o załatwianiu. Dzieci powinny i mają prawo pójść do szkoły 15 września. Tak ta szkoła zawsze funkcjonowała, ale w tym roku jest inaczej. Dlaczego? Dlatego

że po konkursie pani, która była dyrektorem, nie uzyskała opinii pozytywnej, chociaż jest uwielbiana przez uczniów i kochana przez rodziców. Dlaczego opinia nie była pozytywna, nie mogła się dowiedzieć i nikt się nie może dowiedzieć. Podobno są to rzeczy tajne, choć wydaje się to absurdalne.

Jakie zatem rozwiązanie zaproponowano? Zaproponowano, aby pełniącym obowiązki w tej szkole był pan, który jest dyrektorem czy też kierownikiem – raczej tego określenia się używa – szkolnego punktu konsultacyjnego w Norymberdze, ale Norymberga leży w odległości 150 km od Monachium, w której ta szkoła nie funkcjonuje, nie ruszyła. Zatem pan kierownik... Jak wiemy, szkoły przedmiotów ojczystych mają swoje zajęcia w soboty. Jak można rozwiązać ten problem? Jak można pełnić dwa etaty, kiedy jest taka odległość? Nie wiem tego, nie wiedzą również rodzice i to oni protestują. Pan kierownik rozpoczął swoją działalność od tego, że zmniejszył ilość zajęć weekendowych dla dzieci o 10%. 10% to bardzo dużo. Tych zajęć nie jest wiele. Jesteśmy zatem w takiej oto sytuacji, że szkoła nie ruszyła, nie wiemy, kiedy ruszy. Szkoła nie ma kierownika czy też dyrektora.

Co się z tym wiąże? Do chwili obecnej nie został oficjalnie przekazany lokal, a więc nie została podpisana umowa z nowym kierownikiem. Czym to grozi? Tym, że Niemcy mogą się rozmyślić i w ogóle nie dać tego lokalu dla szkoły w Monachium. Szkoła w Monachium ma 400 uczniów, to niebagatelna liczba. Szkoła w Norymberdze tylko setkę. Ale i w tej są dzieci, które potrzebują dyrektora, który będzie rozmawiał z rodzicami i załatwiał wszystkie sprawy, i w tej, która ma 400 uczniów.

Zatem apeluję o to, aby nie rozwiązywać tego problemu proceduralnie przez miesiąc, ale by rozwiązać go natychmiast, bo polskie dzieci mają prawo chodzić do polskiej szkoły i uczyć się języka polskiego, a polski rząd ma obowiązek im to zapewnić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Bardzo proszę, pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Siostry pasjonistki świętowały 100. rocznicę powstania zgromadzenia w wilanowskiej kolegiacie, w parafii, z którą są związane od 66 lat. Mszę świętą dziękczynną za życie i dzieło matki założycielki, sługi Bożej Józefy Hałacińskiej, sprawował ks. bp Michał Janocha. Kolebką nowej rodziny zakonnej był Płock, gdzie siostry pasjonistki podjęły pracę z sierotami.

Posel Anna Cicholska

Matka Józefa wychodziła naprzeciw wszystkim potrzebom, które dostrzegała w ojczyźnie budzącej się z niewoli i zagrożonej nawałą bezbożnego bolszewizmu. Założyła zakład wychowawczy dla sierot, ochronkę dla dzieci dochodzących i pracownię szycia i haftu dla dziewcząt. Z czasem powstało 27 placówek zgromadzenia, przy których funkcjonowały zakłady dla sierot i starców, przedszkola i ochronki. Siostry pracowały jako pielęgniarki w szpitalach, prowadziły działalność charytatywną przy parafiach i pomagały kapłanom w pracy duszpasterskiej.

Dziś prowadzą dom opieki i przedszkole, pracują w szpitalach oraz jako katechetki, zakrystianki i kancelistki. Od 1986 r. są obecne na misjach w Kamerunie. Matka Józefa zmarła w opinii świętości 9 lutego 1946 r. Obecnie w Rzymie toczy się jej proces beatyfikacyjny.

W dniach 1–10 września mieszkałam u sióstr pasjonistek w ich placówce w Rzymie i miałam okazję poznać ich piękną pracę dla dobra bliźniego, Kościoła i naszej ojczyzny.

Drogie Siostry! Dziękuję wam za to dobro, które czynicie każdego dnia. Pozostańcie z Bogiem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kłamstwo zawsze ma krótkie nogi i długi nos Pinokia. Nie przystoi premierowi i ministrom kłamać, posługiwać się półprawdą i zatajać fakty. A jeśli tak się dzieje, trzeba nieprawdziwe informacje prostować, co też uczynię.

Pozwólcie państwo, że odniosę się do kłamstw ministra infrastruktury Adamczyka i premiera Morawieckiego. Panowie odwiedzili ostatnio Dolny Śląsk, Kłodzko, gdzie podczas konferencji prasowej ponoć uczestniczyli w uroczystości podpisania umowy na rozbudowę drogi krajowej nr 8 na odcinku Wrocław – Kłodzko. Podczas konferencji premier Morawiecki powiedział, że będzie budowana droga ekspresowa z Wrocławia do Kłodzka i później do Kudowy, do granicy z Republiką Czeską, i że właśnie podpisali, właściwie minister Adamczyk podpisał, stosowne dokumenty na przeprowadzenie pierwszych prac w tym kierunku. A minister Adamczyk zaraz potem powiedział, i tutaj zacytuję dosłownie, dokładnie: Przypomnę, że nasi poprzednicy nie wpisali tej drogi do „Programu budowy dróg krajowych na lata 2008–2012”, w kolejny program, nie wpisali jej nawet do

programu wyborczego, który był nazwany, tak negatywnie oceniony przez branżę drogową, który został przyjęty przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u we wrześniu 2015 r., tam tej inwestycji nie umieszczono. My realizujemy te drogi, o których powiedziano, że nie można ich zbudować, nie można, bo nie ma sensu i są nieopłacalne. Dziś miałem okazję i zaszczyt podpisać dokument, który umożliwi pracę nad przygotowaniem zadania pn. „Droga ekspresowa z Wrocławia w kierunku Kłodzka do Kotliny Kłodzkiej i, do jej zakończenia, do granicy państwa” – koniec cytatu z ministra Adamczyka.

Panowie to powiedzieli w towarzystwie kandydatów PiS na samorządowców, bez udziału urzędujących burmistrza, wójta i starosty. I podpisał dokument minister Adamczyk. Dodam na marginesie, że kilka tygodni temu ten sam pan minister, również bez udziału urzędujących samorządowców, otworzył z kolegami z PiS-u obwodnicę Kłodzka w całości przygotowaną, od znalezienia finansowania poprzez wpisanie do krajowego programu, poprzez przetarg na budowę w systemie: projektuj i buduj, przypinając sobie ordery.

Wracam do ostatnich wydarzeń z Kłodzka i wypowiedzi obu panów, czyli ministra i pana premiera. Od jednego usłyszeliśmy, że oto będzie realizowana umowa na budowę DK8, od drugiego, że to będzie droga ekspresowa S8. Można się zdezorientować. Zgodnie z tym, co panowie ogłosili, powinien to być dokument określający, że będzie budowana droga ekspresowa z Wrocławia przez Kłodzko do Kudowy, czyli do granicy z Czechami. Tyle że status zaplanowanej inwestycji się nie zmienił, nie zmienił się nic a nic. Sprawdziłam. Szanowni państwo, mam ten dokument, który został podpisany w sobotę w Kłodzku. Pan premier Morawiecki kłamie. Minister infrastruktury Adamczyk także kłamie. Kłamią w sprawie tak bardzo ważnej dla nas wszystkich, użytkowników niebezpiecznej i jakże zatłoczonej drogi. Ów tajemniczy dokument podpisany w Kłodzku przez ministra Adamczyka to jedynie aneks o tytule: „Rozbudowa drogi krajowej nr 8 na odcinku Wrocław – Magnice – Kłodzko wraz z budową obwodnic miejscowości”. Proces przygotowawczy, który jedynie potwierdza dotychczas prowadzone prace, prace trwające od 2016 r., które są możliwe tylko dzięki temu, że właśnie rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u wpisał w sierpniu 2015 r. ten odcinek do „Programu budowy dróg krajowych” i nazwał to zadanie: „Rozbudowa drogi krajowej nr 8 na odcinku Wrocław – Kłodzko wraz z budową obwodnic miejscowości”. A więc dokładnie to samo. A 2 miesiące później, w październiku w 2015 r., ten sam rząd Platformy i PSL-u ogłosił przetarg na opracowanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego, które trwa, trwa cały czas i potrwa jeszcze wiele miesięcy. Dzięki temu od 2016 r. jest realizowane opracowanie STEŚ, opracowanie studium korytarzowego trasy, koncepcji programowej i programu funkcjonalno-użytkowego, który trwa i potrwa, jak mówiłam wcześniej, jeszcze przez

Posel Monika Wielichowska

wiele miesięcy. Oprócz wariantowania trasy, oceny oddziaływania na środowisko, przedmiot zamówienia ma wskazać optymalne rozwiązania, jeśli chodzi o przekrój drogi, i określić koszty, wskazać przekrój, czyli dać odpowiedź, na czym modernizacja ma polegać – czy na rozbudowie drogi do przekroju 2+2 na całej długości, czy na rozbudowie o przekroju 2+1 i budowie obwodnic miejscowości. To analiza tych kilku czynników, o czym zresztą informuje mnie w piśmie z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad we Wrocławiu pani dyrektor na etapie przygotowywania STEŚ i analizy prognoz ruchu, miała zdecydować o parametrach drogi. Oczywiście przez wszystkich znających tę drogę oczekiwany parametr to przekrój 2+2. To właśnie było i jest przedmiotem zamówienia, z tą też informacją wynikającą z trwających prac przyjechał premier z ministrami. Nazwa i zakres zadania się nie zmienia, to nadal prace przygotowawcze zadania pn. „Rozbudowa drogi krajowej nr 8 na odcinku Wrocław – Magnice – Kłodzko”, bez zmiany klasy technicznej drogi na drogę ekspresową, bez zwiększenia zadania o kolejne kilometry do granicy z Republiką Czeską i nadal w tym samym miejscu i pozycji w „Programie budowy dróg krajowych”.

Szanowni Państwo! Wiem, że trwa kampania wyborcza (*Dzwonek*), są jednak sprawy bardzo ważne dla mieszkańców, tak jak ważna jest modernizacja infrastruktury drogowej, szczególnie tej niebezpiecz-

nej i szczególnie tej mocno zatłoczonej. Warto mówić prawdę, nie warto posługiwać się półprawdą i zatajać faktów. Nie wolno i nie warto posługiwać się kłamstwem, bo kłamstwo, jak powiedziałam na wstępie, ma krótkie nogi i długi nos Pinokia. A prędzej czy później Polacy i Polki ocenią fakty, prawdę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 68. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 69. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 2, 3 i 4 października 2018 r., został panom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Koniec posiedzenia o godz. 21 min 20)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Jan Kilian

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Ministrze! Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 to, jak się okazuje, dość skomplikowana procedura pozyskiwania środków.

Panie ministrze, chciałbym zapytać: Jak na mapie Polski wygląda Pomorze? Na ile sobie radzi przy jednak tej dość skomplikowanej procedurze? Ważną kwestią w realizacji PROW jest sprawa budowy gminnych dróg. Od 24 września 2018 r. można składać wnioski o przyznanie pomocy na operacje typu „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych” w ramach działania: Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Zgodnie z podjętą uchwałą wnioski będzie można składać od 24 września do 31 października 2018 r. O dofinansowanie ubiegać się mogą m.in. gminy oraz powiaty. Dostępna pula środków w konkursie wynosi ponad 18,5 mln zł. Jaka w tej materii jest sytuacja Pomorza?

Osobną kwestią jest brak właściwej opieki nad problemami rolniczymi na poziomie gminy. W przeświadczeniu wielu rolników powinna w każdej gminie funkcjonować komórka zajmująca się stricte problemami rolniczymi, a nie rolniczymi przy okazji rozwiązywania innych problemów.

Czy nie uważa pan minister, że w gminach rolniczych powinna taka jednostka funkcjonować, choćby jednoosobowo, ale tylko w zakresie spraw rolniczych?

Wiadomość z ostatniej chwili. Większość wniosków w sprawie strat suszowych jest odrzucana. Nie respektuje się decyzji rolnika, z jakiej puli chce korzystać: produkcji zwierzęcej czy roślinnej, wbrew decyzji ministerstwa w tej sprawie.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

W uzasadnieniu projektu piszecie państwo o sukcesach związanych ze zwiększeniem wydatków na

Siły Zbrojne RP i wskazujecie państwo z dumą na rozpoczęcie ich modernizacji. I właśnie o tę modernizację chcę zapytać, mimo że ten projekt wprost o tym nie mówi.

Skoro jednak ten temat został wskazany w uzasadnieniu projektu, chcę zapytać i poproszę o odpowiedź na piśmie, o pełną informację o stanie modernizacji Sił Zbrojnych RP, o podejmowanych działaniach i ich efektach i o stanie realizacji wszystkich obietnic, które były przekazywane opinii społecznej przez poprzedniego ministra obrony narodowej. Dziękuję.

Informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2018 r. (przewodnictwo Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej

– punkt 17. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni w sprawie informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2018 r. przy przewodnictwie Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

W czasie przewodnictwa Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej prezydencja bułgarska poświęciła znaczną uwagę obszarowi energetycznemu i pracom nad projektem „Czysta energia dla Europejczyków”. W pracach nad tym zagadnieniem przez cały okres prezydencji bułgarskiej głównie pracowała Polska. Wówczas Polska budowała koalicję do poszczególnych elementów tego pakietu i prowadziła rozmowy z Komisją Europejską i Parlamentem Europejskim. Bułgaria przez czas swojej prezydencji prowadziła rozmowy trójstronne pomiędzy Radą Unii Europejskiej, Parlamentem Europejskim a Komisją Europejską, dotyczące dokumentów pakietu czystej energii, którymi są: projekt dyrektywy w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych, projekt rozporządzenia w sprawie zarządzania unią energetyczną oraz projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego w sprawie efektywności energetycznej.

W stolicy Bułgarii, Sofii, doszło do spotkania na zasadach nieformalnych ministrów Unii Europejskiej do spraw energii. Omówione zostały wówczas dyrektywy i akty energetyczne. Ponadto została wyrażona nadzieja na szybkie osiągnięcie kompromisu w tym zakresie.

Dzięki staraniom Polski wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej ze względu na swoje położenie oraz specyfikę będą musiały według schematu opracować krajowy plan na rzecz energii i klimatu. Dzięki staraniom Polski rezolucje energetyczne Unii Europejskiej w dużej mierze pokrywają się z planami Polski w sprawie zarządzania energią, co należy uznać za bardzo duży sukces naszego państwa w związku z prowadzoną polityką energetyczną w ramach Unii Europejskiej. W związku z tą polityką również Polska prowadziła zintensyfikowane rozmowy i starania w związku z projektem dyrektywy w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych oraz projektu rozporządzenia ustanawiającego Agencję Unii Europejskiej ds. Współpracy Organów Regulacji Energetyki.

W dużej mierze dzięki Polsce i jej współpracy na poziomie międzynarodowym z Bułgarią udało się wypracować szereg kompromisów i założeń energetycznych w Unii Europejskiej, które podnoszą jakość tego zagadnienia.

Posel Krzysztof Szulowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Kwestie, które chciałbym poruszyć w odniesieniu do informacji na temat udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej pod przewodnictwem Bułgarii, dotyczą obszaru rolnictwa. Pierwsza z nich związana jest z pracami UE nad dyrektywą w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych pomiędzy przedsiębiorcami w łańcuchu dostaw żywności. Nasz parlament właśnie pracuje nad nowelizacją analogicznej ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi. Moje pytanie w związku z tym: Na ile kompatybilne będą to akty prawne i czy dyrektywa spełni nasze oczekiwania, m.in. obejmując podmioty niezależnie od ich wielkości i skali działalności?

Drugi temat to sprawa afrykańskiego pomoru świń, choroby o olbrzymim znaczeniu ekonomicznym, gospodarczym i społecznym, gdzie UE stoi przed groźbą ogarnięcia przez tę chorobę coraz większego terytorium. Polska stała się państwem frontowym w walce z jej rozprzestrzenianiem i dzięki naszemu wielkiemu wysiłkowi zostało ono znacznie spowolnione. Na jaką pomoc może liczyć Polska w tej walce ze strony UE? Mówi się również o wypracowaniu nowych rozwiązań w walce z tą chorobą. O jakie rozwiązania tu chodzi, czy dotyczy to też rozwiązań prawnych? Dziękuję bardzo.

Pierwsze czytanie komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego

– punkt 18. porządku dziennego

Posel Barbara Dolniak

(Klub Poselski Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 2697.

Projekt ustawy dotyczy zniesienia instytucji tzw. przedsądu. Należy jednak wskazać, że uzasadnienie projektu nie zawiera argumentów przeciwko samej instytucji, a jedynie negatywne oceny związane z jej funkcjonowaniem.

Opierają się one na błędnych założeniach co do treści obowiązujących przepisów, praktyki orzeczniczej Sądu Najwyższego oraz nie uwzględniają charakteru postępowania kasacyjnego. W konsekwencji wadliwe są również wnioski oparte na ww. przesłankach, zarówno co do zakresu potrzebnych zmian, jak i co do proponowanych rozwiązań.

Wbrew twierdzeniom projektodawcy funkcjonowanie instytucji przedsądu oraz możliwość orzekania przez Sąd Najwyższy co do istoty sprawy nie budzą tak poważnych wątpliwości, by uzasadniały zupełne ich zniesienie.

Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną, nie jest trzecią instancją sądową. Nie rozpoznaje sprawy, lecz rozpoznaje skargę kasacyjną w interesie publicznym, wyjaśniając istotne zagadnienia prawne, dokonując wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecnictwie sądów bądź usuwając z obrotu prawnego orzeczenia wydane w postępowaniu dotkniętym nieważnością lub oczywiście wadliwe.

Wymaga wyraźnego podkreślenia, że skarga kasacyjna przysługuje od prawomocnego orzeczenia, które jest skuteczne i podlega wykonaniu. Tylko zatem w wyjątkowych sytuacjach takie orzeczenie powinno podlegać zmianie w drodze zastosowania nadzwyczajnych środków prawnych.

Funkcjonowanie przymusu adwokacko-radcowskiego w postępowaniu kasacyjnym powoduje, że przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, które wydają się zbyt ogólne, nie są tak postrzegane przez mających doświadczenie procesowe profesjonalnych prawników. Poza tym nieocenioną pomoc w tym zakresie stanowi bogate i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Odwołanie się wyłącznie do treści przepisu art. 398⁹ § 1 k.p.c., bez analizy orzecznictwa precyzującego treść normatywną zwrotów użytych w tym przepisie, nie może stanowić podstaw do formułowania ocen dotyczących funkcjonowania tych przepisów.

Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie potwierdzał, że prawo dostępu do sądu przy roz-

patrywaniu kasacji może podlegać pewnym ograniczeniom, obowiązująca konstytucja ustanawia zasadę dwuinstancyjności, a zakres kognicji polskiego Sądu Najwyższego jest bardzo szeroki w porównaniu z regulacjami obowiązującymi w innych państwach.

Wbrew zawartemu w uzasadnieniu stwierdzeniu, że projektowana ustawa nie wywoła skutków gospodarczych ani finansowych, w tym skutków finansowych dla sektora finansów publicznych, należy zauważyć, że wskutek zrealizowania projektu istotnie wydłuży się czas postępowania kasacyjnego z uwagi na zwiększenie liczby spraw podlegających rozpoznaniu, co zwiększy również liczbę zasadnych roszczeń odszkodowawczych obywateli wywodzonych z przewlekłości postępowania.

Taki wniosek jest uzasadniony, jeżeli weźmie się pod uwagę funkcjonowanie sądów najwyższych w tych krajach Europy, w których instytucja przed sądu nie została wprowadzona.

Tymczasem, jak wynika z informacji o działalności Sądu Najwyższego w 2017 r., średni czas oczekiwania na merytoryczne rozpoznanie sprawy wynosił np. w Izbie Cywilnej – 9 miesięcy. Po zmianach okres niepewności będzie wynosił nawet kilka lat.

Projekt przewiduje nie tylko likwidację przedsądu, ale nadto głęboko ogranicza zakres rozpatrywania sprawy sądowej przez Sąd Najwyższy, likwidując możliwość orzekania reformatoryjnego na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. (przez całkowite skreślenie tego przepisu, a także stosowną zmianę elementów konstrukcyjnych skargi kasacyjnej określonych w art. 398⁴ § 1 pkt 3 k.p.c.) czy uwzględnienia przez Sąd Najwyższy z urzędu braku pozytywnych przesłanek procesowych (skreślenie art. 398¹⁹ k.p.c.).

Rzeczywistych przyczyn skreślenia tych przepisów uzasadnienie projektu nie wyjaśnia. Pomijam tu wywód ze s. 3 uzasadnienia, z którego wynikałoby, że chodzi o element zmniejszający jakoby obciążenie Sądu Najwyższego pracą orzecniczą – nie będzie już bowiem potrzebne merytoryczne orzekanie. Ta ocena wydaje się niepoparta nie tylko analizą przesłanek w postaci statystyk i opracowań merytorycznych, lecz przede wszystkim głębszym rozeznaniem w strukturze i pojęciach prawa procesowego cywilnego.

Likwidacja przedsądu w wielu wypadkach nie przyniesie wzrostu odsetek spraw, w których dojdzie do uchylenia zaskarżonego wyroku lub postanowienia co do istoty kończącego postępowanie w sprawie oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi. Skargi bezzasadne będą i tak oddalane, choć znacznie większym kosztem.

Można by ewentualnie poprawić odbiór przedsądu, wprowadzając wymóg, aby w tym przedmiocie orzekał Sąd Najwyższy w składzie trzech sędziów w miejsce jednego sędziego, a więc w takim samym składzie, w jakim obecnie jest rozpoznawana skarga kasacyjna. To wymaga jednak analizy i merytorycznej dyskusji. Pochopne zmiany nie prowadzą nigdy do niczego pozytywnego. Jak wynika z informacji z działalności Sądu Najwyższego za rok 2017, wady działalności legislacyjnej stają się szczególnie widoczne w przypadku kodeksów,

a zwłaszcza Kodeksu postępowania cywilnego, który sukcesywnie traci czytelność i spójność, stając się zlepek niejednokrotnie przypadkowych, niepoddających się systematyzacji unormowań sprawiających coraz więcej problemów interpretacyjnych i praktycznych.

Kwestia ta podnoszona była również w informacji za rok 2016.

Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Paweł Kobylński

(Klub Poselski Nowoczesna)

Stanowisko klubu Nowoczesna wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 2769

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 2769.

Projekt ma na celu dostosowanie systemu prawa do wyroku TK z dnia 3 października 2017 r. poprzez zmianę art. 778 k.p.c. Projekt dotyczy sytuacji bezskutecznej egzekucji wobec spółki osobowej. Dotychczasową ogólną zasadą było, iż w razie bezskuteczności egzekucji wobec takiej spółki ponoszącemu odpowiedzialność bez ograniczenia za jej zobowiązania... czyli wierzyciel spółki może egzekwować swą należność bezpośrednio od takiego współnika na podstawie wyroku przeciwko spółce. W myśl projektu ta zasada pozostaje, jednak ulega zmianie w ten sposób, iż nie będzie możliwe nadanie jej klauzuli wykonalności przeciwko byłemu współnikowi, niebędącemu już współnikiem w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której został wydany tytuł egzekucyjny przeciwko tej spółce.

W ocenie klubu Nowoczesna rozwiązania idą w dobrym kierunku. Klub Poselski Nowoczesna będzie za skierowaniem niniejszego projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci ks. Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin

– punkt 20. porządku dziennego

Posel Urszula Pasławska

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Stanowisko klubu PSL–UED wobec uchwały w sprawie uczczenia pamięci ks. Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin.

100 lat temu, 23 sierpnia 1918 r., urodził się Zdzisław Peszkowski – harcerz, żołnierz armii Andersa, ksiądz

katolicki, kapelan Rodzin Katyńskich. Przywoływaniu pamięci o tamtym ludobójstwie poświęcił życie.

O sobie mówił: kapelan Golgoty Wschodu, upowszechniając metaforyczne wyrażenie odnoszące się zarówno do zbrodni katyńskiej, jak i innych zbrodni na Polakach na „niehumanitarnej ziemi” oraz nawiązując do ograbienia i deportacji obywateli polskich w głąb Związku Sowieckiego, „szczerze padochli”, jak mówili im enkawudziści.

W wojnie obronnej 1939 r. był oficerem 20. Pułku Ułanów. Z II Korpusem Polskim gen. Władysława Andersa przeszedł cały szlak. Potem były studia i doktorat z filozofii. I późne kapłaństwo (1954 r.) jako wotum za ocalenie. Był on bowiem więźniem Kozielska, cudem ocalał od śmierci w lesie katyńskim. W młodości był harcerzem i pozostał nim do końca życia – w czasie wojny, a potem jako kapelan emigracyjnego ZHP poza granicami kraju i patron honorowy Hufca ZHP swojej rodzinnej ziemi sanockiej.

26 stycznia 2006 r. Sejm RP przyjął uchwałę oficjalnie popierającą kandydaturę ks. Zdzisława Peszkowskiego do Pokojowej Nagrody Nobla. W uzasadnieniu wspomniano również o tym, że oprócz aktywności na rzecz zachowania pamięci o ofiarach zbrodni katyńskiej ksiądz prałat, były więzień sowiecki i niedoszła ofiara Katynia, od lat działał w duchu pojednania polsko-rosyjskiego.

Ksiądz prałat zmarł 8 października 2007 r. w wieku 89 lat. Spoczął w krypcie w Panteonie Wielkich Polaków w warszawskiej Świątyni Opatrzności Bożej.

Klub PSL–UED popiera uchwałę w sprawie uczczenia pamięci ks. Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych
– punkt 24. porządku dziennego

Poseł Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Informatyzacja jest jednym z kluczowych elementów usprawniania polskiej służby zdrowia. Cieszy mnie, że mimo napotykanych barier, dzięki dobrym

rozwiązaniom, dialogowi z zainteresowanymi środowiskami i wsłuchiwaniu się w ich postulaty proces ten nabiera przyspieszenia.

Istotną częścią procesu informatyzacji są elektroniczne zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy, które zaczną obowiązywać od grudnia tego roku jako jedyna, obligatoryjna forma tego typu zaświadczeń. Omawiany dziś projekt przewiduje, że takie zaświadczenie będą mogli wystawić nie tylko lekarze, ale również asystenci medyczni, czyli upoważnione przez lekarza osoby wykonujące zawody medyczne, m.in. pielęgniarki, ratownicy medyczni czy sekretarki medyczne. Jestem przekonana, że takie rozwiązanie odciąży lekarzy od obowiązków administracyjnych, a dzięki temu więcej czasu będą mogli poświęcić na badanie pacjenta lub dokładniejszy wywiad.

Projekt zakłada również wprowadzenie szeregu rozwiązań, które w mojej opinii przełożą się na bezpieczeństwo stosowania zaproponowanego mechanizmu. Wśród nich jest uprawnienie ZUS-u do kontroli w zakresie poprawności wystawianych zaświadczeń i ewentualnego cofnięcia upoważnienia dla asystenta oraz stworzenie Rejestru Asystentów Medycznych prowadzonego przez Ministerstwo Zdrowia. W rejestrze gromadzone będą informacje o osobach umocowanych, a także odnotowane będą m.in. ograniczenia czasowe wydawanego przez lekarza upoważnienia.

Podoba mi się, że projekt jasno określa, ile i kto zapłaci za informatyzację świadczeń opieki zdrowotnej oraz szkolenia, a także fakt, że ministerstwo, projektując nowe rozwiązania, bazuje na już sprawdzonych metodach i istniejących komponentach, co przekłada się na niemałe oszczędności.

Mimo jednak pozytywnego odbioru tego projektu są w nim zapisy, do których nie jestem do końca przekonana, a wedle których odpowiedzialność prawną za skutki nieprawidłowego wystawienia zaświadczenia lekarskiego przez osobę upoważnioną ponosi lekarz, który wystawił dane upoważnienie. Nie widzę powodu, dla którego odpowiedzialność nie ma spoczywać na osobie upoważnionej.

Mimo tej wątpliwości dostrzegam szereg dobrych zmian, które wynikną z przepisów tej ustawy. Nie tylko dla lekarzy, ale przede wszystkim pacjentów. Koło Wolni i Solidarni poprze ten projekt.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych
– punkt 25. porządku dziennego

Poseł Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmia-

nie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

Procedowany projekt ustawy jest kolejnym bardzo ważnym rządowym projektem, który w sposób znaczący przyczyni się do poprawy jakości świadczonych usług medycznych.

Wśród przewidzianych w noweli zmian jest ustanowienie prawne najniższej płacy zasadniczej dla niemedycznych pracowników działalności podstawowej, czyli m.in. dyspozytorów medycznych, opiekunów medycznych, sanitariuszy szpitalnych i sekretarek medycznych. Jest to zmiana, której od roku domagały się zainteresowane środowiska. Cieszy mnie więc, że postulaty w tej sprawie zostały przez rząd uwzględnione oraz że te grupy zawodowe, osoby bardzo często niezwykle dobrze wykształcone i wykwalifikowane zostały nareszcie dostrzeżone, a ich praca doceniona.

Równie ważne regulacje zawarte w projekcie to te dotyczące wynagrodzenia pielęgniarek i położnych zatrudnionych na stanowisku pracy, na którym wymagane jest posiadanie specjalizacji, niezależnie od poziomu wykształcenia i ukończonego kierunku studiów. Wedle zapisów noweli będą one miały jednakowy współczynnik pracy jak pielęgniarki i położne bez specjalizacji, które są zatrudnione na stanowiskach, na których wymagany jest tytuł magistra na kierunku pielęgniarstwo lub położnictwo. Zgadzam się z projektodawcą, że zmiana ta przyczyni się do promocji podnoszenia przez pielęgniarki kwalifikacji poprzez podejmowanie studiów wyższych.

W mojej opinii projekt tej noweli należy ocenić pozytywnie. Muszę jednak przyznać jednocześnie, że niestety jestem zawiedziona, że postulat wpisania specjalistów psychoterapii uzależnień do grupy zawodowej nr 5, wysunięty przeze mnie w podkomisji, nie został przez ministerstwo uwzględniony. Jak mówiłam, byłoby to należytym docenieniem pracy tych specjalistów psychoterapeutów.

W służbie ochrony zdrowia borykamy się z wieloma problemami, które przez lata narastały. Teraz coś się zaczyna zmieniać na lepsze. Oczywiście zgadzam się, że jest to kropla w morzu potrzeb. Ale to wynika niestety właśnie z tych braków, którymi obecny rząd systematycznie się zajmuje.

Koło Wolni i Solidarni poprze ten projekt ustawy.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 215. rocznicy urodzin Maurycego Mochnackiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 13 września 1803 r. urodził się Maurycy Mochnacki – polski działacz i publicysta polityczny, jeden z teoretyków polskiego romantyzmu, pianista. Był uczestnikiem i kronikarzem powstania listopadowego, członkiem Związku Wolnych Polaków i Towarzystwa Patriotycznego.

Odebrał wychowanie domowe w duchu patriotycznym. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Tu przeżył pierwsze zetknięcie z rosyjskim aparatem policyjnej przemocy. Napadnięto go we własnym mieszkaniu, a gdy próbował bronić się przed atakiem żandarmów, wywleczono go z domu, zaarrestowano i przez ponad miesiąc zmuszano do publicznych robót w ogrodach Belwederu. Mochnackiego czekały kolejne szykany – w roku 1823 spotkało go ponowne uwięzienie trwające niemal rok. Tym razem powodem była przynależność do Związku Wolnych Polaków. Pozbawiony możliwości zasiadania na rządowych posadach stał się Mochnacki publicystą i wydawcą czasopism. W tym czasie był uczestnikiem niemal wszystkich tajnych związków młodzieży wojskowej wymierzonych przeciwko caratowi. Od początku 1829 r. był członkiem sprzysiężenia Piotra Wysockiego, który miał dać sygnał do wybuchu powstania listopadowego. Walczył w powstaniu nie tylko piórem, ale i z bronią w ręku. Nie przyjął wręczonej mu nominacji oficerskiej, lecz jako zwykły szeregowiec 1. Pułku Strzelców Pieszych brał udział w bitwie pod Olszynką Grochowską. Ranny, po krótkiej rekonwalescencji – już w stopniu oficera – walczył pod Ostrołęką, pod Okuniewem, nad Liwcem i pod Wawrem. W bitwie ostrołęckiej ponownie ranny, zakończył czas czynnej walki w powstaniu. Resztę powstania spędził u boku dyktatora Jana Krupkowieckiego jako jeden z jego najbliższych współpracowników.

Za męstwo w czasie powstania nagrodzono go odznaczeniem *Virtuti Militari*. 3 ostatnie lata życia, 1831–1834, a więc okres tuż po powstaniu, spędził we Francji. Na ziemiach polskich groziła mu śmierć – zaocznie skazano go na powieszenie za udział i rolę w powstaniu. Dziękuję.

Porządek dzienny

68. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 12 i 13 września 2018 r.

1. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2557 i 2631).

2. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o spółdzielniach rolników (druki nr 1425, 2816 i 2816-A).

3. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu dnia 14 kwietnia – Świętem Państwowym – „Święto Chrztu Polski” (druki nr 1456 i 2765).

4. Sprawozdanie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy (druki nr 2351 i 2814).

5. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego (druki nr 2548 i 2822).

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o pracowniczych planach kapitałowych (druk nr 2811).

7. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2809).

8. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem nadzoru oraz ochrony inwestorów na rynku finansowym (druk nr 2812).

9. Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Poprawek do Konwencji o pracy na morzu z 2006 r., przyjętych przez Międzynarodową Konferencję Pracy w Genewie w dniu 9 czerwca 2016 r. (druki nr 2788 i 2818).

10. Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2017 roku (druk nr 2726) wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (druk nr 2813).

11. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 2792 i 2815).

12. Informacja ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej z wykonania w 2017 roku programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” oraz harmonogram prac na rok 2018 (druk nr 2440) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (druk nr 2561).

13. Pytania w sprawach bieżących.

14. Informacja bieżąca.

15. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 2786).

16. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2789).

17. Informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2018 r. (przewodnictwo Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 2728) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 2730).

18. Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 2697).

19. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 2769).

20. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci ks. Zdzisława Peszkowskiego w 100. rocznicę urodzin (druki nr 2803 i 2821).

21. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o weteranach działań poza granicami państwa (druki nr 2797 i 2819).

22. Powołanie rzecznika praw dziecka (druki nr 2795 i 2837).

23. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 2838).

24. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druki nr 2773, 2823 i 2823-A).

25. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych (druki nr 2793, 2839 i 2839-A).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności